

HISTORYCZNE BITWY

MICHAŁ KLIMECKI

LWÓW 1918-1919

Dom Wydawniczy Bellona
Warszawa 1998

WSTĘP

W literaturze polskiej, w pracach historyków i licznych publikacjach miejsce Lwowa w dziejach narodu polskiego opisywano wielokrotnie, zawsze podkreślając, iż jego społeczność lojalnie wypełniała swe obowiązki względem państwa, a w okresie zaborów aktywnie uczestniczyła w działaniach na rzecz wskrzeszenia Polski. Dewizę umieszczoną w herbie: „Semper fidelis”, odczytywano dosłownie, czyniąc z niej również symbol postawy miasta w najtrudniejszych okresach dziejów ziem polskich. Do wybuchu wojny polsko-ukraińskiej w listopadzie 1918 r. w różnorodnych rozważaniach o polskim obszarze terytorialnym najczęściej umieszczano Lwów daleko na zachód od postulowanych granic, z rzadka jedynie nadając mu miano miasta kresowego¹. Polskie prawa do stolicy Galicji uznawano za równie naturalne i uzasadnione jak do Poznania czy Wilna, a każde targnięcie się na nie za agresję².

Nie dostrzegano przy tym równie emocjonalnego związku Ukraińców ze Lwowem. Nie brano pod uwagę faktu, że od drugiej połowy XIX w. także i dla nich miasto stanowiło centrum różnorodnych ruchów, w tym niepodległościowego, że mieściły się w nim siedziby ukraińskich instytucji naukowych i oświatowych, organizacji społecznych, partii politycznych, szkół różnego typu oraz wydawnictw. Do

¹ Szerzej na ten temat: R. Wapiński, *Położenie geograficzne ziem polskich a pojęcie terytorialne Polski*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, z. 2, Warszawa 1992.

² Tak też tłumaczy! stosunek społeczeństwa polskiego do aspiracji niepodległościowych i terytorialnych galicyjskich Ukraińców Józef Piłsudski w rozmowie z członkiem ukraińskiej misji dyplomatycznej 15 grudnia 1919 r., Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej cyt.: CPHAU), fond 581, op. 1, spr. 141, notatka S. Witwickiego (bez daty), k. 1-2.

Lwowa i wschodniej Galicji napływali przybysze z Wielkiej Ukrainy, gdzie do 1917 r. nie zaistniały warunki do pielęgnowania ukraińskiej kultury.

Galicjyjscy Ukraińcy, podobnie jak Polacy, wyraźnie określali swój stosunek do Lwowa. Ignorowali przeszłość miasta należącego do Rzeczypospolitej od połowy XIV w., pełnego pamiątek po czasach największej świetności państwa polskiego. Odwoływali się przede wszystkim do jego najstarszych dziejów, po których pozostały już tylko nieliczne i trudno czytelne świadectwa materialne. Pomijali też niekorzystny dla siebie układ stosunków narodowościowych w mieście, jak gdyby nie miało to znaczenia, że na progu XX w. byli dopiero trzecią pod względem liczebności, po polskiej i żydowskiej, grupą mieszkańców stolicy Galicji.

fpolsko-ukraińskie walki o Lwów trwały dokładnie pół roku, od 1 listopada 1918 r. do 30 kwietnia 1919 r. Ich pierwszą i najbardziej znaną fazą, która mocno ukształtowała polską świadomość historyczną, były boje toczone w listopadzie 1918 r. Następnie przez cztery miesiące stolicę Galicji oblegały oddziały Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Ostatni okres walk o Lwów to polskie działania zaczepne, odsuwające przeciwnika od miasta oraz linii kolejowej Przemysł-Lwów. Efektem sukcesów wojsk polskich z drugiej połowy kwietnia 1919 r. było między innymi uniemożliwienie Ukraińcom terroryzowania Lwowa i jego mieszkańców ostrzałem artyleryjskim. Przede wszystkim jednak osiągnięto wówczas pierwszy, a w opinii społeczeństwa polskiego najważniejszy, cel wojny z Ukraińcami: wywalczone powrót miasta do odrodzonego państwa polskiego^c

Historyk koncentrujący swoje zainteresowania na wojnie polsko-ukraińskiej dysponuje znacznym zasobem źródeł dotyczących polskiej strony konfliktu³. Do dnia dzisiejszego wydano drukiem wiele dokumentów, pamiętników i dzienników odnoszących się do politycznej oraz militarnej warstwy konfliktu, a i w archiwach, przede wszystkim w Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, zachowały się materiały, na podstawie których można odtworzyć najistotniejsze procesy i fakty, składające się na wysiłek społeczeństwa polskiego. We Lwowie, w zabytkowym gmachu Królewskiego Arsenалу, spoczywa niemal kompletne archiwum Towarzystwa

³ Wykaz najważniejszych źródeł i opracowań znajduje się na końcu pracy.

Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich. Najsłabiej, z oczywistych powodów, udokumentowany jest pierwszy etap walk. Materiały archiwalne z tego okresu właściwie nie istnieją, a świadectwa uczestników zmagających, w niektórych wypadkach pisane z polemiczną pasją lub po wielu latach, są ze sobą sprzeczne i niejednokrotnie pozbawione precyzji.

Zdecydowanie gorzej wygląda stan źródeł opisujących działania strony ukraińskiej. Większość dokumentów wytworzonych przez instytucje Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, w tym armię i administrację, znalazła się w Pradze, wywieziona tam przez polityków i wojskowych ukraińskich po klęsce ich państwa. Do jesieni 1945 r., kiedy to na polecenie ministra spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii zabrano je z Czechosłowacji, spoczywały dobrze opracowane i konserwowane w założonym w 1925 r. Muzeum Walki Wyzwoleńczej (Muziej Wyzwolnoi Borotbi Ukraini) oraz w Ukraińskim Gabinecie Historycznym (Ukraińskij Istoricznij Kabinet). Po przetransportowaniu do Związku Radzieckiego kolekcje zostały rozproszone, trafiając do kilku archiwów w Moskwie, Kijowie i Lwowie⁴. Trudno obecnie ustalić, jaka część tych materiałów została zniszczona lub pozostaje poza zasięgiem badaczy.

W okresie międzywojennym ukazało się wiele prac polskich autorów poświęconych obronie Lwowa. Pierwsze z nich wyszły spod piór uczestników opisywanych wydarzeń — Witolda Huperta i Józefa Sopotnickiego, którzy nie ograniczyli się jedynie do przedstawienia własnych doświadczeń wyniesionych z wojny, ale poparli je analizą materiałów zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym i Wojskowym Biurze Historycznym. Wśród prac powojennych na uwagę zasługują książki Mieczysława Wrzoska, Stanisława Nicieja oraz Macieja Kozłowskiego i Bohdana Skaradzińskiego.

Wojna o Lwów i Galicję Wschodnią ma także swoich ukraińskich historyków. Wiele wartościowych prac wydano jeszcze przed 1939 r., między innymi we Lwowie. Inne ukazywały się w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Europie Zachodniej. W literaturze radzieckiej natomiast problematykę wojny 1918-1919 r. pomijano lub zniekształcano, umieszczając ją w nurcie prac o antyradzieckiej

⁴ Więcej o losach i dzisiejszym stanie zasobu tych archiwów w: L. I. Ł o z e n k o, *Prakcij Ukraїńskij Archiw. Istoria i Sogodienija, Archivi Ukraini* Kijw 1994, nr 1-6 (235), s. 19 i n.

działalności zachodnich mocarstw oraz nacjonalistycznej polityce Polski, Ukrainńskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Dopiero od kilku lat na Ukrainie zaczęły się pojawiać interesujące opracowania, między innymi autorstwa Mykoły Litwina, Kima Naumienki i R. G. Simonenki.

Jak każdy temat historyczny tak i ten ma i będzie miał wielu badaczy. Pozwalam sobie jednak wyrazić nadzieję, iż ta skromna praca wniesie trochę nowych ustaleń do stanu wiedzy o jednym z najpiękniejszych epizodów z dziejów Polski i polskiego oręża — walkach o Lwów. Pisałem ją z polskiego punktu widzenia i nie budzą moich wątpliwości racje, dla których polscy mieszkańcy stolicy Galicji, a za nimi i Rzeczypospolitej, stoczyli tę dramatyczną walkę, będącą częścią zakończonej w połowie lipca zwycięskiej wojny z Ukraińcami, a szerzej patrząc zmagania o wschodnią granicę Polski. Jednocześnie dokładałem starań, aby rzetelnie przedstawić aspiracje i nadzieje przeciwnika oraz jego argumentację. Towarzyszyła mi świadomość, iż wśród tych, którzy ginęli po obu stronach, byli najlepsi i najofiarniejsi synowie tego miasta i swoich narodów.

Praca powstała w ramach planów badawczych Wojskowego Instytutu Historycznego oraz Instytutu Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach.

PRZED WYBUCEM WOJNY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

Granice zaboru austriackiego zostały ostatecznie wytyczone w 1815 r. na kongresie wiedeńskim. Jedyną istotną późniejszą korektą było przyłączenie do niego w 1846 r. obszaru anektowanego przez Austrię Wolnego Miasta Krakowa. Po aneksji Krakowa zabór obejmował obszar 78 492 km². W 1850 r. z jego terytorium oraz z Bukowiny, odebranej w XVIII w. Turcji, utworzono dwa kraje koronne: Królestwo Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim oraz Księstwo Bukowiny. W tym samym roku terytorium Galicji podzielono na dwa okręgi jurysdykcji sądowej (sądu trzeciej instancji) z trybunałami w Krakowie i we Lwowie. Zapoczątkowano w ten sposób podział na Galicję Zachodnią i Wschodnią. Granica administracyjna okręgów biegła między Sanem a jego dopływem, Wisłoka. W 1867 r. obszar Galicji podzielono na 79 powiatów i 2 miasta wydzielone: Kraków oraz Lwów. Galicję Wschodnią tworzyło 50 powiatów. Powiaty Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów i Krosno znalazły się w Galicji Zachodniej, a Jarosław, Brzozów, Sanok — we Wschodniej. W stosowanej oficjalnie przez administrację terminologii unikano jednak używania określeń „zachodniogalicyski” i „wschodniogalicyski”.

Zakorzenianiu się w świadomości mieszkańców Galicji podziału na dwa terytoria, Galicję Wschodnią i Galicję

¹ H. Batowski, *Pojęcie polityczne Galicji Wschodniej*, w: *Ukraińska myśl polityczna XX wieku* (red. M. Pułaski), Kraków 1993, s. 33-34.

Zachodnią, sprzyjały stosunki etniczne. Ze statystyk odnoszących się do 1910 r. wynika, iż obszar Galicji zamieszkiwało ok. 7 980 500 ludzi, w tym 4 672 500 posługujących się językiem polskim, 3 208 100 ukraińskim, 90 100 niemieckim i 9800 innymi językami. Należy tu zaznaczyć, iż urzędnicy przeprowadzający spisy nie uwzględniali języka używanego przez Żydów. Zubożali i zniekształcali tym statystyczny obraz ludności kraju, gdyż aż 871 900 jego mieszkańców deklarowało wyznanie mojżeszowe².

W Galicji Wschodniej mieszkało 5 337 000 ludzi, w tym 3 791 000 Ukraińców (71,1%), 770 000 Polaków (14,4%) i 660 000 Żydów (12,4%). Większość, bo aż 82%, stanowiła; ludność wiejska. Polacy mieli niewielką przewagę jedynie w ośmiu powiatach: sanockim, jarosławskim, przemyskim, brzozowskim, lwowskim, tarnopolskim, skałackim i trembowelskim, oraz w Drohobyczu i Borystawiu, miejscach wydobywania i przetwarzania ropy naftowej. W powiatach górskich ludność polska nie przekraczała 8% populacji. Największe skupiska Żydów znajdowały się w miastach i małych miasteczkach, a grupy żydowskiej ludności wiejskiej występowały przede wszystkim na Huculszczyźnie³.

Stołeczny Lwów w 1910 r. zamieszkiwało 206 000 ludzi, w tym 105 000 Polaków, 57 000 Żydów i 39 000 Ukraińców⁴.

Galicja należała do najuboższych regionów środkowej Europy. Dochód narodowy kształtował się tu na bardzo niskim poziomie zarówno w porównaniu z innymi obszarami monarchii Habsburgów, jak i pozostałymi zaborami. W latach

1911-1913 dochód na jednego mieszkańca wynosił w Galicji 230 koron (w Galicji Wschodniej nie osiągnął nawet 200 koron, a powiaty górskie szokowały nędzą zamieszkującej je ludności), podczas gdy w Czechach i na Morawach — 544 korony, na Słowacji — 306 koron, na Węgrzech — 368 koron, a w Austrii — 567 koron. Jedynie w Siedmiogrodzie, gdzie wynosił on 260 koron, stanowił wielkość zbliżoną do tej z Galicji. W Królestwie Polskim dochód narodowy był dwukrotnie, a w zaborze pruskim prawie trzykrotnie większy niż w Galicji⁵.

Nie będzie wielkim uogólnieniem stwierdzenie, iż ludność ukraińska była znacznie uboższa od polskiej. Niemal 92% Ukraińców utrzymywało się z rolnictwa, a tylko 2,5% z przemysłu i rzemiosła. Ukraińska burżuazja dopiero się "kształtowała i nie odgrywała większej roli w życiu gospodarczym Lwowa i kraju. Ziemiaństwo jako warstwa społeczna właściwie nie istniało, a nieliczni jego przedstawiciele odwoływali się również do polskich korzeni. W skali całego kraju Ukraińcy wpłacali jedynie 18,3% podatków bezpośrednich. W Galicji Wschodniej Ukraińcy płacili 26,2% wszystkich podatków⁶. Pod koniec XIX w. sytuacja jednak zaczęła się zmieniać. Stymulatorem postępu ekonomicznego stał się dynamiczny rozwój ukraińskiej spółdzielczości. Dobrze prowadzone spółdzielnie były istotnym elementem galicyjskiego rynku ekonomicznego. Ich dochody obracano między innymi na potrzeby ukraińskich szkół i instytucji kulturalnych.

Działania zbrojne pustoszące Galicję od sierpnia 1914 r. doprowadziły do pogorszenia się i tak trudnej sytuacji materialnej ludności. Znaczna, choć trudna do ustalenia liczba rodzin

¹ Pierwsze omówienia wyników spisu z 1910 r. m.in. w: E. Dubanowicz, *Stosunki polsko-ruskie w Galicji pod względem społeczno-gospodarczym*, „Economista”, t. XIV, z. 1, Kraków 1914; M. Lozynskyj, *Schffung einer ukrainischen Provinz in Osterreich*, Berlin 1915.

² T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985, s. 28; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, s. 12-13; Dubanowicz, *op. cit.*, s. 154.

⁴ O. Stepaniw, *Suczasnij Lwiv*, Lwiv w 1992, s. 78.

⁵ *Historia w liczbach. Górnictwo i przemysł. Budownictwo. Dochód narodowy* (red. A. Jezierski), Warszawa 1991, s. 200-201; *Social-Economic Researches on the History East-Central Europe*, Budapest 1970, s. 108, 227.

⁶ Dubanowicz, *op. cit.*, s. 155.

utraciła domostwa i cały majątek. Starostowie alarmowali namiestnictwo, iż ludzie ci mieszkają w ziemiankach i barakach, Latem 1918 r. wybuchła epidemia grypy hiszpanki i zarysowało się niebezpieczeństwo epidemii tyfusu plamistego. Szerzyły się również choroby weneryczne. Brak szpitali i lekarzy, tragiczny stan higieny i niedożywienie ludności sprzyjały szybkiemu rozprzestrzenianiu się chorób. Wojskowe kolumny sanitarne i administracyjne zarządzenia ograniczające swobodę przemieszczania się ludności nie mogły temu zapobiec⁷.

Nastąpił widoczny spadek liczby ludności Galicji. O ile jeszcze w 1915 r. Lwów miał 202000 mieszkańców, o tyle w 1918 r. już tylko 197400⁸. W trakcie działań wojennych zmobilizowano do wojska austriackiego ok. 12000 mieszkańców tego miasta⁹.

W częściowo górzystym i zalesionym kraju o słabo rozwiniętej sieci dróg duże znaczenie gospodarcze i militarne miały linie kolejowe, w czasie pokoju łączące ośrodki administracyjne, a w okresie wojny umożliwiające szybkie przemieszczanie wojsk i zaopatrzenia wojennego. Lwów wyposażony w 1904 r. w nowoczesny Dworzec Główny miał dzięki rozchodzącym się we wszystkich kierunkach liniom połączenia z Krakowem i Chyrowem (przez Przemyśl), ze Stryjem, Drohobyczem i Haliczem (przez Chodorów), z Tarnopolem, Czortkowem i Brodami (przez Krasne) oraz z Żółkwią, Rawą Ruską i Bełżcem, a także z Krystynopolem i Sokalem.

Ubóstwu społeczności ukraińskiej towarzyszyło wyraźne zacofanie kulturalne. Wprawdzie przed rokiem 1914 na 5606 szkół galicyjskich w 2456 posługiwano się ukraińskim jako językiem nauczania, jednak 78% Ukraińców powyżej lat dwunastu nie potrafiło czytać. W gimnazjach uczniowie

⁷ CPHAU, fond 146, op. 8, spr. 79, Sprawozdania starostów powiatów wschodniej Galicji.

⁸ S t e p a n i w, *op. cit.*, s. 78.

⁹ H. K r a m a r z, *Ze sceny walk polsko-ukraińskich o Lwów. Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, Rzeszów 1994, s. 105.

narodowości ukraińskiej stanowili tylko 22,1%, w szkołach realnych 8%, na uniwersytetach również 8%, a na Politechnice Lwowskiej 5,4%¹⁰.

Ten stan rzeczy ulegał jednak szybkim zmianom. W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. zaczęły się rozwijać ukraińskie organizacje naukowe (m.in. powołane w 1873 r. Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki, założone w 1907 r. Towarzystwo Ukraińskich Naukowych Wykładów im. Piotra Mohyły, moskalofilski Instytut Stauropigialny), oświatowe (utworzona jeszcze w 1863 r. „Proswita” i w 1881 r. „Ridna Szkoła”) i sportowe (założony w 1889 r. „Sokił”). Jednym z centrów życia intelektualnego i kulturalnego Ukraińców stał się istniejący od 1845 r. „Narodnij Dom”. Na początku XX w. inteligencja ukraińska zaczęła wpływać na rozwój świadomości narodowej swoich rodaków żyjących w Rosji.

Na przełomie XIX i XX w. Uniwersytet Lwowski przybrał charakter utrakwistyczny, choć ze zdecydowaną przewagą katedr i docentur polskich. Sprawa uniwersytetu należała do tych, w których charakter konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji uwidaczniał się szczególnie ostro. Do jego złagodzenia zmierzali, zwłaszcza w obliczu groźby wybuchu konfliktu z Rosją i działań wojennych mogących objąć Galicję, polscy konserwatyści. Pragnęli oni doprowadzić, zgodnie z oczekiwaniami Wiednia, do wyłonienia polsko-ukraińskiego bloku antyrosyjskiego, toteż godzili się na demokratyzację ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego (zwiększono liczbę mandatów ukraińskich), wprowadzenie Ukraińców do administracji krajowej oraz rozbudowę ukraińskich katedr na Uniwersytecie Lwowskim. Jednak przeprowadzana przez konserwatystów ugoda polsko-ukraińska nie miała większych szans na pomyślną realizację z uwagi na negatywny stosunek do niej większości Ukraińców i Polaków. Reakcją na wprowadzenie pod koniec 1908 r. dwóch nowych ukraińskich

¹⁰ M. P a p i e r z y Ń s k a - T u r e k, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979, s. 159; Dąb ko w s k i, *op. cit.*, s. 41.

katedr na Uniwersytecie Lwowskim były burdy polskich studentów (m.in. obrzucono namiestnika Michała Bobrzyńskiego zgniłymi jajkami) oraz manifestacje pod namiestnictwem. Należy również zaznaczyć, iż także młodzież ukraińska krytycznie odnosiła się do ustępstw polskich. Jej bohaterem stał się Mirosław Siczynski, który zastrzelił 12 kwietnia 1908 r. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. rozpoczęły w Galicji działalność ukraińskie partie polityczne. Choć posiadały one zróżnicowane programy społeczne i gospodarcze, ich liderzy zgadzali się co do jednego — uważali za konieczne wyodrębnienie w ramach Austrii ukraińskiego kraju koronnego, którego trzonem stanie się Galicja Wschodnia, a stolicą Lwów. Najsilniejszą pozycję zdobyła utworzona w 1899 r. Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna, której członkowie kształtowali postawy ukraińskich kół parlamentarnych w Sejmie Krajowym oraz w Wiedniu. W 1911 r. na 26 posłów ukraińskich z Galicji do parlamentu wiedeńskiego aż 18 należało do tej partii. Istniejąca od 1897 r. Ukraińska Chrześcijańsko-Społeczna Partia nie miała większych wpływów wśród ludności, o czym świadczy fakt, iż nie potrafiła wprowadzić swojego posła do parlamentu wiedeńskiego. Od pierwszego międzypartyjnego zjazdu, wytyczającego kierunek działań ukraińskich na wypadek wojny austriacko-rosyjskiej (odbył się w grudniu 1912 r.), znajdowała się w kręgu oddziaływania Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Najstarszą partią była Ukraińska Partia Radykalna (założona jeszcze w 1895 r.), łącząca w swoim programie hasła socjalistyczne z niepodległościowymi. W 1911 r. posiadała pięciu posłów w parlamencie wiedeńskim. Natomiast utworzona w 1899 r. Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna, do 1907 r. formalnie będąca częścią Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, stosunkowo długo nie akcentowała haseł narodowych. Stopniowo jednak dążenia do utworzenia ze wschodniej Galicji ukraińskiej jednostki administracyjnej zdobywały popularność również wśród jej członków.

Poza głównym nurtem politycznego życia Galicji pozostawały kierunki moskalofilskie (zauważalne m.in. w społeczeństwie lemkowskiem) — w 1911 r. na kandydatów na posłów do parlamentu wiedeńskiego związanych z tym kierunkiem głosowało ok. 10% mieszkańców wschodniej Galicji¹¹. Moskalofile kwestionowali istnienie narodowości ukraińskiej, co pozwalało na nawiązanie współpracy z polską narodową demokracją.

Wśród Ukraińców stopniowo rosło, częściowo pod wpływem analogicznych procesów zachodzących w społeczeństwie polskim, zainteresowanie ruchem paramilitarnym. W pierwszych latach XX w. poszerzało swoją działalność, tak w warstwie programowej, jak i terytorialnie, Towarzystwo Gimnastyczno-Przeciwpożarowe „Sicz”, założone wiosną 1900 r. z inicjatywy Kiryły Tryłowskiego. Przekształcone w grudniu 1912 r. w Ukraiński Związek Siczowy kładło ogromny nacisk na rozwój świadomości narodowej, w tym na tworzenie poczucia wspólnoty wszystkich Ukraińców bez względu na aktualne obywatelstwo. Odwoływało się jednocześnie do kozackich tradycji wojskowych¹². W 1913 r. w styczniowym numerze jego organu prasowego „Siczowy Wisty” wydrukowano odezwę do wszystkich ognisk „Siczy” z wezwaniem do przygotowywania się do walki z Rosją w ramach wojsk austro-węgierskich.

W tym też mniej więcej czasie Ukraińcy rozpoczęli starania o przekształcenie Ukraińskiego Związku Siczowego w organizację paramilitarną. Po pierwszych nieudanych próbach namiestnik Galicji, Michał Bobrzyński, zaakceptował statut¹³

¹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej cyt.: AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, poz. 200, Rezolucja profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, k. 16; P. J. Best, *Moskalofilstwo wśród ludności lemkowej XX wieku*, w: *Ukraińska myśl...*, s. 144–145.

¹² M. R. Litwin, K. E. Naumienko, *Ukraiński Siczowi Strilcy*, Kijów 1992, s. 6.

¹³ Był to przetłumaczony na język ukraiński statut polskiego „Strzelca”.

i 18 marca 1913 r. we Lwowie powstało pierwsze Towarzystwo Siczowych Strzelców¹⁴. Zatwierdzenie statutu nastąpiło pod warunkiem, iż organizacje terenowe nie będą się łączyły w związek ogólnokrajowy. Lwowskie towarzystwo zaakceptowało jednak zwierzchnictwo sekcji strzeleckiej Ukraińskiego Związku Siczowego, która uznała się za nadrzędny organ ruchu paramilitarnego. Odrzucili natomiast taką interpretację uprawnień Ukraińskiego Związku Siczowego studenci Uniwersytetu Lwowskiego i 25 stycznia 1914 r. założyli Towarzystwo Siczowych Strzelców II. Ukraińscy Siczowi Strzelcy I i II rozwijali organizacje terenowe, nie podejmując poważniejszych prób scalenia ruchu paramilitarnego. Batalion strzelecki powstał także przy gimnastyczno-strzeleckim towarzystwie „Sokił-Batko”.

Szkolenie strzeleckie, liczebność i wyposażenie oddziałów ukraińskich dalekie były od osiągnięcia rozmiarów polskich przygotowań do wojny. 28 czerwca 1914 r. na zorganizowanym we Lwowie w ramach obchodów stulecia urodzin Szewczenki przeglądzie ukraińskiego ruchu sportowego, paramilitarnego i skautingu znalazło się jedynie około pięciuset częściowo umundurowanych i uzbrojonych strzelców. Także zainteresowanie austriackich czynników wojskowych strzeleckim ruchem ukraińskim było mniejsze od nadziei, jakie łączyli z działaniami polskich Związków Strzeleckich w wypadku wojny z Rosją.

Wybuch 5 sierpnia 1914 r. wojny austriacko-rosyjskiej będącej elementem wojny europejskiej, został przyjęty przez polskich i ukraińskich polityków z nadziejami na rychłe rozwiązanie sprawy narodowej. W obu społeczeństwach podjęto podobne zabiegi, zmierzające do powołania narodowych formacji w ramach wojsk austriackich oraz międzypartyjnych instytucji im patronujących. Politycy i parlamentarzyści obu narodowości szukali sojuszników dla swoich programów narodowych w otoczeniu starego cesarza Franciszka Józefa I

¹⁴ I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymin, S. Szramczienko, *Istoria ukrajinskoho wijska*, Lwów 1992, s. 294–295.

oraz w środowisku wyższych oficerów związanym ze sztabem generalnym i następcą tronu Karolem.

Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, lecz krótko po wystosowaniu przez Austro-Węgry ultimatum pod adresem Serbii, doszło z inicjatywy Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej do spotkania przedstawicieli głównych partii politycznych i organizacji społecznych. Dzięki podjętym przez nich ustaleniom 27 lipca powstała Ukraińska Rada Główna, która 3 sierpnia wydała manifest z następującym stwierdzeniem: „[...] zwycięstwo austro-węgierskiej monarchii będzie naszym zwycięstwem i im większą klęskę poniesie Rosja, tym bliższa będzie godzina wyzwolenia Ukraińców”¹⁵. W tym sformułowaniu zawarto jeden z głównych postulatów Ukraińców galicyjskich — wyodrębnienie Wielkiej Ukrainy z granic Rosji i związanie jej z Austrią.

Problemem wymagającym szybkiego rozwiązania stało się teraz zjednoczenie wszystkich paramilitarnych organizacji ukraińskich oraz wyjednanie w Wiedniu zgody na utworzenie oddziałów zbrojnych. Do scalenia USS I i II doszło 6 sierpnia. Tego samego dnia powołano Zarząd Wojskowy, który wydał manifest do narodu ukraińskiego, informujący o organizacji narodowej formacji zbrojnej — Ukraińskich Strzelców Siczowych, i podjął pierwsze kroki mobilizacyjne.

Starania o uzyskanie aprobaty rządu austriackiego na istnienie ukraińskiej siły zbrojnej prowadzili w Wiedniu (bez koniecznej koordynacji swoich poczynań) lider ukraińskiej narodowej demokracji Kost Lewicki, przedstawiciel Ukraińców bukowińskich Mykoła Wasylko oraz Kiryło Tryłowski. Ostatecznie Austriacy wyrazili zgodę na organizację w Galicji, w ramach spolitego ruszenia, ośmiu batalionów po 800 żołnierzy. Każdy z nich miał być samodzielną jednostką wojskową. Odmówiono ukraińskim kureniom prawa posiadania wspólnej Komendy. Austriacy zastrzegli również, iż w pierwszej fazie

¹⁵ Cyt. za: O. Subtelnyj, *Ukraina. Istoria*, Kijów 1992, s. 297.

organizacji liczba ochotników nie może przekroczyć 300 żołnierzy, a na początku września wielkość Legionu USS została określona na 2000 żołnierzy. Naczelna Komenda Armii zgodziła się też na sformowanie oddzielnego batalionu na Bukowinie. Na froncie stan Legionu USS nie przekroczył pułku

Legion USS stał się ośrodkiem kształtującym świadomość narodową ukraińskiego społeczeństwa, na oficerów nałożono bowiem obowiązek prowadzenia pogadarek z zakresu ojczyźnej literatury i historii. Zorganizowane formy nauczania były natomiast dziełem ośrodka szkoleniowego USS, tzw. Wyższej Szkoły, który prowadził nie tylko szkolenie wojskowe, ale i kursy dla analfabetów oraz lekcje historii i geografii Ukrainy. Znajdujący się od pierwszej połowy 1918 r. na Wołyniu Wyszkoł i ośrodek zapasowy USS (tzw. Kosz) zakładały tam stacje oświatowo-kulturalne oraz szkoły. W ostatnim okresie wojny z USS nawiązało współpracę wielu lokalnych działaczy politycznych oraz kulturalnych z Wielkiej Ukrainy.

Ukraińcy jako jedyny obok Niemców naród Austrii nie wyłonili reprezentacji występującej w imieniu własnych interesów w obozie państw Ententy, nie chcieli bowiem czynić żadnych kroków, mogących rzucić cień na ich lojalność wobec Wiednia. Nie wysłali też delegacji do Rzymu, gdzie od 7 do 10 kwietnia 1918 r. odbywał się Kongres Narodów Uciskanych przez Austro-Węgry (stronę polską reprezentowali tam politycy związani z Komitetem Narodowym Polskim, między innymi z zaboru pruskiego Marian Seyda, z rosyjskiego Konstanty Skirmunt i z austriackiego Jan Zamorski). Na rzymskim kongresie rzecznikami podziału Galicji i przekazania jej wschodniej części Rosji okazali się Czesi, dążący do uzyskania wspólnej granicy z tym państwem¹⁶. Nie miała

¹⁶ M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 66; K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974, s. 22–23; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań 1931, s. 437.

następstw nieśmiała próba nawiązania kontaktu z państwami zachodnimi oraz ewentualnego sformowania ukraińskiego legionu z jeńców austriackich ukraińskiej narodowości przebywających we włoskich obozach. Podjął ją Wasyl Panejko, udając się wiosną 1918 r. do Szwajcarii. Jego inicjatywę zdecydowanie odrzucił prezes Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w Wiedniu Jewhen Petruszewicz.

Ukraińscy przywódcy z Galicji Wschodniej i Bukowiny akceptowali istnienie Austro-Węgier i niemal do ostatnich dni wojny nie brali pod uwagę możliwości upadku monarchii. Łącząli przyszłość ukraińskiego ruchu narodowego z dobrą wolą Wiednia i zwycięstwem Czwórprzymierza. Liczyli przede wszystkim na życzliwy stosunek osobistości związanych ze sztabem generalnym i wyższym korpusem oficerskim, niechętnych polskim aspiracjom niepodległościowym¹⁷. W tym kręgu, według powszechnej opinii, znajdował się między innymi następca tronu i od końca listopada 1916 r. cesarz, Karol I.

Polska opinia społeczna skupiona na rezultatach własnych działań państwowotwórczych długo nie doceniała możliwych następstw faktu, iż na austriackiej scenie politycznej zabiegi o podobnych celach prowadzone są przez Ukraińców. Nie dostrzegła wrażenia, jakie wywołały na Ukraińcach akt cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z 5 listopada 1916 r. o przywróceniu polskiej państwowości na ziemiach zaboru rosyjskiego oraz związane z nim pismo cesarza Franciszka Józefa I z 4 listopada do prezydenta rady ministrów o wyodrębnieniu Galicji¹⁸, i zlekceważyła rezolucję Ukraińskiej Reprezentacji

¹⁷ J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 43–44; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 97–98.

¹⁸ Oba dokumenty znajdują się w pracy: K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 48–50.

Parlamentarnej z 8 listopada, będącą odpowiedzią na ustępstwa Austrii względem polskich aspiracji niepodległościowych, w której między innymi zawarto groźbę oderwania wschodniej Galicji¹⁹.

Oficerowie USS zaniepokojeni możliwością połączenia całej Galicji z proklamowanym aktem 5 listopada Królestwa Polskim zaczęli rozważać celowość utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej i wiosną następnego roku powołał (m.in. Dmytro Witowski, Osyp Bukszowany, Iwan Syjał i Hryhoryj Kossak) Ukraińską Organizację Wojskową. 20 maja dyskutowali nad samowolnym rozwiązaniem Legionu USS i wysłaniem strzelców do domów, co miało stanowić protest wobec zbyt spolegliwej, jak to oceniano, postawy rządu wiedeńskiego w stosunku do polskich postulatów. Rozważano też nawiązanie kontaktów z oficerami austriackim ukraińskiej narodowości i włączenie ich do prac konspiracyjnych. Najbardziej radykalni członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zaczęli się skłaniać ku idei złączenia Galicji Wschodniej z Ukrainą Naddnieprzańską, samowolnego przeniesienia do niej Legionu USS i zerwania z Austro-Węgrami²⁰.

Konspiratorzy z Legionu USS utrzymywali łączność z Ukraińską Reprezentacją Parlamentarną oraz przywódcami Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Informacje o nastrojach panujących w szeregach USS oraz zawiązanym spisku wywołały wśród ukraińskich parlamentarzystów poważne zaniepokojenie. Uznali oni, iż ujawnienie istnienia wojskowej konspiracji podważy w Wiedniu wiarygodność Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, traktującej lojalność wobec Austro-Węgier

¹⁹ Tekst rezolucji w: *Ukraińska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitni Dokumenti i material* (wyd. T. Hunczak, R. Solczanik), t. I, [bmw] s. 231–232.

²⁰ M. Huculak, *Pierszij Listopad 1918*, Kijów 1993, s. 19; M. Dołnicki, *Wijskowa pidhotowka Listopadowoho Zriwu ta ii zdiasnienija, w Ukrajinska Habycka Armija 1918–1921*, t. IV, Winnipeg 1958, s. 50; Kripiakiewicz..., *op. cit.*, s. 464; Litwin, Naumienco, *op. cit.* s. 45–46.

i dynastii jako jeden z ważniejszych środków realizacji narodowych interesów. Wystąpił do Legionu USS przedstawiciel Petruszewicza i Lewickiego nakazał zawieszenie prac konspiracyjnych. Przywiezione przez emisariusza polecenia zostały wykonane. Ukraińska Organizacja Wojskowa przestała istnieć.

Jeszcze w kwietniu 1917 r. polscy politycy swoje oczekiwania określili słowami rezolucji: „Sejmowe Koło Polskie stwierdza, że jedynym dążeniem Narodu Polskiego jest odzyskanie Niepodległości Zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem. Sejmowe Koło Polskie stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje ją za jedyną porękę trwałego pokoju. Sejmowe Koło Polskie wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskreszenie Państwa Polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca”²¹. Ale już na początku 1918 r. nastąpił zasadniczy zwrot w stosunku większości polskich partii i stronnictw z Galicji do Austro-Węgier. Wyrażenie przez państwa centralne zgody na przekazanie Chełmszczyzny i części Podlasia Ukrainie Naddnieprzańskiej oraz poczyniona przez Wiedeń obietnica rychłego wyodrębnienia wschodniej Galicji i północnej Bukowiny i przekształcenia tego terytorium w kraj koronny godziły w ocenie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, bez względu na partyjne sympatie, w polską rację stanu. 18 lutego na krakowskim Rynku Głównym odbył się wielki wiec zorganizowany przez galicyjskie stronnictwa polityczne. Uchwalono na nim rezolucję, zatytułowaną *Przysięga na Rynku Krakowskim dnia 18 lutego 1918 r.*, w której ogłoszono: „[...] ślubujemy, że póki tchu w piersiach wszelkimi środkami walczyć będziemy dla zdobycia zjednoczonej,

²¹ Cyt. za: J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 196.

niepodległej i nieuszczipionej Polski”²². Natomiast 13 lutego warszawska Rada Regencyjna wydała orędzie „Do narodu polskiego”, w którym odmówiła uznania traktatu brzeskiego. Fali burzliwych manifestacji towarzyszyły zamachy na posterunki i patrole austriackie, wypadki rozbrajania żandarmerii oraz żołnierzy, a także strajki.

13 lutego na zebraniu oficerów Polskiego Korpusu Posiłkowego, znajdującego się na froncie bukowińskim, podjęto decyzję wypowiedzenia posłuszeństwa austriackim organom dowodzenia. Rozważano następstwa czterech planów działania: opanowania zagłębia naftowego, zajęcia Lwowa, przekroczenia frontu i połączenia się z II Korpusem Polskim, przekroczenia frontu i marszu w głąb Rosji²³. Próba wprowadzenia w życie dwóch pierwszych propozycji miałyby charakter początków powstania, co groziło wciągnięciem społeczeństwa polskiego w nierówną walkę z zaborcą, zdecydowano się zatem na wykonanie planu trzeciego. W nocy z 15 na 16 lutego, po krótkich, ale miejscami zaciętych walkach z austriackimi oddziałami, około 1600 oficerów, podoficerów i żołnierzy należących do PKP, przebiło się pod Rarańczą na rosyjską stronę frontu. Pozostałych (około 5500) uwięziono, internowano lub wcielono do armii austriackiej. Stosunkowo znaczna siła zbrojna, mogąca decydująco wpłynąć na państwową przynależność Galicji Wschodniej oraz położenie jej polskich mieszkańców, przestała istnieć.

Teraz nawet wycofanie się Austro-Węgier z ustępstw poczynionych w Brześciu na rzecz galicyjskich Ukraińców nie mogło w sposób znaczący zmienić nastrojów Polaków. Rozwiązanie sprawy niepodległości Polski przy pomocy Wiednia, sprowadza-

jące się do połączenia ziem polskich pod berłem Habsburga i przekształcenia dualistycznego państwa w trójpaństwowe austro-węgiersko-polskie, traciło zwolenników. Zachwiała się pozycja krakowskich konserwatystów, dotychczas bardzo wpływowych i konsekwentnie proaustriackich. Jednocześnie po traktacie brzeskim degradacji uległa również rola Galicji jako polskiego Piemontu, ziemi, do której czynem zbrojnym i zręczną dyplomacją zostaną dołączone pozostałe historyczne ziemie polskie.

[6 lipca 1918 r. Austro-Węgry poprzez swojego posła w Kijowie poinformowały oficjalnie hetmana Pawła Skoropadskiego, rządzącego Ukrainą Naddnieprzańską, o zmianie stanowiska względem obietnic poczynionych na rzecz galicyjskich Ukraińców w traktacie brzeskim. W tej sytuacji Ukraińcy galicyjscy, podobnie jak wcześniej Polacy, zdobyli się na protesty — 24 lipca w imieniu Skoropadskiego protest złożył także ukraiński poseł w Wiedniu, Wiaczesław Lipiński.]

Polscy politycy z Galicji obawiali się przede wszystkim podziału kraju i w zasadzie tylko o takim zagrożeniu dla polskiej racji stanu ze strony ukraińskiej dyskutowali na posiedzeniach Koła Polskiego²⁴. Jego minimalizacja nastąpiła w wyniku zmiany austriackiego stanowiska wobec niektórych ustaleń traktatu brzeskiego i obietnicy cesarza Karola I, złożonej polskim parlamentarzystom na specjalnej audiencji²⁵, iż w przyszłości podział kraju nie będzie nawet rozważany. Latem i wczesną jesienią 1918 r. namiestnik Galicji gen. Karl von Huyn wielokrotnie zapewniał o swojej przychylności dla polskich interesów w Galicji, a w prywatnych rozmowach posunął się nawet do obietnicy przekazania swojej władzy w polskie ręce²⁶.

²⁴ CPHAU, fond 717, op. 1 (Koło Polskie), poz. 3, 4 i 5, Protokoły posiedzeń w roku 1917 i 1918.

²⁵ CPHAU, fond 717, op. 1, spr. 5, Protokół posiedzenia Koła Polskiego z 15 lipca 1918 r. ze sprawozdaniem z przebiegu audiencji, s. 195.

²⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt.: CAW), I.400.500/4, Relacja wiceprezydenta Lwowa prof. Marceliego Chlamtacza, s. 1. O życzliwym stosunku gen. von Huyna do Polaków przed 1 listopada pisze m.in. L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925, s. 162.

²² Cyt. za: L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 237.

²³ M. Zgórnika, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 249; T. Wawrzyński, *Polski Korpus Posiłkowy (1917–1918)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987, s. 198–199.

Galicijscy Polacy liczyli również na to, iż lojalnie zachowujący się wobec austriackiego państwa Ukraińcy nie zdecydują się na akcję podważającą zasady polityki i zobowiązania wiedeńskiego rządu. Do ostatnich chwil istnienia Austro-Węgier byli przeświadczeni, iż jeśli nawet Ukraińcy podejmą, bez oglądania się na Wiedeń, działania prowadzące do przejścia Galicji Wschodniej, to poprzedzą je negocjacje między Kołem Polskim a Ukraińską Reprezentacją Parlamentarną. Natomiast Ukraińskiej Republice Ludowej odmawiał uznania, wskazując na jej uzależnienie od Czwórprzymierza oraz chaos w stosunkach społecznych i gospodarczych. Ignacy Daszyński na posiedzeniu Koła Polskiego 1 marca 1918 r. nazwał URL fikcją²⁷.

Zmiana w austriackiej polityce, wyraźnie wskazująca, jak jest stosunek Wiednia do stron polsko-ukraińskiego konfliktu godziła w oczekiwania Ukraińców. Mimo to nie zmienili oni zasadniczych założeń swojej działalności. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna sterująca polityką galicyjskich Ukraińców nie zamierzała podważać autorytetu wiedeńskiego rządu, a w tym prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. Pozostając przy austrofilskiej postawie dwie największe partie Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna oraz Ukraińska Partia Radykalna, nie zajęły samodzielnego stanowiska wobec Ukrainy Naddnieprzańskiej, a następnie wobec proklamowanej 7 listopada 1917 r. w Kijowie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Stały się utrzymać sympatie do ukraińskich działań państwotwórczych na obszarze rozpadającej się Rosji w zgodność z polityką prowadzoną przez rząd. Poza tym URL początkowo z socjalistycznym, a następnie z dyktatorskim rządem hetmana Skoropadskiego, rozdzierana wewnętrznymi antagonizmami uwikłana od końca 1917 r. w tłący się konflikt z Rosją Radziecką, była partnerem nie tylko niepewnym, ale wręcz

²⁷ CPHAU, fond 717, op. 1, spr. 5, k. 94, Protokół z 1 marca 1918 r.

nieobliczalnym. Jednocześnie swoim obszarem i potencjałem ludzkim²⁸ wielokrotnie górowała nad Galicją Wschodnią.

Odmienne stanowisko zajmowała jedynie Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna współdziałająca z partiami o tej orientacji istniejącymi w Austrii, a także z socjalistycznymi na Wielkiej Ukrainie. Wśród jej działaczy i członków coraz bardziej umacniało się przeświadczenie o konieczności połączenia wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo, i to bez wstępnych warunków i negocjacji²⁹. Socjaldemokraci liczyli na poparcie niektórych grup społecznych nawet o światopoglądzie odległym od socjalistycznego i argumentowali, iż w bliżej nieokreślonej przyszłości może dojść do poważnego konfliktu między URL a Austrią, co wciągnie Ukraińców w bratobójczą wojnę³⁰.

Także na Wielkiej Ukrainie nie wykształciły się wpływowe ośrodki polityczne, stawiające sobie za cel doprowadzenie do połączenia z Galicją, dla polityków URL najistotniejszym zagadnieniem było bowiem określenie stosunków z Rosją. Do końca 1917 r. URL pozostawała w związku federacyjnym, choć nie sprecyzowanym, z Rosją. Zerwanie z koncepcją federacyjną nastąpiło po udzieleniu 16 grudnia 1917 r. przez Radę Komisarzy Ludowych Rosji poparcia utworzonemu kilka dni wcześniej w Charkowie Sekretariatowi Ukraińskiej Republiki Robotniczo-Chłopskiej. W Kijowie uznano, iż bolszewicka Rada Komisarzy Ludowych zmierza, wbrew głośnym oświadczeniom o poszanowaniu praw narodów do samostanowienia, do aneksji ziem ukraińskich³¹. W tej sytuacji czwarty uniwersał Centralnej Rady URL z 9 stycznia 1918 r.

²⁸ W 1897 r. w granicach Rosji żyło 22,4 mln Ukraińców.

²⁹ CPHAU, fond 581, op. 1 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), poz. 128, Relacja K. Lewickiego, s. 3.

³⁰ *Ibid.*, s. 4.

³¹ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979, s. 344; O. L. Kopilenko, „Ukrajinska Ideja” M. Hruszewskoho: istorija i syczasnist, Kijiw 1991, s. 154–155; H. Carrere d'Encausse, *Bolszewicy i narody*, Warszawa 1992, s. 65–69.

proklamował: „Od tej chwili Ukraińska Republika Ludowa staje się samoistnym, od nikogo niezależnym, wolnym, suwerennym Państwem Ukraińskiego Ludu”³². Do federacji z Rosją zamierzał powrócić rządzący Wielką Ukrainą do końca kwietnia do 14 grudnia 1918 r. Pawło Skoropadski, ale w drugiej połowie 1918 r. program federacyjny nie posiadał już poparcia społeczeństwa ukraińskiego i ogłoszenie w listopadzie federacji Ukrainy z przyszłą demokratyczną Rosją stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu antyhetmańskiego powstania.

W ostatnich tygodniach wojny galicyjscy Ukraińcy nie mogli już nie brać pod uwagę stanowiska państw zachodnich od początku 1918 r., mimo klęski Rosji, coraz wyraźniej zaznaczała się bowiem militarna przewaga przeciwników Niemiec i Austro-Węgier. Widoczne było, iż rządy mocarstw zachodnich przygotowują się do skonstruowania nowego ładu w środkowej i wschodniej Europie. Mimo iż w ukraińskich scenariuszach wydarzeń nie znalazł się żaden, w którym by uwzględniano rozpad monarchii austro-węgierskiej, ukraińscy liderzy uznali, iż presja zwycięzców doprowadzi do głębokich zmian w strukturach państwa, a to niewątpliwie będzie korzystne dla ukraińskich aspiracji politycznych.

Znaczący wpływ na kształtowanie się postaw rządów i społeczeństw po obu stronach frontów miało „czternaście punktów” prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, ogłoszonych 8 stycznia 1918 r. i uznanych za deklarację celów stawianych sobie przez państwa koalicji antyniemieckiej³³. Punkt 13 stwierdzał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność tery-

³² *Wiwid praw Ukraini* (red. M. P. Parcej), Lwów 1991, s. 100.

³³ Galicyjska prasa cytowała i komentowała „czternaście punktów” już w pierwszej połowie stycznia, np. „Czas” nr 15 z 10 stycznia 1918 r.

torialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”³⁴, punkt 10 przyznawał narodom Austro-Węgier prawo do wyboru swojej przyszłości: „Ludom Austro-Węgier, których miejsce między narodami pragniemy ochronić i zabezpieczyć, winna być przyznana całkowita możliwość autonomicznego rozwoju”, natomiast punkt 6 zapewniał Rosji integralność terytorialną oraz prawo wyboru ustroju. Wprawdzie austriacki minister spraw zagranicznych w mowie wygłoszonej 24 stycznia odrzucił prawo obcych państw do ingerencji w wewnętrzne problemy monarchii, ale też uznał, iż „czternaście punktów” może stanowić podstawę przyszłego pokoju. Na początku 1918 r. w Wiedniu nie odczytywano jeszcze „czternaście punktów” jako zapowiedzi rozbicia Austro-Węgier, lecz raczej jako wezwanie do ich przebudowy w kierunku federalistycznym. Przywiązywano dużą wagę do oświadczenia premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a z 5 stycznia 1918 r., że zniszczenie państwa Habsburgów nie należy do celów wojennych Ententy³⁵.

Problem miejsca Ukraińców w powojennej Europie zachodni politycy rozpatrywali przede wszystkim w odniesieniu do Wielkiej Ukrainy oraz w kontekście interesów przyszłej demokratycznej Rosji. Skłaniali się do uznania Naddnieprzańskiej Ukrainy za integralną część Rosji, a obecność Niemiec w tym rejonie Europy oraz istnienie związanej z Czwórprzymierzem Ukraińskiej Republiki Ludowej za tymczasowe. Natomiast większość informacji o Galicji i jej wschodniej części politycy zachodni czerpali z polskich i rosyjskich źródeł. Stosunek rządów i społeczeństw Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych starał się kształtować Komitet Narodowy Polski, odmawiający Ukraińcom umiejętności koniecznych do sformowania samodziel-

³⁴ E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 3906.

³⁵ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 197–199; Pajewski, *op. cit.*, s. 252.

nego bytu państwowego³⁶. Nie oznaczało to jeszcze, iż poglądy i dane przekazywane przez Polaków w Paryżu i Londynie wywoływały trwalsze zainteresowanie, a ich wiarygodność nie była kwestionowana. Zachodni przywódcy unikali podejmowania rozmów o kształcie terytorialnym wyłaniających się nowych państw, jednocześnie jednak ich rządy przestrzegały przed prowadzeniem polityki faktów dokonanych, domagając się uznania autorytetu wielkich mocarstw i ich decydującej roli w przyszłej Europie.

Aktywność polityczna i dyplomatyczna Ententy, poglądy dotyczące się położenia militarne Austro-Węgier i ich sojuszników oraz utrzymanie przez Polaków uprzywilejowanej pozycji w Galicji skłaniało ukraińskich przywódców do zmiany form działania. Liderzy Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej z K. Lewickim na czele postanowili zawiązać konspirację, której głównym celem miało być opanowanie Galicji Wschodniej, wymuszenie na rządzie wiedeńskim akceptacji tego faktu, a następnie doprowadzenie do utworzenia ukraińskiego kraju koronnego w ramach monarchii habsburskiej. Plany opracowane w kierowniczym kręgu Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej otrzymały znacznie szerszy wymiar organizacyjny od niedawnego spisku wojskowego. W sierpniu 1918 r. Komitet Narodowy kierujący tą partią postanowił doprowadzić do zorganizowania zarówno cywilnego, jak i wojskowego pionu działań konspiracyjnych³⁷. W tym celu powołał we Lwowie komitet polityczny, mający zainicjować, a następnie koordynować działalność obu gałęzi konspiracyjnego ruchu.

³⁶ Seyda, *op. cit.*, s. 438; M. Leczyk, *Komitet Narodowy PolM a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966, s. 185, 219.

³⁷ K. Lewicki, *Rozpad Austrii i ukraińska sprawa (spomini z 1918 r) w: Ukrajńska Gałycka...*, t. III, Winnipeg 1966, s. 11; Dolnicki, *op. cit.* s. 50-51; S. Wiszniewski, *Brzeżany i kresy południowo-wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918-1919*, Lwów 1935, s. 30.

Organizacja cywilnych działań konspiracyjnych została oparta na nawiązanych jeszcze wiosną 1918 r. kontaktach z powiatowymi autorytetami społecznymi i politycznymi. Do aktywizacji lokalnych komórek partyjnych oraz towarzystw i instytucji ukraińskich doszło wówczas w związku ze spodziewanym wyodrębnieniem, zgodnie z tajnym dodatkiem do traktatu brzeskiego, Galicji Wschodniej oraz ukrajinizacji jej administracji. Przygotowując się do przejęcia kraju Jewhen Petruszewicz w imieniu Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej zwołał do Lwowa posłów oraz politycznych i społecznych działaczy. 25 marca w sali Ukraińskiego Instytutu Muzycznego zebrało się ok. pięćset delegatów z Galicji Wschodniej oraz Bukowiny, którzy uchwalili rezolucję, domagającą się utworzenia w granicach Austrii nowego kraju koronnego (jego terytorium miały tworzyć Galicja Wschodnia, północna Bukowina oraz Chełmszczyzna i Podlasie). Na zjeździe dyskutowano konieczność sformowania ukraińskiego wojska oraz utworzenia skarbu narodowego, nie podjęto jednak w tych kwestiach uchwał³⁸.

Rozpoczęte wiosną działania zintensyfikowano w sierpniu, nadając im jednocześnie poufny charakter. We lwowskim lokalu towarzystwa „Proswita” odbywały się spotkania działaczy powiatowych z reprezentantami komitetu politycznego — Baczynskim, Kiwelukiem i Baranem, podczas których starano się wyznaczyć osoby odpowiedzialne za przebieg prac w poszczególnych powiatach i miejscowościach oraz utrzymanie stałego kontaktu z lwowskim komitetem politycznym. W przyszłości miały one kierować lokalną administracją ukraińskiego państwa. W czasie spotkań analizowano również stan świadomości i aktywności poszczególnych grup ukraińskiego społeczeństwa oraz zalecano organizowanie manifestacji i wieców, uznając, iż stworzono już klimat dla przewrotu politycznego.

Założono, iż przejęcie Galicji Wschodniej umożliwią wojskowe struktury konspiracyjne. Do zawiązania spisku

³⁸ Wiszniewski, *op. cit.*, s. 21; Dolnicki, *op. cit.*, s. 50.

wojskowego doszło we wrześniu we Lwowie. Utworzonej Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy (UGKW), w skład którego wchodziło: por. Iwan Rudnicki, chor. Karawan, Ludomii Ohonowski, chor. Wasyl Baranik, chor. Watran i student Julij Polianowski. Konspiratorzy byli ludźmi młodymi, niemal nieznymi ukraińskiej społeczności, pozbawionymi większego doświadczenia politycznego. Ten stan rzeczy uległ zmianie pod koniec września i pierwszych dniach października, kiedy to do UGKW weszli dysponujący społeczną aprobatą oficerowie USS: chor. Wołodmyr Starosolski, sot. Nikifor Hyrniak, mjr Si Horuk i pchor. Dmytro Palijew.

Konspiratorzy wychodzili z założenia, iż do przewrotu i przejęcia Galicji może dojść najwcześniej pod koniec 1918 r. Spotkania we lwowskim mieszkaniu jednego z członków konspiracji miały raczej charakter dyskusji nad przyszłości ukraińskiego ruchu państwowotwórczego niż zebrań organizacyjnych, na których zapadają konkretne decyzje. Nie powołano nawet dowódcy. Zgodzono się jedynie, iż zostanie nim Wilhelm Habsburg, któremu podlegały formacje USS, lub znajdujący się w jego otoczeniu sot. Dmytro Witowski. Ten tok prac UGKI zmieniło przybycie do Lwowa przedstawiciela USS Dmytri Palijewa.

Podczas kolejnego spotkania wojskowych konspiratorów, które odbyło się 14 października, po kategoriście wyrażonej sugestii Palijewa przystąpiono do konkretnych prac organizacyjnych. Podzielono Galicję Wschodnią na okręgi, wysłano emisariuszy do jednostek rozlokowanych na prowincji oraz rozpoczęto szacunkową ocenę żołnierzy ukraińskich — ich liczby, kwalifikacji i wyposażenia — mogących wziąć udział w przejęciu Galicji. Wyznaczono również osobę odpowiedzialną za przebieg prowadzonych prac. Na referenta organizacyjnego wybrano Osypa Nazaruka, ten jednak 15 października odmówił przyjęcia tej funkcji, tłumacząc, iż kończy pisanie

³⁹ Dolnicki, *op. cit.*, s. 51; W. I. Horodienko, *Ukrajinska Hatyck Armija*, Lwów 1991, s. 15.

obszernych dziejów Ukrainy. Tymczasowe kierownictwo objął Palijew. —

Członkowie Komisariatu stopniowo nawiązywali kontakty z żołnierzami ukraińskimi, służącymi w wojsku austriackim, ale tylko na terenie Galicji oraz Bukowiny. Nie udało się im wypracować form stałej współpracy ze Strzelcami Siczowymi⁴⁰ dyslokowanymi w tym czasie w Białej Cerkwi. Na jednym ze spotkań UGKW był przedstawiciel SS, który zaproponował odsyłanie dezertersów z wojsk austriackich na Wielką Ukrainę oraz obiecał przesunięcie części oddziałów SS w rejon Kamieńca Podolskiego i Radziwiłłowa, aby były gotowe do wkroczenia do Galicji. Jednak konkretnych porozumień wówczas nie zawarto i plan współdziałania obu strzeleckich formacji (USS i SS) nie powstał.

Ukraińscy parlamentarzyści zabiegali o przeniesienie Legionu USS do Galicji Wschodniej. Dyslokowanie go we Lwowie lub jego okolicach miało zapewnić konspiratorom przewagę w momencie konfrontacji z Polakami. Przeciwno sprowadzeniu USS stanowczo opowiedzieli się namiestnik gen. Karl von Huyn oraz komendant Lwowa gen. Pfeffer, obawiający się sprowokowania walk w stolicy Galicji⁴¹. Ukraińscy Strzelcy Siczowi pozostali na północnej Bukowinie.

Przyspieszenie wojskowych prac konspiracyjnych odbywało się w warunkach zmian politycznych w skali całej monarchii Habsburgów. 4 października, po kapitulacji Bułgarii, Austro-Węgry, Niemcy i Turcja zwróciły się do Ententy o rozejm i rozpoczęcie rokowań pokojowych. O ile Niemcy szybko uzyskały pozytywną odpowiedź, o tyle Austro-Węgry musiały czekać na decyzję do 13 paździer-

⁴⁰ Ochotnicza formacja wojskowa utworzona na Wielkiej Ukrainie w sierpniu 1918 r. przez Jewhena Konowalca. W listopadzie w jej szeregach służyło 46 oficerów i ok. 800 strzelców. Na cztery sotnie trzy składały się z Ukraińców galicyjskich, przeważnie byłych jeńców rosyjskich.

⁴¹ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931, s. 13; Kozłowski, *op. cit.*, s. 143.

nika. Była ona przy tym miążdżąca. Stany Zjednoczone uznały, iż 10 punkt deklaracji Wilsona z 8 stycznia 1918 r. należy rozumieć jako przyznanie prawa narodom Austro-Węgier do całkowitej suwerenności⁴². Rząd podał do publicznej wiadomości treść otrzymanego dokumentu dopiero 21 października. Wcześniej Wiedeń, manifestem cesarskim z 16 października przekształcił Austrię (nie Węgry) w państwo konfederacyjne.

Pierwotna wersja manifestu przewidywała wyłonienie pięciu członów konfederacji: niemieckiego, polskiego, czeskiego, południowosłowiańskiego i ukraińskiego, w dokumencie ogłoszonym 16 października nie zostały one jednak wymienione, a cztery dni wcześniej cesarz Karol I uchylił się od złożenia Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej obietnicy podziału Galicji.

Manifest nie zyskał aprobaty w samej monarchii. Nie zaspokajał już aspiracji narodów, do których się zwracał, przeciwnie, umacniał przeświadczenie, iż razem z końcem wojny nadchodzi kres dualistycznego państwa Habsburgów oraz wielonarodowej Austrii. Jedynie galicyjscy i bukowskińscy Ukraińcy szukali w nim podstaw do dalszych działań politycznych. Polscy członkowie parlamentu wiedeńskiego dowodzili, iż sprawa polska nie jest wewnętrznym problemem Austro-Węgier, a ma międzynarodowy charakter. 15 października Ignacy Daszyński i Stanisław Głąbiński w imieniu Koła Polskiego złożyli oświadczenie, iż polscy postowie uważają się także za obywateli państwa polskiego. Słowo „także” dołączone zostało pod presją konserwatystów i nikt poza przedstawicielami tego stronnictwa nie uznawał jego wiążącego charakteru. Przygotowując się do przejęcia kraju w imieniu polskiego państwa politycy nie zamierzali brać pod uwagę możliwości naruszenia integralności Galicji. Uchwała Koła Polskiego z 10 października, upoważniająca jego prezydium do nawiązania rokowań z Ukraińskim Klubem Parlamentarnym, nie przewidywała ustępstw terytorialnych.

⁴² Batowski, *op. cit.*, s. 237; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Gdańsk 1990, s. 129–131.

Politycy zachodnioukraińscy przyjęli manifest Karola I bez entuzjazmu. Choć usankcjonował on prawo do samostanowienia i wzywał do tworzenia rad narodowych, to jednak w praktyce Wiedeń nie podejmował żadnych kroków umożliwiających Ukraińcom jego realizację na obszarze Galicji. Mimo wszystko uspokoił polityków, w imieniu których Jewhen Petruszewicz 4 października, a Kost Lewicki 9 października posunęli się w parlamencie do szantażu, grożąc, że jeżeli Austria pozostawi całą Galicję w polskich rękach, to wówczas doprowadzą do połączenia jej wschodniej części z Ukrainą Naddnieprzańską⁴³. Dla ukraińskich przywódców było ważne, iż manifest, zezwalając na tworzenie rad narodowych, w tym i ukraińskiej, wprowadzał do politycznej rzeczywistości instytucję reprezentującą Ukraińców i mogącą wpływać na bieg wydarzeń. W dalszym ciągu postrzegali swoją przyszłość w polityczno-prawnym związku z Austrią, ale byli przekonani, iż wobec słabości instytucji państwowych należy prowadzić politykę faktów dokonanych.

Decyzję o zwołaniu do Lwowa rady narodowej Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna podjęła już 10 października, czyli sześć dni przed ogłoszeniem cesarskiego manifestu⁴⁴. Była ona następstwem prowadzonych w tym właśnie czasie przez cesarza oraz rząd konsultacji, poprzedzających przekształcenie Austrii w państwo konfederacyjne. Ukraińcy, wiedząc, iż dokument cesarski zalegalizuje radę narodową, nie zamierzali ściśle trzymać się przewidzianych w nim wskazań. Doszli do przekonania, że rada narodowa ograniczona do posłów parlamentu wiedeńskiego — jak to miał sprecyzować manifest — stanie się ciałem zbyt wąskim, a zatem pozbawionym dostatecznego wpływu na społeczeństwo, uznali więc, że należy poszerzyć jej skład o ukraińskich

⁴³ M. Lozynskyj, *Halycyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 21; O. Kuźma, *Listopadowi dni 1918 r.*, Lwów 1931, s. 21–23; Lewicki, *op. cit.*, s. 13.

⁴⁴ I. Nahajewski, *Istoria ukraińskoi dierzawi dwadcatowo stolitia*, Kijów 1993, s. 175.

posłów do sejmów krajowych, galicyjskiego i bukowiańskiego, oraz wprowadzić do niej po trzech przedstawicieli partii, a także przedstawicieli środowisk studenckiego i dziennikarskiego. Jednocześnie ukraińscy parlamentarzyści postanowili zwołać do Lwowa reprezentantów lokalnych społeczności ukraińskich: działaczy towarzystw, spółdzielni, duchownych i przedstawicieli wolnych zawodów z Galicji, Bukowiny i Rusi Zakarpackiej⁴⁵.

Ukraińska Rada Narodowa (URN) zebrała się w Narodnym Domu w centrum Lwowa 18 października między godziną siedemnastą a osiemnastą. W jej pracach uczestniczyło czterdziestu pięciu polityków, zasiadających w obu izbach parlamentu wiedeńskiego i sejmach krajowych, dwunastu reprezentantów partii, czterech przedstawicieli środowisk studenckich i pięciu dziennikarzy. Ważącym faktem było znalezienie się w tym gronie trzech duchownych: metropolity Andrieji Szeptyckiego oraz biskupów Josefata Kocyłowskiego i Hryhoryja Chomyszyna, świadczyło to bowiem, iż wyłaniające się państwo ukraińskie wspiera kościół greckokatolicki.

Do Lwowa nie przybyli natomiast reprezentanci Rusi Zakarpackiej, znajdującej się w obrębie Węgier⁴⁶. O losach tej ziemi, niemal pozbawionej inteligencji ukraińskiej, decydowali emigranci żyjący w Stanach Zjednoczonych. Przywódca powstałej jeszcze w lipcu 1918 r. w Makeesport Rad Narodowej Węgierskich Rusinów w memorandum złożonym prezydentowi Wilsonowi 21 października opowiedzieli się a autonomią Rusi Zakarpackiej w ramach innego państwa. Ni

⁴⁵ M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwńctwa ta zbrojnoi i diptomatycznoi oborom w 1918-1923*, t. III, Scranton 1955 s. 22; L o z y n ś k y j, *Hatyczyna w...*, s. 26-29.

⁴⁶ Obszar kraju wynosił około 12700 km² zamieszkanym, wg spisu z 1921 przez 750000 osób, w tym 62% Ukraińców, 17% Węgrów, 13,4% Żydów i 3,3% Czechów oraz Słowaków. Natomiast na emigracji w Stanach Zjednoczonych żyło około 300000 Ukraińców z Rusi Zakarpackiej. Pato J. Kozieński, *Wokół Rusi Podkarpackiej 1938 w: Stosunki polsko-czeski-słowackie w latach 1919-1945* (red. E. Orłof), Rzeszów 1992, s. 31 Nahajewski, op. cit., s. 64-65.

wskazali jednak, o jakie państwo może tu chodzić. Większość skłaniała się ku Czechosłowacji i prowadziła rozmowy z politykami czeskimi.

Obrady Ukraińskiej Rady Narodowej otworzył Jewhen Petruszewicz. W jego wypowiedzi znalazła się analiza położenia politycznego i militarnego Austro-Węgier, z wyraźnym wskazaniem na głęboki kryzys monarchii. Petruszewicz nie sformułował jednak wniosku o bliskim rozpadzie państwa Habsburgów. W końcowym fragmencie przemówienia zaproponował ogłoszenie URN konstytuanta. Zasadom organizacji państwa ukraińskiego, jego przyszłym strukturalnym i politycznym oraz ewentualnym związkom z Austrią lub innymi państwami poświęcono dwa następne referaty. Stanowisko Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej przedstawił Jewhen Lewicki, a Komitetu Narodowego Stepan Baran. Obydwa referaty powstały w kręgu Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej i nie różniły się w końcowych konkluzjach. Ich autorzy opierali się na błędnym już przeświadczeniu, iż zwycięskie mocarstwa zaaprobuja istnienie Austro-Węgier, domagając się jedynie przebudowy dualistycznej monarchii w państwo związkowe lub konfederację państw narodowych, i sugerowali, aby w pierwszej kolejności doprowadzić do międzynarodowego uznania ukraińskiej państwowości w ramach nowej, gruntownie przebudowanej w duchu konfederacji, monarchii Habsburgów. ^^_

Ukraińska Rada Narodowa uznała się, zgodnie z wnioskiem Petruszewicza, za konstytuanta i zapowiedziała przygotowanie konstytucji. Bez większych dyskusji uchwalono, iż Galicja Wschodnia (do Sanu) łącznie z Łemkowszczyzną, północno-zachodnia Bukowina z Czerniowcami oraz północno-wschodnie Węgry (Ruś Zakarpacka) z Użhorodem to obszar ukraiński, który wejdzie w skład Państwa Ukraińskiego. Zebrani wezwali też wszystkie narody zamieszkujące te tereny, uznając Żydów za odrębny naród, do wyłonienia reprezentacji do URN. Uchwalili wysłanie delegacji na konferencję pokojową, odmawiając

austriackiej służbie dyplomatycznej prawa reprezentowania [Państwa Ukraińskiego.

Burzliwe, trwające około pięciu godzin, polemiki wywołał problem określenia stosunku formującego się Państwa Ukraińskiego do URL. Większość zebranych, z wyjątkiem socjalistów oraz reprezentantów środowiska studenckiego, pragnęła — zgodnie z sugestiami zawartymi w referatach S. Barana i J. Lewickiego — uniknąć podejmowania postanowień w tej kwestii. Wychodzili oni z założenia, iż Ententa „czternastoma punktami” Wilsona zaaprobowała możliwość wyłonienia się na obszarze Austro-Węgier ukraińskiej państwowości i oficjalne uznanie państwa ukraińskiego niebawem nastąpi, Tymczasem międzynarodowe położenie Ukrainy Naddnieprzańskiej było niejasne. Jej dotychczasowe związki z Niemcami i Austro-Węgrami, a przede wszystkim obietnice składane rosyjskim dyplomatom przez polityków Ententy, ii nie poparą terytorialnego rozbitcia Rosji, wskazywały, jał wiele dzieliło URL od uzyskania akceptacji mocarstw. Na stanowisku URN zaważyły także wewnętrzne problemy Ukrainy Naddnieprzańskiej kierowanej przez niepopularny rząd hetmana Skoropadskiego, nekanej konfliktami społecznymi i zwyczajnym bandytyzmem zdemoralizowanych oddziałów oraz zagrożonej inwazją Armii Czerwonej. URI około godziny czwartej nad ranem zakończyła obrady pozostawiając kwestię stosunku Zachodniej Ukrainy d» Ukrainy Naddnieprzańskiej otwartą⁴⁷.

Ogłoszenie powstania Państwa Ukraińskiego na ziemiach wchodzących dotychczas w skład Austro-Węgier nastąpiło 1 października na zgromadzeniu reprezentantów lokalnych społeczności ukraińskich (mężów zaufania terenowych placówek poszczególnych partii i organizacji społecznych) na płaci Świętego Jura. Petruszewicz odczytał uchwały URN, a następnie zreferował stanowisko URN wobec Ukraińskiej Republik

⁴⁷ CPHAU, fond 581, op. 1, poz. 128, Relacja K. Lewickiego, s. 3-5 Horodienko, *Ukrajńska Hałyčka...*, s. 8; L o z y n ś k y j, *Hatyczyna...*, s. 31

Ludowej. Mówiąc o pozycji międzynarodowej URL, powoływał się na „czternaście punktów” Wilsona. Twierdził, iż punkt 10 o samostanowieniu narodów dotyczy jedynie narodowości wchodzących do tej pory w skład Austro-Węgier. Natomiast Rosję zwycięskie mocarstwa traktują niepodzielnie. Próbę polemiki z tym stanowiskiem podjął przedstawiciel socjaldemokracji, Mykoła Hankiewicz, wzywając do rozpoczęcia prac prowadzących do zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich w jeden organizm państwowy. Petruszewicz nie dopuścił jednak do podejmowania dyskusji i doprowadził do zamknięcia obrad. Wywołało to protesty części uczestników zjazdu, domagających się głosowania nad uchwałami podjętymi przez URN.

Tego samego dnia, 19 października, URN wznowiła obrady. Prezydentem URN obrano przewodniczącego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Jewhena Petruszewicza. Wyłoniono też ze składu URN trzy delegacje. Na czele Delegacji Wykonawczej, mającej w swoim gronie osiem osób, stanął Petruszewicz. Jej prezydium udało się do Wiednia, aby w stolicy Austrii reprezentować interesy Państwa Ukraińskiego. Kierownictwo Delegacji Galicyjskiej, liczącej sześć osób i mającej za zadanie organizować administrację ukraińską we wschodniej Galicji, objął Kost Lewicki. Delegacja Bukowińska, której kierownictwo powierzono Omelianowi Popowiczowi, miała się koncentrować na wyłonieniu administracji ukraińskiej na północnej Bukowinie. Siedzibą Delegacji Galicyjskiej, która rozpoczęła oficjalnie swoją działalność 27 października, stał się Lwów. Delegacja Bukowińska podjęła pracę 29 października w Czerniowcach.

Prezydium URN i Delegacja Galicyjska utrzymywały łączność z konspiracją wojskową przez oddelegowanych do ich dyspozycji w charakterze łączników Dmytra Palijewa i Ludomira Ohonowskiego. Na polecenie Kosta Lewickiego przedstawiciel lwowskich konspiratorów, por. Iwan Rudnicki, wyjechał 20 października na Bukowinę, do Legionu USS, by

zaproponować arcyks. Wilhelmowi Habsburgowi objęcie dowództwa nad oddziałami, Które utworzą wojsko Państwa Ukraińskiego.

W Czerniowcach Rudnicki spotkał się z sot. Osypem Bukszowanym i grupą starszych oficerów siczowych. Jego rozmówcy stwierdzili, iż Habsburg pozbawiony jest głębszych wpływów w Wiedniu i popularności wśród strzelców, i zaproponowali, aby komendę nad UGKW, a w przyszłości nad armią, powierzyć sot. Dmytrowi Witowskiemu, a dowództwo nad USS Bukszowanemu. Znając stanowisko wojskowych,⁴⁸ Rudnicki z towarzyszącym mu sot. Nikiforem Hyrniakiem zgłosili się do arcyks. Wilhelma, nie poruszyli jednak problemów związanych z komendą nad przyszłym wojskiem ukraińskim, a jedynie powiadomili go o uchwałach URN i poprosili o przesunięcie do Lwowa Legionu USS. Uzyskali obietnicę spełnienia tego postulatu, ale bez określenia terminu⁴⁸. Habsburg zapewnił ich o swojej sympatii do ukraińskich prac państwowotwórczych w Galicji.

Jednocześnie z ukraińskimi jawnymi i konspiracyjnymi czynnościami trwały zbliżone, jeśli chodzi o cele, działania polskie. W niedzielę 20 października lwowska Rada Miejska podjęła uchwałę, która stanowiła odpowiedź na odezwę Rady Regencyjnej z 7 października, proklamującą powstanie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza i obejmującego wszystkie ziemie polskie. W uchwale tej Rada Miejska zapowiedziała poczynienie starań, prowadzących „do powstania ośrodków organizacyjno-politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia w tej naszej dzielnicy państwowości polskiej”⁴⁹. 20 października odbyły się manifestacje patriotyczne oraz uroczysta procesja z akcentami politycznymi, w której uczestniczył arcybiskup Józef Bilczewski.

⁴⁸ Dołnicki, *op. cit.*, s. 50-51.

⁴⁹ Cyt. za: B. Mękańska-Kozłowska, *Posłannictwo kresowe Lwowa*, Lwów 1991, s. 97.

Wieczorem podczas uroczystości w sali kasyna Koła Literacko-Artystycznego przemawiał arcybiskup (obrzędku ormiańskiego) Józef Teodorowicz.

28 października po trudnych negocjacjach powstała w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna, której prezydium następnego dnia wysłało pismo notyfikujące do premiera Austrii Heinricha Lammascha. Stwierdzono w nim w imieniu polskich posłów, iż ziemie zaboru austriackiego „należą już do państwa polskiego” i że powstaje dla nich „komisja likwidacyjna złożona z 23 polskich posłów do austriackiej rady państwa”. Siedzibą PKL, jak zaznaczono, jest Lwów⁵⁰. 29 października PKL wysłała również pismo do Karla von Huyna, powtarzając stwierdzenia zawarte w dokumencie skierowanym do premiera⁵¹. Dwa dni później Skarbek telefonicznie poinformował namiestnika von Huyna, iż 1 listopada delegacja PKL przybędzie do Lwowa.

Powstaniu PKL nie towarzyszyło wykształcanie się jednolitej struktury wojskowej. W dalszym ciągu istniały częściowo rywalizujące ze sobą, a częściowo ignorujące się polskie komendy o odmiennych orientacjach i sympatiach politycznych.

Już w połowie października do objęcia komendy nad całą Galicją oraz okupowaną przez Austriaków południową częścią Królestwa aspirował płk Bolesław Roja. 16 października wysłał on do Rady Regencyjnej pismo, w którym informował o odtworzeniu 4 pułku piechoty Legionów Polskich, podjęciu prac organizacyjnych nad utworzeniem 5 pułku oraz wydaniu rozkazów płk. Mieczysławowi Norwidowi-Neugebauerowi dotyczących sformowania na Lubelszczyźnie III Brygady Legionów, a kpt. Franciszkowi Sikorskiemu i kpt. Juliuszowi Zulaufowi sformowania we Lwowie 9 i 10 pułków piechoty. Roja domagał się jednocześnie przesłania przez krakowski

⁵⁰ CPHAU, fond 211, op. 1 (Polska Komisja Likwidacyjna), poz. 9, Pismo prezydium PKL z 29 października 1918 r. do premiera Austrii, s. 1.

⁵¹ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 9, Pismo prezydium PKL z 29 października 1918 r. do namiestnika Galicji, s. 23.

Bank Krajowy funduszy na utrzymanie jednostek oraz sugerował, by mianowano go dowódcą powstającej siły zbrojnej⁵⁷, i Podane przez Roję informacje o podjętych pracach dotyczyły raczej planów niż stanu faktycznego, o czym w Warszawie! wiedziano.

Od 22 października obowiązki wojskowego przedstawiciela Rady Regencyjnej w Galicji wykonywał Władysław Sikorski. I W wydanym tego dnia rozkazie informował on o podziale I Galicji na dwa okręgi wojskowe — krakowski z komendantem I Bolesławem Roją oraz lwowski z kpt. Antonim Kamińskim⁵³. I Roja jednak odmówił podporządkowania się Sikorskiemu, I zdecydowanie też odrzuciła jego zwierzchnictwo POW oraz I część legionistów, przede wszystkim z I i III Brygady t Legionów. Podporządkowało mu się jedynie około dwustu żołnierzy z byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Pozycję Sikorskiego wzmocniła nadesłana 27 października nominacja gen. Stanisława Puchalskiego na szefa sztabu, który I z polecenia utworzonego w Warszawie Sztabu Generalnego miał objąć dowództwo w Galicji i odebrać od żołnierzy przysięgę według roty z 12 października⁵⁴. Sikorski, który otrzymał, pisemne rozkazy nominacyjne dla siebie i Puchalskiego, planował, że przekaze je swojemu nowemu zwierzchnikowi w Przemyślu 31 października. Notabłom Lwowa zapowiedział przyjazd Puchalskiego do miasta drugiego lub trzeciego listopada⁵⁵.

⁵² AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, poz. 263, Pismo R. Roi z 151 października 1918 r., s. 72-73.

⁵³ Tekst rozkazu W. Sikorskiego w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, f s. 733-734.

⁵⁴ R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 89-92; W.I Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Warszawa 1981, s. 88-89; Z. Konieczny, *Wałki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad-grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 107; T. Felsztyn, *Relacja o Szkole Sienkiewicza i Grupie Cytadeli*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Warszawa 1993, s. 65-66.

⁵⁵ CAW, WBH, XI 87, kopia meldunku kpt. Z. Tatara-Trzeźniowskiego **złożonego** 12 sierpnia 1919 r. J. Piłsudskiemu w Belwederze, s. 18.

Generał Stanisław Puchalski, od września 1918 r. dowódca okręgu przemyskiego, zachowywał neutralne stanowisko wobec zmian zachodzących w Galicji. Kierował się w tym wypadku wskazówkami przedstawiciela stronnictwa konserwatywnego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego z lat 1914-1916, Władysława Jaworskiego. Nie nawiązał porozumienia z płk. Roją. Koncentrował się na utrzymaniu dyscypliny w swoim garnizonie oraz tępieniu pieniacego się w okolicach Przemyśla bandytyzmu. Swoje sympatie kierował ku Radzie Regencyjnej i gotów był przyjąć jej nominację. Najprawdopodobniej jednak nic nie wiedział o złożonej przez Sikorskiego obietnicy rychłego tworzenia polskiego dowództwa we Lwowie.

31 października, po usunięciu komend austriackich z Krakowa, dowództwo nad zachodnią częścią Galicji objął Bolesław Roja. 1 listopada Rada Regencyjna nadała mu stopień generała, uznając jego pozycję w starej stolicy Polski, Roja natomiast złożył jej przysięgę, co wywołało krytykę peowiaków. W Krakowie w polskie posiadanie przeszedł austriacki majątek wojskowy, był on jednak znacznie mniejszy niż się spodziewano. W magazynach wojskowych znaleziono jedynie 4979 karabinów (w tym 1085 przestarzałych Werndli), 48 pistoletów i rewolwerów oraz 2909 szabli różnych wzorów⁵⁶. Pewną, trudną dzisiaj do oszacowania, ilość broni i amunicji przejęto na dworcach.

O objęciu dowództwa „w Krakowie i na obszarze galicyjskim” Roja oficjalnie poinformował w rozkazie nr 1 opublikowanym 1 listopada, a wydanym dzień wcześniej⁵⁷. Rozpoczął organizację siły zbrojnej, między innymi 4 i 5 pułku Legionów, wydał rozkazy i polecenia, nakazujące utrzymanie struktury oddziałów austriackich o polskim składzie narodowym, i wysłał do Lwowa w charakterze swojego przedstawiciela Bronisława

⁵⁶ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 291, Pismo mjr. W. Tyszkiewicza z 14 listopada 1918 r. do prezydium PKL, s. 4.

⁵⁷ Rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, Rozkaz pik. B. Roi nr 1 z 31.10.1918 r.

Pierackiego⁵⁸. Autorytet Roi w Galicji Wschodniej nie był i jednak dostatecznie silny, aby działające tam organizacje i wojskowe uznały go za swojego dowódcę.

We Lwowie istniały cztery tajne polskie związki. Najsilniejsza Polska Organizacja Wojskowa, dowiedziona od 16 października przez porucznika III Brygady Legionów Ludwika de Laveaux, miała ok. 300-350 członków, w tym 80 gimnazjalistów i 30 kobiet. Na czele oddziału studenckiego, składającego się przede wszystkim z gimnazjalistów, stał ppor. Mieczysław Selzer-Sieleski. Oddziałem kobiecym kierowała studentka Uniwersytetu Lwowskiego Helena Bujwid-Trzebicka. Oddział ten był też najstarszym istniejącym w ramach lwowskiej POW. Utworzono również oddział techniczny Ludwika Wasilewskiego. Silne komórki peowiackie działały w położonych pod Lwowem Dublanach i Rzęsnej Polskiej. Lwowska POW nawiązała kontakty ze środowiskiem kolejarzy, dzięki czemu utrzymywała łączność z pozostałymi ziemiami polskimi i Wielką Ukrainą, oraz z pocztowcami, co pozwalało uzyskać wgląd w korespondencję prowadzoną przez Austriaków. Peowiaci dysponowali trzydziestoma karabinami ręcznymi, jednym włoskim karabinem maszynowym i kilkoma kilogramami ładunków wybuchowych. Z POW współpracował utworzony z jej inspiracji Związek Wolności, zrzeszający przede wszystkim wojskowych z armii austro-węgierskiej. We Lwowie miał swoje komórki w 19 i 15 pułkach piechoty. Po przeprowadzonych latem przez Austriaków aresztowaniach organizacja ta przechodziła kryzys. Miejsce aresztowanego komendanta Adama Próchnika zajął por. Aleksander Kron. Trzecia organizacja, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Byłych Legionistów, grupowała kombatantów z Polskiego Korpusu Posiłkowego. We Lwowie podlegała kpt. Antoniemu Kamińskiemu. Najmniej liczną, ale wpływową z racji powiązań

⁵⁸ Mrocza, *op. cit.*, s. 109, 116-117; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984, s. 207-208; B. Roj a, *Legends i fakty*, Warszawa 1931, s. 59.

z obozem narodowo-demokratycznym, była organizacja o nazwie Polskie Kadry Wojskowe; dowodził nią kapitan wojsk austro-węgierskich Czesław Mączyński. Ogółem polskie organizacje wojskowe we Lwowie skupiały ok. 700 ludzi, tylko w części przeszkolonych i słabo uzbrojonych⁵⁹. Atutem polskiej konspiracji wojskowej były związki z organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze skautingiem (harcerstwem).

Na przełomie października i listopada 1918 r. w siedmiu lwowskich męskich drużynach harcerskich znajdowało się ok. 110 harcerzy⁶⁰, z których mniej więcej czterdziestu przeszło szkolenie paramilitarne w ramach POW. Szkolenie prowadzili starsi harcerze, którzy służyli w Legionach (m.in. Zdzisław Szydłowski, Andrzej Battaglia) lub wojsku austro-węgierskim. Do nawiązania kontaktu między harcerzami, głównie drużynowymi i przybocznymi, a komórkami POW doszło w połowie 1918 r. Harcerze III drużyny, a jednocześnie uczniowie VIII Gimnazjum, weszli do oddziału studenckiego POW⁶¹. Natomiast z Polskimi Kadrami Wojskowymi nawiązał współpracę instruktor Franciszek M. Usarz, który zebrał grupę około trzydziestu-czterdziestu harcerzy w wieku od 14 do 18 lat. 28 października utworzył z niej oddział wywiadowczy⁶².

Od 10 października w Galicji, przede wszystkim we Lwowie i Krakowie, działał oficer II Brygady Legionów Polskich,

⁵⁹ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 290-295; S. Łapiński-Nilski, A. Kron, *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy-Białystok 1993, s. 6-11; A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919, s. 12-14; CAW, 1.440.1516/3, relacja M. Burzyn.

⁶⁰ F. M. Usarz, *Lwowskie harcerstwo w obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936, s. 65.

⁶¹ M. S m e r e k, *Zżycia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917-1918*, „Rocznik Towarzystwa Badania...”, t. 1, s. 40-46.

⁶² Usarz, *op. cit.*, s. 67.

a następnie II Korpusu Polskiego na Wschodzie, kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Do stolicy Galicji przyjechał jako komendant Rejonu VII Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, obejmującego zabór austriacki oraz okupowaną przez Austriaków południową część Królestwa Polskiego. Jego zadaniem było wysyłanie ochotników nad Don, gdzie za zgodą rosyjskich generałów, Michała Aleksiejewa, a następnie Antona Denikina — formujących Armię Ochotniczą — oraz przy francuskim poparciu chciano organizować polskie oddziały⁶³. Spiechowicz po rozmowach z gen. Roją i przedstawicielami PO W zorientował się, iż kadry wojskowe są bardziej potrzebne w Galicji, przygotowującej się do zerwania z Austrią, i zaprzestał wysyłania ludzi nad Don⁶⁴.

Polskie organizacje konspiracyjne nie posiadały znaczących struktur na prowincji. Mączyński dopiero w październiku wysłał ppor. Romana Gałczyńskiego do Tarnopola i ppor. Edmunda Jarosza do Przemyśla, by utworzyli tam komórki PKW⁶⁵. Niewielkie sukcesy poza Lwowem miała jedynie POW, która zorganizowała słabe komórki peowiackie w Stanisławowie, Kołomyi, Brodach, Jarosławiu oraz zagłębiu naftowym. Ludwik de Laveaux nawiązał również łączność z Leopoldem Lisem-Kulą kierującym POW na Wielkiej Ukrainie.

Kijowska komenda przygotowywała się od lata 1918 r. do akcji dywersyjnych wspierających likwidację okupacji austriackiej i niemieckiej w Królestwie Polskim oraz państwowości austriackiej w Galicji. W Radziwiłłowie, położonym blisko granicy z Galicją, utworzyła bazę mobilizacyjną oraz magazyn broni i amunicji. Dażyła także, przez komórki peowiackie

⁶³ O polskich formacjach na Kubaniu m.in. w: M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 443 i n.

⁶⁴ M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o Lwów (1-22 listopada 1918 r.)* w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 33-34; CAW, WBH, XI 87, Notatka M. Boruty-Spiechowicza o działalności w okresie luty-październik 1918, s. 38.

⁶⁵ CAW, WBH, XI 77, Relacja R. Abrahama, s. 1.

istniejące w pułkach austriackich stacjonujących na Wielkiej Ukrainie, do wykorzystania ich polskich żołnierzy w możliwych walkach w Galicji Wschodniej. Pod koniec października bez powodzenia usiłowała doprowadzić do zatrzymania w Galicji Wschodniej 1 pułku ułanów przerzucanego z Jekaterynowśławia na front serbski — we Lwowie zatrzymała się jedynie mała grupa ułanów z rtm. Stefanem Dembińskim⁶⁶.

Polscy politycy i wojskowi nie docenili znaczenia powstania Ukraińskiej Rady Narodowej, bagatelizowali też fragmentaryczne doniesienia o ukraińskiej konspiracji. Ich niepokój budziły natomiast pogłoski o austriackim poparciu dla ukraińskich aspiracji państwowych. 30 października odwiedził Lwów i rozmawiał z namiestnikiem minister warszawskiego rządu, narodowy demokrat Stanisław Głąbiński, a następnego dnia spotkał się z namiestnikiem przybyły z Krakowa przywódca ludowców i członek prezydium PKL, Wincenty Witos. Obaj omawiali również tę sprawę z lokalnymi polskimi politykami. Wyjechali z miasta z przekonaniem, iż nie istnieje realna groźba przejęcia Galicji Wschodniej przez Ukraińców. Głąbiński w piśmie przesłanym do Warszawy doniósł nawet, iż Austriacy całkowicie panują nad sytuacją we Lwowie. Uspokajające meldunki ze stolicy Galicji napływały także do Roi⁶⁷.

Natomiast Władysław Sikorski zajął bardziej ostrożne, choć nie do końca konsekwentne, stanowisko. W meldunku z 28 października do szefa Sztabu Generalnego, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, informował, iż w okolicach Przemyśla, Stanisławowa, Żydaczowa, Brzeżan i Tarnopola dają się zauwa-

⁶⁶ P. Mikietyński, *I. Uhlanen Regiment — polski pułk w c.k. armii (1784-1918)*, „Studia Historyczne”, t. XXXVII, z. 1, Wrocław 1994, s. 88-89. Podczas walk o Lwów w listopadzie 1918 roku rtm. S. Dembiński dowodził kompanią rezerw i szturmową.

⁶⁷ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów, dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, Notatka nieznanego oficera DOG Lwów o wojnie polsko-ukraińskiej, k. 160; Mrocza, *op. cit.*, s. 59; Roja, *Legandy...*, s. 85; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 186-189.

żyć „poważne przygotowania się ze strony ukraińskiej I do wykonania zamachu stanu, którego celem byłoby objęcie I władzy na terytorium Galicji Wschodniej”⁶⁸. Zaproponował I przystąpienie do formowania polskiej samoobrony, a także I rozpoczęcie negocjacji z URN. W raporcie zamieścił oska- I rzenie pod adresem austriackich władz wojskowych o in- I spirowanie ukraińskich działań. Także w rozmowach z ofi- I cerami PKP wspominał o prawdopodobieństwie ukraińskiego I zamachu, choć nie sądził, aby nastąpił on w pierwszych I dniach listopada⁶⁹. W kontaktach z politykami Sikorski I jednak bagatelizował prawdopodobieństwo ukraińskiego za- I machu. Rozmawiając 30 października z hr. Skarbkiem I oraz uczestnicząc w sesji lwowskiej Rady Miejskiej nie I przekazał swoich spostrzeżeń, odnoszących się do ukraińskich I przygotowań zbrojnych. Także w instrukcjach pozostawio- I nych dowódcy PKP nie znalazły się zalecenia, dotyczące I postępowania na wypadek ukraińskiej akcji. Zabronił na- I tomiaś kpt. Kamińskiemu nawiązywania kontaktów z or- I ganizacjami konspiracyjnymi i podporządkowania się ko- I mendzie którejs z nich.

Umieszczony na prośbę Sikorskiego przez Radę Miejską I w Szkole Sienkiewicza oddział Zdzisława Tatara-Trześniow- I skiego przygotowywał się przede wszystkim do udziału I w uroczystym przejściu Lwowa przez Radę Regencyjną 11 I listopada. Noszący szumną nazwę batalionu kadrowego, I w swoich szeregach miał 31 października ok. 150 bardzo I słabo uzbrojonych i umundurowanych żołnierzy⁷⁰.

⁶⁸ Raport W. Sikorskiego do T. Rozwadowskiego z 28 października 1918 r., ! w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 738.

⁶⁹ CAW, WBH, XI 87, Kopia meldunku kpt. Z. Tatara-Trześniowskiego j złożonego 12 sierpnia 1919 r. J. Piłsudskiemu w Belwederze, s. 18.

⁷⁰ Liczbę 150 żołnierzy podaje oficer inspekcyjny batalionu T. Felsztyn ! (Felsztyn, *Relacja o...*, s. 66), natomiast M. Wrzosek (Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 293) ustalił, że oddział ten liczył 32 oficerów, podoficerów i szeregowców.

Tymczasem pojawienie się na galicyjskiej scenie PKL doprowadziło do wzrostu napięcia wśród przywódców ukraińskich. Oczekiwali oni teraz szybkiego przybycia jej członków do Lwowa. Ukraińcy zapewne znali również zapowiedź Sikorskiego, iż wkrótce w mieście stanie gen. Puchalski. Wiedzieli o istnieniu we Lwowie polskich organizacji konspiracyjnych⁷¹, przeceniali jednak ich wielkość oraz gotowość do zbrojnego wystąpienia. Szczególnie zaniepokojeni byli członkowie UGKW. W ich ocenie polskie organizacje były już przygotowane do opanowania Lwowa.

Na posiedzeniach URN zaczęły pojawiać się głosy domagające się przyspieszenia prac nad organizacją własnych struktur państwowych i wojska oraz zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska wobec namiestnictwa i austriackich organów dowodzenia. 30 października URN uznała Legion USS za zwiątek narodowej siły zbrojnej oraz wezwała austriackie komendy do przeniesienia oddziałów o ukraińskim składzie, przebywających dotychczas na froncie, do wschodniej Galicji⁷².

Kost Lewicki, stojący na czele Delegacji Galicyjskiej i kierujący pod nieobecność Jewhena Petruszewicza URN, oczekiwał na instrukcje przebywającej w Wiedniu Delegacji Wykonawczej. Wiadomości, jakie docierały ze stolicy Austrii, utrzymywały go w przeświadczeniu, że Petruszewicz wynegocjuje oficjalne przekazanie przez rząd austriacki Galicji Wschodniej Ukraińcom. Pod wieczór 30 października przybył z Wiednia do Lwowa Longin Cehelski, który podtrzymał nadzieje Lewickiego. Miał nawet sugerować możliwość, iż rząd austriacki podejmie już w dniu następnym decyzję o podporządkowaniu administracji Galicji Wschodniej URN⁷³.

Lewicki, podobnie jak zdecydowana większość członków URN,

⁷¹ Horodienko, *Ukrajńska Halyćka...*, s. 19; Lozynskyj, *Halyczyna...*, s. 34.

⁷² „Diło” nr 249 z 1 listopada 1918 r.

⁷³ Lozynskyj, *Halyczyna...*, s. 40; S. Ripeckyj, *Listopad 1918 roku*, Nowy Jork 1961, s. 26 i n.

rozumiał, iż znalazł się w trudnej i niezręcznej sytuacji, ponieważ unikanie konfrontacji z Austriakami i oczekiwanie na przychylną sprawę ukraińskiej decyzje ułatwiało działanie stronie polskiej, I wykazującej mniej szacunku dla austriackiej obecności w Galicji. I Obawiając się, że we Lwowie pojawi się PKL i wymusi na I namiestniku przekazanie władzy w polskie ręce, URN postanowiła wysłać do Karla von Huyna swoją reprezentację. 31 października I Delegacja Galicyjska z Kostem Lewickim i Longinem Cehelskim na czele udała się do namiestnika z postulatem podporządkowania Galicji Wschodniej URN. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową. I

Bardziej zdecydowanie działali członkowie UGKW. Zwołaniem natychmiastowej akcji zbrojnej okazał się przybyły i 29 października do Lwowa, być może na wiadomość o powstaniu PKL, Dmytro Witowski. Pod wpływem jego argumentacji spiskowcy opowiedzieli się za przejściem suw Lwowa oraz prowincji.

Witowski stawił się wieczorem 31 października na posiedzeniu URN, dyskutującej o następstwach odmowy von Huyna, i poinformował zebranych, iż prace zmierzające do wykonania w nocy z 31 października na 1 listopada zbrojnego zamachu dobiegły końca. Stwierdził też, że odwołanie wydanych rozkazów doprowadzi do dekonspiracji UGKW. Jego zdanie zaważyło na stanowisku URN. Uzyskał aprobatę polityków oraz, po wahaniach, Lewickiego. URN nie wyraziła natomiast zgody na wzięcie zakładników z elitarnych warstw polskiego społeczeństwa⁷⁴. Uznała takie działanie za sprzeczne z prawem i mogące wpłynąć negatywnie na ocenę Państwa Ukraińskiego przez opinię międzynarodową.

Plan zajęcia Lwowa opracował sot. Dmytro Witowski razem z por. Petro Bubelą. Okazało się, iż spiskowcy mogą liczyć na około 1500 żołnierzy, w tym 60 oficerów. Batalion asystencyjny 41 pułku piechoty dostarczył ok. 350 żołnierzy, 15 pułk piechoty 500 żołnierzy, 19 pułk piechoty 400 żołnierzy,

batalion 30 pułku strzelców 90 żołnierzy. Pozostali należeli do formacji wartowniczych, żandarmerii oraz policji. Poza tym jedynie batalion asystencyjny został przeszkolony do walk w mieście. Witowski liczył także na wsparcie około tysiąca związanych lub sympatyzujących z UGKW cywilów, przede wszystkim gimnazjalistów, studentów i kolejarzy⁷⁵. Na liście obiektów, które miały zostać opanowane przez oddziały ukraińskie, nie umieszczono Szkoły Sienkiewicza oraz Domu Techników. Oddział Trześniowskiego zajął szkołę dopiero wieczorem 31 października, a położony na uboczu Dom Techników, w którym miało spędzić noc z 31 października na 1 listopada kilkudziesięciu peowiaków, nie skupiał na sobie niczyjej uwagi.

31 października o godzinie dwudziestej Witowski zebrał członków Ukraińskiego Generalnego Komisarjatu Wojskowego na ostatnią przed akcją odprawę. Zaproszono na nią także oficerów pozostających do tej pory poza konspiracją (niektórych wręcz ściągnięto z ulicy) i poinformowano ich o mającym nastąpić w najbliższych godzinach zamachu zbrojnym⁷⁶. Witowski przedstawił ogólny zarys działań i rozkazał do czasu rozpoczęcia akcji zamknąć koszary. Nikt nie miał prawa z nich wyjść, a także nie wolno było wpuszczać do nich polskich wojskowych. Wypełniając ten rozkaz ukraińska warta koszar przy ul. Kurkowej późnym wieczorem postrzeliła plut. Andrzeja Battaglię, próbującego dostać się na strzeżony teren⁷⁷.

Zbiórki oddziałów ukraińskich miały się rozpocząć o godzinie drugiej w nocy w miejscach skoszarowania. Na tę też godzinę wyznaczono internowanie ok. 40 polskich żołnierzy, byłych legionistów, zajmujących salę w koszarach 15 pułku piechoty przy ul. Kurkowej. Natomiast o trzeciej por. Julian Cokan miał dostarczyć komendom austriackiego i węgierskiego

⁷⁵ Horodienko, *Ukrajńska Hatyčka...*, s. 19-20; Dołnicki, *op. cit.*, s. 51-55.

⁷⁶ Kuźma, *op. cit.*, s. 60.

⁷⁷ Ciężko rannego opatrzone na terenie koszar i odesłano do domu. Zmarł 5 listopada w szpitalu wojskowym. Był pierwszą ofiarą walk o Lwów.

⁷⁴ Kuźma, *op. cit.*, s. 77.

batalionów szturmowych pisemne wezwania do zachowania neutralności. Rozpoczęcie zasadniczej części działań przewidziano między godziną 3.30 a 4.00 nad ranem.

Już w nocy Witowski utworzył Generalną Komendę Wojsk Ukraińskich (GKWU) i mianował sot. Senia Horukal jej szefem sztabu.

Organizacja zamachu na prowincji spoczywała w rękach pchor. Dmytro Palijewa, który opracował rozkazy i instrukcje dla konspiracyjnych komend okręgowych w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Rawie! Ruskiej i Czerniowcach. Zgodnie z nimi ukraińscy oficerowie i żołnierze poszczególnych pułków mieli rozbroić żołnierzy innych narodowości i osłonić wyłanianie się ukraińskiej administracji, a wszystkie okręgi zostały zobowiązane do skierowania części żołnierzy do Lwowa. Polecenie niezwłocznego przybycia do stolicy Galicji wysłał Palijew także do Legionu USS. Opanowanie Czerniowiec powierzył ukraińskim żołnierzom z 41 pułku piechoty. Rozkazał też zniszczyć most kolejowy na Sanie w Przemyślu, aby uniemożliwić przerzut polskich sił z Krakowa do Galicji Wschodniej⁷⁸. Późnym popołudniem 31 października kurierzy zaczęli rozwozić przygotowane dokumenty.

Ukraińskie przygotowania do opanowania Lwowa uszły uwagi kpt. Czesława Mączyńskiego i kpt. Antoniego Kamińskiego. Docierające do nich nieliczne sygnały o aktywności ukraińskiego środowiska wojskowego lekceważyli. Jedyne w POW oraz w środowisku harcerskim zakładano bardzo wysokie prawdopodobieństwo ukraińskiego zamachu. Ludwii de Laveaux odwołał zarządzoną na 30 października odprawy terenowych komendantów POW swojego okręgu, obawiając się, iż wybuch walk odetnie ich od podwładnych⁷⁹

⁷⁸ K u ź m a, *op. cit.*, s. 57; CAW, WBH, XI 53, D. K r y ż ł o w s k i, *IM w ukraińskich rukach 1-21 1918*, s. 1.

⁷⁹ CAW, WBH, XI 87, Kopia notatki nieznanego autora o odwołaniu odprawy POW, s. 6.

30 i 31 października do lwowskiej komendy POW nadeszły meldunki, potwierdzające, iż ukraińska akcja rozpocznie się już w pierwszych godzinach listopada. Z dostarczanych informacji wynikało również, iż austriackie komendy nie zamierzają przeciwstawić się wystąpieniu Ukraińców. Uznając położenie za skrajnie niebezpieczne por. de Laveaux podjął kroki mające doprowadzić do wyłonienia wspólnej komendy dla polskich organizacji wojskowych oraz rozważał celowość wyprzedzenia Ukraińców przez niezwłoczne podjęcie działań.

Z jego inicjatywy 31 października doszło do serii spotkań komendantów poszczególnych organizacji oraz przedstawicieli środowisk legionowych. Podczas konferencji, które odbyły się w mieszkaniach kpt. Mączyńskiego przy ul. Senatorskiej 7 (o godzinie 14.00) i legionisty mjr. Marcelego Śniadowskiego przy ul. Łyczakowskiej (o godzinie 16.00 i 18.00), a także w Domu Akademickim na rogu Łozińskiego i Senatorskiej (o godzinie 21.30), przywódcy konspiracji nie doszli do porozumienia. Kpt. Mączyński i kpt. Kamiński negowali realność ukraińskiej akcji. Mączyński przekonywał zebranych, iż polska racja stanu wymaga oczekiwania na rozstrzygnięcia kongresu pokojowego. Aktywność polskich środowisk wojskowych doprowadzi — jego zdaniem — do ukraińskiego przeciwdziałania.

Pod naciskiem Mączyńskiego por. de Laveaux późnym wieczorem cofnął rozpoczętą już mobilizację POW — zarządził ją w czasie odprawy oficerów lwowskiej POW o godzinie siedemnastej, a więc między poszczególnymi, jak się już okazywało bezowocnymi, spotkaniami przywódców lwowskiej konspiracji i polskich środowisk wojskowych⁸⁰. Po odwołaniu rozkazu mobilizacyjnego w Domu Akademickim i Domu Techników pozostały niewielkie grupy peowiaków.

⁸⁰ CAW, WBH, XI 87, Kopia notatki nieznanego autora z odprawy. Uczestniczyli w niej, obok Ludwika de Laveaux, Aleksander Kron, Feliks T. Daszyński (s. Ignacego), Andrzej Battaglia, Tadeusz Kudelski, Mieczysław Selzer-Sielecki, Alfred Greffner, Tadeusz M. Deschu, Alfred Rapacki, Tadeusz M. Nittman, s. 6.

Do powołania 31 października wspólnej komendy dla całości j polskich sił nie doszło. Różnice polityczne oraz odmienne j oceny stopnia zagrożenia Lwowa zamachem ukraińskim I okazały się czynnikiem decydującym. Jedynie por. de Laveaux I wyrażał gotowość podporządkowania swojej organizacji kpt. I Mączyńskiemu lub innemu oficerowi. Tego dnia funkcję I łączników między poszczególnymi ośrodkami pełnili harcerze I dowodzeni przez Franciszka M. Usarza. Oni też najpraw- I dopodobniej roznosili peowiackie rozkazy mobilizacyjne.

Po zakończeniu ostatniego spotkania przywódców lwowskiej konspiracji de Laveaux oraz Kron podjęli decyzję, że jeśli nie dojdzie do porozumienia wszystkich lwowskich organizacji wojskowych, samodzielnie, jedynie siłami POW, zajmą w naj- bliższym czasie miasto⁸¹. Akcja miała się rozpocząć od zdobycia broni i szybkiego sformowania ochotniczych od- działów (liczyli, iż w ten sposób zgromadzą pod swoimi rozkazami ok. 800 ludzi). Decyzja podjęta przez komendanta POW w nocy z 31 października na 1 listopada miała desperacki charakter. W razie oporu ukraińskich oficerów i żołnierzy } szanse sukcesu były niewielkie, a poniesiona klęska, bardzo zresztą prawdopodobna, na pewno skomplikowałaby dyplomatyczne zabiegi o uznanie polskich praw do całej Galicji oraz jej stolicy. Strona ukraińska mogła wówczas stwierdzić, iż wynik polsko-ukraińskiego starcia jest świadectwem stano- wiska mieszkańców miasta wobec kwestii ich państwowej przynależności.

TRZY TYGODNIE LISTOPADA 1918 R.

We Lwowie ukraiński zamach przebiegł zgodnie z harmono- gramem opracowanym przez płk. Dmytra Witowskiego i jego sztab. W nocy z 31 października na 1 listopada, około godziny drugiej, internowano grupę polskich żołnierzy, przebywających na terenie koszar przy ul. Kurkowej. Po godzinie trzeciej por. Julian Cokan zameldował Witowskiemu, iż dowódcy obu batalionów szturmowych (austriackiego i węgierskiego) zadeklarowali zajęcie neutralnej postawy w rozpoczynającym się konflikcie polsko-ukraińskim. Około godziny czwartej zama- chowcy zaczęli przejmowanie obiektów w mieście. Oficer ukraiński, który dowodził oddziałem wydzielonym z 15 pułku piechoty (30 żołnierzy) zajmującym namiestnictwo, zakomu- nikował Karlowi von Huynowi o objęciu władzy we Lwowie i Galicji Wschodniej przez Ukraińską Radę Narodową. Inne oddziały wyłonione z 15 pułku obsadziły Dworzec Główny i na Persenkówce, austriacką komendę miasta, Bank Austro- Węgierski i Poczta Główną. Żołnierze z 19 pułku zajęli obiekty na Łyczakowie oraz podjęli ochronę Narodnego Domu. Natomiast 41 batalion asystencyjny odpowiadał za bezpieczeń- stwo Ratusza oraz wydzielił patrole, kontrolujące centralne dzielnice miasta. W rękach zamachowców znalazły się koszary Ferdynanda, Jabłonowskich, Piotra i Pawła, przy ul. Kurkowej i Cytadela, a także magazyny przy ulicach Janowskiej i Gró- deckiej, dotychczas strzeżone przez żołnierzy ukraińskich z 50 batalionu wartowniczego.

Podczas tych działań wydarzyły się dwa nie przewidziane wypadki. Starsi wiekiem żołnierze ukraińscy skierowani do j obsadzenia dworca Podzamcze próbowali odmówić wykonania I rozkazów Ukraińskiej Generalnej Komendy (UGK)', ostatecznie I jednak pod naciskiem oficerów wykonali wyznaczone im I zadanie. Natomiast w pomieszczeniach policji wojskowej, L w koszarach przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie znajdowało się j około 200 żołnierzy i podoficerów, w tym ok. 100 Ukraińców, I doszło do nieśmiałej próby odrzucenia skierowanego do Austria- I ków i Węgrów wezwania, aby podporządkowali się spiskowcom. I Groźba dowodzącego tutaj Ludomira Ohonowskiego, iż wyda rozkaz użycia broni, poskutkowała. Żołnierze innej niż ukraińska narodowości pozwolili się rozbroić. Uzyskali zapewnienie, iż I zostaną w najbliższym czasie odesłani do swoich krajów.

Zaskoczeni żołnierze oraz żandarmi austriackiej, czeskiej I i węgierskiej narodowości nie przeciwstawiali się zamachów- I com. Ich podstawowym celem stał się powrót do domów.

Około godziny siódmej Dmytro Witowski poinformował I Kosta Lewickiego o przejściu Lwowa².

Opanowanie wyznaczonych wcześniej celów wojskowych nie oznaczało jeszcze osiągnięcia pełnego sukcesu. Witowski obawiał się teraz reakcji polskiej ludności miasta, a przede wszystkim organizacji konspiracyjnych, dlatego też rozkazał, aby rozstawiono karabiny maszynowe w tych punktach Lwowa, które uznał za kluczowe. Nad ranem cztery karabiny znalazły się na rogach Rynku, inne na placach Św. Ducha, Bernardynskim i Halickim, w oknach teatru (skierowane na Wały

¹ O. Kuźma, *Listopadowi dni 1918 r.*, Lwów 1931, s. 59-63; W. I, Horodienko, *Ukraińska Hatyčka Armija*, Lwów 1991, s. 20; M. Za- [klinński, *Boji u Lwowie w listopadi 1918 roku*, w: *Ukraińska Hatyčka' Armija 1918-1921*, t. I, Winnipeg 1958, s. 371; „Diło” nr 251 z 3 listopada 1918 r. W literaturze ukraińskiej istnieją różnice co do obsady poszczególnych j obiektów w nocy z 31 października na 1 listopada.

- Kuźma, *op. cit.*, s. 69-70; CAW, WBH, XI 53, relacja: D. Kren-1 załowski, *Lwów w ukraińskich rukach*, k. 1-3; Cz. Mączyński, *Oswo- bolenie Lwowa*, t. 1, Warszawa 1921, s. 70-73.

Hetmańskie), koło Poczty Głównej i Narodnego Domu. Centrum Lwowa przemierzały patrole piesze, a po całym mieście krążyły samochody ciężarowe z oddziałkami, których zadaniem było rozpraszenie ludności, gdyby zamierzała zawiązywać manifesta- cje. Park samochodowy zorganizowano koło Narodnego Domu. Patrole strzelały w powietrze. Całość działań obliczona była na zastraszenie ludności i utrzymanie spokoju.

Na Ratuszu pojawiła się flaga z ukraińskimi, niebiesko- -żółtymi, barwami narodowymi. Rozlepiane na murach plakaty informowały o powstaniu Państwa Ukraińskiego, którego najwyższą władzą (ustawodawczą i wykonawczą) jest URN. Lwów został określony jako jego stolica³.

Zamach na razie nie sparaliżował miasta. W kościołach odprawiano msze święte, ludzie odwiedzali, jak zwykle we Wszystkich Świętych, cmentarze. Jeździły tramwaje, funk- cjonowały kawiarnie i restauracje. Ukazał się dziennik „Diło” z oskarżeniem, iż Polska Komisja Likwidacyjna chciała 1 listopada przejąć władzę we Lwowie i wschodniej Galicji⁴. Wysły dwa wydania, ranne i wieczorne, „Kurier Lwow- skiego” ale w żadnym z nich nie zamieszczono nawet najmniejszej wzmianki o ukraińskim zamachu⁵.

Zamieszanie zapanowało na Dworcu Głównym. Koczowali na nim, oczekując pociągów, zwolnieni jeńcy rosyjscy oraz żołnierze armii austro-węgierskiej, którzy wracali z Wielkiej Ukrainy do Czech, Słowacji i na Węgry. W części uzbrojeni, głodni i zdesperowani nie interesowali się wydarzeniami we Lwowie, ale stanowili groźną, zdolną do destabilizacji porząd- ku w mieście siłę. Tylko część z nich przybyła w zwartych

³ Teksty zamieszczone na plakatach opublikowało także „Diło” nr 250 z 2 listopada 1918 r. Pierwszym terminem oficjalnie stosowanym przez URN w odniesieniu do obszaru, na którym tworzone instytucje państwowe, był termin „Państwo Ukraińskie”.

⁴ „Diło” nr 249 z 1 listopada 1918 r.

⁵ Pierwsza informacja o zamachu znalazła się w niedzielnym 509 numerze (wydanie poranne) „Kurier Lwowski” z 3 listopada 1918 r.

oddziałach pod dowództwem oficerów. Kolarze obu narodowości starali się utrzymać ruch pociągów w kierunku wschodnim i południowym. Komunikacja z Krakowem zaś została przerwana około południa. Ukraińskie posterunki na peronach, i w halach dworcowych oraz przed wejściem utrzymywały i względny ład i nie pozwalały żołnierzom wychodzić do miasta. I

Opierając się na informacji Witowskiego o uzyskaniu kontroli nad Lwowem delegacja URN z Kostem Lewickim i Longinem Cehelskim udała się do namiestnictwa, aby kolejny raz domagać się oficjalnego przekazania jej władzy. I Karl von Huyn odmówił i zaprotestował przeciwko interwencji. Namiestnik orientował się, iż nie zdoła przywrócić i stanu sprzed 1 listopada, obawiał się jednak, że spełnienie i ukraińskich postulatów grozi mu oskarżeniem o zdradę. • W trakcie dyskusji z Lewickim znalazł wyjście z sytuacji — oddał swój urząd wiceprezydentowi namiestnictwa, Wołodymyrowi Decykiewiczowi, ten zaś, powołując się na manifest cesarski z 16 października, przelał pełnię władzy na URN⁶. I

Równie zaskoczony jak namiestnik był komendant miasta gen. Pfeffer. Został on internowany, jednak na szczególnych warunkach. Miał prawo komunikowania się z podległym aparatem, i w praktyce kierowania nim. Ustalono, iż aby nie utrudniać przepływu żołnierzy austro-węgierskich przez miasto oraz ewakuacji garnizonu, oficerowie komendy miasta pozostaną na swoich stanowiskach. Nadzór nad ich pracą powierzono mężom i zaufania URN. Ten stan rzeczy trwał ponad dwie doby. Austro-węgierska komenda nie odzyskała już kontroli nad i żołnierzami i gen. Pfeffer protokolarnie przekazał swoje kompetencje wyznaczonemu przez URN płk. Mykole Mirunowiczowi. I W czasie pożegnalnej odprawy w obecności delegacji URN austriacki generał zachęcał oficerów, by wstępować do wojska ukraińskiego. Jedyne dziesięciu wyraziło wówczas wstępną zgodę na przejście do armii ukraińskiej⁷.

⁶ Kuźma, *op. cit.*, s. 75-76.

⁷ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów, dokumentów, dotyczących stosun-

Naczelną Komendę wojsk austro-węgierskich, dysponującą informacjami o sytuacji na całym obszarze rozpadającej się monarchii, usiłowała zapewnić powrót żołnierzom do krajów rodzinnych, przede wszystkim zaś do Austrii. Jednocześnie w austro-węgierskim sztabie generalnym do aspiracji ukraińskich odnoszono się z niechętnym zrozumieniem, dostrzegając, iż nie artykułowano w nich zerwania z Austrią. Władze wojskowe uznały w URN partnera i wyraziły zgodę na przekazanie uzbrojenia przemieszczającym się przez Galicję Wschodnią oddziałom Państwa Ukraińskiego. Domagały się natomiast zapewnienia łączności telegraficznej z wojskami austriackimi pozostającymi jeszcze na Wielkiej Ukrainie i taboru kolejowego do ich przewozu⁸.

Pierwsze informacje o ukraińskich działaniach zaczęły dochodzić do polskich grup konspiracyjnych dopiero od godziny szóstej. Przywódcy tajnych organizacji mogli się przekonać o zajęciu kluczowych punktów miasta spiesząc na naradę będącą kontynuacją konferencji z dnia poprzedniego. Inni konspiratorzy o wydarzeniach dowiedzieli się od łączników, kolegów lub wychodząc na ulice.

Już między godziną siódmą a ósmą w Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego zaczęli zbierać się oficerowie legionowi i peowiaczy. W cywilnych ubraniach stawili się m.in. por. Kazimierz Switalski, por. Antoni Jakubski, kpt. Władysław Rozeń, pchor. Mieczysław Selzer-Sieleski oraz kpt. Karol Baczyński. W tym samym czasie w Domu Akademickim u zbiegu ulic Łozińskiego i Senatorskiej znaleźli się kpt. Czesław Mączyń-

ków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, notatka nieznanego oficera DOG Lwów o wojnie polsko-ukraińskiej, k. 154, 163; „Dziło” nr 252 z 5 listopada; „Kurier Lwowski” nr 514 z 7 listopada.

⁸ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, Telegramy NKA do URN z 4 listopada 1918 r. o konieczności utrzymania łączności z wojskami austro-węgierskimi i z 5 listopada o transporcie kolejowym, telegram NKA do Dowództwa Grupy Etapowej Włodzimierz Wołyński z 2 listopada o przekazaniu broni GKWU, s. 115-117.

ski, por. Ludwik de Laveaux, por. Adam Ajdukiewicz i inni. Po I godzinie ósmej obie grupy połączyły się i przeniosły na ul. I Fredry 3 do prywatnego mieszkania dr. Wechslera.

Wybór komendanta i utworzenie sztabu nie było sprawą łatwą. I Trwały zażarte dyskusje i spory, wreszcie wśród bałaganu spowodowanego sprzecznymi informacjami o rozmiarach ukraińskiej akcji powierzono dowództwo kpt. Władysławowi Różnowi, za którym optowali legioniści. Pierwszym zadaniem I nowego komendanta miało być opanowanie dużego i zasobnego I magazynu broni, znajdującego się na terenie Dworca Czerniowieckiego (towarowego) — o istnieniu tego magazynu i jego I lokalizacji oficerowie dowiedzieli się dopiero teraz od kpt. I Mączyńskiego. Po podjęciu decyzji co do pierwszych działań I organizująca się komenda przeniosła się na ul. Romanowicza 9 do biura naftowego dr. Longchamps⁹. Tu jednak kpt, f Mączyński oświadczył, iż nie podporządkuje swojej organizacji kpt. Rozenowi. Dowodził, iż Rozen został wybrany jedynie na I dowódcę projektowanego zajęcia magazynu broni.

Stworzona przez Mączyńskiego sytuacja groziła rozproszę- I niem wysiłku polskich organizacji lub wręcz paraliżernych I ilizacji. W lokalu przy ul. Romanowicza nie było kpt. Rożena, j który udał się na pi. Bilczewskiego, aby zorganizować wypad na magazyn broni oraz zastąpić nagle niedysponowanego por. de Laveaux, a problem należało jak najszybciej rozwiązać, przeto chor. Kron zaproponował objęcie komendy kpt. Mączyńskiemu. W ten sposób Mączyński jeszcze w godzinach przedpołudniowych 1 listopada został naczelnym dowódcą sił, polskich w mieście¹⁰.

⁹ W biurze miała się znajdować konspiracyjna kwatery PKW (*Diariusz listopadowej obrony Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, Lwów 1937, t. 2, s. 130). Niektóre opracowania i relacje wskazują na prywatne mieszkanie przy ul. Romanowicza 8.

¹⁰ Rozwój sytuacji został przedstawiony w sposób hipotetyczny, ale fakt, iż kpt. Mączyński wymusił przekazanie mu komendy, nie ulega wątpliwości (S. Łapiński - Niłski, A. Kron, *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy-Bia-

W spotkaniach odbywających się 1 listopada w lokalach przy ulicach Fredry i Romanowicza nie brali udziału przedstawiciele Polskiego Korpusu Posiłkowego. Kpt. Kamiński około godziny szóstej wizytował Szkołę Sienkiewicza i dopiero kiedy stamtąd wyszedł, przed Poczta Główną napotkał patrol ukraiński oraz zobaczył karabin maszynowy. Udał się więc do swojej siedziby w pomieszczeniach Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Byłych Legionistów przy ul. Akademickiej, gdzie zastał go goniec ze Szkoły Sienkiewicza z pytaniem kpt. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego, co robić w wypadku ukraińskiego ataku. Wydał wówczas pisemny rozkaz: „Strzelać”. Kpt. Antoni Kamiński, uważając się za oficera Wojska Polskiego organizowanego przez warszawski Sztab Generalny, odmówił uznania dowództwa kpt. Mączyńskiego¹², a zatem postawił siebie oraz oficerów PKP poza formowanymi przez kpt. Mączyńskiego prowizorycznymi strukturami dowodzenia.

Struktury polskiego dowództwa Lwowa miały charakter płynny i w poważnym jeszcze stopniu tymczasowy. Zastępcą Mączyńskiego i szefem sztabu został por. Stanisław Łapiński-Niłski z Polskiej Organizacji Wojskowej¹³, a stanowiska zastępców szefa sztabu objęli Stanisław Bac (Polskie Kadry Wojskowe) i Stanisław Widomski (PKW). Organizowane referaty sztabu powierzono: techniczny kpt. Tadeuszowi

fjstok 1993, s. 14—15? A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919, s. 28). Natomiast sam Mączyński pisze dość niejasno o okolicznościach przekazania mu komendy (Cz. Mączyński *Odpowiedź na kwestionariusz o listopadowej obronie Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Warszawa 1993, s. 307 i n.).

"A. Kamiński, *Relacja o wypadkach lwowskich w listopadzie 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 261-262.

¹² A. Jakubski, *Walki listopadowe we Lwowie w świetle krytyk*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 109, 134; Kamiński, *op. cit.*, s. 267.

¹³ Zastępcą komendanta miał zostać de Laveaux, jednak wobec jego niedyspozycji na wniosek Switalskiego Mączyński mianował na to stanowisko Niłskiego-Łapińskiego, Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 1, Warszawa 1921, s. 80-81.

Kudelskiemu (POW), broni chor. Aleksandrowi Kronowi („Wolność”), intendentury Jerzemu Grodyńskiemu (PKW, skauting), propagandy ppor. Wawrzyńcowi Dajczakowif (PKW), sanitarny por. lek. Lesławowi Węgrzynowskiemu (PKW), prasowy Wacławowi Mejbaumowi (PKW). Oficerem do specjalnych poruczeń miał być po dojsciu do zdrowia por. Ludwik de Laveaux (POW). Nominacje na adiutantów otrzymali: ppor. Aleksander Rutkowski (POW) i ppor. Albin Grabień (PKW).

Możliwie, że już 1 listopada tworzone dowództwo otrzymało nazwę: Naczelna Komenda Wojsk Polskich we Lwowie, Mączyński i sztab ciągle zmieniali swoje miejsce postoju, dy dopiero po kilku dniach zająć pomieszczenia przy ul. Gmurwaldzkiej 9, w części miasta znajdującej się pod polską kontrolą, i

W Naczelnej Komendzie nie było wprawdzie zawodowych wojskowych, jej oficerowie mieli jednak dobre przygotowanie fachowe uzyskane w czasie wojny w armii austro-węgierskiej lub w Legionach. Ładną kartę bojową posiadał Czesław Mączyński, w cywilu nauczyciel gimnazjalny. Ranny w 1915 r. dosłużył się w austriackiej artylerii stopnia kapitana.

Około południa Mączyński opuścił mieszkanie przy uli Romanowicza, aby odbyć konferencję z politykami lwowskimi, którzy już od godziny dziesiątej obradowali w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika 41. W południe znajdowali się tam członkowie rady miejskiej oraz przedstawiciele podolaków (m.in. Tadeusz Cieński) endeków (m.in. Ernest Adam, Leonard Stahl, Edward Dubanowicz), a także ludowców. Uznali się oni za Komitet Obywatelski, a wkrótce przyjęli nazwę Polski Komitet Narodowy (PKN)¹⁴. W pierwszym zebraniu nie wzięli jesczat udziału socjaliści, nie mogący się zdecydować, jakie stanowisko zająć wobec ukraińskich dążeń państwowotwórczych.

¹⁴ E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, Wrocław 1989, s. 38-39; Jakubski, *op. cit.*, s. 133, 166; Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 1, s. 81-276; *Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 380.

W czasie chaotycznej dyskusji politycy uznali Naczelną Komendę za najwyższy organ dowodzenia, kpt. Mączyński zaś zobowiązał się traktować Polski Komitet Narodowy jako najwyższą polityczną i administracyjną władzę polską w mieście. Tylko on miał prawo prowadzić negocjacje ze stroną ukraińską.

Wieczorem doszło do połączenia PKN z analogicznym komitetem, który powstał w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej 17. W ten sposób w Polskim Komitecie Narodowym znalazło się ok. 25-30 osób. Wyłoniono wydział wykonawczy pod przewodnictwem Władysława Stesłowicza oraz komisję do rokowań z Ukraińcami. O swoim istnieniu PKN oficjalnie poinformował mieszkańców miasta, wydając odezwę „Do ludności Lwowa”, w której stwierdził również, iż mianował Naczelną Komendę, oraz wezwał „[...] całą ludność męską polską, cywilną i wojskową, aby bezzwłocznie zgłaszała się do szeregów polskich”¹⁵.

Udając się na zebranie do gmachu przy ul. Kopernika, kpt. Mączyński spodziewał się, że kpt. Rożen opanuje słabo strzeżony, zasobny magazyn broni i amunicji na dworcu towarowym (Czerniowieckim), co umożliwi sformowanie i uzbrojenie polskich oddziałów, a jednocześnie skomplikuje podobne prace przeciwników. Miejscem zbiórki uczestników planowanej akcji był plac Bilczewskiego z kościołem Św. Elżbiety. Tam też udali się oficerowie (m.in. Łapiński-Nilski), podoficerowie (m.in. plut. Roman Felsztyn¹⁶) oraz szeregowcy mający wziąć udział w walce, razem kilkunastu ludzi. Rożen oczekiwał, iż Mączyński przekaże pod jego komendę większą, liczącą kilkudziesięciu ludzi, grupę. Na pi. Bilczewskiego miał z nich sformować oddział.

Niecierpliwie oczekiwane posiłki nie nadeszły. Kilkunastu polskich wojskowych, znajdujących się przed kościołem Św.

¹⁵ Tekst odezwy: Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 2, Warszawa 1921, s. 195.

¹⁶ Jego brat, ppor. Tadeusz Felsztyn, znajdował się w tym czasie w Szkole Sienkiewicza.

Elżbiety, nie zdecydowało się na podjęcie akcji i magazynu! między godziną drugą a trzecią po południu obsadzili Ukraińcy, L Nie przyniosła również rezultatu próba wymuszenia na bata- lionie węgierskim stojącym w Szkole Konarskiego oddania I broni i amunicji¹⁷.

Nie najlepiej przebiegała mobilizacja POW. Zbierająca się \ w Domu Akademickim kompania studencka bezskutecznie! oczekiwała na rozkazy. Jej dowódca pchor. Mieczysław Selzer-1 -Sielecki część żołnierzy skierował do ochrony Naczelnej! Komendy, pozostali zaś dyskutowali, penetrowali najbliższe! okolice, planowali akcje. W końcu najbardziej przedsiębiorczy! zaczęli szukać możliwości podjęcia walki¹⁸. Około czternastej! pchor. Selzer odesłał ich do domów, pozostawiając jedynie! dziesiętników. W efekcie część żołnierzy kompanii studenckiej następnego dnia na własną rękę włączyła się do zmagania, a pozostali stworzyli karny, ciesząc się dobrą reputacją oddziału

Czynnikiem, który odcisnął się wyraźnie w świadomości mieszkańców Lwowa, okazała się postawa załogi Szkoły! Sienkiewicza, a zdecydowane postępowanie jej komendanta, kpt. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego, zaważyło na losach! miasta. Po uzyskaniu pierwszych informacji o ukraińskim zamachu ppor. Tadeusz Felsztyn na rozkaz Trześniowskiego! rozbroił posterunek policji przy ul. Gródeckiej oraz ~~zajął~~ pobliski magazyn starej broni. Dowodzona przez niego grupa! uzbrojona w kilkadziesiąt karabinów i kilka pistoletów¹⁹; około godziny dziesiątej odparła atak oddziału ukraińskiego; (ok. pięćdziesięciu ludzi) wspieranego przez umieszczony ml ciężarówce karabin maszynowy. Wiadomość o tym incydenciej

¹⁷ CAW, WBH, XI 87, notatka nieznanego polskiego uczestnika walei o Lwów, k. 7.

¹⁸ M. Smerek, *Zycia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917-1918* „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województwa Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936, s. 59 i n.

¹⁹ Po akcji oddział ppor. Felsztyna prawdopodobnie miał około trzydziestu karabinów wz. Manlicher 90 i Werndel oraz kilka pistoletów. T. Fel sztya *Relacja o Szkole Sienkiewicza i Grupie Cytadela*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 111

szybko rozeszła się po mieście. Do Szkoły zaczęto przynosić broń i amunicję. Zgłaszali się ochotnicy, w tym kilkunastoletni chłopcy. Posiadających broń lub wyszkolenie wojskowe Trześniowski wciął do oddziału. Wśród spieszących na ul. Polną znalazł się również kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz²⁰.

Kpt. Trześniowski nie orientował się w sytuacji, jaka panowała w innych rejonach miasta. Nic też nie wiedział o genezie oraz kulisach powołania Naczelnej Komendy i wcześniej nie miał okazji poznać kpt. Mączyńskiego. Podporządkował się jednak otrzymanemu około godziny szesnastej rozkazowi z Naczelnej Komendy (był podpisany jedynie pseudonimem „Czyński”), zgodnie z którym miał wyprowadzić część załogi Szkoły na pi. Bilczewskiego, gdzie po raz drugi zbierały się oddziały przeznaczone do zajęcia magazynu broni na dworcu towarowym.

Po przybyciu pod kościół Św. Elżbiety okazało się, podobnie jak przed południem, iż kpt. Mączyński nie dostarczył rozkazów i przewodników. W tej sytuacji Trześniowski wycofał się na ul. Polną. Jedynym rezultatem wyprawy było zniszczenie patrolu ukraińskiego na samochodzie ciężarowym koło Szkoły Konarskiego. Patrol został rozbity ogniem polskich oraz węgierskich karabinów. Zamknięci w Szkole Konarskiego Węgrzy nie zamierzali złamać zadeklarowanej kilkanaście godzin wcześniej neutralności, a ogień otworzyli, gdyż byli przekonani, iż rozpoczął się atak na ich miejsce postoju.

W Szkole Sienkiewicza na kpt. Trześniowskiego oczekiwał już inny rozkaz kpt. Mączyńskiego, tym razem kierujący go do Rzęsny Polskiej, gdzie znajdowała się bateria 130 pułku artylerii polowej pod dowództwem polskiego oficera, kpt.

²⁰ M. Boruta-Spiechowicz, *Walki o Lwów (1-22 listopada 1918r.)*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 35; Felsztyn, *Relacja...*, s. 69 i n.; T. Felsztyn, *Wyprawa na Rzęsną Polską*, „Wiarus” nr 22 z 2 czerwca 1919, s. 309; F. Andrusiewicz, *Szkoła Sienkiewicza, Sokolniki. IV odcinek*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 32; Z. Tatar-Trześniowski, *Raport służbowy*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 346-347.

Tadeusza Łodzińskiego, oraz magazyn mundurowy. O północy j oddział Trześniowski bez przeszkód zajął Rzęsną Polską. L Łodziński bez zastrzeżeń poparł organizację polskiego oporu | we Lwowie. Rano 2 listopada przy pomocy lokalnej komórki I POW i prof. Jana Marszałkowicza mieszkającego w Rzęsnej I zorganizował oddział wojskowy²¹.

Szkoła Sienkiewicza nie była jedynym punktem rodzącego się I polskiego oporu. Nocujący w Domu Techników przy ul. / Issakowicza peowiacy na pierwszą wiadomość o ukraińskim I zamachu przygotowali budynek do obrony. Ich położenie I poprawiło się radykalnie, kiedy do Domu Techników przybyła grupa uzbrojonej młodzieży, przede wszystkim członków POW zebranych przez pchor. Ludwika Wasilewskiego na Politechnice.

Wasilewski, który nie miał kontaktu z komendą POW, działał spontanicznie. Zagarnął mały magazyn broni, znajdujący się na Politechnice, i rozbroił załogę austriackiego szpitala, zajmujące- go część pomieszczeń uczelni. Po wysłaniu pierwszej grupy młodzieży na ul. Issakowicza zorganizował na Politechnice komórkę mobilizacyjną. Wysłał też do pobliskiego kościoła Św. Marii Magdaleny kilku podwładnych, aby informowali wszyst- kich zainteresowanych, iż miejscem koncentracji ochotników jest Dom Techników. Tam też przeniósł swój punkt dowodzenia. Około południa doszło do pierwszych potyczek między polskimi patrolami ubezpieczającymi Dom Techników a ukraińskimi oddziałkami. Do wieczora Wasilewski zdołał uzbroić — jak sam twierdził — około 150 ludzi z POW²².

Późnym popołudniem panujące w siedzibie „Sokoła”-Ma- cierz zamieszanie opanował (przy pomocy prezesa organizacji dr. Kazimierza Czarnika) przybyły kilka godzin wcześniej do miasta kpt. Wit Sulimirski. Sformował on oddział zdolny do obrony gmachu i, jak sądził, opanowania słabo obsadzonej

²¹ Tatar-Trześniowski, *Raport służbowy...*, s. 347; Felsztyn, *Relacja...*, s. 69 in.; Felsztyn, *Wyprawa na Rzęsną...*, s. 312-313.

²² L. Wasilewski, *Pierwsze dni walk załogi Domu Techników, w: Obrona Lwowa*, t. 2, s. 575 in.

przez Ukraińców Cytadeli. Utworzył również komórkę kurier- ską pod kierownictwem dr Marii Opieńskiej i wywiadowczą podporządkowaną dr. Lucjanowi Szporowi. Wieczorem kpt. Sulimirski podporządkował się Naczelnej Komendzie i prze- kształcił podległą mu placówkę w ośrodek mobilizacyjny. Miał zgodnie z rozkazami kpt. Mączyńskiego wysyłać ochot- ników do zachodniej części miasta. Natomiast zaproponowany przez Sulimirskiego plan zajęcia Cytadeli Naczelna Komenda odrzuciła. W ten sposób zaprzepaszczono szansę opanowania bardzo istotnego dla dalszego rozwoju sytuacji w mieście obiektu wojskowego²³.

Po południu i pod wieczór powstawały także inne, tworzone przez najaktywniejszych, oddziały. Słabo uzbrojone, po- zbawione jeszcze kontaktu z Naczelną Komendą, Szkołą Sienkiewicza czy Domem Techników rozpoczynały działalność przeważnie na peryferiach miasta, staczając potyczki z pa- trolami wroga i zdobywając w ten sposób broń. Jedną z pierwszych tego typu grup zorganizował peowiak Ludwik Kopeć (ps. kpt. Wiktor), inną, liczącą kilkunastu żołnierzy, sformował po południu należący do PKW por. Roman Ab- raham²⁴. W spontanicznie formujących się oddziałach służyła lwowska młodzież, doskonale znająca miejskie i podmiejskie zakamarki, lekceważąca niebezpieczeństwo i skłonna do brawury, ale jednocześnie niezdiscyplinowana i trudna do zorganizowania w regularne oddziały²⁵.

Potencjalnym ośrodkiem mobilizacyjnym stał się ogólno- polski zjazd studencki w Domu Akademickim. Wśród ze- branych znajdowali się byli żołnierze (w tym legioniści) oraz peowiacy i przedstawiciele różnych organizacji politycznych działających w środowisku studenckim. Młodzież akademicka

²³ W. Sulimirski, *Grupa „Sokół”-Macierz, w: Obrona Lwowa*, t. 2, s. 450-452.

²⁴ CAW, WBH, XI 77, Relacja Romana Abrahama, nlb.

²⁵ Kamiński, *op. cit.*, s. 266; K. Szyling, *Wyprawa do Rzęsny Polskiej po broń 31 października 1918, w: Obrona Lwowa*, t. 2, s. 483.

zareagowała na przewrót ukraiński rezolucjami o konieczności podjęcia walki o Lwów i wysłała swoich delegatów do kpt. I Mączyńskiego i Naczelnj Komendy.

Do końca pierwszego dnia walk w polskich oddziałach I znalazło się ponad 1100 ochotników²⁶, w tym kilkadziesiąt kobiet, które służyły w powstających komórkach sanitarnych i intendenckich oraz podejmowały się zadań kurierskich i wywiadowczych.

Mimo militarnych i organizacyjnych porażek kpt. Mączyńskiego wyłonienie polskiego dowództwa oraz kierowniczego organu władzy cywilnej należy uznać za istotne wydarzenie, już bowiem samo utworzenie instytucji reprezentujących, na różnych oczywiście płaszczyznach, polskie interesy w mieście i Galicji Wschodniej stawiało pod znakiem zapytania ukraiński sukces we Lwowie.

Wieczorem strona ukraińska zdała sobie sprawę z faktu, że I chociaż zajęła wszystkie wyznaczone obiekty i zlikwidowała i cywilne oraz wojskowe instytucje państwa austriackiego, to i nie opanowała Lwowa. Zamachowcy znaleźli się w sytuacji okupantów, a nie gospodarzy miasta. Dostrzegali, iż przewrót I wywołał narastający, zbrojny opór polskiego społeczeństwa, I Powstały gniazda (reduity) oporu — Szkoła Sienkiewicza oraz I Dom Techników, pojawiły się śmiało działające oddziały, doszło do pierwszych wypadków pobicia i napaści na żołnierzy i cywilów noszących kokardy z ukraińskimi barwami narodowymi (przed południem na pi. Bilczewskiego polscy wojskowi wyrwali z rąk rozwścieczonego tłumu jednego z nich).

²⁶ *Obrona Lwowari*. 3, s. 457. Liczba ta może być znacznie zawyżona. I Została ustalona przez Komisję Weryfikacyjną Związku Obrońców Lwowa i z listopada 1918 r. między innymi na podstawie ankiet personalnych uczestników walk. W ankietach mogło być sporo błędów, a sprawdzenie przez Komisję daty wstąpienia poszczególnych osób do oddziałów z wielo- I oczywistych powodów było trudne.

Ukraińska Rada Narodowa nawiązała kontakt z przedstawicielami społeczności żydowskiej, licząc na to, że zyska ich poparcie w walce z Polakami. Tymczasem jeszcze 1 listopada wyłonił się Żydowski Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, składający się z przedstawicieli partii i organizacji żydowskich (m.in. Juliusz Eisler, Aleksander Hausmann, Emil Parnas, Michał Ringel, Awigdor Gritz, Dawid Schreiber, Leon Reich), który ogłosił neutralność społeczności żydowskiej w konflikcie polsko-ukraińskim i odrzucił ukraińskie propozycje wprowadzenia reprezentantów do URN²⁷. Komitet utworzył milicję żydowską, formalnie zaakceptowaną przez Witowskiego, której liczebność ustalono na trzystu ludzi (w tym dwustu uzbrojonych w karabiny). Miała ona utrzymywać bezpieczeństwo na obszarze zamieszkanym przez ludność żydowską — na przedmieściach: Janowskim, Krakowskim, Kleparowie i Żółkiewskim, oraz ulicach: Boimów, Wałowej, Serbskiej i ich przecnicach²⁸. Została zorganizowana na wzór oddziału wojskowego przede wszystkim z byłych żołnierzy austriackich narodowości żydowskiej, w tym oficerów i podoficerów. Komendę nad milicją objął kpt. Juliusz Eisler.

Proklamacja neutralności pozostawała w zgodzie z odczuciami większości lwowskich Żydów, na co zwrócił uwagę między innymi pierwszy komendant polskiej żandarmerii por. Jan. M. Schaff w meldunku do Naczelnj Komendy²⁹. Inteligencja żydowska nie łączyła swojej przyszłości z państwem ukraińskim. We Lwowie żyła również grupa uznająca się za

²⁷ W bliskiej przyszłości odrzucił też wysunięty przez URN projekt utworzenia ministerstwa (sekretariatu) do spraw żydowskich.

²⁸ Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), poz. 44, Sprawozdanie nieznanego oficera Naczelnj Komendy dla Sztabu Generalnego z końca 1918 r., k. 4; I. N a h a j e w s k i, *Istoria ukrajinskoj dierzawi dwadcatowo stolitia*, Kijiw 1993, s. 180; W. M e l a m e d, *Jewreji wo Lwowie*, Lwow 1994, s. 134.

²⁹ CAW, I.341.I.116, Meldunek por. Schaffa z 5 listopada do Naczelnj Komendy, nlb.

Polaków wyznania mojżeszowego. W jej imieniu dr Beck i dr I Schenker oprostowali przed PKN odezwę o powstaniu milicji I żydowskiej³⁰. Młodzież żydowska natomiast wstępowała do I oddziałów obu walczących stron.

Zmieniająca miejsca postoju i pozostająca jeszcze w części I miasta będącej pod ukraińską kontrolą Naczelna Komenda nie I uzyskała bezpośredniego wpływu na wydarzenia, które roz- I grywały się w zachodniej części Lwowa. Faktycznym dowódcą I w tym rejonie był nowy, od rana 2 listopada, komendant I Szkoły Sienkiewicza, kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz. I Objął on dowództwo z nominacji kpt. Mączyńskiego i za I zgodą kpt. Bronisława Pierackiego wyznaczonego na to I stanowisko przez kpt. Trzeźniowskiego przed wymarszem do I Rzesny Polskiej. Zgodna współpraca obu oficerów, Pierackiego I oraz Spiechowicza, prowadziła do przekształcania się grup I bojowych w plutony i kompanie. Kpt. Spiechowicz rozsyłał silne patrole w kierunku Kulparkowa, Szkoły Kadeckiej oraz I kościoła Św. Marii Magdaleny i Politechniki. Pod wieczór! 2 listopada polskie oddziały docierały już w okolice kościoła I Św. Anny, Ogrodu Jezuickiego i Sejmu.

Spiechowicz dążył do opanowania w miarę rozległego obszaru, z którego mogłyby wyjść ataki w inne rejony. Celem! pierwszego z nich miał być Dworzec Główny i sąsiadujący z nimi towarowy, a akcję tę powierzono oddziałowi wydzielonemu z Szkoły Sienkiewicza (ok. 30 szeregowych i 5 oficerów), którymi dowodził por. Jan Schramm³¹, oraz oddziałom por. Wojciecha! Kułakowskiego i por. Romana Abrahama.

Informacje o terenach dworcowych oraz obsadzającej je I ukraińskiej załodze dostarczyli kolejarze. Według nich Dworzec! Główny strzegło około pięćdziesięciu żołnierzy posiadają- I cych kilka karabinów maszynowych.

³⁰ J. Ge 11 a, *Ruski miesiąc 1 XI-22 XI 1918*, Lwów 1919, s. 31.

³¹ CAW, 1.341.1.119, Rozkaz kpt. Spiechowicza z 2 listopada do poł Schramma, nlb.

Polskie uderzenie rozpoczęło się około godziny dwudziestej pierwszej, po wygaśnięciu kilkugodzinnego zawieszenia broni.

Akcja na Dworcu Głównym i Czerniowieckim przebiegła bez komplikacji. Oddział por. Jana Schramma, prowadzony przez kolejarza, przeniknął bez przeszkód na perony i do zabudowań, zmuszając jego dotychczasową załogę do wycofania się i pozostawienia dwóch karabinów maszynowych. W jego rękach znalazła się także stacja telegraficzna. Ppor. Zygmunt Zygmuntowicz po zajęciu sali aparatów telegraficznych nawiązał łączność ze stacjami w Złoczowie, Podwołoczyskach i Przemyślanach, by uzyskać informacje o zachowaniu się Ukraińców w tych miastach. Por. Schramm, mimo iż otrzymał posiłki i dowodził oddziałem liczącym ponad 70 ludzi, nie mógł skutecznie kontrolować rozległego terenu. Ponadto sytuację komplikowało kilka tysięcy żołnierzy różnej narodowości, którzy przebywali na dworcu, oczekując na okazję wyjazdu do domów³².

Jednocześnie z akcją na Dworzec Główny kpt. Spiechowicz zorganizował wypad do pobliskiej wsi Sokolniki, gdzie znajdowały się dwie baterie dział³³. Por. Ferdynand Andrusiewicz, dowodzący grupą wypadową, otrzymał polecenie zorganizowania tam silnej placówki wojskowej, mającej obserwować okoliczne wsie ukraińskie, oraz wysłania dział do Lwowa. Andrusiewicz zajął wieś, ale wobec sprzeciwu miejscowej ludności nie sformował lokalnego oddziału wojskowego, a jedynie grupę samoobrony. Pod wpływem pogłosek o zbliżaniu się Ukraińców wymontował zamki i aparaturę celowniczą z dział i 3 listopada wycofał się do Lwowa³⁴.

³² Z. Zygmuntowicz, *Akcja POW i zajęcie Głównego Dworca*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 610 i n.; J. Schramm, *Na Głównym Dworcu*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 359-360.

³³ CAW, 1.341.1.121, Rozkaz kpt. A. Kamińskiego z 2 listopada do por. Ferdynanda Andrusiewicza, nlb. Zastosowanie się do rozkazu dowodzi, iż komenda Szkoły Sienkiewicza uznawała obok Naczelnej Komendy w dalszym ciągu także komendę PKP.

³⁴ 12 listopada Ukraińcy spalili część zabudowań Sokolnik i zabili

Skutecznie działał por. Roman Abraham, który uznawał zwierchnictwo kpt. Spiechowicza. Współpracując z por. Janem Schrammem, dowodzącym akcją na Dworcu Głównym, rozproszył ukraińskie patrole, które strzegły torów przechodzących przez Bogdanówkę, oraz nacierał w kierunku peronów. 2 listopada zajął Szkołę Konarskiego, którą opuścili Węgrzy, zostawiwszy część swojego wyposażenia. W szkole urządził punkt mobilizacyjny i wypadowy³⁵.

Znakomicie radził sobie Ludwik Wasilewski. Do wieczora 2 listopada zajął remizę tramwajową, z której uczynił punkt oporu, i ułańskie koszary wuleckie. Odparł kilka silnych ataków ukraińskich. Jego patrole docierały do placu Św. Jura. Pod koniec dnia nawiązał kontakt z Naczelną Komendą, której się podporządkował, oraz Szkołą Sienkiewicza. Kpt. Spiechowiczowi przekazał kilkadziesiąt karabinów znalezionych w koszarach na Wulce³⁶.

W polskich rękach znalazło się również lotnisko na Lewandówce z czterema niesprawnymi samolotami. Trójka lotników, por. pil. Stefan Bystar, ppor. obs. Władysław Toruń i por. obs. Janusz de Beaurain, korzystając z pomocy małego sformowanego w okolicy oddziału, odparła atak przybyłych na ciężarówkach Ukraińców. W każdej chwili nieprzyjaciel mógł jednak uderzyć ponownie, toteż por. de Beaurain zwrócił się o pomoc do Naczelnej Komendy. Kpt. Mączyński obiecał przesłać wsparcie, ale dopiero po opanowaniu Dworca Głównego. Lotnicy zdecydowali się opuścić lotnisko i zorganizować na własną rękę oddział wojskowy do jego obsadzenia. Pod ich nieobecność puste hangary i warsz-

proboszcza Wincentego Czyżewskiego, naczelnika gminy Jakuba Hubisza i kierownika szkoły Leopolda Gerstmana. W. Mirzyński - Mudy, *Szkola Sienkiewicza, Sokolniki. I odcinek*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 240-241.

³⁵ R. Abraham, *Pododcinek Góra Stracenia*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 621-623.

³⁶ Wasilewski, *op. cit.*, s. 581; J. Kochański, *Pierwsze walki na Wulce i o Szkołę Kadecką*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 209-210.

taty zrabowała okoliczna ludność³⁷. Po powrocie piloci już pod osłoną kilkunastu uzbrojonych ochotników przystąpili do remontu samolotów. 3 listopada dysponowali dwiema zdolnymi do lotów maszynami.

Toczące się w zachodniej części Lwowa potyczki sprawiły, iż starsi wiekiem i konserwatywni politycy oraz ojcowie miasta zaczęli żywić obawy, że zostanie ono zniszczone. Podjęli więc próby doprowadzenia do jakiejś formy zapewnienia miastu specjalnego, ocierającego się o neutralność, statusu.

Z propozycją rozpoczęcia rozmów wystąpiła już 1 listopada delegacja Wydziału Krajowego pod przewodnictwem marszałka Stanisława Niezabitowskiego. Mimo oświadczenia, iż nie posiada żadnych pełnomocnictw, została przyjęta przez ukraińskich polityków w Instytucie Stauropigijskim, dokąd przeniosła się URN z Narodnego Domu³⁸. Negocjacje, w których z ramienia URN uczestniczyli między innymi Iwan Kiweluk, Kost Lewicki i Andrej Szeptycki, kontynuowano 2 listopada w Izbie Handlowo-Przemysłowej w rozszerzonym składzie. Wzięli w nich udział obok członków URN, polskich posłów do Sejmu Krajowego i prezydium Zarządu Miasta (w większości związanych z PKN) kpt. Mączyński i płk Witowski³⁹.

³⁷ CAW, 1.341.1.66, Relacja Michała Tymiaaka, nlb.; *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa* (red. M. R o m e y k o), Warszawa 1933, s. 59-60; A. Tiger, W. Rubczyński, R. Weyde, *Grupa lotnicza*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 554-555.

³⁸ M. Łozynskij, *Hałyczyna w rr. 1918-1920*, Wien 1922, s. 51; List M. Łozynskiego do J. Piłsudskiego z 15 grudnia 1918 r., w: *Ukrainę and Poland in documents 1918-1922* (wyd. T. H u n c z a k), t. 1, New York 1983, s. 13-14.

³⁹ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 58, Memoriał dr Stahla z 20 grudnia 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich, s. 26; „Kurier Lwowski” nr 511 z 4 listopada i nr 512 z 5 listopada 1918; Łozynskij, *op. cit.*, s. 51; H. Kramarz, *Ze sceny walk polsko-ukraińskich o Lwów*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1 (red. W. B o n a s i u k i J. B u s z k o), Rzeszów 1994, s. 104-105. O udziale kpt. Mączyńskiego i płk. Witowskiego wspomina „Kurier Lwowski”.

Ukraińscy uczestnicy spotkania przedstawili propozycje zbyt trudne do zaakceptowania przez stronę polską. Sprowadzały się one do uznania przez Polaków Państwa Ukraińskiego i oddelegowania przedstawicieli społeczeństwa polskiego do URN w zamian za obietnicę autonomii dla polskiej społeczności. Zaproponowali również powołanie polsko-ukraińskiej instytucji, która opracowałaby projekt zasad współżycia obu narodów we Lwowie, strzegłaby ładu publicznego i dbała o aprowizację miasta.

W trakcie rozmów opracowano tekst odezwy „Do ludności miasta Lwowa”, wzywający walczących do zaprzestania rozlewu krwi oraz informujący o powstaniu polsko-ukraińskiego Komitetu Bezpieczeństwa odpowiedzialnego za spókoj i zaopatrzenie mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby⁴⁰. Odezwę podpisali jedynie cywilni uczestnicy spotkania.

Polscy negocjatorzy nie chcieli podejmować jakichkolwiek decyzji, które mogłyby zostać potraktowane jako uznanie i Państwa Ukraińskiego. Argumentowali, iż o losach miasta i może decydować jedynie rząd w Warszawie. 2 listopada I zaproponowali skoncentrowanie oddziałów polskich i ukraińskich w wyznaczonych budynkach i powołanie polsko-ukraińskiej milicji pod wspólnym dowództwem. Domagali się też wycofania ukraińskiej obsady wojskowej z budynków, w których się mieszczą urzędy, w tym z Ratusza⁴¹, i wyrażali zgodę na utworzenie polsko-ukraińskiej administracji miasta. I Obawy o cywilizacyjny dorobek Lwowa nie przesłaniały im faktu, iż zajęcie bardziej ugodowego stanowiska zostanie I określone jako zdrada narodowych interesów i nie zyska I akceptacji obrońców miasta. Gotowi byli uczestniczyć w pracach Komitetu Bezpieczeństwa jedynie w wypadku uzyskania ukraińskiej zgody na swoje propozycje. Po ich od-

rzuceniu nie wracali do pomysłu Komitetu i odezwa stała się jedynym śladem działalności tej instytucji.

Również bilans kolejnego dnia walki wypadł niekorzystnie dla Ukraińców. Nie tylko nie zdołali zdławić oporu polskich oddziałów, ale nawet utrzymać dotychczasowego stanu posiadania. UGK wyraźnie odczuwała narastający sprzeciw polskiej społeczności Lwowa wobec Państwa Ukraińskiego. Witowski wprowadził w mieście stan oblężenia⁴². Dwa dni później zapowiedział rewizje w mieszkaniach oraz oddanie pod sąd połowy lokatorów, u których zostanie odnaleziona broń. Zagroził także, iż wprowadzi ostrzejsze represje. Co dziesiąty mężczyzna z budynku, z którego padł choć jeden strzał, miał zostać rozstrzelany⁴³.

Siły, jakimi dysponowała UGK, okazały się daleko niewysarczające do sprawnej okupacji miasta i walki z polskimi oddziałami. Przy tym ukraińskie dowództwo nie umiało oprowadzić szerczącej się dezercji. W oddziałach, które dokonały przewrotu, pozostało jedynie około 650 żołnierzy, a przebywający w nich cywilni ochotnicy (studenci, uczniowie i kolejarze) V łatwo ulegali panice. Dzięki ściągnięciu z prowincji pierwszych posiłków i ochotniczemu zaciągowi wśród ukraińskiej ludności Lwowa oraz pobliskich Rudek i Kamionki Strumiłowej uzupełniono straty, a nawet nieznacznie przekroczono stan liczebny z nocy z 31 października na 1 listopada⁴⁴. Jednak pochodzący ze wsi żołnierze czuli się we Lwowie obco, a tym samym niepewnie. Po części nie potrafiący zrozumieć celów stawianych przez URN, skierowanie do walki odbierali jako niesprawiedliwe przedłużenie wielkiej wojny. Ten stan rzeczy miało zmienić

⁴² „Diło” nr 251 z 3 listopada 1918 r.; „Kurier Lwowski” nr 510 z 3 listopada 1918 r.

⁴³ „Kurier Lwowski” nr 514 z 7 listopada 1918 r.

⁴⁴ M. R. Litwin, K. E. Naumienko, *Istoria halickoho strilectwa*, Lwów 1991, s. 71; M. Dolnicki, *Wijskowa pidhotowka Listopadowoho Zriwu ta ii zdiasnienija*, w: *Ukrajinska Hałycka Armija 1918-1921*, t. IV, Winnipeg 1958, s. 55; Zaklinśkij, *op. cit.*, s. 371.

⁴⁰ Tekst odezwy. Mączyński, *Boje lwowskie*, s. 200-201.

⁴¹ Propozycje wysunięte przez polską delegację Ukraińcy odrzucili podczas spotkania 3 listopada w gmachu Sejmu, tłumacząc, iż mają one polityczny charakter. „Kurier Lwowski” nr 512 z 5 listopada 1918 r.

— zdaniem ukraińskiego dowództwa — spodziewane przybycie j z Bukowiny Legionu USS.

Kurier wysłany ze Lwowa do Czerniowiec znalazł się na miejscu już rano 1 listopada. Niezwłocznie też sot. Osyp Bukszowany zgłosił się do arcyks. Wilhelma z prośbą o wyrażenie zgody na wyjazd sotni huculskiej i Wyszołu USS⁴⁵. Po jej otrzymaniu kompletowanie transportu, mającego wyruszyć do stolicy Galicji koleją, trwało kilkanaście godzin. Dopiero przed południem 2 listopada cztery kompanie piechoty, jedna kompania karabinów maszynowych i jedna bateria moździerzy, razem ok. 800 ludzi pod dowództwem sot. Osypa Bukszowanego, wyjechały z Czerniowiec. Ukraiński dowódca nie był jednak w stanie zapewnić szybkiego przejazdu. Tylko w Stanisławowie transport stał około sześciu godzin. Ostatecznie do Lwowa dotarł dopiero po południu 3 listopada⁴⁶.

Trzeciego dnia zmagania o miasto w polskich oddziałach znajdowało się ok. 2000 żołnierzy. Dzięki kpt. Spiechowiczowi działania przybrały skoordynowany charakter. Wprawdzie bezpośrednio pod swoimi rozkazami miał on jedynie kilkuset ludzi⁴⁷, ale jego autorytet uznawali wszyscy dowódcy w zachodnich dzielnicach Lwowa. Także kpt. Mączyński akceptował podejmowane przez Spiechowicza oraz innych komendantów wysiłki mające na celu poszerzenie stanu posiadania.

Popularność kpt. Spiechowicza zapobiegła rozłamowi w szeregach polskich obrońców. Kiedy kpt. Antoni Kamiński podjął próbę wyrwania Szkoły Sienkiewicza spod komendy kpt. Mączyńskiego, rozkazując kpt. Karolowi Baczyńskiemu, by

⁴⁵ CPHAU, fond 309, op. 1, spr. 1198, Wspomnienia arcyks. Wilhelma, s. 19.

⁴⁶ S. Ripeckij, *Listopad 1918 r.*, New York 1961, s. 34; *Ukrajński Siczowi Strilci*, Lwów 1991, s. 129.

⁴⁷ Brak materiałów źródłowych nie pozwala na precyzyjne określenie stanów liczebnych oddziałów polskich w pierwszych pięciu dniach walki 5 listopada z bronią w ręku służyło 223 oficerów oraz 2707 podoficerów i szeregowców. *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 458.

wieczorem lub w nocy z 2 na 3 listopada przejął jej dowództwo, Baczyński nie wykonał otrzymanego rozkazu. Poinformował o nim natomiast kpt. Spiechowicza, deklarując jednocześnie swoją lojalność⁴⁸. Po tym incydencie Kamiński powziął decyzję podporządkowania się Naczelnej Komendzie.

Inicjatywa pozostawała w polskich rękach do późnych godzin popołudniowych 3 listopada. Por. Adam Bieńkowski na czele kilkudziesięciu ludzi zdobył gmach Szkoły Kadetów, oddział ppor. Franciszka Jarzębińskiego opanował ul. Bema, por. Abraham obsadził Górę Stracenia i doceniając jej znaczenie dla utrzymania w rękach polskich zachodniej części Lwowa przystąpił do budowy polowych stanowisk. Dopiero pod koniec dnia, po przybyciu do miasta transportu USS, Ukraińcy podjęli większą akcję zaczepną.

Dmytro Witowski przywiązywał duże znaczenie do faktu wzmocnienia swoich sił przez oddziały Legionu USS. Planował wykorzystać jego żołnierzy do odbicia z polskich rąk Dworca Głównego i innych uznanych za bardzo ważne obiektów (w tym stacji telegraficznej w Kozielnikach), zamierzał również obsadzić siczowymi strzelcami główne placówki na linii walk, aby pod ich osłoną dokonać reorganizacji swojego garnizonu.

Obawiając się, że żołnierze sot. Bukszowanego mogą dostać się pod polski ogień, UGK rozkazała, aby wyładowali się w Sichowie, leżącym pod Lwowem. Do miasta strzelcy ruszyli piechotą, posuwając się wzdłuż torów kolejowych w kierunku Dworca Głównego.

Do ataku na Dworzec Główny i Czerniowiecki (towarowy) UGK wyznaczyła jedynie dwie sotnie strzelców, które miały być wspomagane przez oddziały z miasta. Pozostałe jednostki, w tym miotacze min, skierowała razem z Bukszowanym na Cytadelę⁴⁹. Wybór pierwszego miejsca postoju USS nie miał

⁴⁸ Boruta-Spiechowicz, *op. cit.*, s. 40; K. Baczyński, *Wspomnienia z czasu obrony Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 19.

⁴⁹ Zaklinśkij, *op. cit.*, s. 374-375.

przypadkowego charakteru. Cytadela dzięki swojemu centralnemu położeniu zamykała polskim atakom drogę na pi.] Mariacki, Wały Hetmańskie i Rynek. Z niej też można było [ostrzeliwać ogniem dział polskie stanowiska, m.in. w Szkole Kadetów, oraz wyprowadzić uderzenia zarówno w kierunku I Politechniki, Dworca Głównego i dalej na Szkołę Sienkiewicza, I jak i przez Park Stryjski na Szkołę Kadetów.

Gwałtowne natarcie strzelców (ok. 200 ludzi) na Dworzec I Główny doprowadziło do opanowania przez nich peronów I i większości pomieszczeń hali głównej. Do niewoli dostał się I polski komendant dworca por. Ludwik de Laveaux. W tej sytuacji zastępujący go ppor. Tadeusz M. Nittman zawarł rozejm praktycznie oddający dworzec Ukraińcom. Uzgodnił on bowiem, I iż obsadę dworca będą stanowiły dwa liczebnie równe oddziały, V polski i ukraiński, ale ten pierwszy bez uzbrojenia.

Szybkie ściągnięcie posiłków, między innymi z Góry I Stracenia, pozwoliło stronie polskiej zlikwidować groźną I sytuację. Wstępem do ponownego przejścia terenów dworca I było jednak złamanie zawartego przez Nittmana porozumienia. I Polski dowódca zdecydował się na takie posunięcie i pozo- I stawiał broń swoim ludziom. Następnie rozbroił całkowicie I zaskoczony i stosunkowo nieliczny ukraiński oddział, stojący w głównym budynku. Teraz na teren dworca bez przeszkód i wprowadzono kolejne grupy polskich żołnierzy. Zaskoczeni wydarzeniami Ukraińcy próbowali odbić utracone obiekty. Walka toczyła się w tłumie zdezorientowanych żołnierzy I obcych narodowości⁵⁰. W powstałym zamieszaniu Ludwik de Laveaux wymknął się Ukraińcom. W polskie posiadanie powróciły również magazyny z mundurami, medykamentami, a przede wszystkim bronią i amunicją.

Litwin, Naumienko, *Istoria halickoho...*, s. 72-73; Z a k l i n ś k i j, I *op. eto.*, s. 374-375; M. Huculak, *Pierszij Listopad 1918*, Kijiw 1993, I s. 119-128; Abraham, *op. cit.*, s. 624-627; T. M. Nittman, *Walki I o Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 263 in.

Porażką Ukraińców zakończyła się także podjęta rankiem 4 listopada próba odbicia terenów dworcowych. Przeprowadzili ją żołnierze drugiego transportu USS, rozładowanego w nocy z 3 na 4 listopada na Dworcu Persenkówka, oraz oddziały sfomowane w Kamionce Strumiłowej i Rudnie. Dwie kompanie piechoty i kompania karabinów maszynowych USS, razem około 600 strzelców, po trzech godzinach walki wycofały się do Starego Sioła. Straciły 10 zabitych, około 40 rannych i kilkudziesięciu strzelców, którzy się dostali do niewoli⁵¹.

3 listopada doszło do porażki strony polskiej w Kozielnikach. Akcję na stację radiotelegraficzną w Kozielnikach zainicjował Ludwik Kopec jeszcze 2 listopada. Wykonawcami byli głównie lwowscy skauci, wśród których znajdowali się harcerze-instruktorzy Zbigniew Hippmann, Kazimierz W. Moskwa i Mieczysław Smerek. Kilkunastu ochotników pod dowództwem Ludwika Kopcia wyruszyło z Domu Techników i około godziny jedenastej 2 listopada zajęło bez walki kozielnicką stację radiotelegraficzną. Jej załoga szybko się powiększyła o grupkę okolicznej młodzieży sokolej i liczyła 21 żołnierzy, w tym 16 ochotników bez przeszkolenia wojskowego, uzbrojonych jedynie w karabiny. Jedenastu miało od 15 do 17 lat, ośmiu od 18 do 20, a tylko dwóch powyżej 20 lat. Pod wieczór na kozielnicką stację uderzył oddział USS liczący około 200 żołnierzy. Polscy obrońcy dopiero po wyczerpaniu amunicji powzięli decyzję o poddaniu placówki. Utrata stacji, zdewastowanej i nieczynnej, nie miała właściwie znaczenia dla obrońców Lwowa⁵².

Położenie polskich sił w mieście uległo wzmocnieniu po zajęciu rankiem 4 listopada seminarium greckokatolickiego

⁵¹ Litwin, Naumienko, *Istoria halickoho...*, s. 73; Huculak, *op. cit.*, s. 126.

⁵² K. Szumowski, *Obrona stacji radiotelegraficznej w Kozielnikach 3 listopada 1918*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, s. 78-101; F. M. Usarz, *Lwowskie harcerstwo w Obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa...”, s. 74-75; Jakubski, *op. cit.*, s. 199-200; Kuźma, *op. cit.*, s. 134. T. Szumowski {*Harcerze w obronie Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 474) mylnie pisze o śmierci M. Smereka 3 listopada.

przy ul. Kopernika oraz kompleksu budynków, razem z cerkwią archidiecezjalną, na Górze Św. Jura. Seminarium, ostrzeliwane teraz z Ossolineum i Cytadeli, sąsiadowało z Pocztą Główną znajdującą się w rękach nieprzyjaciela. Nazwane przez obrońców Redutą Piłsudskiego rozdzielało linię obsadzoną przez Ukraińców, a że znajdowało się już w śródmieściu, mogło też stanowić świetny punkt wypadowy. Polacy nie zamienili natomiast w redutę zabudowań pałacu metropolity Szeptyckiego i cerkwi. Polskie stanowiska zostały ulokowane przede wszystkim w budynkach pomocniczych i otaczającym je parku. Do metropolity żołnierze odnosili się z szacunkiem. Nie zamknięto też cerkwi, w której duchowni podjęli odprawianie nabożeństw⁵³.

Pod wieczór 4 listopada polskie stanowiska biegły od stacji kolejowej na Kulparkowie do Szkoły Kadeckiej, przez Cmentarz Stryjski, ul. Herbutów, ul. Kopernika do seminarium grekokatolickiego i dalej przez Sykstuską i Kraszewskiego, park Kościuszki (Ogród Jezuicki), Górę Św. Jura, ulicą i placem Bema, ul. Wolności do Góry Stracenia, przez stary cmentarz żydowski, do stacji kolejowej Kleparów, starym lotniskiem Lewandówka do Kulparkowa. W polskim posiadaniu znajdowała się również Rzęsna Polska⁵⁴.

Opanowanie zachodniej części miasta oraz zdobycie znacznych ilości broni i amunicji pozwoliło kpt. Mączyńskiemu, znajdującemu się wraz ze sztabem na ul. Grunwaldzkiej, uporządkowanie struktury podległych mu oddziałów. Rozkaz dzienny nr 2 z 5 listopada dzielił polską część Lwowa i wyłaniającą się linię frontu na pięć sektorów (odcinków)⁵⁵. Odcinek I (tzw. odcinek Domu Techników) obejmował sektor od

ul. Potockiego do ul. Pełczyńskiej i Lenartowicza włącznie. Broniące go oddziały podlegały por. Bolesławowi Bujalskiemu⁵⁶. Odcinek II (Marii Magdaleny), podporządkowany por. Adamowi Świeżawskiemu⁵⁷, biegł od ul. Pełczyńskiej, Lenartowicza i Nowego Świata do ul. Karpińskiego oraz Mickiewicza włącznie. Odcinek III (Szkoły Konarskiego), podległy kpt. Tadeuszowi Łodzińskiemu⁵⁸, ciągnął się od ul. Karpińskiego oraz Mickiewicza do ul. Na Błonie, pi. Bilczewskiego i ul. Leona Sapiehy. Odcinek IV (Dworca Głównego) znajdował się między ul. Na Błonie a ul. Gródecką. Jego komendantem został kpt. Stanisław Majewski⁵⁹. Natomiast odcinek V (Szkoły Sienkiewicza), od ul. Gródeckiej, pi. Bilczewskiego i ul. Leona Sapiehy do ul. Potockiego włącznie, podporządkowano kpt. Karolowi Baczyńskiemu. Odcinki I i U tworzyły grupę kpt. Zdzisława Tatar-Trzeźniowskiego⁶⁰, a odcinki IV i V grupę kpt. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Odcinek III podlegał bezpośrednio Naczelnej Komendzie.

Komendantowi odcinka III podporządkowano grupy bojowe działające na Kleparowie, Zamarstynowie i Janowskim, a 7 listopada utworzono dla tego obszaru komendę odcinka VI, powierzając ją por. Walerianowi Sikorskiemu⁶¹. Jego oddziały nie utworzyły linii frontu lecz punkty oporu. Wyspecjalizowały się w prowadzeniu partyzantki miejskiej — atakowały oddziały

⁵⁶ B. Bujalski pozostawał na tym stanowisku do końca listopadowych walk z przerwą od 12 do 15 listopada. Zastępował go wówczas por. Konstanty Dzieduszycki.

⁵⁷ A. Świeżawski dowodził na tym odcinku do 22 listopada 1918 r.

⁵⁸ Ok. 10 listopada zastąpił go rtm. Michał Pomian-Cieński. Kpt. Łodziński otrzymał stanowisko komendanta taktycznego artylerii, a jego obowiązki w praktyce sprowadzały się do organizacji baterii i zapewnienia im obsady personalnej oraz amunicji.

⁵⁹ Od 14 do 22 listopada stanowisko to zajmował kpt. Bronisław Pieracki.

⁶⁰ Stanowisko to kpt. Z. Tatar-Trzeźniowski objął po powrocie z Rzęsny Polskiej.

⁶¹ CAW, WBH, XI 5, rozkaz dzienny nr 4 z 7 listopada, k. 7. Por. W. Sikorski zajmował stanowisko dowódcy VI odcinka do 22 listopada.

⁵³ CAW, 1.341.1.76, pismo A. Szeptyckiego (bez daty) do UGK, nlb.

⁵⁴ W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, I Warszawa 1933, s. 33; Horodienko, *op. cit.*, s. 27; „Kurier Lwowski” nr I 512 z 5 listopada 1918 r.

⁵⁵ Skrócona wersja rozkazu w; Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 1, s. 166; I Odpis pełnego rozkazu: CAW, WBH, XI 5, rozkazy dzienne, k. 1. Poprawki I do rozkazu dziennego z 5 listopada wprowadzał rozkaz z 6 listopada: CAW, I 1.341.1.116, nlb.

i patrole wroga, przenikały na jego tyły, ale też łupiły ludność cywilną. Walczący na Zamarstynowie oddział Wilhelma Starka zdobył sławę — jak zapisał jeden ze świadków — „kmicichowych baranków”⁶². Na podobną opinię, znakomitych w walce, j ale niezdiscyplinowanych, zasłużyły również inne oddziały rekrutowane wśród młodzieży biednych dzielnic, w tym bijące się w rejonie Góry Stracenia i ul. Bema.

Bezpośrednio po utworzeniu odcinków kpt. Mączyński I zakończył organizację aparatu dowodzenia. W składzie Naczelnej Komendy znalazł się sztab, referaty: administracyjny, techniczny, sanitarny, prasowy i polityczny, oraz intendentura⁶³. Na czele sztabu stał por. Stanisław Łapiński, uznawany I także za zastępcę kpt. Mączyńskiego. Drugim szefem sztabu I był por. Antoni Jakubski. Najbardziej rozbudowano referat i techniczny, który otrzymał sekcje: techniczną, lotniczą, automobilową, pirotechniczną, oraz centralę materiałów pędnych. Sekcji sanitarnej podlegał Szpital Technika w gmachu Politechniki, szpital przy ul. Kleparowskiej, pododdziały sanitarne w jednostkach bojowych oraz wojskowe punkty opatrunkowe, których 6 listopada było dziesięć.

Naczelnej Komendzie podlegały bezpośrednio: kompania sztabowa zorganizowana przez pchor. Mieczysława Selzera-Sieleskiego, sformowany i dowodzony od 3 listopada przez por. Tadeusza Koraba-Krynckiego oddział konny „Wilki”⁶⁴, tworzony od około 5 listopada konny oddział karabinów maszynowych „Lotna Maszynka” ppor. Tadeusza M. Nittmana⁶⁵, baterie artylerii tworzące 1 pułk artylerii⁶⁶ i lotnictwo

⁶² Jakubski, op. cit., s. 125.

⁶³ CAW, WBH, XI, Rozkaz dzienny nr 5 z 8 listopada, k. 8-9.

⁶⁴ Od połowy listopada oddział nosił nazwę: 1 szwadron kawalerii lwowskiej „Wilki”.

⁶⁵ 21 listopada wszedł do 1 szwadronu kawalerii lwowskiej „Wilki” jako pluton cekaemów.

⁶⁶ 10 listopada baterie połączono w 1 pułk artylerii pod dowództwem mjr. Marceliego Śniadowskiego i kpt. Tadeusza Łodzińskiego. Pod koniec walk listopadowych w jego składzie znalazło się pięć baterii.

dowodzone przez por. pil. Stefana Bastyra, posiadające 5 listopada 3 samoloty⁶⁷.

Naczelna Komenda przystąpiła także do tworzenia służb i jednostek tyłowych. Polecenie organizacji żandarmerii otrzymał por. Jan M. Schaff⁶⁸, taborów mjr Filip Siarkiewicz i aparatu uzupełnień kpt. Antoni Kamiński⁶⁹, który tego stanowiska nie objął, pozostając zastępcą dowódcy odcinka III. Zorganizowano obóz jeniecki, ale źle strzeżony, gdyż 7 listopada uciekła z niego grupa jeńców.

Werbunek mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat i byłych wojskowych w wieku od 18 do 45 roku życia mogły prowadzić jedynie dwa, a następnie cztery punkty, w których istniały prowizoryczne komisje poborowe z lekarzami. Uznanych za zdolnych do służby odsyłano do Komendy Uzupełnień w Szkole Konarskiego⁷⁰. W pozostałych miejscach poboru można było prowadzić tylko działalność agitacyjną. Odezwy, wzywające pod broń, wydał Polski Komitet Narodowy oraz Naczelna Komenda. Przynosiły one nikłe rezultaty. Po pierwszym tygodniu walk nastąpił wyraźny spadek napływu ochotników.

Od 6 listopada ukazywał się dziennik „Pobudka” redagowany przez czwórkę dziennikarzy. Obok informacji o przebiegu walk zamieszczano w nim wiadomości o zachowaniu się Ukraińców w zajmowanej przez nich części miasta. Ton tych wypowiedzi był obraźliwy dla przeciwnika. Nie szczędzono w nim pejoratywnych określeń wojsk ukraińskich („dzicz ukraińska”, „sfora ciemnego motłochu”, „ogłupiałe watahy”).

⁶⁷ Do 22 listopada lwowscy piloci wykonali 69 lotów; m.in. utrzymywali łączność z Przemyślem, Krakowem i Warszawą.

⁶⁸ 10 listopada stanowisko komendanta żandarmerii objął jeden z najstarszych obrońców miasta, płk Adam Hełm-Pirgo. Miał wówczas 66 lat.

⁶⁹ CAW, WBH, XI 5, rozkaz dzienny nr 3 z 6 listopada, k. 3.

⁷⁰ CAW, WBH, XI 5, rozkaz dzienny nr 7 z 10 listopada, k. 16; LOGA, fond 257, op. 2, poz. 593, instrukcja naczelnika oddziału politycznego sztabu Naczelnej Komendy, S. Widomskiego, z 10 listopada, k. 2.

6 listopada w zachodniej części miasta ukonstytuował się Komitet Bezpieczeństwa i Obrony Dobra Publicznego pod przewodnictwem Marcelego Chlamtacza⁷¹. W wydanej odezwie Komitet ogłosił się najwyższą władzą cywilną w mieście i zapowiedział nadzór nad utrzymaniem bezpieczeństwa oraz zaopatrzenia ludności w żywność. Tworzony przez Komitet aparat milicyjny okazał się słaby i pozbawiony autorytetu.

Z inicjatywy dowództwa milicji żydowskiej zostało zawarte porozumienie z Naczelną Komendą. Ustalono, że na obszarze ograniczonym ulicami: Kleparowska, Weteranów, Pod Dębem, Panieńska, Zborowskich, Kąpielowa, Zamkowa, Klasztorna, Podwale, Sobieskiego, Karola Ludwika, Jagiellońska, Kazimierzowska, milicja żydowska będzie traktowana przez polskie oddziały jako siła neutralna. Odpowiedni rozkaz kpt. Mączyński wydał 10 listopada⁷².

W zajętej przez Ukraińców części miasta istniały zakonspirowane punkty zbiórek ochotników kierowane przez kpt. Wita Sulimirskiego. Ochotników przeprowadzali kurierzy, najczęściej harcerze i kobiety — wykorzystywano do tego celu także kanały miejskie⁷³. Prof. Antoni Cieszyński kierował utworzoną przez siebie Polską Służbą Sanitarną noszącą przede wszystkim pomoc rannym. W Izbie Przemysłowo-Handlowej pozostawał zdekompletowany Polski Komitet Narodowy. Jego członkowie razem z osobami należącymi do Komitetu Bezpieczeństwa i Obrony Dobra Publicznego i przedstawicielami Naczelnej Komendy kontynuowali rozmowy z ukraińskimi politykami.

⁷¹ CAW, I.400.1516/4, relacja M. Chlamtacza, s. 8–9; M. Chlamtacz, *Relacja o obronie Lwowa w listopadzie 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 113 i n. Odezwa o podjęciu działalności przez Komitet z 6 listopada Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 2, s. 202–203.

⁷² CAW, WBH, XI 5, rozkaz dzienny nr 7 z 10 listopada, k. 16. Patrz też Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 2, s. 7 i n.; O. Wasser, *Rola Żydów w listopadowej obronie Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 838–839.

⁷³ Największa grupa, która przeszła kanałami, składała się z około pięćdziesięciu osób.

Mączyński, skupiając wysiłek na pracach organizacyjnych, niechętnie odnosił się do większych akcji zaczepnych. Oceniał, iż ataki prowadzone przy dużych stratach przynoszą w efekcie jedynie korektę przebiegu frontu. Z tego też względu krytykowany był przez oficerów liniowych. Zarzucano mu, iż dowodzi bez rozmachu oraz śmiałości oraz zbyt wiele nadziei pokłada w negocjacjach z przeciwnikiem i nadejściu odsieczy⁷⁴. Płk Władysław Sikorski, który 10 listopada przybył samolotem do miasta, aby zorientować się w położeniu jego polskiej załogi, nie przejął dowództwa.

Zdobycie 9 listopada częściowo wypalonego budynku Poczty Głównej wyraźnie poprawiło położenie wojsk polskich. Teraz polskie pozycje przybrały kształt półksiężyca, wklęsłego od strony śródmiejskiej zabudowy. W centrum (tzw. front wewnętrzny, ok. 8 km długości) opierały się o gmach Poczty Głównej i seminarium greckokatolickiego (Reduta Piłsudskiego) oraz Szkołę Kadecką i Górę Stracenia. Linia polskich pozycji na peryferiach miasta (tzw. front zewnętrzny, ok. 30 km długości) nie posiadała redukt. Jej obrona polegała na działaniach ruchliwych grup piechoty oraz jazdy. Wysunięte placówki umieszczono w Rzęśnie Polskiej oraz Zimnej Wodzie. W obrębie polskich linii znajdowała się większość lwowskich magazynów żywności i amunicji, warsztaty, Dworzec Główny i Poczta Główna.

11 listopada w oddziałach liniowych znajdowało się 239 oficerów oraz 3044 podoficerów i szeregowców. W jednostkach pomocniczych (w tym żandarmerii) służyło 129 oficerów oraz 1679 szeregowców, urzędników i kobiet⁷⁵. Ofiarnością wyróżniała się młodzież ucząca się, która stanowiła 22,8% walczących. Drugą pod względem liczebności grupą zawodową byli rzemieślnicy i robotnicy (19,7%), trzecią zaś inteligencja urzędnicza oraz nauczyciele szkół i uczelni (12,5%)⁷⁶. Wśród

⁷⁴ Próchnik, *op. cit.*, s. 33; Jakubski, *op. cit.*, s. 132.

⁷⁵ *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 459.

⁷⁶ Na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 456.

podkomendnych kpt. Czesława Mączyńskiego znaleźli się nie tylko wierzący obrządku rzymskokatolickiego, ale także trudna do ustalenia grupa grekokatolików i prawosławnych, uznających się za Polaków. Poległemu ok. 14 listopada na Górze Stracenia celownicemu karabinu maszynowego, Pańko Grechowi, poświęcił wzmiankę w meldunku („część bohaterowi”), wyraźnie stwierdzając, że był Rusinem, por. I Roman Abraham⁷⁷.

Przebieg walk w pierwszych dniach listopada wywołał I poważny kryzys w ukraińskim dowództwie. Niekorzystne, I wręcz szokujące wrażenie wywołał fakt, iż zawiedli strzelcy I siczowi, którym nie powiódł się atak na Dworzec Główny I i Czerniowiecki. Nie spełniły się także nadzieje ukraińskiej komendy na wejście do miasta silnych jednostek z prowincji. Do Lwowa przybyły jedynie niewielkie grupy ochotników ze I Zloczowa, Rawy Ruskiej, Kołomyi, Sniatynia, Tamopola I i Szczerca⁷⁸. Natomiast w oddziałach znajdujących się na linii I walk panowało przekonanie, iż Komenda nie orientuje się I w sytuacji oraz nie potrafi wypracować planu działań.

Dmytro Witowski, uznając, iż nie panuje nad rozwojem wypadków, złożył na ręce Kosta Lewickiego prośbę o dymisję. I Została ona przyjęta z zastrzeżeniem, iż do momentu znale- I zienia odpowiedniego dowódcy będzie nadal pełnił dotych- I czasowe obowiązki. Witowski zaprzestał planowania działań I bojowych, choć nie powstrzymywał inicjatywy lokalnych I dowódców, i energicznie reorganizował oddziały. USS po- I dzielił na sześć kompanii (sotni) i pięcioma z nich odsądził I koszary Ferdynanda, Cytadelę, Poczcie Główną, gmach Sejmu [i Podzamcze. Szóstą sotnię pozostawił w rezerwie. Taka decyzja wzmocniła obronę, ale jednocześnie osłabiła zdolności i zaczepne ukraińskich jednostek.

⁷⁷ CAW, 341.1.120, Meldunek por. R. Abrahama do Naczelnej Komendy I z 14 listopada 1918 r., nlb.

⁷⁸ „Dilo” nr 252 z 5 listopada 1918 r.

Na prośbę Kosta Lewickiego UGK przystąpiła również do formowania żandarmerii. Korpus Żandarmerii Państwowej podporządkowano kierownikowi resortu spraw wewnętrznych, a jego pierwszym komendantem mianowano Lwa Indyszewskiego. Prawo służenia w żandarmerii otrzymali Ukraińcy i, jak zaznaczono w rozkazie, „lojalni Niemcy”⁷⁹. Przyj- mowano do niej również Czechów.

Ukraińska Generalna Komenda, borykająca się z brakiem dowódców zdolnych do kierowania walczącymi oddziałami, wielokrotnie podejmowała próby włączenia do walk oficerów austriackich ukraińskiej narodowości, którzy wcześniej pełnili służbę w komendzie miasta oraz instytucjach tyłowych. Katego- rycznie formułowane polecenia spotykały się jednak z lekcewa- żeniem. Oficerowie ci odmawiając przyjmowania dowództw oddziałów bojowych szukali stanowisk w sztabie i administracji wojskowej. Przebywali w UGK bez przydziałów i wtrącali się w podejmowane decyzje, czyniąc z Komendy, jak to plastycznie określił jeden z naczelnych dowódców, bazar⁸⁰.

URN i pracująca pod kierownictwem Kosta Lewickiego Delegacja Galicyjska, podobnie jak UGK, ponawiały wysiłki zmierzające do zainteresowania losem walk we Lwowie prowincji. 5 listopada URN i UGK wydały odezwę, w której wzywano do stolicy Galicji mężczyzn w wieku od 19 do 35 lat, a osoby w wieku 16-18 lat i mające powyżej 35 lat zobowiązywano do rejestrowania się w miejscach zamiesz- kania. Dokument ten nie miał charakteru rozporządzenia mobilizacyjnego i rozwożony przez kurierów wolno rozchodził się po kraju⁸¹.

⁷⁹ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 55, Rozkaz nr 1 komendy Ukraińskiej Państwowej Żandarmerii z 10 listopada 1918 r., k. 136-137. Rozkaz ustala datę powstania żandarmerii na 6 listopada 1918 r.

⁸⁰ CPHAU, fond 361, op. 1, spr. 163, Wspomnienia H. Stefaniwa, k. 6.

⁸¹ „Dilo” nr 258 z 6 listopada 1918 r.; M. S t a c h i w, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dieriwnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diptomatycznoi oboroni w 1918-1923*, t. III, Scranton 1959, s. 68 i n.

Rozwiązanie problemu organizacji sił ukraińskich oraz dowodzenia walką we Lwowie przypadło oficerowi USS płk. Hryhorijowi Kossakowi, który późnym wieczorem 5 listopada objął stanowisko po Witowskim. Wybór URN okazał się jednak niefortunny. Nowego komendanta niechętnie przyjęli m.in. sami strzelcy siczowi, wśród których miał wielu nieprzyjaciół. Zarzucali mu brak kwalifikacji, a także impulsywność i arogancję w stosunkach z podwładnymi⁸². Pod ich naciskiem URN zdymisjonowała Kossaka i przekazała naczelne dowództwo kpt. Hnatowi Stefaniwowi, którego awansowała na pułkownika.

Zagadnienia wojskowe, traktowane przez członków URN jako niezwykle ważne, nie wyczerpywały porządków obrad. W dalszym ciągu poruszano kwestię stosunku Państwa Ukraińskiego do URL. 5 listopada wysłano nawet do Kijowa Osypana i Wołodymyra Szuchewycza z prośbą o uznanie Państwa Ukraińskiego i pomoc wojskową. Ukraińscy narodowi demokraci w przemówieniu Wołodymyra Baczyńskiego opowiedzieli się za tak daleko idącym zacieśnieniem stosunków między obu państwami, że nie wykluczali nawet unii⁸³. Do zmiany stanowiska partii doszło pod wpływem nasilających się oskarżeń, iż prowadzi partykularną, ciasną politykę.

Na posiedzeniach URN debatowano także nad powołaniem rządu. Przedłużające się dyskusje wokół zakresu obowiązków premiera, ministrów oraz uprawnień samej URN, a także obsady stanowisk ministerialnych okazały się najpoważniejszymi przyczynami, opóźniającymi wyłonienie gabinetu. Nie bez znaczenia był także antagonizm między dwoma silnymi indywidualnościami politycznymi Jewhenem Petruszewiczem i Kostem Lewickim.

⁸² W okresie od 14 marca 1915 r. do 15 marca 1916 r. H. Kossak był komendantem Legionu USS. Do usunięcia go z tego stanowiska doprowadziła rada oficerska USS.

⁸³ CPHAU, fond581, op. 1, spr. 123, W. Baczyński, *Relacja o działalności URN*, k. 1.

Rząd, posługujący się nazwą Tymczasowy Państwowy Sekretariat, powstał 9 listopada, a uroczyste zaprzysiężenie nastąpiło dzień później. Na czele gabinetu stanął Kost Lewicki, kierujący jednocześnie ministerstwem finansów. Ministerstwo (sekretariat) spraw wojskowych objął płk Dmytro Witowski, spraw zagranicznych Wasyl Panejko, a spraw wewnętrznych Longin Cehelski — 8 na 14 resortów przypadło członkom Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Dwóch członków rządu (w tym Witowski) należało do Ukraińskiej Partii Radykalnej, minister pracy do Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej, a religii i oświecenia publicznego do Ukraińskiej Chrześcijańsko-Społecznej Partii. Dwóch ministrów uchodziło za bezpartyjnych⁸⁴. Rząd określił się mianem koalicyjnego, a jego skład partyjny w przybliżeniu odzwierciedlał układ sił w URN. 10 listopada URN zleciła Sekretariatowi poczynienie kroków mających na celu zjednoczenie obu państw ukraińskich.

Po powołaniu Sekretariatu URN poświęciła uwagę sprawom ustrojowym. 13 listopada uchwaliła tzw. Małą Konstytucję, składającą się z pięciu artykułów⁸⁵. Artykuł I ustalał nazwę państwa — Zachodnioukraińska Republika Ludowa,* i stwierdzał, że powstało ono w wyniku realizacji praw narodów do samostanowienia. Artykuł II zakreślał jego obszar — obejmowało ono wschodnią Galicję, północną Bukowinę oraz Ruś Zakarpacką. Artykuł III stwierdzał suwerenność ZURL, a artykuł IV określał, że najwyższą władzą jest wybrany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego parlament. Artykuł V ustalał herb ZURL — złoty lew na niebieskim polu. 16 listopada URN uchwaliła prawo

⁸⁴ Lozynskyj, *op. cit.*, s. 41; Staćhiw, *op. cit.*, s. 38; K. Lewicki, *Pierszij Dierżawnij Sekretariat u Lwowi*, w: *Ukrajinska Hatyčka Armija 1918-1921*, t. 1, Winnipeg 1958, s. 43; T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985, s. 107.

⁸⁵ Tekst Malej Konstytucji: *Konstytucyjni akti Ukraini 1917-1920*, Kijiw 1992, s. 96.

o tymczasowej administracji ZURL, zachowując podział na powiaty. Kilka dni później URN wydała uchwałę, zachowującą niezawisłość sądów.

Od 8 listopada naczelną organizację dowodzenia nosił nazwę, zgodnie z uchwałą URN, Naczelną Komendę Ukraińską (NKU). Jej kompetencje sprowadzały się jedynie do zagadnień operacyjnych, wszystkie inne należały bowiem do kierowanego i nadmiernie rozbudowywanego przez płk. Witowskiego sekretariatu spraw wojskowych. 13 listopada URN zatwierdziła tekst przysięgi wojskowej oraz podział kraju na trzy obszary wojskowe — każdy składający się z czterech okręgów⁸⁶.

Obejmując stanowisko naczelnego dowódcy płk Hnat Stefaniw miał mgliste pojęcie nie tylko o sytuacji w mieście, ale również o oddziałach ukraińskich. Jego poprzednik zameldował tylko, iż walki trwają bez przerwy, a ich wynik jest niepewny⁸⁷. Po inspekcji frontu Stefaniw zreorganizował podległe mu siły. Zebrał większość żołnierzy USS w składający się teraz z dwóch kurenii pułk pod komendą sot. Osypa Bukszowanego. Kurenie te obsadziły rejon Cytadeli i Podzamcza uznane za najbardziej zagrożone przez ataki nieprzyjaciela. Jedną sotnię USS pozostawił w koszarach Ferdynanda. Ich załogę wzmocnił ochotnikami z północnych powiatów Galicji Wschodniej. Nie wycofał także żołnierzy USS z gmachu Sejmu atakowanego m.in. przez Ogród Jezuicki. Zreorganizował służbę łączności i przydzielając oddziałom kurierów. Przybywające do miasta sotnie koncentrował na bliskim zapleczu frontu. Do walki skierował jedynie zagon (kompanię) Andrieja Dołuda z Wielkiej Ukrainy.

Ukraińskie baterie zostały rozmieszczone na Wysokim Zamku, Cytadeli, na Wzgórzach Zniesieńskich oraz Górze

⁸⁶ „Wistnik Dierżawnoho Sekretariatu Wijskowiich Spraw” nr 1 z 1 grudnia 1918, s. 1-2.

⁸⁷ CPHAU, fond 361, op. 1, spr. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, k. 5. Pamiętnikarz szacuje, że 9 listopada na pierwszej linii walk zastał ok. 2200 ukraińskich żołnierzy.

Jacka⁸⁸, skąd mogły razić ogniem nie tylko polskie stanowiska, ale także każdy rejon miasta. Wśród ludności krążyła pogłoska, że Ukraińcy zamierzają ewakuować swoje instytucje i oddziały, aby następnie zniszczyć Lwów ogniem artylerii⁸⁹. Naczelną Komendę Ukraińską w listopadzie nie uciekała się do terrorystycznego ostrzału polskiego obszaru. Pociski, które spadły na szpitale i domy, świadczą o niewielkim wyszkoleniu artylerzystów i złej woli dowódców baterii.

Płk Stefaniw oceniał, iż punktami, na których opiera się linia ukraińskich pozycji, są budynki koszar Ferdynanda, gmach Sejmu, Cytadela, Góra Jacka i Wysoki Zamek. Po niepowodzeniu ukraińskiego natarcia przez Ogród Jezuicki (park Kościuszki) nie zamierzał prowadzić głównego ataku na centralne pozycje polskie, uznając, iż zdobycie Poczty Głównej oraz gmachu seminarium (Reduta Piłsudskiego) jest mało prawdopodobne i niezależnie od wyniku zakończy się wielkimi stratami. Odrzucił także pomysł przeprowadzenia uderzenia z peryferyjnych dzielnic i gmin podmiejskich, gdyż dotychczas wychodzące stamtąd ataki były powstrzymywane przez oddziały znakomicie dowodzone przez kpt. Mieczysława Borutę-Spiechowicza. Płk Stefaniw zorganizował natarcia w północnych oraz południowych dzielnicach. Kierował je na Szkołę Kadecką oraz Zamarstynów⁹⁰.

Walki przerywane były zawieszeniami broni, mającymi ułatwić prowadzenie negocjacji oraz umożliwić zbieranie rannych i pochowanie poległych. Tymczasem negocjacje nie posunęły się nawet o krok. Zaproponowane Polakom przez

⁸⁸ CAW, 1.341.1.76, meldunek biura wywiadowczego Naczelną Komendy z 19 listopada 1918 r., nlb.; CPHAU, fond 361, op. 1, spr. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, k. 15-16.

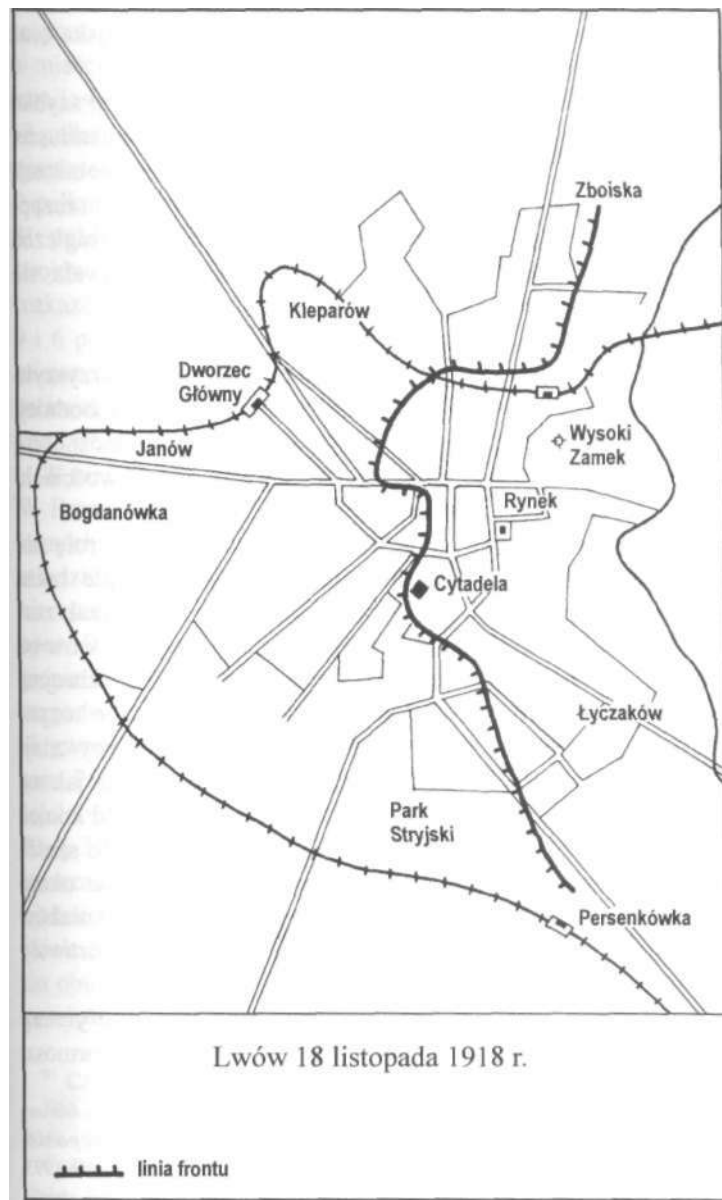
⁸⁹ CAW, 1.341.1.119, komunikat biura wywiadowczego Naczelną Komendy z 14 listopada 1918 r., nlb. Wobec braku źródeł liczba dział, jakimi dysponowali Ukraińcy, jest trudna do oszacowania. Można przyjąć, że nie było ich mniej niż dwadzieścia (różnego rodzaju i kalibru).

⁹⁰ O. Horbac, *The Ukrainian-Polish War in Galicia*, w: *Ukraine. A Concise Encyclopaedia*, v. I, Toronto 1970, s. 782.

URN podczas spotkania 2 listopada warunki trwałego rozejmu nie uległy zasadniczym zmianom. Polscy negocjatorzy w dalszym ciągu odmawiali uznania Państwa Ukraińskiego oraz włączenia przedstawicieli PKN do URN. Domagali się, aby uwzględniający ich postulaty dokument rozejmowy podpisał rząd (sekretariat) ukraiński⁹¹. Ale nawet ewentualne zaakceptowanie przez Ukraińców warunków satysfakcjonujących PKN i być może kpt. Mączyńskiego nie gwarantowało przerwania walk. W samej Naczelnej Komendzie oraz w oddziałach przeważała opinia, że rozmowy mają jedynie dać wytchnienie walczącym. Żołnierze polscy, podobnie jak USS, nie dopuszczali innego rozwiązania konfliktu niż pokonanie przeciwnika.

Większą wagę do rozmów przywiązywali ukraińscy przywódcy. Ich negocjatorzy gotowi byli do wyrażenia zgody na pozostanie pod bronią polskich oddziałów oraz utworzenie ukraińsko-polsko-żydowskiej milicji. Domagali się przede wszystkim uznania Sekretariatu i URN oraz przynależności Lwowa do ZURL⁹². 17 listopada wyrazili zgodę na zawieszenie walk na 48 godzin (od 6 rano 18 listopada). Przedłużono je na prośbę strony polskiej po przybyciu do miasta francuskiego oficera por. Henri Villaine'a.

O ile trudno było doprowadzić do rozejmu opartego na ugodzie politycznej, o tyle obie strony zgadzały się co do konieczności ochrony szpitali, elektrowni i gazowni miejskiej. Starano się także zapewnić bezpieczeństwo patrolom sanitarnym. Kompleksową umowę obie komendy zawarły dopiero 19 listopada⁹³. Ustalono w niej między innymi, że szpitale nie będą traktowane jako obiekty wojskowe. Patrole sanitarne powinny działać dopiero po wygaśnięciu starcia pod flagą



⁹¹ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 58, Memoriał I dr. Stahla z 20 grudnia 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich, s. 26; poz. 41, I polski projekt dokumentu rozejmowego z 10 listopada, k. 10.

⁹² AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 58, Memoriał I dr. Stahla..., s. 26.

⁹³ CAW, 1.341.1.74, Umowa polsko-ukraińska z 19 listopada, k. 25-26.

z czerwonym krzyżem. Elektrownia i gazownia miejska oraz ujęcia wody otrzymały status obiektów neutralnych.

Informacje o zaciętych zmaganiach w stolicy Galicji szybko stały się znane na całym polskim obszarze. Emisariusze, którzy zdołali wydostać się ze Lwowa (m.in. drogą lotniczą), obrazowo i emocjonalnie opisywali walki, podkreślając szczupłość polskich sił, dzielną postawę młodzieży i kobiet, tragiczną sytuację ludności cywilnej. Błyskawicznie kształtowała się opinia o bohaterskim oporze miasta.

Ukraińsko-polskim zmaganiom we Lwowie towarzyszyło ustanawianie administracji ukraińskiej w Galicji Wschodniej. Do zbrojnego starcia między polską a ukraińską społecznością doszło także w dwóch oddalonych od siebie miejscowościach, w Przemyślu i Borysławiu.

Przemyśl odgrywał w planach ukraińskich istotną rolę nie tylko jako jeden z ośrodków życia narodowego, ale także z uwagi na położenie geograficzne. UGKW zamierzał zorganizować w tym mieście silny garnizon, chroniący Lwów od zachodu przed przewidywaną polską interwencją zbrojną. W drugiej połowie października ukraińscy oficerowie rozpoczęli przygotowania do przejęcia miasta przy pomocy znajdujących się w nim i Żurawicy żołnierzy, ale podobnie jak we Lwowie prace konspiracyjne prowadzili niemrawo. Pod koniec miesiąca w Przemyślu spisek obejmował jedynie około sześćdziesięciu oficerów, podoficerów i szeregowców oraz około dwustu cywili, przeważnie gimnazjalistów i wieśniaków z okolicznych wsi należących do „Siczy”⁹⁴. Tylko w Żurawicy konspiratorzy pozyskali około 200 żołnierzy.

Ukraińscy politycy, wśród których największym autorytetem cieszył się przewodniczący przemyskiej URN, Teofil Kormosz,

⁹⁴ CAW, 1.341.1.66, F. A. Kuzia, *Teksty źródłowe do dziejów obrony Przemyśla*, s. 3; H u c u l a k, *op. cit.*, s. 66; Z. K o n i e c z n y, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad-grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 18.

sceptycznie odnosili się do planów zbrojnego przejęcia władzy w mieście, którego garnizon w większości stanowili żołnierze narodowości polskiej (ośrodki zapasowe 45 pułku piechoty, 18 pułku strzelców, 14 batalionu strzelców). Jedyne w kadrach przemyskiego 6 pułku ułanów i znajdującego się w Żurawicy 9 pułku piechoty Ukraińcy dysponowali przewagą liczebną. 31 października Kormosz doprowadził do uspokojenia nastrojów w 9 pułku, jawnie odmawiającym wykonywania rozkazów gen. Stanisława Puchalskiego. Większość żołnierzy 9 i 6 pułku, zawiedziona postawą polityków, rozeszła się do miejsc zamieszkania⁹⁵. Oficerowie i podoficerowie ukraińscy próbujący zatrzymać swoich żołnierzy spotkali się z pogroźkami użycia siły.

W trudnej sytuacji znajdowali się także polscy konspiratorzy. W Przemyślu i okolicach działała POW, mająca niewielkie komórki w jednostkach wojskowych, wśród kolejarzy oraz młodzieży gimnazjalnej. Od 21 października funkcjonowało kierowane przez Hermana Libermana i związanego z POW ppor. Rudolfa Burdę Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Legionistów Polskich, przygotowujące się do akcji w momencie rozpadu Austrii⁹⁶. Natomiast PKW niemal nie przejawiały aktywności. Niewielkim atutem strony polskiej była osoba gen. Puchalskiego, który ciągle się wahał, czy ma zachować lojalność wobec Austrii, czy raczej winien uznać autorytet Rady Regencyjnej. Wiedząc o roli, jaką odgrywa w planach warszawskiego Sztabu Generalnego, do 31 października oficjalnie występował jedynie jako generał wojsk austro-węgierskich. W rozmowie z Teofilem Kormoszem posunął się nawet do obietnicy, iż będąc generałem austriackim nie dopuści do przejęcia miasta ani przez Polaków, ani przez Ukraińców⁹⁷.

⁹⁵ CAW, 1.400.147, Relacja Jana Olszewskiego, nlb.

⁹⁶ A. L e i n w a n d, *Poseł Herman Liberman*, Kraków 1983, s. 125; K o n i e c z n y, *op. cit.*, s. 15, 22.

⁹⁷ K o n i e c z n y, *op. cit.*, s. 20; P. S t a w e c k i, *Stanisław Puchalski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 317.

Polskie środowiska konspiracyjne zmobilizowała do akcji wiadomość o ukraińskim zamachu we Lwowie dostarczona przez kolejarzy komórcę POW wczesnym rankiem 1 listopada. Około godziny ósmej peowiaci zajęli bez walki dworzec kolejowy. Spontanicznie wystąpili także pozostali konspiratorzy oraz młodzież gimnazjalna i rzemieślnicza. W godzinach południowych Przemyśl znalazł się w polskich rękach.

Żywiotowo rozwijające się działania przyniosły likwidację austriackiej państwowości, ale też doprowadziły do bałaganu w mieście. Koszary opuszczali nie tylko Ukraińcy, ale również Polacy. Tłumy żołnierzy podążyły na dworzec oraz rozproszyły się po mieście i jego okolicach. Ofiarą rabunków padły sklepy i mieszkania Żydów, a także magazyny wojskowe. Nie zadbano o internowanie ukraińskich oficerów. Zatrzymanych najczęściej zwalniano, uzyskawszy obietnicę, iż nie wezmą udziału w antypolskiej akcji.

We wczesnych godzinach popołudniowych polskie organizacje wojskowe i cywilne oraz znajdujący się w mieście przedstawiciele PKL (m.in. hrabia Aleksander Skarbek) przekazali gen. Stanisławowi Puchalskiemu dowództwo nad miastem. Puchalski otrzymał też tego dnia telegram od szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego z nominacją na komendanta oddziałów znajdujących się w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim.

Członkowie prezydium PKL znaleźli się w Przemyślu przypadkiem (zmierzali koleją do Lwowa i na wieść o przewrocie przerwali podróż), ale natychmiast włączyli się do działań, mających na celu unormowanie sytuacji w mieście. Przy ich udziale doszło do rozmów między polskimi i ukraińskimi politykami. Obie strony przystępując do negocjacji obawiały się wybuchu walk, jak to się stało we Lwowie, co umożliwiło zawarcie kompromisu. W nocy z 1 na 2 listopada podpisano umowę powołującą mieszaną polsko-ukraińską Komisję Rządzącą i milicję. 2 listopada powstała Żydowska Rada Narodowa oraz milicja.

Osiągnięte porozumienie nie miało szans na przetrwanie, ponieważ obie strony traktowały je jako zawieszenie broni przed zebraniem sił do akcji.

Ukraińscy konspiratorzy postanowili zająć miasto w nocy z 3 na 4 listopada. Zorganizowali cztery grupy wieśniaków (każda liczyła od czterdziestu do pięćdziesięciu uzbrojonych ludzi), zapewnili sobie pomoc kilkudziesięciu ukraińskich milicjantów i nad ranem niemal bez walki zajęli centrum miasta. Ujęli gen. Puchalskiego oraz znajdującego się przy nim szefa sztabu płk. Sikorskiego. Nie opanowali jednak Zasania, gdyż zaalarmowani żołnierze i peowiaci wystawili silne warty i posterunki na przejściach przez rzekę. Na Zasanie przybył także Sikorski, który wymknął się z niewoli. Mianował por. Leona Kozubskiego dowódcą oddziałów znajdujących się na lewym brzegu rzeki⁹⁸. Sam wyjechał, aby zorganizować pomoc dla Przemyśla i Lwowa.

Znajdujący się w niewoli gen. Puchalski wydał 4 listopada rozkaz do polskich oddziałów stojących w Przemyślu i powiecie, w którym zawiadamiał o przejęciu władzy przez lokalną URN, zakazywał podejmowania walki i polecał oddanie broni palnej, amunicji oraz majątku wojskowego". Wydanie tego dokumentu zostało przez Polaków uznane za zdradę narodowego interesu, szczególnie oburzenie wywołał zaś punkt 8 rozkazu, grożący sądem polowym żołnierzom, którzy go nie wykonają. Polskie oddziały na Zasaniu nie zastosowały się do przekazanego im przez ukraińskiego parlamentariusza rozkazu Puchalskiego. Władzę cywilną objęła, składająca się z reprezentantów wszystkich polskich partii i towarzystw, Polska Rada Narodowa.

Ukraińcy nie mieli dostatecznych sił, aby sforsować San i opanować Zasanie, zajęcie centrum Przemyśla uznali więc za zadowalający sukces¹⁰⁰. Strona polska zaś skupiła wysiłek

⁹⁸ K o n i e c z n y, *op. cit.*, s. 36-37.

⁹⁹ AAN, Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich, poz. 16, Rozkaz Puchalskiego, k. 1.

¹⁰⁰ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 55, Sprawozdanie T. Kormosza dla lwowskiej URN z 10 listopada 1918, k. 63-64.

na utrzymaniu swoich stanowisk. W tych warunkach 4 listopada tuż przed godziną dwudziestą trzecią przedstawiciele przemyskiej URN i Polskiej Rady Narodowej podpisali porozumienie o zaprzestaniu walk (dotyczyło ono miasta i powiatu). Linię rzeki uznano za linię demarkacyjną, ludności cywilnej zapewniono prawo swobodnego przekraczania Sanu, a Ukraińcy zwolnili jeńców, w tym gen. Stanisława Puchalskiego.

Porozumienie z 4 listopada wytworzyło stan kruchej i łamanej przez obie strony równowagi. 6 listopada Ukraińcy próbowali opanować Zasanie — zginęło wówczas kilku żołnierzy ukraińskich i polskich, patrole wojskowe przekraczały San, a placówki strzegące mostów często do siebie strzelały. Polscy kolejarze i urzędnicy kolejowi sabotowali polecenia URN i unieruchomili przemyski węzeł kolejowy. Ludność cywilna mogła jednak poruszać się po mieście.

Utrzymanie przez stronę polską Zasania wywarło decydujący wpływ na rozwój wydarzeń w innych miejscowościach. W Krasiczynie i Birczy lokalna administracja nie uznała URN i poddała własnemu nadzorowi mieszaną milicję. Dużym sukcesem strony polskiej było zajęcie Sanoka. Polakom udało się nie dopuścić do ustanowienia ukraińskiej administracji w Jarosławiu. Od końca października formowano też polskie władze i oddziały, choć w różnym tempie, w Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie i Krośnie.

Przejęcie kontroli nad ośrodkami miejskimi umożliwiło Polakom izolację oraz stopniowe rozbijanie wiejskich oddziałków milicji ukraińskiej i likwidację zawiązków ukraińskiej administracji na zachód od Sanu. Niejasna sytuacja utrzymywała się tylko na Łemkowszczyźnie, gdzie do rywalizacji polsko-ukraińskiej dochodziły również aspiracje lokalnych działaczy zainteresowanych włączeniem tego obszaru do Czechosłowacji. Ośrodkiem działalności polityków uznających lwowską URN stała się Komańcza. Zwolennicy opcji czecho-

słowackiej, przede wszystkim moskalofile, mieli wpływ na zachodniej Łemkowszczyźnie.

Dramatyczny wymiar przybrały wydarzenia w zagłębiu naftowym. W Borysławiu 2 listopada, podobnie jak dzień wcześniej w Przemyślu, POW rozbroiła nielicznych żołnierzy austriackich i żandarmerię. Powstała polska Komenda Wojskowa z por. inż. Romanem Machnickim na czele. Pod jego dowództwo przekazano też liczący około dwustu osób oddział wojskowy. Uzbrojony w dwadzieścia dwa manlichery i przestarzałe werndle, składający się głównie z młodzieży, nie był on zdolny do stawienia dłuższego oporu. Poza tym przeciwko podejmowaniu walki agitowała również miejscowa organizacja Polskiej Partii Socjaldemokratycznej. Jej działacze formowali Straż Obywatelską, mającą dbać o bezpieczeństwo mieszkańców Borysławia, a w rzeczywistości ograniczającą nabór do oddziałów wojskowych¹⁰¹.

5 listopada polska komenda postanowiła wysłać do zajętego przez Ukraińców Drohobycza parlamentariuszy z propozycją podjęcia rozmów. W odpowiedzi otrzymała wezwanie do bezwarunkowej kapitulacji. Borysław szczerlnie otoczyły oddziały ukraińskiej milicji, które zablokowały dowóz żywności. Doszło do wymiany ognia między polskimi i ukraińskimi patrolami.

Polska ludność Borysławia, obawiając się głodu oraz walk i ulegając prowadzonej przez socjaldemokratów agitacji, zdecydowanie opowiadała się za rozwiązaniem oddziałów wojskowych. Nie widząc innego wyjścia, por. Machnicki w nocy z 9 na 10 listopada wyprowadził swój oddział z miasta. 112 ochotników, staczając drobne potyczki z chłopską milicją, dotarło 13 listopada do Berechowa Dolnego, gdzie opanowali pociąg. Jeszcze tego samego dnia oddział znalazł się w Sanoku.

Na pozostałym obszarze Galicji Wschodniej przejmowanie administracji odbywało się bez zbrojnych starć. 1 listopada

¹⁰¹ LOGA, fond 257, op. 1, spr. 378, Relacja por. Mieczysława Tyszkiewicza, k. 6.

w rękach Ukraińców znalazły się Winniki, Drohobycz, Żółkiew, Stryj, Sniatyń, Kamionka Strumiłowa, Szczerzec, Tarnopol, Złoczów, a w nocy z 1 na 2 listopada i rano 2 listopada Gródek Jagielloński, Stanisławów, Rudki, Bobrka, Radziechów, Dolina, Sokal, Buczacz, Kosów. W ciągu kolejnych dni proces formowania ukraińskiej państwowości objął całą Galicję Wschodnią.

W miastach powiatowych szefami administracji o uprawnieniach starostów zostawali komisarze URN. Komendę wojskową nad powiatami obejmowali oficerowie ukraińscy armii austriackiej lub USS. Ich obowiązki nie zostały sprecyzowane i bardzo wiele zależało od przedsiębiorczości oraz energii każdego z nich. Organizowali oddziały milicji i wojskowe, aparat mobilizacyjny, chronili majątek wojskowy. Położenie ludności polskiej zależało przede wszystkim od postaw miejscowych komisarzy URN i komendantów wojskowych oraz ukraińskich działaczy politycznych i społecznych. Większość polskich urzędników, stosując się do poleceń PKL, odmówiła służby w administracji. Swoje obowiązki wykonywali nadal lekarze, m.in. w szpitalach w Rudkach, Bóbrce, Cieszanowie, Samborze, Brzeżanach, Radziechowie, Trembowli, zwalczający epidemie tyfusu plamistego i grypy hiszpanki.

W północnej Bukowinie ukraińskie działania rozpoczęły się z kilkudniowym opóźnieniem. 3 listopada na prowadzonym przez Omeliana Popowicza wiecu w Czerniowcach podjęto uchwałę o przyłączeniu się do Państwa Ukraińskiego. Delegacja bukowińska URN ogłosiła się najwyższą władzą w północnej Bukowinie i przy pomocy kilkudziesięciu legionistów USS, jacy jeszcze pozostali w mieście, oraz kadry 41 pułku 6 listopada zajęto najważniejsze obiekty Czerniowiec.

Ukraińska akcja spotkała się ze sprzeciwem ludności rumuńskiej, którą reprezentowało Zgromadzenie Bukowiny. Rumuńskich polityków poparli polscy i niemieccy posłowie

do Sejmu Krajowego¹⁰². 11 listopada do miasta wkroczyły oddziały wojsk rumuńskich, a Popowicz oraz ukraińscy politycy wyjechali do Galicji. Administracja ukraińska utrzymała się jeszcze w Kocmaniu oraz w Mamajowcach nad Prutem.

Tymczasowy Sekretariat obawiał się politycznych następstw konfliktu z Rumunią, będącą jednym z państw Ententy, 14 listopada zakazał więc podejmowania akcji wojskowych na północnej Bukowinie. Przed końcem miesiąca cały sporny obszar znalazł się pod rumuńską administracją. URN i Tymczasowy Sekretariat ograniczyły się do wysłania do Paryża not protestacyjnych.

Niewielkim echem odbiły się wydarzenia galicyjskie na Rusi Zakarpackiej, gdzie nieliczna lokalna inteligencja nie potrafiła wybrać między opcjami ukraińską, czeską i węgierską.

¹⁰² W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974, s. 334-335; C.K.Z., *Padolist w Czerniowcach*, „Litopys Czerwonoi Kałyny”, nr XI z 1938 r., s. 13; K., *Rik 1918 na Bukowini*, „Litopys Czerwonoi Kałyny”, nr XII z 1933 r., s. 3-4.

ODSIECZ

Przejmowanie Galicji Wschodniej przez Ukraińców oraz walki we Lwowie wywołały żywe zainteresowanie polskiego społeczeństwa. Prasa endecka akcję ukraińską w byłym zaborze austriackim przedstawiała w kategorii agresji na polski stan posiadania i zamach na dorobek wielu pokoleń Polaków. Jej publicyści odmawiali Ukraińcom umiejętności niezbędnych do stworzenia własnego państwa. Nie tak emocjonalnie, ale również krytycznie pisała o działaniach ukraińskich prasa socjalistyczna. Dopuszczała możliwość trwałego zaistnienia państwa ukraińskiego, ale głównie na obszarze należącym przed rokiem 1917 do Rosji. W przeciwieństwie do endeków socjaliści gotowi byli uznać prawa społeczeństwa ukraińskiego do decydowania o przyszłości części wschodniej Galicji, a nawet do połączenia jej wschodnich powiatów z URL. Ale i oni opowiadali się za odzyskaniem Przemyśla i zagłębia naftowego oraz obroną Lwowa.

Zainteresowanie losami stolicy Galicji już w pierwszych dniach listopada okazało się na tyle silne, iż tak w Warszawie, jak i w Krakowie, a wkrótce również w Poznaniu przerodziło się w problem polityczny. Żaden centralny organ administracyjny, podobnie jak partie polityczne, nie mógł zlekceważyć nastrojów społeczeństwa, domagającego się organizacji oddziałów zdolnych do wyparcia Ukraińców ze Lwowa.

Formujący się warszawski Sztab Generalny nie dysponował informacjami o przebiegu wypadków w Galicji Wschodniej

i jeszcze 3 listopada rozważał możliwość jej opanowania przez austriacką 2 armię, która w ten sposób miała zapewnić sobie drogę powrotną do kraju¹.

Podlegająca szefowi Sztabu Generalnego, gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu, Polska Siła Zbrojna 2 listopada liczyła jedynie 342 oficerów oraz 8890 podoficerów i szeregowców². W zachodniej Galicji na początku listopada w oddziałach podporządkowanych gen. Bolesławowi Roi służyło ok. 8500 Polaków, przeważnie starszych wiekiem, rekonwalescentów i dopiero szkolonych rekrutów. Żołnierze ci brali udział w likwidacji instytucji państwowości austriackiej. Zmobilizowani jeszcze przez Austriaków i mający za sobą drogę frontową po ustanowieniu pierwszych polskich organów administracyjnych porzucali samowolnie służbę, aby powrócić do stron rodzinnych. Co gorsza, niektórzy z nich następnie uczestniczyli w napadach na sklepy, warsztaty i domy Żydów, a także zwracali się ku radykalnym programom socjalnym. Roja, mając zbyt mało oficerów, nie do końca potrafił zapanować nad rozwojem wydarzeń. W praktyce najsilniejszymi i najbardziej zdyscyplinowanymi oddziałami, jakimi dysponował, okazały się zawiązki odtwarzanych 4 i 5 pułków legionowych³. Jego pozycję osłabiał ponadto konflikt z POW.

¹ CAW, 440.12.1 (Teki Laudańskiego), Komunikat wydziału informacyjnego Sztabu Generalnego z 3 listopada, k. 7.

² O stanie organizacji centralnych instytucji wojskowych i PSZ na przełomie października i listopada 1918 r.: B. Woszezyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 50-60; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 370-373; P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987, s. 206-210; Z. Grabowski, *Polska Siła Zbrojna 1917-1918*, w: *Materiały z sympozjum naukowego 14-15 października 1918 r.*, Białystok 1988, s. 118-122.

³ CAW, 440.12.1, Komunikat wydziału informacyjnego Sztabu Generalnego z 3 listopada, k. 7.

4 listopada Rada Regencyjna mianowała Stanisława Szeptyckiego generałem dywizji oraz powierzyła mu „tymczasowe dowództwo wszystkich sił zbrojnych na obszarach dawnej okupacji austriacko-węgierskiej oraz tej części Galicji, która się pod władzą polską znajduje”⁴. Powszechnie, także w wojsku, spodziewano się, iż jednym z pierwszych zadań Szeptyckiego będzie przygotowanie akcji wojskowej w Galicji Wschodniej.

Dzień wcześniej komisarz rządu warszawskiego w Lublinie, Juliusz Zdanowski, odebrał przysięgę od płk. Edwarda Śmigłygo-Rydzia i upoważnił go do pełnienia obowiązków komendanta wojskowego na obszarze okupacji austriackiej. Oczekiwał, iż dzięki temu podporządkuje POW Sztabowi Generalnemu⁵. Zdanowski nie skonsultował jednak swojej decyzji z Radą Regencyjną i nie wziął pod uwagę niedawnego, z przełomu 1916 i 1917 r., konfliktu między Śmigłym-Rydzem a Szeptyckim.

Uporządkowaniem sytuacji na południu Królestwa Polskiego i organizacją odsieczy dla Lwowa zajął się gen. Tadeusz Rozwadowski. 5 listopada z gen. Kajetanem Olszewskim i batalionem PSZ przybył do Lublina i jeszcze tego samego dnia zorganizował konferencję z płk. Śmigłym-Rydzem, komendantem POW na obszar okupacji austriackiej mjr. Stanisławem Burhardtem-Bukackim i ppłk. Mieczysławem Norwidem-Neugebauerem. Ustalono na niej, iż Śmigły-Rydz będzie kontynuował mobilizację i zakończy formowanie brygady piechoty. Rozwadowski anulował decyzję Zdanowskiego i powierzył Śmigłemu-Rydzowi obsadzenie powiatu hurbieszowskiego, a Norwidowi-Neugebauerowi Chełmszczyzny, oraz organizację osłony wojskowej od strony Wołynia i wschodniej Galicji. Dopiero po wykonaniu tych zadań

⁴ AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, Reskrypt z 4 listopada 1918 r., s. 29.

⁵ A. Ajnenkiel, *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, nr 4, Warszawa 1958, s. 1067; Stawęcki, *op. cit.*, s. 216.

Śmigły-Rydz miał przygotować natarcie w kierunku Rawy Ruskiej i Lwowa⁶. Rozwadowski obiecał wesprzeć go siłami wydzielonymi z garnizonu warszawskiego. Nominację na dowódcę okręgu lubelskiego otrzymał gen. Olszewski. Natomiast podczas rozmowy z gen. Roją w Krakowie Rozwadowski wydał rozkazy sformowania oddziałów do natarcia na Przemysł, Chyrów i Lwów. Dyspozycje szefa Sztabu Generalnego pozostawały w zgodzie z oczekiwaniami Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Gen. Rozwadowski opowiadał się za militarnym rozstrzygnięciem konfliktu z Ukraińcami, ponieważ w ich działaniach dostrzegał nie tylko przejaw dążeń narodowych, ale i społecznych. Traktował je jako fragment rewolucyjnego zamętu ogarniającego Galicję. Akcjom wojsk polskich zamierzał nadać po części charakter ekspedycji karnych. Oddziały, składające się z silnych plutonów piechoty, jazdy i dwóch drużyn karabinów maszynowych, wyposażone w działka górskie i wozy zaprzęgnięte w cztery konie, miały stopniowo oczyszczać teren z ukraińskich wojsk i pacyfikować wsie⁷.

Proklamowanie 7 listopada w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego wyłączyło spod władzy Sztabu Generalnego większość polskich jednostek wojskowych, znajdujących się na terenie byłej okupacji austriackiej. Śmigły-Rydz, który po krótkim namyśle objął w rządzie lubelskim tekę ministra spraw wojskowych, nie zmienił zasadniczego, wytyczonego na konferencji z 5 listopada z gen. Rozwadowskim, planu działań. Formował oddziały zdolne do obrony Lubelszczyzny

⁶ Stawęcki, *op. cit.*, s. 217; B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1931, s. 333; Z. Maćkowski, *Walki HI/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 3-4; *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 44; S. Rutkowski, *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918*, cz. 1, „Bellona”, t. XXIII, Warszawa 1926, s. 35-37. O przebiegu likwidacji okupacji austriackiej: P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 55-83.

⁷ Rutkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 35.

od strony wschodniej Galicji i Wołynia. Dalszym jego celem było opanowanie Rawy Ruskiej siłami formowanej przez mjr. Wacława Scawołę-Wieczorkiewicza grupy, składającej się z batalionu piechoty, szwadronu i baterii⁸.

Słabość oddziałów, jakimi dysponowali Roja i Smigły-Rydz, bałagan organizacyjny na wszystkich szczeblach dowodzenia, wynikający między innymi z zaistnienia dwóch rządów (warszawskiego i lubelskiego), oraz radykalizacja nastrojów społecznych, znajdująca również odbicie w oddziałach wojskowych, nie wyczerpywały listy problemów, które należało rozwiązać przed podjęciem uderzenia w kierunku Lwowa. Bardzo istotnym zagadnieniem była postawa niemieckich sił okupacyjnych w Królestwie Polskim i stojących jeszcze na Ukrainie⁹. Na terenach na wschód od Bugu organizowały się lub już stały oddziały URL.

Gen. Bolesław Roja nie podporządkował się lubelskiemu rządowi, ale też nie wystąpił przeciwko Smigłemu-Rydzowi. Swoją wysiłkę skupił na odzyskaniu Przemyśla, realizując tym samym zobowiązanie podjęte wobec gen. Rozwadowskiego. Już 7 listopada obsadził Żurawicę dwiema kompaniami 5 pułku piechoty Legionów, a przed wieczorem 9 listopada nastąpił wyjazd z krakowskiego dworca ekspedycji przemyskiej, dowodzonej przez mjr. Juliana Stachiewicza. Stachiewicz dysponował 60 oficerami, 319 podoficerami i szeregowcami oraz dywizjonem (dwie baterie, każda o dwóch działach) artylerii. Podlegał mu również pociąg pancerny, stojący w Żurawicy¹⁰. Trzon tej siły stanowili byli żołnierze Legionów Polskich.

Z oddziałów przemyskich i ekspedycji przemyskiej mjr. Stachiewicz utworzył grupę uderzeniową, liczącą ok. 800-1000 żołnierzy. 10 listopada pociąg pancerny dokonał udanego

⁸ Relacja gen. Tadeusza Piskora zamieszczona w: R o j a, *op. cit.*, s. 86-87.

⁹ *Ibid.*, s. 87.

¹⁰ Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad-grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 58.

wypadu do Przemyśla, a w południe 11 listopada, po odrzuceniu polskiego ultimatum, rozpoczęła się walka o miasto. Siły ukraińskie miały nieznaczną przewagę liczebną nad oddziałami polskimi, ale nie posiadały artylerii. O polskim zwycięstwie zdecydował dobrze opracowany, a następnie przeprowadzony przez mjr. Juliana Stachiewicza plan ataku.

Ponad godzinny ogień dział mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego dosięgnął budynki zajęte przez ukraińską komendę i intendenturę, dworca kolejowego i miejskiej straży pożarnej. Następnie od strony Żurawicy wtargnął do Przemyśla pociąg pancerny uzbrojony między innymi w karabiny maszynowe i działka 37 mm. Za pociągiem mostem kolejowym i kładką dla pieszych ruszyła piechota. Celny ogień prowadzony z pociągu zmusił ukraińskie karabiny maszynowe, ostrzeliwujące przejścia przez San, do zamknięcia. W tym też mniej więcej czasie przez bród na rzece przepłynęła się polska jazda. Żołnierzy spontanicznie wsparła młodzież — włączyła się do walki i wskazywała miejsca stacjonowania ukraińskich oddziałów.

Siła polskiego natarcia zaskoczyła przeciwnika. Część ukraińskich żołnierzy porzuciła swoje stanowiska i wycofała się na przedmieścia oraz do pobliskich wsi. Opór stawiały głównie obsady niektórych budynków, między innymi na rynku i w jego okolicy. Ukraińcy uzyskali też niewielką pomoc milicji żydowskiej, broniącej dostępu do własnej dzielnicy. O zmroku centrum miasta znajdowało się pod pełną polską kontrolą. Natężenie walk osłabło, dochodziło jedynie do sporadycznych starć patroli. Rano polskie oddziały wyparły żołnierzy ukraińskich z przedmieść¹¹.

Ujęto około 1200 ukraińskich żołnierzy, wśród których znajdowała się grupa byłych jeńców z armii rosyjskiej, pochodzących z Wielkiej Ukrainy. W starciach zginęło kilkunastu żołnierzy polskich oraz 5 mieszkańców miasta, w tym

¹¹ „Wiarus” nr 34-35 z 10 grudnia 1918 r.; JKB [Juliusz Kadenc-Bandrowski], *Z walk o Przemyśl*, „Żołnierz Polski” nr 1 z 15 grudnia 1918 r.

dwóch Ukraińców. Straty ukraińskich oddziałów nie są znane. Kilkanaście budynków zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych¹². Internowano około tysiąca przemyslan ukraińskiej narodowości i Żydów.

Przeciwno represyjnemu postępowaniu polskich władz wojskowych Przemysła wobec ukraińskiej społeczności ostro wystąpili niektórzy politycy, przede wszystkim zaś hr. Aleksander Skarbak oraz Herman Liberman. Ci ostatni odwiedzili nawet uwięzionego Wołodymyra Zahajkiewicza, a następnie doprowadzili do jego uwolnienia¹³.

Ppłk Michał Karaszewicz-Tokarzewski, który zastąpił chorego na gripę hiszpankę Stachiewicza, zajął się organizacją przemyskiego okręgu wojskowego i rozbrajaniem ukraińskiej milicji. Rozkazy i instrukcje, jakie otrzymał od Roi, nie przewidywały podjęcia bezpośrednio po opanowaniu Przemysła akcji zaczepnej w kierunku Lwowa. Dopiero 16 listopada otrzymał z Krakowa depezę z poleceniem przygotowania¹⁴ i przeprowadzenia „w myśl własnego uznania” akcji „ochrony ludności polskiej w powiatach wschodnich i we Lwowie”¹⁵. Hr. Skarbkowi, domagającemu się od ppłk. Tokarzewskiego bezzwłocznego marszu na stolicę Galicji, gen. Roja zagroził aresztowaniem, jeśli nie zaprzestanie nacisków na wojskowe instytucje¹⁵. Brutalna forma odsunięcia szefa resortu wojskowego PKL od wpływu na decyzje Tokarzewskiego świadczyła wyraźnie o niewielkim już autorytecie tej instytucji w wojsku. Wynikała także z osobistego stosunku gen. Roi do narodowej demokracji i jej programu terytorialnego (sympatyzował on z ruchem chłopskim i dobrze znał podziały narodowe i społeczne w Galicji z okresu pracy w namiestnictwie przed rokiem 1914).

¹² G. Łowczowski, *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968, s. 86-88.

¹³ A. Leinwand, *Poseł Herman Liberman*, Kraków 1983, s. 129.

¹⁴ Cyt. za: Rutkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 44.

¹⁵ Roja, *op. cit.*, s. 131.

W Przemysłu, także na rozkaz gen. Roi, formował się drugi oddział do walki z Ukraińcami. Dowodzony przez mjr. Lisowskiego miał nacierać na Chyrów, aby otworzyć drogę do zagłębia naftowego. W pierwszych dniach listopada lokalnym oddziałom polskim udało się opanować Zagórz, Lesko i Ustrzyki Dolne, a tym samym stworzyć podstawy do takich działań. Ukraińcy utrzymali jedynie garnizon w Baligrodzie¹⁶. Ta miejscowość stała się punktem koncentracji ukraińskich żołnierzy, uchodzących z zajętych przez Polaków terenów, stąd też wyszły uderzenia ukraińskich oddziałów, wspomaganych przez lokalną partyzantkę, które doprowadziły m.in. do wyparcia Polaków z Ustrzyk Dolnych i obsadzenia Chyrowa.

Wybuch walk we wschodniej Galicji zaalarmował POW na Ukrainie. Stojący na jej czele Leopold Kula-Lis podjął decyzję sformowania razem z Organizacją Agitacyjno-Werbunkową oddziałów do interwencji na rzecz polskiej ludności Lwowa. Planował skoncentrowanie sił w rejonie Brodów i Radziwiłłowa, w którym POW posiadała konspiracyjny magazyn broni, i marsz przez Tarnopol do stolicy Galicji. 4 listopada w Odessie odbyło się spotkanie przedstawicieli obydwu organizacji, podczas którego zaakceptowano zamiar udzielenia zbrojnej pomocy polskiemu garnizonowi Lwowa¹⁷. Dzień później rozpoczęła się zbiórka członków POW na Ukrainie.

Mobilizacja POW przyniosła rezultaty mniejsze od oczekiwanych, z różnych powodów na wezwania mobilizacyjne odpowiedziała bowiem tylko część peowiaków. Radziwiłłów zajęły wojska ukraińskie, a starcie w Brodach zakończyło się klęską peowiaków. W tej sytuacji Kula-Lis rozkazał podwładnym rozproszyć się i pojedynczo lub w mniejszych grupkach przedzierać na Lubelszczyznę. Do Galicji Wschodniej skierował

¹⁶ A. Krezub, *Naris istorii ukraińsko-polskoi wjny 1918-1919*, Lwiv 1933, s. 53.

¹⁷ M. Sokolnicki, *Podróż do Jass w jesieni 1918 roku*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn-Newy Jork 1976, s. 30; F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 312-313.

jedynie dwa patrole z zadaniem prowadzenia akcji dywersyjnych w okolicach Lwowa.

Oddział interwencyjny sformowany przez Organizację Agitacyjno-Werbunkową (przy pomocy POW) liczył ponad tysiąc żołnierzy, ale ok. 250 z nich było narodowości czeskiej, słowackiej, słoweńskiej oraz włoskiej i interesowało się jedynie dotarciem do ojczystych krajów. Wśród Polaków przeważali żołnierze austriackiego 97 pułku piechoty. Na czele wyprawy znalazł się ppłk Czesław Rybiński.

Pierwsze informacje o przekroczeniu granicy przez oddział Rybińskiego dotarły do komendy ukraińskiej w Tarnopolu w nocy z 18 na 19 listopada. Lokalny dowódca, sot. Hryhoryj Hyrniak, jeszcze tej nocy zarządził koncentrację wszystkich sił okręgu tarnopolskiego, gdyż nie chciał, by powtórzyła się sytuacja sprzed kilku dni, kiedy to 90 pułk piechoty, jadący transportami kolejowymi, przemierzył trasę Podwołoczyska-Tarnopol-Chodorów-Stryj-Drohobycz, rozbijając oddziały ukraińskie i biorąc zakładników, aby w końcu dotrzeć do swojego miasta garnizonowego Jarosławia¹⁸. Hyrniak otoczył żołnierzy Rybińskiego i za pomocą karabinów maszynowych zablokował wszystkie drogi. Po nieudanych próbach wyrwania się z okrążenia ppłk Rybiński skapitulował. Rozbrojonych żołnierzy polskiej narodowości Ukraińcy obrabowali, pobili i uwięzili. Pozostałych odesłali do rodzinnych krajów¹⁹.

Akcja wojskowa nie była jedyną inicjatywą komendy POW na Ukrainie. Leopold Kula-Lis postanowił także skłonić przedstawicieli Ententy w tymczasowej rumuńskiej stolicy, Jassach, do interwencji na rzecz polskiej załogi Lwowa.

¹⁸ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów, dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 55, Pismo powiatowego komisarza URN z Chodorowa z 11 listopada, s. 21-22.

¹⁹ CPHAU, fond 211, op. 1 (PKL), poz. 75, Pismo ppłk. Cz. Rybińskiego bez daty, k. 6; H. Hyrniak, *Mikuliniecki podii*, „Litopys Czerwonoi Kałyny”, t. X, Lwów 1938, nr 1, s. 2-3.

Wykorzystał nawiązane wcześniej kontakty z ambasadą francuską i działającą przy niej misją wojskową, przede wszystkim zaś znajomość z por. Henri Villaime'em. Ten oficer francuski, przed 1914 r. pracujący w Kijowie, ożeniony z Polką i znający język polski, na polecenie przełożonych już w październiku pełnił obowiązki oficera łącznikowego z POW. 3 listopada Henri Villaime spotkał się w Odessie z Michałem Sokolnickim. Razem udali się do Jass, gdzie w dniach 9-15 listopada odbyli wiele rozmów, przede wszystkim z kpt. Emilem Henotem, kierującym lokalnym wywiadem francuskim. Sokolnicki zabiegał jedynie o interwencję polityczną, obawiając się, iż interwencja wojskowa umożliwiłaby zdominowanemu przez endeków Komitetowi Narodowemu Polskiemu poszerzenie swoich wpływów w kraju²⁰. Jednak Henot, zasłaniając się brakiem instrukcji przełożonych oraz powołując na lojalność swojego rządu wobec KNP, nie chciał podejmować kroków oficjalnie angażujących francuskie przedstawicielstwo w Jassach po któreś z walczących stron. Ostatecznie Sokolnicki uzyskał zgodę na zabranie do Lwowa Villaime'a jednak — jak to po latach napisał — „nie dla pertraktacji, nie dla decyzji, nie dla stawiania żądań imieniem Francji”²¹.

Opanowanie przez Ukraińców niemal całej Galicji Wschodniej zaskoczyło również Komitet Narodowy Polski. W listopadzie związani z KNP politycy uznali, iż akcja dyplomatyczna na rzecz Lwowa stała się jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań i podjęli działania na kilku płaszczyznach. 12 listopada KNP uchwalił notę do rządu brytyjskiego, którą postanowił przesłać także innym państwom. Oskarżył w niej Austriaków o zbrojne współdziałanie z Ukraińcami i wskazywał na przewagę ludności polskiej w miastach galicyjskich oraz występowanie znacznych skupisk Polaków także na obszarze po obu stronach Dniestru. Polskie działania w Galicji

²⁰ Sokolnicki, *op. cit.*, s. 44; K. Lundgreen-Nilsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979, s. 50.

²¹ Sokolnicki, *op. cit.*, s. 44.

określił jako spontaniczny odruch obrony polskiej ludności przed — jak to sprecyzowano — „niemiecko-ukraińskimi” wojskami. W nocy znalazło się również wskazanie na konieczność zajęcia Galicji przez wojska alianckie²².

Jeszcze w listopadzie z postulatami przekazania Galicji Wschodniej pod kontrolę Ententy do belgradzkiej kwatery gen. L. Francheta d'Esprey'a udali się dwaj endeccy politycy, a jednocześnie uczeni, potrafiący uzasadnić polskie prawa do zaboru austriackiego, Władysław Grabski i Władysław Konopczyński. Występując w roli przedstawicieli Polskiej Komisji Likwidacyjnej, 8 listopada podczas rozmowy z francuskim generałem domagali się wysłania do Lwowa alianckiej misji, która byłaby zdolna doprowadzić do zawieszenia broni oraz ustanowienia alianckiej okupacji wojskowej Lwowa, Stanisławowa, Stryja i Borysławia. Dowództwo Armii Sojuszniczej Wschodu nie podjęło polskiej inicjatywy. Jako powody odmowy francuski generał wymienił szczupłość swoich sił oraz brak łączności ze Lwowem²³.

Delegaci PKL (Emil Bobrowski i Ptaś) przebywali również w otoczeniu gen. Józefa Hallera, monitując go o spowodowanie zbrojnej interwencji siłami Armii Polskiej²⁴.

Wszystkie działania polskich ośrodków w kraju i poza jego granicami prowadzono bez koordynacji i z uwzględnieniem własnych interesów politycznych. Tę sytuację w znacznym stopniu zmieniło powstanie naczelnych instytucji państwowych uznanych przez społeczeństwo polskie tak w zaborze rosyjskim, jak i austriackim. Piłsudski jako naczelny wódz oraz Tymczasowy Naczelnik Państwa, dysponujący przy tyra

²² Nota KNP w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 218-219.

²³ Depesza szyfrowa gen. L. Francheta d'Esprey'a z 27 listopada w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 220-221; J. Kukułka, *Sprawa Galicji Wschodniej w stosunkach polsko-francuskich przed podpisaniem traktatu wersalskiego*, „Studia z Najnowszych Dziejów Polski”, t. 5, Warszawa 1963, s. 169.

²⁴ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 36, list J. Hallera do PKL (bez daty), k. 3.

poparciem lewicy, uzyskał pozycję, która pozwalała zrealizować szersze koncepcje polityczne. Na czele oddziałów wojskowych w Warszawie, Krakowie, Przemyślu i Lublinie stali oficerowie, uznający bez zastrzeżeń jego zwierzchnictwo.

Pierwsze wiadomości o sytuacji we Lwowie dostarczył Piłsudskiemu 12 listopada lotnik Stefan Stec. Z jego informacji oraz meldunku Stanisława Nilskiego-Łapińskiego wynikało, iż polskim obrońcom miasta grozi szybka klęska²⁵. Wątek lwowski pojawił się również dzień później podczas spotkania Piłsudskiego z przedstawicielami Galicji: ludowcami — Wincentym Witosem i Włodzimierzem Tetmajerem, socjalistą Zygmuntem Klemensiewiczem i krakowskim konserwatystą Albertem Halbanem. Witos wyniósł z rozmowy przeświadczenie, iż Piłsudski jest przeciwnikiem wojny z Ukraińcami²⁶.

Nie można nie zauważyć, iż Piłsudski zdawał sobie sprawę z narodowych aspiracji galicyjskich Ukraińców. Obserwował trwający od 1912 r. rozwój ukraińskich organizacji militarnych w Galicji i dostrzegał ich antyrosyjski charakter. Uważał, że Ukraina odgrywa obecnie istotną rolę na politycznej szachownicy wschodniej Europy, i był przekonany, iż udzielenie pomocy Ukraińcom, formującym własną państwowość na obszarze do niedawna znajdującym się w granicach Rosji, leży w interesie Polski²⁷. Jednocześnie nie mógł zignorować społecznego zainteresowania losami Lwowa i gospodarczego znaczenia zagłębia naftowego. Nie kwestionował polskiego charakteru stolicy Galicji, a jej przyszłość dostrzegał w państwie polskim.

Jeszcze 12 listopada Piłsudski wysłał do gen. Roi dwa rozkazy. W pierwszym powiadomił o objęciu naczelnego dowództwa i zamiarze powołania Rządu Narodowego oraz nakazał złożenie meldunku o stanie sił zbrojnych w byłym

²⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 87.

²⁶ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 192.

²⁷ M. K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski. A European Federalist, 1918-1922*, Stanford 1969, s. 244-246.

zaborze austriackim. W drugim polecał zredukować garnizon Nowego Targu, wycofać się ze Spiszu i Orawy na dawną granicę austriacko (galicyjsko)-węgierską, a oddziały wykorzystać do wzmocnienia obsady Śląska Cieszyńskiego i „ekspedycji wschodniogalicyjskiej”²⁸.

Rozkazy z 12 listopada jedynie doraźnie porządkowały sytuację militarną w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim. Dopiero rozkaz wydany przez Piłsudskiego cztery dni później wprowadził bardziej trwały stan rzeczy. Dowództwo nad obszarem Galicji (bez ograniczenia do jej wschodniej części), Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska naczelny wódz powierzył gen. Emilowi Gołogórkowskiemu, a 4 i 5 pułki piechoty Legionów, 2 pułk ułanów Legionów, 8 i 57 pułki piechoty oraz baterie ciężkich dział podporządkował gen. Roi i przeniósł do Przemyśla. Wszystkie te jednostki znajdowały się jeszcze w stanie formowania i zadanie ich wyekwipowania jako ekspedycji lwowskiej oraz dostarczenia pociągu pancernego spadało na gen. Gołogórkowskiego²⁹. W Przemyślu Roja miał oczekiwać na dalsze rozkazy. 18 listopada Piłsudski wysłał do Roi list, w którym wyjaśniał swoje poglądy na zatarg z Ukraińcami. Stwierdzał w nim, iż nie jest w stanie określić, „jak się ułoży rozgraniczenie pomiędzy Rusią a Polską”³⁰, oraz przypominał o wydzieleniu z garnizonu Krakowa 2000 żołnierzy „na ekspedycję w stronę Lwowa”. Decyzję co do dalszych kroków pozostawiał gen. Roi. Sugerował („starajcie się”) utrzymanie łączności ze Lwowem i przesunięcie sił („jeżeli to możliwe”) na wschód.

Około 16 listopada równie niejasne dyspozycje otrzymał za pośrednictwem Stefana Steca ppłk Michał Tokarzewski. Także w nich Piłsudski dopuszczał przeprowadzenie uderzenia w kierunku Lwowa i zezwalał na samodzielne zadecydowanie o ewentualnym zakresie i terminie rozpoczęcia akcji. Praw-

²⁸ Oba rozkazy w: B. Roj a, *op. cit.*, s. 128-130.

²⁹ *Ibid.*, s. 133.

³⁰ Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 23-24.



Kpt. Czesław Mączyński



Gen. Tadeusz Rozwadowski

Gen. Józef Leśniewski



Gen. Wacław Iwaszkiewicz

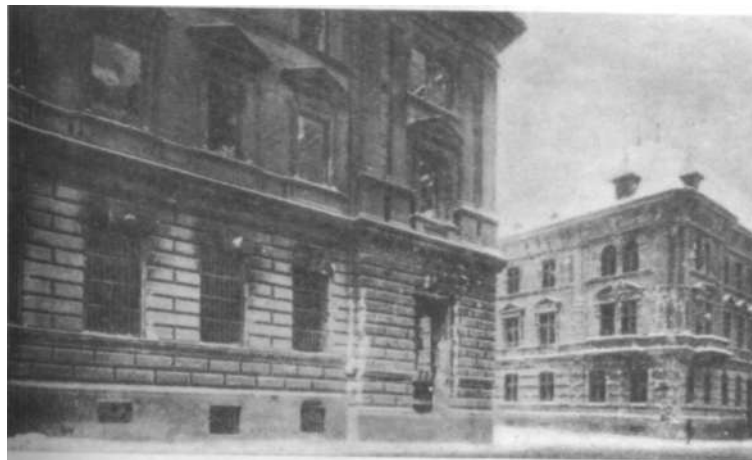




Hr. Aleksander Skarbek



Kpt. Zdzisław Tatar-Trzeńowski



Ulica Słowackiego. Na pierwszym planie gmach Poczty Głównej (listopad–grudzień 1918)



Por. Stefan Stec



Wnętrze Poczty Głównej po walkach (oddział pakunkowy)



Brama Cytadeli (listopad-grudzień 1918)

Oddział kawalerii „Wilki”



Oddział por. Romana Abrahama przed Ratuszem (listopad 1918)



Polski samochód pancerny (listopad 1918)



Cmentarz polowy przy Politechnice

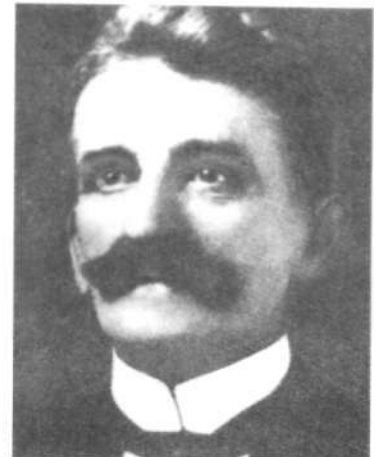
Rodzeństwo Zofia i Józef Konopaccy (listopad–grudzień 1918)



Hetman Pawło Skoropadski



Jewhen Petruszewicz





Ataman Semen Petlura



Dmytro Witowski



Żołnierze z Lwowskiej Brygady UAG (1919)

Gen. Michał Omelianowicz-
-Pawlenko

Andriej Dołud



Iwan Omelianowicz-Pawlenko

Osyp Bukszowany





Dmytro Witowski w otoczeniu oficerów UAG (1919)



Teatr frontowy UAG



Samochód pancerny UAG pod Lwowem (1919)



Samolot UAG (Krasne 1919)

dopodobnie w przekazie Steca znalazła się jednak sugestia szybkiego przygotowania takich działań, bo szef sztabu Tokarzewskiego, Jerzy Błęszyński-Ferek, zapamiętał, iż po rozmowie ze Stecem jego przełożony powiedział, „że Komendant życzy sobie, aby iść na Lwów”³¹. W tym czasie ppłk Tokarzewski posiadał już dane o rozwoju wydarzeń w stolicy Galicji. Lwowska Naczelna Komenda informowała go o braku amunicji do karabinów oraz granatów ręcznych, a także przekazała opinię kpt. Czesława Mączyńskiego, który stwierdził, że wejście do miasta ok. 500-1000 żołnierzy pozwoli na wyparcie z niego oddziałów ukraińskich³².

Naczelnik Państwa, określając swoje stanowisko wobec kwestii lwowskiej, nie mógł lekceważyć nasilającej się propagandy endeckiej. List Piłsudskiego do Roi napisany został pod wpływem silnego nacisku społeczeństwa Warszawy i zaboru rosyjskiego, domagającego się natychmiastowej pomocy dla stolicy Galicji. Efektem jednego z burzliwych wieców było wyłonienie wieczorem 17 listopada delegacji, która jeszcze tej samej nocy została przyjęta przez premiera Jędrzeja Moraczewskiego, a następnego dnia przez Józefa Piłsudskiego³³. Delegacja uzyskała zgodę na rozpoczęcie formowania ze środków społecznych ochotniczej formacji, mającej pospieszyć z odsieczą dla Lwowa. Organizatorem tej jednostki został były oficer wojsk rosyjskich płk Stanisław Skrzyński.

Dotychczasowe decyzje i podjęte działania jedynie wskazywały na zamiar przeprowadzenia operacji wojskowej, której celem byłoby wyparcie Ukraińców ze Lwowa i jego okolic,

³¹ CAW, 1.400.1516/2, Relacja Jerzego Ferka-Błęszyńskiego, s. 1. Relacja zawiera więcej faktów wiążących się z organizacją odsieczy lwowskiej, niż praca: J. Błęszyński-Ferek, *Wspomnienia z odsieczy i ataku na Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993.

³² Rutkowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 44.

³³ 18 listopada Piłsudski przyjął także delegację wyższych szkół warszawskich, która wręczyła mu pisemne wezwanie do udzielenia pomocy stolicy Galicji. J. Cisek, *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*, Nowy Jork 1992, s. 82.

toteż nie mogły zaspokoić oczekiwań polityków galicyjskich, głównie o orientacji narodowodemokratycznej, oczekujących szybkiej akcji militarnej. Nie spełniały także nadziei części ochotników, wstępujących do organizowanych w Krakowie, Tarnowie i Przemyślu oddziałów wojskowych.

Ppłk Tokarzewski wprawdzie nie miał jednoznacznie sformułowanych rozkazów, czy tylko poleceń, Piłsudskiego i Roi, ale miał prawo stanowienia o ekspedycji lwowskiej. Wiedział lub tylko domyślał się, że Piłsudskiemu potrzebny jest sukces we Lwowie. Dysponował też siłą ok. 1350 żołnierzy, a zatem większą niż, zdaniem kpt. Mączyńskiego, była potrzebna do uzyskania przewagi w mieście. Poważnym problemem pozostawało szybkie jej przetrzucenie do stolicy Galicji.

Wykorzystanie drogi kolejowej wydawało się ppłk. Tokarzewskiemu najmniej ryzykowne. Mieściło w sobie element zaskoczenia nieprzyjaciela i pozwalało przypuszczać, że Ukraińcy nie zdołają na wieść o przekroczeniu przez Polaków Sanu zorganizować oddziału zdolnego do ich powstrzymania. 18 listopada wysłał więc w kierunku Lwowa pociąg pancerny z zadaniem rozpoznania sił nieprzyjaciela³⁴. Po niewielkich kłopotach, wywołanych koniecznością naprawy rozebranego przez ukraińskich chłopów toru, pociąg powrócił do Przemyśla.

Po południu 18 listopada siły ppłk. Tokarzewskiego rozpoczęły załadunek. Następnego dnia około godziny piątej ekspedycja lwowska wyruszyła. Obsadę dowodzonego przez kpt. Ludwika Hickiewicza pociągu pancernego, który torował drogę pozostałym oddziałom, tworzyło 6 oficerów i 106 podoficerów oraz szeregowców, w tym pluton saperów, mający naprawiać zniszczone tory i mosty. W drugim pociągu jechał sztab ppłk. Tokarzewskiego, batalion 5 pułku piechoty i Legia Oficerska (47 oficerów i 649 podoficerów oraz szeregowców). W trzecim transporcie znalazł się półszwadron jazdy (2 oficerów, 51 podoficerów oraz szeregowców i 53 konie). Czwarty pociąg

³⁴ „Wiarus” nr 34-35 z 10 grudnia 1918 r.

wiół sztab mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego, baterię dział i pluton 10 pułku piechoty (11 oficerów, 138 podoficerów oraz szeregowców i 4 działa). W piątym pociągu znajdowała się jedna bateria i pluton 10 pułku piechoty (8 oficerów i 114 podoficerów oraz szeregowców). Obsadę ostatniego pociągu stanowiła 6 kompania jarosławska (przemianowana na 1 kompanię 4 pułku piechoty) ppor. Władysława Kasza i pluton ułanów (6 oficerów i 200 podoficerów oraz szeregowców). Ten pociąg wiół również znaczne zapasy amunicji, w tym granatów³⁵.

Wyprawa ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego poruszała się stosunkowo wolno, ponieważ ułani i piechurzy patrolowali okolice torów, a poza tym kilkakrotnie doszło do wymiany ognia z grupkami wroga i w kilku miejscach saperzy musieli naprawić zniszczone tory. Ukraińcy, zaskoczeni ruchem Kolaków, nie zdołali zniszczyć mostu w Mościskach i poważniejszy opór stawili dopiero pod Sądową Wisznią. Tam właśnie pociąg pancerny i jadący za nim transport z ppłk. Tokarzewskim stanęły pod uszkodzonym mostem. Wówczas uderzyła ukraińska kompania piechoty wspomagana oddziałem jazdy. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane dzięki brawurowemu kontratakowi kompanii 5 pułku piechoty dowodzonej przez ppor. Władysława Jortnowskiego. W walce poległo 3 Ukraińców, a ok. 60 dostało się do niewoli. Saperzy osłaniany między innymi wysuniętymi posterunkami piechoty wyposażonej w karabiny maszynowe naprawili most³⁶. Ekspedycja mogła ruszyć dalej. Jeńców pod szczupłą eskortą odesłano pieszo do Przemyśla.

Do sukcesu wyprawy Tokarzewskiego przyczyniła się w znacznym stopniu słaba jeszcze obrona terytorium między

³⁵ CAW, 440.12.1, Rozkaz ppłk. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego z 18 listopada 1918, k. 97; B l e s z y Ń s k i - F e r e k, *op. cit.*, s. 92.

³⁶ Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej cyt.: IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej cyt.: AGNW), Meldunek chor. Antoniego Panka bez daty, k. 30; Żołnierz Polski nr 2 z 24 grudnia 1918; Ł o w c z o w s k i, *op. cit.*, s. 88; A. P r ó c h n i k, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919, s. 45-46.

Sanem a Lwowem. Wprawdzie ppłk Hnat Stefaniw szukał sposobów zabezpieczenia podejścia do Lwowa od zachodu, jednak nie mając nawet dostatecznej liczby żołnierzy do zduszenia polskiego oporu w stolicy Galicji nie mógł wydzielić większego oddziału do osłony miasta od tej właśnie strony. W tej sytuacji uznał, iż należy przynajmniej przygotować do wysadzenia mosty drogowe i kolejowe między Przemyślem a Lwowem, i z takim zadaniem 12 listopada wysłał ze Lwowa dwóch oficerów z taborem ładunków wybuchowych. Jednocześnie polecił zorganizować obronę Gródka Jagiellońskiego³⁷. Jego rozkazy zostały jednak zlekceważone. Jedynie w Gródku Jagiellońskim rozpoczęto wykuwanie otworów w filarach mostu, aby umieścić tam ładunki wybuchowe.

Na wiadomość o zbliżaniu się polskiej ekspedycji ukraińska załoga Gródka wycofała się do Lwowa, pozostawiając magazyny z żywnością, przede wszystkim zaś z mąką. W mieście natychmiast ujawniła się lokalna komórka POW i utworzono oddział milicji. Tu też podczas krótkiego postoju doszło do ostatecznego ustalenia planów działania grupy ppłk. Tokarzewskiego we Lwowie. Zdecydowano, iż oddziały wystąpią jako zwarta jednostka pod dotychczasowym dowództwem i będą unikały angażowania się w walki uliczne w centrum miasta z uwagi na „trudności, jakie ma żołnierz do przezwyciężenia, atakując po bruku, gdzie się okopać trudno, lub gubiąc się w nie znanych sobie ulicach i kierunkach”³⁸. Jednostka miała wejść do walki możliwie szybko, aby wykorzystać zaskoczenie. Ppłk Tokarzewski postanowił, że jeśli jego zamierzenia nie zostaną zaakceptowane przez kpt. Mączyńskiego, wyda własne rozkazy i nie podporządkuje się komendzie lwowskiej. 20 listopada po trzydziestu kilku godzinach podróży grupa Tokarzewskiego wjechała na Dworzec Główny.

³⁷ CPHAU, fond 361, op. 1 (Spuścizna A. W. Kruszelnickiego), Wspomnienia ppłk. Hnata Stefaniwa, s. 12.

³⁸ B ł e s z y ń s k i - F e r e k, *op. cit.*, s. 92.

We Lwowie oddziałów ppłk. Tokarzewskiego spodziewano się już od kilkunastu godzin, gdyż mimo mgły jej drogę obserwowały wysyłane przez kpt. Mączyńskiego samoloty. Pierwsze informacje o sytuacji we Lwowie ppłk Tokarzewski uzyskał od komendanta dworca kpt. Bronisława Pierackiego oraz profesora Politechniki Lwowskiej por. Kazimierza Bartla. Dowiedział się między innymi o trwających rozmowach polsko-ukraińskich o przedłużenie rozejmu, w których pośredniczył francuski porucznik Henri Villeime przywieziony do miasta przez Michała Sokolnickiego kilkadziesiąt godzin wcześniej.

Kpt. Villaine nie legitymował się wprawdzie żadnymi pełnomocnictwami, ale wobec Ukraińców zaskoczonych jego przybyciem występował jako oficer francuski i członek personelu ambasady w Jassach. Odbył konferencje z przedstawicielami obu stron, domagając się przerwania walk. Jego stanowcza postawa skłoniła ukraińskie dowództwo do przyjęcia polskiej propozycji przedłużenia rozejmu do godziny szóstej rano 21 listopada.

Bezpośrednio po przybyciu odsieczy kpt. Mączyński razem z swoimi szefami sztabu, por. Stanisławem Niłskim-Łapińskim oraz por. Antonim Jakubskim, raz jeszcze rozważył plany wyparcia przeciwnika z miasta. Mączyński zamierzał wesprzeć żołnierzami ppłk. Tokarzewskiego poszczególne odcinki obrony i przeprowadzić uderzenie w centrum miasta, Niłski-Łapiński wskazywał, iż zdobycie górujących nad pozostałymi pozycjami ukraińskimi Wysokiego Zamku oraz Cytadeli zmusi przeciwnika do odejścia ze Lwowa, natomiast por. Jakubski przekonywał, że należy przeprowadzić działania oskrzydlające centralne, położone w śródmieściu, linie nieprzyjaciela i w wypadku powodzenia zamknąć Ukraińcom drogi odwrotu. Kpt. Mączyński przychylił się do planu por. Jakubskiego, ale wprowadził do niego znaczne zmiany. Przede wszystkim zrezygnował z szerokiego obchodzenia miasta na rzecz płytszego manewru przez dzielnice położone w bezpośrednim sąsiedztwie śródmieścia.

Późnym wieczorem podczas spotkania ppłk. Tokarzewskiego z kpt. Mączyńskim doszło do ustalenia zamierzeń połączonych

sił polskich. Pod wpływem nalegań lwowskiej komendy Tokarzewski zgodził się na rozpoczęcie ataku następnego dnia o godzinie szóstej, bezpośrednio po wygaśnięciu rozejmu. Przyjęty plan akcji był zbliżony do zaproponowanego przez kpt. Mączyńskiego. Dowódca odsieczy nie zgodził się jedynie na rozproszenie swoich oddziałów na małe grupy i włączenie ich do obsady poszczególnych odcinków lwowskiego garnizonu.

Zaakceptowany plan przewidywał uderzenie oskrzydłające dwoma zgrupowaniami złożonymi przede wszystkim z oddziałów przybyłych do miasta³⁹. Zgrupowanie północne tworzyło ok. 400 piechurów, pluton kawalerii, 4 działa i 2 pociągi pancerne; miało ono rozpocząć natarcie z Kleparowa, opanować dworzec Podzamcze i zmusić nieprzyjaciela do zejścia z Wysokiego Zamku. Zgrupowanie południowe składało się z ok. 1600 piechurów, 55 jeźdźców, 4 działa i pociągu pancernego; jego zadaniem było opanowanie Góry Jacka, a potem Pohulanki, Łyczakowa i Pasiek Łyczakowskich.

Przewidziano również aktywne działania dwóch grup w centrum miasta. Rtm. Michał Pomian-Cieński otrzymał rozkaz pozorowania ataku na odcinku III (Szkoły Konarskiego), natomiast kpt. Zdzisław Tatar-Trzeźniowski miał pozorować natarcie w rejonie Cytadeli.

Całością sił dowodził ppłk Michał Karaszewicz-Tokarzewski, a jego szefem sztabu pozostawał por. Jerzy Błęszyński-Ferek. Dowództwa zgrupowań powierzono oficerom garnizonu miejskiego, znającym teren oraz przeciwnika — zgrupowania północnego por. Walerianowi Sikorskiemu, a południowego kpt. Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi. Jedynym odwołaniem ppłk. Tokarzewskiego były oddziały odcinka IV (Dworca Głównego) kpt. Bronisława Pierackiego.

³⁹ CAW, 1.341.1.84, Dyspozycja ataku na Lwów ppłk. M. Tokarzewskiego z 20 listopada, nlb.; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 317; A. Leinwand, *Obrona Lwom w listopadzie 1918 roku*, „Rocznik Lwowski 1993-1994”, Warszawa 1994, s. 52.

Podczas narady wyraźnie widać było niechętny stosunek kpt. Mączyńskiego do ppłk. Tokarzewskiego⁴⁰. Dotychczasowy komendant Lwowa nie zgodził się na przekazanie dowództwa nad miastem starszemu stopniem byłemu legionście i z trudem zaakceptował jego dowództwo nad idącymi następnego dnia do ataku oddziałami. Zastrzegł również, iż wszystkie zapasy broni i amunicji zgromadzone we Lwowie przed przybyciem odsieczy znajdują się wyłącznie w jego dyspozycji.

20 listopada stan bojowy polskich sił w stolicy Galicji wynosił: 500 oficerów, 4360 podoficerów i szeregowców, 40 karabinów maszynowych i 13 dział⁴¹.

Pojawienie się nowych oddziałów polskich we Lwowie wywołało wśród członków Ukraińskiej Rady Narodowej oraz w sztabie płk. Hnata Stefaniwa poważne obawy. Niepowodzenia ostatnich akcji zaczepnych, przejazd polskiej odsieczy przez terytorium ogłoszone częścią Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej oraz mnożące się ataki nawet na dobrze uzbrojone patrole, próbujące utrzymać spokój na tyłach własnych pozycji, wpływały deprymująco na ukraińskich oficerów i ich podwładnych.

Mimo rozlicznych i ustawicznie ponawianych przez Naczelną Komendę Ukraińską oraz wysłanników URN działań z prowincji nie przybyły większe grupy żołnierzy. Siły ukraińskie, walczące we Lwowie, dorównywały więc lub tylko nieznacznie przewyższały liczebnie przeciwnika⁴². Gorączkowo szukając oddziałów, mogących zasilić ukraiński

⁴⁰ W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 76-77.

⁴¹ Hupert, *op. cit.*, s. 80. W sposób zbliżony szacuje się polskie siły w „Gazecie Lwowskiej” nr 271 z 23 listopada 1918 r. oraz *Obronie Lwowa*, t. 3, s. 459.

⁴² O. Kuźma, *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960, s. 394. O. Kuźma podaje, iż 21 listopada stan bojowy garnizonu ukraińskiego wynosił 120 oficerów i 3185 podoficerów i szeregowców, a żywnościowo odpowiednio: 161 i 4517. Dane te są na pewno zaniżone, i strona polska oceniała, iż przeciwnik dysponuje liczebną przewagą.

garnizon stolicy Galicji, jeszcze 20 listopada płk Stefaniw objechał okoliczne miasteczka i wsie.

Polskie natarcie zostało poprzedzone ostrzałem ukraińskich pozycji z dział i karabinów maszynowych. Do walki ruszył także pociąg pancerny, zatrzymany jednak jeszcze przed placem Misjonarskim wskutek zerwanych szyn. Około godziny ósmej rozpoczął się atak piechoty. Polskie siły wszędzie spotkały się z silnym oporem przeciwnika.

Grupa północna por. Waleriana Sikorskiego próbowała zająć Zamarstynów i przekroczyć ul. Słoneczną, a współdziałająca z nią załoga pociągu pancernego ostrzeliwała Ukraińców, m.in. dworzec Podzamcze, i jednocześnie naprawiała tory. Kontruderzenie Ukraińskich Strzelców Siczowych oraz sotni Andrieja Dołuda zepchnęło Polaków w kierunku pozycji wyjściowych. Ukraińskim oddziałom, bijącym się na ul. Słonecznej oraz u zbiegu ulic Zamarstyncwskiej i Żółkiewskiej, udzieliła pomocy Milicja Żydowska⁴³. Po zaciętych walkach żołnierze por. Sikorskiego utrzymali jedynie skromne zdobycze terytorialne, m.in. zbieg ul. Inwalidów oraz Źródlanej. Około godziny piętnastej grupa północna ponowiła atak. Do ciężkich walk na bagnety doszło na ul. Króla Jana⁴⁴. I tym razem Ukraińcy powstrzymali polskich żołnierzy.

Z powodzeniem natomiast rozwijało się natarcie grupy południowej, również wspieranej przez pociąg pancerny. Jeszcze nad ranem jej oddziały forsownym marszem przez Żelazną Wodę i Snopków obeszły pozycje wroga i wkroczyły na Pohulankę. Około dziewiątej rozpoczęły zaciętą walkę o Cmentarz Łyczakowski. Zaskoczone siły przeciwnika, których trzon stanowili żołnierze 19 pułku strzelców, nie

⁴³ Hupert, *op. cit.*, s. 94.

⁴⁴ LOGA, fond 257, op. 2 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), spr. 298, Meldunek Naczelnej Komendy z 23 listopada o..., k. 60; CPHAU, fond 361, spr. 163, op. 1, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 16; Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 318; Kuźma, *op. cit.*, s. 463; Hupert, *op. cit.*, s. 86.

potrafiły odeprzeć ataku. Część Ukraińców razem z dowództwem 19 ps wycofała się do Winnik. Polskie oddziały nie przerywały walki i w wielu miejscach przekroczyły ul. Łyczakowską. Teraz atak poszedł w kierunku na Piaskownię, Lonszanówkę i Kajzerwald. Od rana trwały również boje o Górę Jacka. Por. Bolesław Bujalski związał ogniem jej załogę, jednak po pierwszych nieudanych próbach zrezygnował ze zdobywania dobrze umocnionych pozycji. Patrole kawaleryjskie patrolowały Sichów i okolice Winnik⁴⁵. Załoga pociągu pancernego rozbiła pod Kozielnikami oddziały ukraińskie, próbujące wejść na tyły grupy południowej. Pod wieczór wyczerpane bataliony i kompanie, dowodzone przez kpt. Spiechowicza, zaprzestały ataku.

Porażką zakończyły się polskie działania w centrum miasta. Znaczne straty poniosła grupa kpt. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego, próbująca, wbrew wcześniejszym ustaleniom, zdobyć Cytadelę⁴⁶. W trakcie walk straciła trzech oficerów oraz dwudziestu podoficerów i szeregowców (polegli i ranni). Rozkaz ppłk. Karaszewicza, wstrzymujący natarcie, zapobiegł dalszym stratom.

Wynik walk stoczonych 21 listopada wskazywał na uzyskanie przez stronę polską znacznej przewagi, oddziały jednak nie zdołały osiągnąć wyznaczonych im celów. Skutkiem zbyt głębokiego obchodzenia ukraińskich pozycji przez grupę południową, nadzorowanego przez przedstawiciela lwowskiej Naczelnej Komendy por. Antoniego Jakubskiego, było wyczerpanie żołnierzy, które zaważyło na wyniku przedwieczornych starć z przeciwnikiem. Zawiódł

⁴⁵ LOGA, fond 257, op. 2, spr. 298, Meldunek Naczelnej Komendy z 23 listopada o..., k. 60; CPHAU, fond 361, spr. 163, op. 1, Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 28; Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 319; A. Jakubski, *Walki listopadowe we Lwowie w świetle krytyk*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Lwów 1991, s. 228-234; M. Boruta-Spiechowicz, *Walki o Lwów (1-22 listopada 1918r.)*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 54-58; Kuźma, *op. cit.*, s. 403-408.

⁴⁶ Hupert, *op. cit.*, s. 87. Hupert pisze, iż kpt. Trześniowski wykonywał rozkaz kpt. Mączyńskiego.

system łączności, opierający się na kurierach, i zarówno ppłk Tokarzewski, jak i dowódcy grup mieli trudności z precyzyjnym określeniem pozycji czołowych jednostek⁴⁷. Atakującym nie sprzyjała również pogoda, uniemożliwiająca pełne wykorzystanie posiadanych przez załogę Lwowa samolotów. Mimo złych warunków atmosferycznych lotnicy dostarczali informacje o przeciwniku, korygowali ogień artylerii oraz bombardowali ukraińskie pozycje, m.in. na Zamarstynowie, Wysokim Zamku, Górze Jacka i Cytadeli.

Na tę sytuację nakładał się konflikt między Tokarzewskim a Mączyńskim. Komendant Lwowa krytycznie oceniał przebieg działań, obwiniając o niepowodzenia grupy północnej oraz ograniczony sukces południowej dowódcę ekspedycji. Jego komentarze ugruntowały w Naczelnej Komendzie przeświadczenie o głębokiej porażce natarcia i sprawiły, iż zlekceważono znaczenie utraty niemal całego Łyczakowa dla sytuacji wojsk ukraińskich. Pod wpływem sugestii formułowanych przez Mączyńskiego, występującego w roli znawcy sił ukraińskich, pojawiła się obawa, że zdecydowany kontratak nieprzyjaciela doprowadzi do katastrofy polskiego garnizonu Lwowa.

Tymczasem płk Stefaniw z rosnącym niepokojem obserwował rozwój sytuacji na froncie. Był przeświadczony, iż Polacy dysponują miażdżącą przewagą tak liczebną, jak i w uzbrojeniu. Nie dawał wiary stosunkowo precyzyjnym informacjom swojego wywiadu o stanie sił polskich przybyłych do Lwowa. Już przed południem 21 listopada doszedł do przekonania, iż położenie jego oddziałów nie tylko gwałtownie się pogarsza, ale grozi im klęska. Z napływających meldunków zorientował się, jakie są cele polskich działań, i obawą napawały go skutki zamknięcia w okrążeniu ukraińskiego garnizonu oraz władz państwowych. Przerzucając na Łyczaków sotnię Dołuda, a następnie sotnię USS z Podzamcza oraz oddziały ochrony sztabu i budynków zajmowanych przez

⁴⁷ Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 318; Rutkowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 144, 146.

instytucje rządowe, nie zdołał uzyskać trwałego sukcesu, a jedynie osłabił tempo polskiego natarcia. Zawiódł go również komendant Winnik, który otrzymany około pierwszej po południu rozkaz marszu do Lwowa i odbicia ul. Łyczakowskiej próbował wykonać zbyt małymi siłami, a napotkawszy opór zadowolili się ostrzałem polskich pozycji.

Już około południa płk Stefaniw liczył się z możliwością pęknięcia linii ukraińskiej obrony i przecięcia przez przeciwnika ul. Żółkiewskiej. To zaś oznaczało utratę drogi odwrotu z miasta i perspektywę podjęcia próby pochwylenia przez nieprzyjaciela Sekretariatu Państwowego i Ukraińskiej Rady Narodowej, a tym samym rozstrzygnięcia wojny o Galicję Wschodnią⁴⁸. Dlatego zażądał od polityków, aby wyjechali do Złoczowa lub Tarnopola, i oddał do ich dyspozycji cały swój park samochodowy. Aby uspokoić członków URN oraz rządu, zapewniał, wbrew swoim przekonaniom, iż zdoła utrzymać centrum miasta przynajmniej do końca miesiąca. Pod jego naciskiem rozpoczęła się ewakuacja instytucji ZURL ze Lwowa.

Na odprawie o godzinie trzynastej ukraińscy oficerowie meldowali o ciężkim położeniu swoich oddziałów, potwierdzając tym samym obawy płk. Stefaniwa. Jednocześnie niektórzy z nich informowali o atakach polskich grup, składających się przeważnie z pozbawionej umundurowania młodzieży, na tyły swoich pozycji. Przy tym wiele meldunków było sprzecznych ze sobą lub mało precyzyjnych. Ze wszystkich tych danych Stefaniw wyciągnął wniosek, iż ukraińska załoga będzie musiała przeciwstawić się nie tylko regularnym oddziałom przeciwnika, ale również powstaniu, które wybuchnie w centrum Lwowa. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, powziął decyzję opuszczenia Lwowa. Ewakuacja

⁴⁸ CPHAU, fond 361, spr. 163, op. 1, Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 29; Kuźma, *op. cit.*, s. 412; K. Lewicki, *Pierszj Dierżawnij Sekretariat u Lwowi*, w: *Ukrajinska Hatyćka Armija 1918-1921*, t. 3, Winnipeg 1966, s. 46-47.

miała się rozpocząć o godzinie dwudziestej trzeciej. Dokładny harmonogram odchodzenia z zajmowanych stanowisk miał opracować szef sztabu Seń Horuk. O stanie ducha płk. Stefaniwa i ukraińskiego korpusu oficerskiego wymownie świadczy fakt, iż podczas odprawy nie podjęto poważniejszej dyskusji nad możliwościami przeciwstawienia się polskiemu natarciu, koncentrując całą uwagę na konieczności wycofania ze Lwowa⁴⁹.

Późnym wieczorem 21 listopada do Lwowa przybyła kolej, poprzedzona pociągiem pancernym, grupa gen. Roi, licząca około 200 żołnierzy⁵⁰. Około godziny drugiej w nocy w lokalu Naczelnej Komendy Roja wysłuchał meldunków kpt. Czesława Mączyńskiego oraz ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Obaj oficerowie nie ukrywali, iż całodzienne natarcie nie spełniło ich oczekiwań. Ukraińcy utrzymali Cytadelę, Wysoki Zamek, Górę Jacka i Koszary Ferdynanda. Nie potrafili też określić, w jakim stanie znajdują się podległe im oddziały. Kpt. Mączyński ostro krytykował Tokarzewskiego, domagając się odebrania mu dowództwa. Tę sugestię Roja kategorycznie odrzucił, co więcej, podporządkował całość sił Tokarzewskiemu. Negatywnie ocenił stan dyscypliny w Komendzie Naczelnej i podległych jej przed 20 listopada jednostkach⁵¹.

Odwrót ukraińskich oddziałów, sprawny i zdyscyplinowany, rozpoczął się przed północą. Maskując opuszczanie stanowisk, Ukraińcy atakowali polskie pozycje w wybranych punktach. Najcięższe walki musieli toczyć żołnierze grupy północnej. Dopiero od ujętych około drugiej w nocy jeńców dowiedziano się o ewakuacji wojsk ukraińskich z miasta. Wydany przez

⁴⁹ CPHAU, fond 361, spr. 163, op. 1, Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 29-30; I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymin, S. Szramczienko, *Istoria Ukrajnśkoho wijska*, Lwiv 1992, s. 480.

⁵⁰ LOGA, fond 257, op. 2, Meldunek technicznego komendanta Dworca Głównego z 22 listopada 1918 r., k. 52.

⁵¹ CAW, 1.1516/1, Błeszyński-Ferek, *Relacja*, s. 2; Roja, *op. cit.*, s. 179.

ppłk. Tokarzewskiego — za zgodą gen. Roi — rozkaz przejścia "do ataku okazał się spóźniony, ponieważ większość oddziałów ukraińskich znajdowała się już poza Lwowem. Bez walki zajęto między innymi Koszary Ferdynanda, Narodny Dom, Ratusz, na którego wieży około piątej wywiesił polską flagę por. Roman Abraham, Cytadelę i Namiestnictwo. Poddała się uszczuplona załoga Góry Jacka. Potyczki stoczono między innymi na pi. Strzeleckim, Wysokim Zamku i ul. Żółkiewskiej⁵². Doszło również do sporadycznej wymiany strzałów z ukraińskimi maruderami zaskoczonymi pojawieniem się w centralnych i północnych dzielnicach miasta wojsk polskich.

Po przejściu rogatek ukraińskie bataliony i kompanie rozsypywały się na mniejsze oddziały. Rejon Kurowic, wyznaczony przez płk. Stefaniwa na punkt zborny, osiągnęli jedynie Ukraińcy Strzelcy Siczowi. Pozostałe oddziały zatrzymały się między innymi w Podborcach i Lesienicach. Częściowo zdeorganizowane, zdemoralizowane odwrotem i słabe liczebnie nie mogły jeszcze otoczyć miasta. Energiczne działania Naczelnej Komendy Ukraińskiej, podejmowane już 23 listopada, zmierzały do przywrócenia dyscypliny w szeregach i nadania podległym wojskom nowego kształtu organizacyjnego. Płk Stefaniw planował sformowanie grup bojowych zdolnych do szczelnej blokady Lwowa, a następnie zmuszenia jego polskiego garnizonu do kapitulacji oraz uporządkowanie sił znajdujących się na innych odcinkach frontu⁵³.

Polska ludność Lwowa przyjęła wyparcie wojsk ukraińskich z miasta wybuchem entuzjazmu. Wieczorem 22 listopada, po dwutygodniowej przerwie, ukazał się „Kurier Lwowski” oraz dwa wydania „Pobudki”. W wydaniu nadzwyczajnym „Pobudki” Naczelna Komenda ogłosiła komunikat podpisany przez Czesława Mączyńskiego: „Zagrożony naszym wczorajszym ruchem oskrzydającym od południa i wschodu, nieprzyjacieli

⁵² Hupert, *op. cit.*, s. 93; Rutkowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 145-146.

⁵³ W. I. Horodienko, *Ukrajnśka Hałycka Artmija*, Lwiv 1991, s. 46^17; Krezub, *op. cit.*, s. 48-49.

w nieładzie i popłochu wycofał się w kierunku północno-wschodnim. Opanowaliśmy dziś nad ranem całe miasto. Liczba jeńców i zdobywcy wojennej duża, dotąd nieobliczona"⁵⁴. W komunikacie została całkowicie pominięta rola ppłk. Tokarzewskiego i oddziałów odsieczy.

Już 22 listopada gen. Roja wydał rozkazy i polecenia, porządkujące organizację organów dowodzenia w mieście i na obszarze Galicji Wschodniej, którą spodziewał się zająć. Komendę nad Lwowem, pod naciskiem lokalnych polityków narodowodemokratycznych, powierzył Czesławowi Mączyńskiemu, pozbawiając go jednak władzy nad oddziałami frontowymi. Te ostatnie przekazał pod dowództwo ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Nakazał sformować Straż Bezpieczeństwa o obowiązkach i kompetencjach byłej państwowej żandarmerii austriackiej. Patrolom dowodzonym przez oficerów zezwolił na użycie broni palnej przeciwko cywilnym i wojskowym bandom rabunkowym⁵⁵.

Rozkaz skierowany do patroli wojskowych nakazywał im powstrzymanie szerzącego się w mieście pogromu i rabunków ludności żydowskiej, zbyt nieliczne oraz działające na rozległym terenie nie stanowiły one jednak poważniejszej przeszkody dla grabieżców i morderców. W dniach 22-23 listopada zginęły co najmniej 73 osoby⁵⁶ (wśród zamordowanych znajdowały się dzieci, np. Markus Verstandig, lat 11, postrzał w głowę, oraz starcy, np. Izrael Beri Lipsker, lat 80)⁵⁷

⁵⁴ „Pobudka” nr 17 z 22 listopada, wydanie nadzwyczajne.

⁵⁵ Rozkaz nr 1 z 22 listopada 1918 r. w: Roja, *op. cit.*, s. 185-186.

⁵⁶ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 48, Opracowanie statystyczne Żydowskiego Komitetu Ratunkowego (bez daty), k. 73. Natomiast autorzy Raportu Delegacji MSZ RP w sprawie wystąpień antyżydowskich we Lwowie z 17 grudnia liczbę zamordowanych w dniach 22-23 listopada ustalają na co najmniej 150 osób (J. Tomaszewski, *Lwów 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXV, Warszawa 1984, z. 2, s. 284). Liczba ofiar pogromu mieści się zapewne gdzieś pośrodku.

⁵⁷ CPHAU, fond 212, op. 1 (Komisja Rządząca), poz. 33, Szczegółowy wykaz osób zabitych lub zmarłych od ran sporządzony przez Dyрекcję Policji

i zrabowano co najmniej 3729 mieszkań, sklepów i warsztatów pracy. Najbardziej poszkodowaną grupą zawodową byli kupcy (co najmniej 36 zabitych, 2337 obrabowanych). Wśród ofiar pogromu znaleźli się również przedstawiciele wolnych zawodów (co najmniej 2 zabitych i 33 obrabowanych) i urzędnicy państwowi (co najmniej 312 obrabowanych)⁵⁸. Spalono kilkanaście domostw. Wśród sprawców pogromu byli zarówno wojskowi z garnizonu Lwowa oraz oddziałów odsieczy, jak i ludność cywilna miasta.

Władze wojskowe i cywilne pod różnymi pretekstami (przeważnie mówiło się o braku dostatecznych dowodów winy) nie dopuszczały do aresztowań lub zwalniały zatrzymanych pod zarzutem uczestnictwa w pogromie. Wprawdzie 22 listopada aresztowano ok. 1600 osób, a następnego dnia 1300 osób⁵⁹, to ostatecznie w połowie lutego 1919 r. objęto oskarżeniem jedynie 79 osób, w tym aż 46 kobiet (m.in. 5 prostytutek) i tylko 8 wojskowych. Wśród 79 oskarżonych znalazło się 2 chłopców w wieku jedenastu lat, jeden w wieku trzynastu lat i jeden w wieku czternastu lat. Większość oskarżonych (55 osób) należała do kościoła rzymskokatolickiego. W więzieniu przebywało także 20 osób wyznania greckokatolickiego oraz 3 osoby wyznania mojżeszowego i jedna ewangelickiego⁶⁰.

Dopiero wydany późnym popołudniem 23 listopada rozkaz komendy miasta, zakazujący opuszczania koszar, wysyłający na ulice liczne i silne patrole, polecający rozbijanie osób, które nie potrafią wylegitymować się przynależnością do

(bez daty), k. 5-9. Wykaz obejmuje jedynie 41 nazwisk i jest zapewne częścią niezachowanej dokumentacji.

⁵⁸ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 48, Opracowanie statystyczne Żydowskiego Komitetu Ratunkowego..., k. 75.

⁵⁹ Hupert, *op. cit.*, s. 97. Według tego autora ok. 60% aresztowanych to Ukraińcy, 30% Polacy, a 10% Żydzi. Już to zestawienie świadczy, jak mało wiarygodne są przytoczone dane.

⁶⁰ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji dla Wydziału Administracyjnego Komisji Rządzącej z 15 lutego 1919 r., k. 9.

konkretnych oddziałów, oraz instrukcja Mączyńskiego z następnego dnia, wprowadzająca sądy polowe i zezwalająca na użycie broni wobec winnych napadów na ludność cywilną, przywróciły spokój⁶¹. Pogrom oraz opieszła reakcja Czesława Mączyńskiego, Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i Bolesława Roi zakłóciły współżycie polskiej i żydowskiej społeczności Lwowa i Galicji. Wypadki lwowskie z 22–23 listopada zaważyły także na międzynarodowym położeniu Polski⁶².

Polacy próbując wyjaśnić przyczyny pogromu na ogół sprowadzali je do reakcji na proukraińską działalność instytucji utworzonych przez Żydów, w tym Milicji Żydowskiej. Podnoszono przede wszystkim fakt zbrojnego przeciwstawienia się polskim oddziałom (m.in. 22 listopada).

Przeprowadzono też rewizje w ukraińskich instytucjach. W trakcie jednej z nich zdemolowano szkołę przy ul. Mochackiego. Aresztowano i internowano pozostałych w mieście członków Ukraińskiej Rady Narodowej. Przestało się ukazywać „Diło”⁶³. Nie doszło natomiast do samosądów nad ukraińskimi mieszkańcami Lwowa.

W trakcie walk toczonych na ulicach, w parkach i na cmentarzach obrońcy i cywilni mieszkańcy Lwowa ponieśli znaczne straty. Do 21 listopada, według sprawozdania Dyrekcji Policji sporządzonego głównie na podstawie ksiąg prowadzonych przez odpowiedni urząd miejski, zmarło gwałtowną śmiercią lub w wyniku odniesionych ran 120 ludzi, a w dniach 22–24 listopada 37 ludzi⁶⁴. Wymienione liczby nie obejmują 108 lwowiaków ranionych i wskutek tego zmarłych w szpita-

⁶¹ CAW, 1.341.1. (Wojskowe Biuro Historyczne) 76, Rozkaz z 23 listopada i instrukcja z 24 listopada, nlb.

⁶² T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1918–1921*, Lublin 1988, s. 26–29. Tam bibliografia problemu.

⁶³ Pismo Michała Łozyńskiego do Józefa Piłsudskiego z 15 grudnia 1919 r., w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922* (wyd. T. Hunczak), t. 1, New York 1983, s. 11–19.

⁶⁴ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji o stratach ludności cywilnej (bez daty), k. 8.

lach do 21 listopada⁶⁵, zmarłych w wyniku odniesionych ran w szpitalach po 21 listopada⁶⁶ i zamordowanych w czasie pogromu.

Wśród cywilnych mieszkańców, którzy oddali życie w czasie walk o miasto, znalazły się również ofiary ukraińskich represji, będących najczęściej odpowiedzią na akcje uzbrojonych grup, pozbawionych umundurowania lub widocznych oznak przynależności do polskiej załogi miasta, które atakowały Ukraińców na zapleczu frontu oraz likwidowały strzelców nękających (m.in. z dachów) patrole i mniejsze oddziały. Powszechnie znana stała się egzekucja przeprowadzona 4 listopada — stracono wówczas Adama Michalewskiego (ur. 1903 r.), u którego Ukraińcy znaleźli niesprawny rewolwer. Do najgłośniejszego z mordów doszło 18 listopada. Zginęła wówczas rodzina Anissimów: Oswald, Michalina i mający zaledwie 6 lat ich syn Oswald.

Do 22 listopada w walkach we Lwowie uczestniczyły, z bronią w ręku lub w służbach pomocniczych, 6022 osoby, w tym 1374 uczniów szkół powszechnych, średnich i wyższych. 2640 obrońców Lwowa nie przekroczyło 25 roku życia⁶⁷. Zginęło lub zmarło w wyniku odniesionych ran 439 żołnierzy i członków wojskowej służby sanitarnej, w tym 12 kobiet⁶⁸. Aż 120 było uczniami szkół powszechnych i średnich, a 76 studentami wyższych uczelni. Młodzież znajdowała się także wśród poległych robotników i rzemieślników. Tylko 3 poległych uprawiało wolne zawody, 8 było lekarzami, 27 inżynierami, a 21 zawodowymi wojskowymi. Do kościoła rzymskokatolickiego należało 412 poległych. Za przynależność

⁶⁵ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji dla Dowództwa WP na Galicję Wschodnią o stratach ludności cywilnej z 26 lutego 1918 r., k. 1.

⁶⁶ Nie odnalazłem w materiałach fondu 212 (Komisja Rządząca) danych dotyczących rannych, którzy zmarli od ran w szpitalach po 21 listopada.

⁶⁷ Statystyka obrońców na podstawie: *Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 455–459.

⁶⁸ Statystyka poległych na podstawie: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 461–465.

Lwowa do państwa polskiego oddało również życie 6 grekokatolików i 6 żołnierzy wyznania mojżeszowego⁶⁹.

Nawet pobieżna analiza strat wskazuje na pewne charakterystyczne elementy obrony polskich praw do stolicy Galicji. Szczególną ofiarnością wyróżniała się lwowska młodzież. Walczyła na wszystkich odcinkach, pełniła funkcje kurierskie i wywiadowcze, formowała miejskie oddziały partyzanckie, niepokojące ukraińskich żołnierzy w opanowanej przez nich części miasta. Najmłodszy obrońca Jan Dufurat (ur. 1906 r.), żołnierz I odcinka, poległ 9 listopada. Tylko o rok starszy był Ksawery Wąsowicz (ur. 1905 r.), śmiertelnie ranny 4 listopada. W 1904r. urodzili się Tadeusz Jabłoński, poległy 17 listopada pod Szkołą Kadecką, Tadeusz Mieczysław Wiesner, rozstrzelany na Podzamczu 21 listopada 1918 r., oraz najbardziej z nich znany, poległy na Cmentarzu Łyczakowskim, Jurek Bitschan⁷⁰.

Stosunkowo niewielkie zniszczenia dotknęły zabudowę miasta. Walki pozostawiły ślady przede wszystkim na budynkach, które znalazły się na pierwszej linii frontu, czyli na gmachach Sejmu Krajowego, Poczty Głównej, Koszar Ferdynanda, Ossolineum i Seminarium Grekokatolickiego. Budynek Sejmu, częściowo zniszczony podczas polskich szturmów, został celowo podpalony przez wycofującą się ukraińską załogę. Dewastacji uległy starannie dotychczas pielęgnowane parki Kościuszki (Ogród Jezuicki) i Kilińskiego (Stryjski). Pracowała jednak sieć wodociągów, obie miejskie elektrownie oraz szpitale, co było wynikiem poszanowania przez walczące strony neutralnego statusu najważniejszych dla funkcjonowania miasta instytucji użyteczności publicznej.

Wyparcie wojsk ukraińskich ze Lwowa polska prasa powitała z entuzjazmem, jednocześnie jednak niemal we wszystkich artykułach znalazły się wzmianki o trudnym położeniu miasta

⁶⁹ Twórcy statystyk (*Obrona Lwowa*, t. 3, s. 461-465) nie mogli ustalić wyznania 12 poległych.

⁷⁰ S. S. N i c i e j a, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 158 i n.

otoczonego przez wrogie wojska. Publicyści, przede wszystkim związani z narodową demokracją, nie tylko podkreślali konieczność odepchnięcia przeciwnika dalej na wschód, ale domagali się zbrojnego włączenia całego obszaru byłego zaboru austriackiego do państwa polskiego. W endeckich gazetach relacjom z przebiegu walk we Lwowie towarzyszyły opisy rzeczywistych, a częściej wyimaginowanych, przestępstw popełnianych przez Ukraińców na polskiej ludności. Pojawiały się także oskarżenia społeczności żydowskiej o nielojalność wobec Polaków. Kreślone piórami dziennikarzy oceny, podobnie jak formułowane publicznie (m.in. na wiecach) opinie endeckich polityków, kształtowały nastroje społeczne, w tym stosunek do mniejszości narodowych i sąsiadów. „Przy nieustannym podburzaniu przeciwko Rusinom i Żydom wytworzył się stan psychozy i podłoże psychologiczne — stwierdzał jeden z meldunków wojskowych — dla zastraszających rozmiarami i barbarzyństwem rozruchów antyżydowskich”⁷¹.

Wielkie wrażenie w całym kraju wywoływały doniesienia o bohaterskiej postawie ludności Lwowa. Powstawało wyobrażenie o solidarnej, patriotycznej postawie lwowiaków i masowym ich udziale w walkach z Ukraińcami. Atmosfera ta miała wpływ nawet na wytrawnych polityków. Erazm Piltz pisał do Romana Dmowskiego, nawiązując do Sienkiewiczowskiej *Trylogii*: „We Lwowie walczą dzieci i kobiety. Drugi Zbaraż”⁷². Grozę, ale i podziw dla walczących budziły informacje o nieznanym z doświadczeń minionej wojny starciach w centrum miasta i wykorzystaniu do komunikacji kanałów miejskich.

19 listopada na skutek własnych zabiegów komendę nad polskimi siłami walczącymi w Galicji otrzymał gen. Tadeusz Rozwadowski, zwolniony ze stanowiska szefa Sztabu

⁷¹ CAW, 440.12.1, Meldunek Oddziału II NDWP z 30 grudnia 1918 r., k. 250-251.

⁷² Cyt. za: M. L e c z y k, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966, s. 307.

Generalnego. W ostatnich dniach listopada Lwów stanowił wysunięty na wschód polski bastion połączony z frontem tylko cienką i wrażliwą na ataki nieprzyjaciela linią kolejową. Najdalej wysuniętymi na południe miejscowościami znajdującymi się w polskich rękach były Ustrzyki Dolne i (od 20 listopada) Chyrów, ważny węzeł komunikacyjny i rejon koncentracji do natarcia na zagłębie naftowe. Ta ostatnia miejscowość została zajęta przez grupę ppłk. Swobody (ok. 350-100 bagnetów, 2 działa i pociąg pancerny), który przejął zadania mjr. Lisowskiego. W rejonie Przemyśla walczyła grupa gen. Zygmunta Zielińskiego (ok. 2000 bagnetów, 130 szabel, 12 dział i 2 pociągi pancerne). Po zajęciu przez nią Dobromila pod polską kontrolę przeszła linia kolejowa wiodąca z Przemyśla przez Chyrów i Przełęcz Łupkowską na Słowację (Węgry). Gen. Zieliński otrzymał też zadanie utrzymania linii kolejowej Przemyśl-Lwów. Natomiast samego Przemyśla i jego najbliższych okolic broniła grupa ppłk. Jana Słupskiego (do 1200 żołnierzy). W kierunku Rawy Ruskiej nacierała grupa mjr. Wacława Scaewoli-Wieczorkiewicza, która po zaciętych walkach 27 listopada zajęła miasto, uzyskując podstawę do natarcia przez Żółkiew na Lwów. Między grupami działającymi na najistotniejszych dla polskiego położenia i planów kierunkach były się mniejsze i przeważnie gorzej wyszkolone oraz słabiej wyposażone oddziały. Lukę między Przemyślem a Rawą Ruską częściowo wypełniała grupa jarosławska płk. Wiktora Jarosza⁷³.

Podległe gen. Rozwadowskiemu siły do końca listopada nie utworzyły ciągłej linii frontu (taka istniała jedynie na odcinku

⁷³ Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 322-323; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 56-60; *Pierwsza wojna polska. Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.), uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie (od 2 XI 1918 r. do 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu (od 11 I 1919 r. do 14 IX 1919 r.)* zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył kapitan Stefan Pomarański, Warszawa 1920, s. 6-8.

Gródek Jagielloński-Lwów). Walki przybrały charakter wojny ruchomej, po części partyzanckiej, w której o powodzeniu decydowała inicjatywa dowódców, znajomość i wykorzystanie terenu oraz wytrwałość żołnierzy. Znaczna, choć trudna do ustalenia liczba żołnierzy otrzymała jedynie pobieżne przeszkolenie strzeleckie. W oddziałach brakowało zimowego umundurowania, wojskowych butów, polowych kuchni. Oddziały walczące na południe od Dobromila, w zalesionym, górzystym, o nielicznych i późną jesienią rozmytych drogach terenie, nie otrzymywały żywności — musiały ją rekwirować, i to najczęściej w ukraińskich wsiach. W tych warunkach rosła liczba dezercji i szerzyła się niesubordynacja. Ale też w szeregach pozostawali najwytrwalsi i najbitniejsi, prowadzeni przez rzutkich, chętnie podejmujących nawet ryzykowne decyzje młodszych oficerów.

Znaczną, trudną do przecenienia rolę odgrywały pociągi pancerne patrolujące linie kolejowe z Przemyśla do Chyrowa i Lwowa. Wspierały one ogniem karabinów maszynowych i dział polskie garnizony oraz akcje zaczepne, konwojowały pociągi sanitarne, z żywnością i wyposażeniem wojskowym, przewoziły saperów, naprawiających zrywane przez nieprzyjaciela tory. Od utrzymania szlaku kolejowego Przemyśl-Lwów zależał los załogi i mieszkańców oblężonej stolicy Galicji. Tylko tą drogą można było dostarczyć miastu niezbędne zaopatrzenie, nowe oddziały oraz ewakuować rannych. Pierwszy pociąg sanitarny dotarł na Dworzec Główny 22 listopada przed godziną szóstą rano⁷⁴ i wywieziono nim między innymi żołnierzy rannych w walkach o wyparcie sił ukraińskich z miasta.

Już od wieczora 22 listopada działał we Lwowie Tymczasowy Komitet Rządzący, który powstał po porozumieniu się stronnictw politycznych. W jego składzie znalazło się dwudziestu polityków, między innymi hr. Adam Skarbek,

⁷⁴ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 593, Meldunek technicznego komendanta Dworca Głównego z 22 listopada 1918 r., s. 52.

Adam Ernest, Edward Dubanowicz, Artur Hausner, Marcei Chłamtacz, Julian Obirek, Józef Dubanowicz, Władysław Stesłowicz, Franciszek Stefczyk, Józef Neuman oraz Kazimierz Świtalski. Przewagę w Komitecie uzyskali narodowi demokraci. Świtalski, oficjalnie reprezentujący POW, był przedstawicielem i informatorem Naczelnika Państwa.

Komitet ogłosił się lokalnym naczelnym organem administracyjnym. Nie określił swojego stosunku do PKL oraz terytorialnego zakresu działania, dla wszystkich było jednak jasne, iż jego władza ogranicza się do Lwowa i tych miejscowości podmiejskich, które znajdują się w polskich rękach. Członkowie TKR, w niektórych przypadkach należący także do PKL (np. Skarbek), byli zgodni co do tego, iż należy jak najszybciej nawiązać rozmowy z Krakowem i doprowadzić do połączenia obu instytucji w rząd regionalny podporządkowany Naczelnikowi Państwa. W gestii rządu warszawskiego zamierzali pozostawić jedynie sprawy wojskowe i polityki zagranicznej. Obawiali się, dając temu wyraz podczas pierwszych obrad, administracyjno-wojskowego podziału na Galicję Wschodnią i Zachodnią. Rychło też doszło na tym tle do spięć między gen. Tadeuszem Rozwadowskim a Komitetem. Generał, zgodnie z uzyskanymi od Piłsudskiego instrukcjami, próbował zapobiec powstaniu Komitetu, a następnie przejąć zwierzchnictwo nad administracją cywilną, istniejącą na wschód od Sanu. Spotkał się z zarzutem, iż występuje w roli generała-gubernatora⁷⁵.

Opanowanie przez Polaków całego Lwowa stało się pierwszym przełomowym wydarzeniem w polsko-ukraińskiej wojnie o wschodnią Galicję. Odzyskano miasto bardzo silnie oddziałujące na społeczną wyobraźnię, i to przy wyraźnej pomocy odradzającego się Wojska Polskiego. Przybywające do miasta alianckie misje kpt. Johnsona, płk. Hary'ego Herschella Wade, a przede wszystkim gen. Josepha Berthelemy'ego mogły teraz

⁷⁵ IJP, AGNW, List Świtalskiego do Piłsudskiego z 2 grudnia 1918 r., s. 34-36.

poznać zarówno stosunki narodowościowe, jak i postawę mieszkańców Lwowa. Duże wrażenie na alianckich oficerach i dyplomatach wywierał udział w walkach kobiet i młodzieży⁷⁶. Przekazywane przez nich opinie popularyzowały, a przede wszystkim uzasadniały na zachodzie Europy polskie aspiracje terytorialne⁷⁷. Natomiast z wojskowego punktu widzenia konieczność uwzględnienia w planach głęboko wysuniętego obozu wojskowego, jakim był Lwów, stwarzało rozliczne problemy oraz krępowało formułowanie planów i podejmowanie decyzji. W organizowanych operacjach garnizon miasta mógł odgrywać jedynie pomocniczą rolę. Najbardziej dogodnymi punktami wyjścia dla polskich działań zaczepnych pozostawały Przemyśl, Rawa Ruska i Chyrow.

⁷⁶ A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 197.

⁷⁷ Zwrócił na to uwagę J. Piłsudski (*Pisma zbiorowe*, t. VI, Warszawa 1937, s. 93).

OBLĘŻONE MIASTO

Około 20 listopada gen. Rozwadowski (przy wydatnej pomocy płk. Władysława Sikorskiego), przystąpił do organizowania Dowództwa „Wschód”. Najważniejsze stanowiska znalazły się w rękach dobrze przygotowanych oficerów i specjalistów, wywodzących się z armii austro-węgierskiej lub Legionów Polskich. I tak, szefem sztabu został mjr Franciszek Kleeberg, jego zastępcą i szefem służb inżynierskich mjr Walerian Maryański, a głównym kwatermistrzem płk Sikorski, który szefem swojego sztabu mianował mjr. Jana Hempla. Służbą intendencką kierował mjr Aleksander Litwinowicz, a sanitarną dr Bolesław Korolkiewicz.

Na pierwsze miejsce postoju Dowództwa „Wschód” gen. Rozwadowski wybrał Kraków. Takie usytuowanie umożliwiałoby nie tylko w miarę sprawne dowodzenie siłami polskimi rozrzuconymi od Rawy Ruskiej po Chyrów i wzdłuż linii kolejowej Przemyśl-Lwów, ale również wpływanie na organizację pomocy dla Lwowa. Dobrze ułożyły się stosunki z dowódcą Okręgu Generalnego Kraków gen. Emilem Gołogóskim, starającym się pomóc wojskom walczącym z Ukraińcami nawet kosztem ochrony innych obszarów, w tym Śląska Cieszyńskiego.

Po zapoznaniu się ze stanem podległych mu sił gen. Rozwadowski sformułował plany na najbliższą przyszłość.

-Negatywnie oceniając wyszkolenie, uzbrojenie oraz organizację /ochotniczych formacji galicyjskich, zrezygnował z podjęcia obliczonych na większą skalę działań zaczepnych. Pierwszym podstawowym celem jego wojsk stało się utrzymanie stolicy Galicji oraz linii kolejowych łączących Przemyśl ze Lwowem, Chyrówem i Rawą Ruską. Ofensywę zamierzał rozpocząć dopiero po otrzymaniu posiłków z byłego Królestwa Polskiego². Niepokój Dowództwa „Wschód” budziła postawa ludności ukraińskich wiosek położonych na tyłach polskich oddziałów frontowych, toteż w instrukcjach wydanych 5 i 18 grudnia gen. Rozwadowski polecał rozbrajanie cywilnej ludności ukraińskiej, zezwalał na branie zakładników oraz rozstrzeliwanie ujętych z bronią³.

Dowództwo „Wschód” energicznie zajęło się również reorganizacją wojsk. Najwięcej uwagi gen. Rozwadowski poświęcił oblężonemu miastu. 30 listopada rozkazał podzielić linię obrony, której obsadę utworzył z oddziałów podległych ppłk. Czesławowi Mączyńskiemu (1 i 2 pułki strzelców lwowskich, Legia Oficerska i kompania szturmowa), na odcinki i pododcinki, każdy ufortyfikowany i z własną rezerwą. Natomiast oddziały przyprowadzone do miasta i dowodzone przez ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego zostały odwołane w dyspozycję Dowództwa „Wschód”⁴. Skoncentrowano je w koszarach Sw. Piotra i Pawła oraz na Zamarsztynowie. Bardziej organizację sił zgromadzonych we Lwowie przeprowadził jego nowy (od 3 grudnia) dowódca, wywodzący się z armii rosyjskiej gen. Józef Leśniewski.

² IJP, AGNW, t. 3/4, Meldunek gen. Rozwadowskiego do Piłsudskiego z 9 grudnia 1918 r., s. 107-108; *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 51-52.

³ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów, dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 54, k. 38; CPHAU, fond 309, op. 1 (Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki), poz. 2654, nlb.

⁴ LOGA, fond 257, op. 2 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), poz. 414, Rozkaz szefa sztabu komendy miasta i pow. Lwów z 1 grudnia, s. 18.

¹ Oficjalna nazwa: Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią.

W pierwszej dekadzie grudnia w skład załogi Lwowa wchodziło: w komendzie miasta — 112 oficerów oraz 38 podoficerów i szeregowców, w liniowych oddziałach piechoty — 486 oficerów oraz 5570 podoficerów i szeregowców, w oddziałach kawalerii — 38 oficerów oraz 257 podoficerów i szeregowców, w artylerii — 200 oficerów oraz 1032 podoficerów i szeregowców, w oddziałach sztabowych, ochrony, wartowniczych — 103 oficerów oraz 465 podoficerów i szeregowców, czyli w sumie — 939 oficerów oraz 7362 podoficerów i szeregowców. Stały garnizon Gródka Jagiellońskiego stanowiło 7 oficerów oraz 41 podoficerów i szeregowców. Do wyposażenia załogi Lwowa należało między innymi 6851 karabinów i 61 karabinów maszynowych, 45 dział produkcji austriackiej i rosyjskiej, 3 pociągi pancerne oraz lotnictwo⁵. Stan bojowy oddziałów był jednak niższy i nie przekraczał 4900 walczących na pierwszej linii⁶.

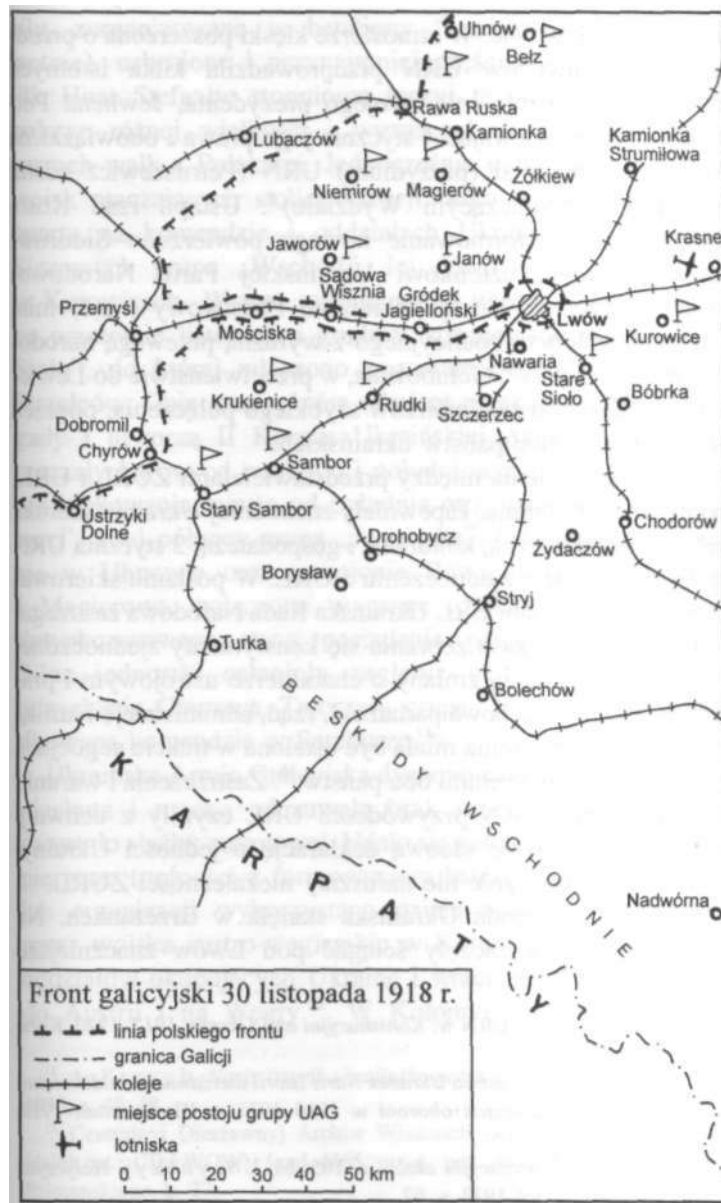
Gen. Leśniewski rozkazem z 10 grudnia utworzył brygadę ppłk. Mączyńskiego (1 i 2 pułki strzelców lwowskich, pułk artylerii ppłk. Marcelego Śniadowskiego, szwadron kawalerii, kompania techniczna), która miała bronić miasta od północy i zachodu, oraz brygadę ppłk. Tokarzewskiego (5 pułk piechoty Legionów, batalion 4 pułku piechoty Legionów, szwadron kawalerii, kompania techniczna, pułk artylerii Edmunda Knolla), broniącą Lwowa od południa i wschodu. Pozostałe oddziały piechoty i jazdy tworzyły rezerwę. Pociągi pancerne i lotnictwo znalazły się pod bezpośrednim dowództwem Leśniewskiego⁷.

Po opuszczeniu Lwowa Sekretariat Państwowy i Ukraińska / Rada Narodowa znalazły schronienie w Tarnopolu, a nastę-

⁵ CAW, 1.341.1 (Wojskowe Biuro Historyczne).73, stany ilościowe oraz uzbrojenia oddziałów lwowskich 4-6 grudnia 1918 r.

⁶ W. H u p e r t, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołyń w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928, s. 12.

⁷ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 323, Rozkaz gen. Józefa Leśniewskiego z 10 grudnia 1918 r., s. 2.



nie w Stanisławowie. W atmosferze klęski poszerzona o przedstawicieli powiatów URN przeprowadziła kilka istotnych zmian. Ograniczyła rolę swojego prezydenta, Jewhena Petruszewicza, przelewając 4 stycznia jego prawa i obowiązki na kolegialny Wydział (prezydium) URN (Petruszewicz został jednak przewodniczącym Wydziału)⁸. Ustąpił rząd Kosta Lewickiego, a sformowanie nowego powierzono Sidorowi Gołubowiczowi, członkowi Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Nowy Sekretariat Państwowy (rząd) miał charakter gabinetu koalicyjnego z wyraźną przewagą narodowych demokratów⁹. Gołubowicz, w przeciwieństwie do Lewickiego, należał do zwolenników szybkiego połączenia, poprzez zawarcie unii, obu państw ukraińskich.

Wstępne ustalenia między przedstawicielami ZURL i URL, podpisane 10 grudnia, zapewniały zachodniej Ukrainie szeroką autonomię polityczną, kulturalną i gospodarczą. 3 stycznia URN podjęła uchwałę o zjednoczeniu z URL. W posłaniu skierowanym do Dyrektoriatu URL Ukraińska Rada Narodowa zastrzegła jednak, iż do czasu zebrania się konstituanty zjednoczonej Ukrainy nie nastąpią zmiany o charakterze ustrojowym i prawnym, a ZURL zachowa parlament, rząd, administrację i armię. Procedura zjednoczenia miała być ustalona w trakcie negocjacji między przedstawicielami obu państw¹⁰. Zastrzeżenia i warunki stawiane przez URN przywódcom URL czyniły z uchwały z 3 stycznia jedynie ideową deklarację o jedności Ukrainy. W niczym praktycznie nie naruszały niezależności ZURL.

Naczelna Komenda Ukraińska stanęła w Brzeżanach. Na początku grudnia zaczęły ściągać pod Lwów znaczniejsze

⁸ Prawo o Wydziale URN w: *Konstytucyjni akti Ukraini 1917-1920*, Kijiw 1992, s. 97.

⁹ M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918-1923*, t. III, Scranton 1959, s. 67-68.

¹⁰ Posłanie w: *Konstytucyjni akti...*, s. 105; M. Łozynskij, *Hałyczyna w rr. 1918-1920*, Wien 1922, s. 67.

siły, zorganizowane w bataliony (kurenie) lub kompanie (sotnie), uzbrojone i przynajmniej częściowo przeszkolone. Płk Hnat Stefaniw stopniowo łączył te oddziały w grupy bojowe różnej wielkości i wyznaczał im zadania na obszarach walk z Polakami. Jednocześnie uszczelniał pierścień wojsk otaczających stolicę Galicji. Jako pierwsza powstała oparta na komendzie i oddziałach Ukraińskich Strzelców Siczowych grupa „Wschód”. Jej dowództwo znalazło się w Kurowicach. W tym samym mniej więcej czasie, jeszcze na przełomie listopada i grudnia, sformowano grupę „Stare Sioło”, do której włączono pozostałe oddziały Siczowych Strzelców. Obie grupy, które wkrótce przekształcały się w brygady i utworzą II Korpus Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, otaczały Lwów od wschodu i południowego wschodu. Zadanie blokowania miasta od południa otrzymała grupa „Szczerec”, a od północy grupa „Janowska”. Oddziały znajdujące się w Uhnowie oraz w rejonie Rawy Ruskiej, Kamionki i Magierowa, połączone w grupę „Północ”, miały bronić dotychczasowego stanu posiadania państwa ukraińskiego. Silne jednostki osłaniały zagłębienie naftowe i dążyły do odzyskania Chyrowa. Tworzyły grupę „Południe” podporządkowaną komendzie w Samborze ”.

Ukraińska Armia Galicyjska dysponowała przede wszystkim piechotą i mocno odczuwała brak jazdy, której nie miała nawet do służby patrolowej. Udało się natomiast przezwyciężyć pierwsze trudności z formowaniem baterii artyleryjskich. Do ich organizacji wykorzystano działa polowe pozostawione przez wojska austro-węgierskie w Kołomyi oraz przejęte od oddziałów okupujących Ukrainę i wracających przez Galicję do Austrii i na Węgry”. W Kołomyi, w której Austriacy

¹¹ A. Krezub, *Naris istorii ukrajinsko-polskoi wjny 1918-1919*, Lwiv 1933, s. 48^9.

¹² Centralnyj Dierzawnyj Archiw Wiszczich Organiw Władi w Kijowie (dalej cyt.: CDAWOW), fond 4465, op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimanskiego, k. 27.

pozostawili duży skład amunicyjny, uruchomiono także produkcję pocisków artyleryjskich.

Sprawnie działał absolwent sarajewskiej wojskowej szkoły lotniczej sot. Petro Franko, organizujący lotnictwo UAG. Pierwszą sotnię lotniczą utworzył między innymi z zasobów przejętych na lotnisku w Krasnem koło Buska oraz otrzymanych od wojsk URL. W połowie grudnia lotnictwo UAG miało już w Krasnem siedem samolotów zdolnych do wykonywania lotów bojowych¹³. Samolot startujący z tej miejscowości osiągał Lwów po 20 minutach.

W składzie UAG znalazły się dwa pociągi pancerne, które patrolowały linie kolejowe dochodzące do Lwowa ze Stryja, Chodorowa i Sambora¹⁴. NKU spodziewała się, że ich aktywność zapobiegnie polskim działaniom sabotażowym i podniesie poczucie bezpieczeństwa na prowincji ustawicznie nękaną przez bandy rabunkowe. Mimo tej aktywności zupełnym zaskoczeniem dla Ukraińców okazał się udany wypad polskiego pociągu pancernego ze Lwowa w kierunku Stryja.

Granicy południowej ZURL pilnowała Ukraińska Milicja Przygraniczna złożona z miejscowej ludności, uzbrojona i wspomagana przez regularne oddziały UAG¹⁵. Nieliczna, słabo wyposażona i w części złożona z osób zainteresowanych przemytem nie zapewniała jednak jej szczelności.

Znajdujące się w dyspozycji Sekretariatu (ministerstwa) Spraw Wojskowych i dowództwa UAG zasoby mienia wojskowego, w tym broni i amunicji, pozwalały na zapewnienie walczącym oddziałom potrzebnych dostaw, ale nie wystarczały na znaczące powiększenie składu osobowego armii. Minister spraw wojskowych, Dmytro Witowski, spodziewał się, iż

¹³ P. Franko, *Letunskij Widił UHA*, „Litopys Czerwonoi Kałyny”, t. IX, Lwów 1937, z. 10, s. 5; I. Lemkiwskij, *Letynstwo UAG*, „Litopys Czerwonoi Kałyny”, t. X, Lwów 1938, z. 11, s. 7.

¹⁴ W. I. Horodienko, *Ukrajńska Hatyćka Armija*, Lwów 1991, s. 53.

¹⁵ CDAWOW, fond 4465, op. 1 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), poz. 595, Wspomnienia I. Łanczuka, s. 4 i n.

uda się poczynić płatne dostawami ropy naftowej zakupy na Węgrzech, w Czechosłowacji i Austrii. Odpowiednie misje ZURL czyniły starania w Budapeszcie, Wiedniu i Pradze już w listopadzie i grudniu¹⁶. Problemem, który należało przewyciężyć w wypadku dokonania zakupów w Czechosłowacji i Austrii, był brak wspólnej granicy z tymi państwami. Poza tym dotychczas wszystkie transporty żołnierzy ukraińskich powracających do Galicji, wyposażane przez istniejącą jeszcze w Wiedniu stację zbroń USS, były rozbijane przez Węgrów¹⁷.

Sprawnie przebiegała mobilizacja, którą objęto jedynie ludność ukraińską. Uchylających się od służby wojskowej karały, najczęściej wyrokami długoletniego więzienia, sądy polowe. Do szeregów przyjmowano także, jako ochotników, przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących Galicję, z wyjątkiem Polaków. Lwowski pogrom wpłynął na postawę młodzieży żydowskiej, która pojedynczo oraz grupami wstępowała do armii galicyjskiej. Członkowie milicji żydowskiej z Tarnopola sformowali oddział, który stał się zawiązkiem żydowskiego batalionu dowodzonego przez Salamona Leinberga.

Oczekiwana pomoc wojskowa z URL osiągnęła niewielkie rozmiary, poza tym nadchodziła w nie zorganizowany i chaotyczny sposób. Hetman Pawło Skoropadski, a potem ataman Semen Petlura wysyłali do Galicji przede wszystkim małe grupy oficerów, w tym wyższych, i lotników¹⁸. Niechętnie

¹⁶ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimanckiego, k. 27-28; AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, Pismo pełnomocnika wojskowego Polski w Wiedniu A. Nowotnego do MSZ z 9 stycznia 1918 r., s. 122; S. Ripeckij, *Listopad 1918 roki*, Nowy Jork 1961, s. 42.

¹⁷ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimanckiego, k. 28.

¹⁸ Lemkiwskij, *op. cit.*, s. 7; M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukraińsko-polska wojna 1918-1919*, Praha 1929, s. 7-8.

natomiast odnosili się do przekazania UAG wyszkolonych i wyposażonych oddziałów bojowych. Ostatecznie pod naciskiem delegacji URN Petlura zgodził się skierować pod Lwów brygadę piechoty. W rezultacie do Galicji przybywały głównie sotnie i kurenie o niepełnym składzie, których dowódcy samodzielnie podejmowali decyzje o opuszczeniu Wielkiej Ukrainy. Dzielnie biła się we Lwowie sotnia Andrieja Dołuda, wstawiając się jednocześnie okrucieństwem wobec polskiej ludności cywilnej. Na początku grudnia wyruszył na front pod Rawę Ruską kureń (batalion) 1 Podolskiego Pułku im. Semena Petlury formowanego w Tarnopolu z ochotników z Wielkiej Ukrainy. W połowie tego miesiąca przybyła z Wielkiej Ukrainy obiecana przez Petlurę Samodzielna Piesza Koziatyńska Brygada. Oddział ten, odpowiadający wielkością i siłą ognia dwóm kureniom UAG, rozlokowano pod Lwowem w rejonie m. Nawaria. Zawiódł natomiast walczący w rejonie Chyrowa kureń płk. Krawczuka.

Jeszcze w połowie grudnia polskie naczelne organy dowodzenia nie brały pod uwagę niebezpieczeństwa przetrzucenia z Wielkiej Ukrainy do Galicji znaczniejszych sił. Oceniały, iż pomoc URL ograniczy się do przekazania UAG kilku tysięcy źle uzbrojonych i zanarchizowanych żołnierzy, uzasadniając ten pogląd głębokimi różnicami religijnymi i kulturowymi między prawosławną URL a grekokatolicką ZURL. Oceniały przy tym, iż dążenia społeczeństwa URL koncentrują się na problematyce społecznej, a przede wszystkim rewolucji agrarnej¹⁹. Dotychczasowe działania wojsk URL wskazywały na zamiar opanowania i utrzymania Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny\

Ogółem w połowie grudnia naczelne dowództwo UAG dysponowało ok. 15 000 żołnierzy, 107 karabinami maszyno-

¹⁹ CA W, 1.301.7 (Oddział I Naczelnego Dowództwa WP).150, Komunikat nr 1 Oddziału VI Sztabu Generalnego WP, nlb.; O niewielkiej pomocy URL dla UAG pisze także gen. Rozwadowski do Piłsudskiego w meldunku z 9 grudnia, IJP, AGNW, t. 3/4, s. 108.

wymi i 57 działami na obszarze walk oraz odwodem, składającym się z 15 000 niedostatecznie przygotowanych do boju ludzi. Siły znajdujące się na froncie stopniowo rosły²⁰. Do walki, przede wszystkim pod Lwów i na odcinek Przemysł-Chyrow, kierowano większość sformowanych i przeszkolonych żołnierzy.

Na przełomie listopada i grudnia płk Hnat Stefaniw zdecydował, iż jego wojska rozpoczną w kilku miejscach ograniczone działania zaczepne, aby zająć pozycje wyjściowe do generalnej ofensywy, mającej na celu wyparcie Polaków ze Lwowa, za San oraz z Łemkowszczyzny. Stefaniw liczył, iż zaskoczy przeciwnika i szybko zmusi go do wycofania się z zaatakowanych rejonów, siły, jakimi dysponował, były bowiem zbyt ograniczone, aby skutecznie przedłużać nacisk na polskie oddziały.

Próba odbicia utraconej 27 listopada Rawy Ruskiej nie przyniosła sukcesu. Powiodło się natomiast płk. Antinowi Krawsowi²¹, który 5 grudnia opanował Chyrow, rozproszył broniące tę miejscowość oddziały i ruszył na północ, w kierunku Przemysła. Dotkliwą porażkę poniósł polski oddział 2 grudnia pod Jaworowem²². Pod Lwowem zaś Ukraińcom udało się zająć kilka miejscowości, między innymi Gródek Jagielloński i Dublany.

Szybka interwencja dwóch kompanii piechoty poprowadzonych przez kpt. Ludwika de Laveaux przyniosła odzyskanie Gródka Jagiellońskiego i przywrócenie łączności stolicy Galicji z Przemysłem. Udaremniono również opanowanie i zniszczenie

²⁰ CAW, 1.440.12 (Teki Laudańskiego).I, Raport informacyjny Sztabu Generalnego WP z 17 grudnia 1918 r., k. 12; Krezub, *op. cit.*, s. 57-58.

²¹ Kraws (Kraus) Antin (1871-1945), Niemiec z Bukowiny, przed rokiem 1918 w armii austriackiej, następnie w UAG i wojskach URN; podczas wojny polsko-radzieckiej przeszedł do Czechosłowacji. Zmarł w Wiedniu.

²² Krezub, *op. cit.*, s. 55-56; I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymin, S. Szramczienko, *Istoria Ukrajinskocho wijska*, Lwów 1992, s. 487.

przez Ukraińców mostu kolejowego na Wereszczycy. Poza tym rozpoczęte 11 grudnia kontruderzenie wychodzącej z rejonu Przemyśla grupy gen. Zygmunta Zielińskiego (ok. 2200 bagnatów i szabel, 12 dział) i z rejonu Sanoka grupy płk. Henryka Minkiewicza (1200 bagnatów i szabel, 10 dział), wspieranych przez dwa pociągi pancerne, spychało nieprzyjaciela w kierunku Chyrowa. Wprowadzenie do walki nowych, choć już słabszych grup ppłk. Witolda Huperta i mjr. Izidora Modelskiego przyniosło odzyskanie 20 grudnia Chyrowa. Pod polską kontrolą ponownie znalazła się linia kolejowa łącząca tę miejscowość z Przemyślem. Ukraińcy skupili teraz swój wysiłek na obronie rejonu Sambora. Płk Kraws, mając ok. 4000 bagnatów i szabel oraz 10 dział, skutecznie powstrzymał polskie ataki w kierunku zagłębia naftowego²⁴. Położenie grupy płk. Minkiewicza komplikowały małe, ale ruchliwe ukraińskie oddziały partyzanckie.

W trzeciej dekadzie grudnia obie strony skupiły główny wysiłek wojenny na Lwowie. Gen. Rozwadowski wycofał z Chyrowa część oddziałów, które po połączeniu z posiłkami przybyłymi m.in. z centralnych ziem polskich skierował do stolicy Galicji jako grupę mjr. Józefa Sopotnickiego (ok. 2400 bagnatów, 150 szabel i 10 dział). Natomiast bardzo opieszale, mimo przymusowego kierowania do pracy ludności cywilnej, przebiegała budowa fortyfikacji polowych.

Utrata miasta ogłoszonego stolicą ZURL, a następnie Rawy Ruskiej i Chyrowa złamały autorytet płk. Stefaniwa (zarówno w jego otoczeniu, jak i na forum URN mówiono o zbyt pochopnie wydanym rozkazie wyprowadzenia wojsk ze Lwowa). 10 grudnia na prośbę URN naczelne dowództwo

²³ CAW, 1400 (Relacje).537, W. Świtkowski, *Wspomnienia*, nlb.

²⁴ Przebieg walk szczegółowo omawiają: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 322-324; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 61-67; S. Maczek, *Od podwoły do czołga*, Edynburgh 1961, s. 24-25.

objął MichUrło Omelianowicz-Pawlenko²⁵. Przywiózł on ze sobą niewielką grupę oficerów, między innymi pułkownika Jewhena Myszkowskiego, któremu powierzył stanowisko szefa sztabu.

I URN oraz Sekretariat Państwowy domagały się od nowego dowódcy szybkiego odzyskania Lwowa. Ulegając naciskom polityków, gen. Omelianowicz-Pawlenko zrezygnował, do czasu zajęcia stolicy Galicji, z przeprowadzenia głębszej reorganizacji UAG, przygotowywanej przez płk. Myszkowskiego — według tych planów Ukraińska Armia Galicyjska miała składać się z trzech korpusów, a każdy z nich z czterech brygad, posiadających po 4-6 kureni. Omelianowicz-Pawlenko ograniczył się jedynie do nadania nowego kształtu swojemu aparatowi dowodzenia, wydzielając ścisły sztab odpowiedzialny wyłącznie za planowanie operacji i nadzór nad ich przebiegiem²⁶. Poza ścisłym sztabem pozostały liczne referaty, których kompetencje pokrywały się z odpowiednimi komórkami Sekretariatu Spraw Wojskowych.

Myszkowski jeszcze w grudniu opracował plan szeroko zakrojonej operacji UAG przeciwko wojskom polskim. Zaproponował przeprowadzenie dwóch natarć: na Kraków i Lublin²⁷. Gen. Omelianowicz-Pawlenko zdecydowanie odrzucił ten projekt, słusznie uznając, iż armia ukraińska jest zbyt słaba, aby wykonać taką operację.

Naczelna Komenda Ukraińska, która 25 grudnia przeniosła się do Bobrki, zgromadziła pod Lwowem ok. 7000-9000 żołnierzy oraz 40 dział. Pozostałe siły, ok. 6000-7000 żołnierzy, były rozrzucone sotniami na całym froncie, tworząc większe zgrupowania jedynie w Uhnowie, pod Rawą Ruską,

²⁵ Michaiło Omelianowicz-Pawlenko (1878-1952), zawodowy oficer rosyjski, następnie w armii URL; 10.12.1918-9.6.1919 r. naczelny dowódca UAG, w 1920 r. generał Ukraińskiej Armii Sojuszniczej. Autor wspomnień; zmarł na emigracji.

²⁶ H o r o d i e n k o, *op. cit.*, s. 47; K r e z u b, *op. cit.*, s. 71.

²⁷ H o r o d i e n k o, *op. cit.*, s. 56.

Przemysłem i Chyrowem²⁸. Niewielkie odwoły skoncentrowano w Sokalu, Żółkwi, Złoczowie i Stryju. W tych i innych większych miastach ZURL mieściły się również ośrodki zapasowe, w których szkolono rekrutów i formowano nowe bataliony.

Ukraińskie działania ofensywne, których celem było zajęcie Lwowa, zostały tym razem starannie zaplanowane. Gen. Omelianowicz-Pawlenko zwrócił uwagę na zsynchronizowanie natarć poszczególnych grup wojsk, które zostały wzmocnione przez ściągnięte z Brzeżan, Kołomyi i Stanisławowa uzupełnienia. Grupa „Wschód” otrzymała rozkazy zaatakowania na odcinku od Dublan do Winnik, a grupa „Stare Sioło” od Pasiek Zebrzydowskich do Sołonki. Miały one ściągnąć do wschodnich i południowych dzielnic Lwowa oraz związać walką jak najwięcej żołnierzy polskiego garnizonu. Główne zadanie przypadło najsilniejszej grupie (ok. 4000 bagnatów i 16 dział), skoncentrowanej w rejonie miejscowości Pustomyły i Nawaria. Rozkazy kierowały ją na Zimną wodę, Skniłów i dalej do północno-zachodnich dzielnic miasta. Gen. Omelianowicz-Pawlenko oczekiwał, iż opanują dworce: Główny i Czerniowiecki. Grupą „Nawaria” dowodził młodszy brat gen. Omelianowicza-Pawlenki, Iwan.

Akcji na Lwów miało towarzyszyć uderzenie części grupy płk. Krawsa na Sądową Wisznię. Po jej zdobyciu gen. Omelianowicz-Pawlenko chciał skierować ukraińskie oddziały na Przemysł i wyprzeć przeciwnika za San. Natomiast na północ od Lwowa został wysłany naddnieprzański zagon Andrieja Dołuda. Miał on wraz z oddziałami skoncentrowanymi w rejonie Kamionki Strumiłowej osłaniać siły ukraińskie przed możliwą dywersją od strony Rawy Ruskiej²⁹.

Dowództwo „Wschód” zdawało sobie sprawę z prowadzonych przez Ukraińców przygotowań do działań zaczepnych

²⁸ Krezub, *op. cit.*, s. 58–59; Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 12.

²⁹ Krezub, *op. cit.*, s. 58-59; Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 14-16.

w Galicji. Największy niepokój wzbudziła koncentracja sił wroga pod Lwowem, przede wszystkim w rejonie Nawarii, toteż 23 grudnia gen. Rozwadowski rozkazał grupie mjr. Sopotnickiego rozbić to zgrupowanie. Działania rozpoczęte 25 grudnia z Gródka Jagiellońskiego zaskoczyły Iwana Omelianowicza-Pawlenkę. Polacy zdobyli Lubień Wielki i Stawczany (pod naciskiem m.in. ochotniczego batalionu warszawskiego rozpadła się Samodzielna Piesza Koziatyńska Brygada)³⁰. Dowództwo „Wschód” uznało jednak, iż w warunkach zwiększającego się naporu nieprzyjaciela na Lwów nie może rozpraszać się, i rozkazało Sopotnickiemu opuścić Lubień Wielki. Polski garnizon pozostał tylko w Stawczanach.

Porażka poniesiona przez grupę „Nawaria” nie spowodowała zmiany planów NKU. Decyzja o ich realizacji zapadła najprawdopodobniej pod wpływem informacji, iż Polacy nie obsadzają zdobytych miejscowości. 27 grudnia grupy „Wschód” i „Stare Sioło” natarły z impetem na polskie stanowiska. Zajęły Bondarówkę, Sichów, Kozielniki i skrajne zabudowania Łyczakowa. Ukraińcy wdarli się również na Persenkówkę i przejściowo opanowali położony w tej dzielnicy dworzec. Zacięty opór stawili tutaj żołnierze kpt. Romana Abrahama. Wprowadzenie do walki posiłków wydzielonych z przybyłej do Lwowa grupy mjr. Sopotnickiego i pociągły pancernego pozwoliło opanować sytuację. Ukraińcy wycofali się z Persenkówki³¹.

Kłęką natomiast zakończyły się działania ponownie zebranej grupy „Nawaria”. Zajęła ona Lubień Wielki, obeszła Stawczany i natarła na Skniłów, gdzie spotkała się z silnym oporem Polaków. Niespodziewane polskie kontruderzenie wywołało panikę w szeregach Samodzielnej Pieszej Koziatyńskiej

³⁰ Sopotnicki, *op. cit.*, s. 75-76; Horodienko, *op. cit.*, s. 49; Krezub, *op. cit.*, s. 61.

³¹ F. Wąsowicz, *Bój nocny w Persenkówce w grudniu 1918 r.*, „Przegląd Piechoty” 1938, z. VI, s. 751 i n.; Wrzosek, *op. cit.*, s. 325; Krezub, *op. cit.*, s. 61.

Brygady. Jej oficerowie odmówili wykonywania rozkazów Iwana Omelianowicza-Pawlenki i wycofali żołnierzy z linii walk na pozycje wyjściowe. Za ich przykładem poszli dowódcy pozostałych oddziałów grupy „Nawaria”³².

Obok akcji o charakterze militarnym, wymierzonym przeciwko wojskom polskim, Ukraińcy rozpoczęli działania obliczone na złamanie ducha mieszkańców Lwowa. 26 grudnia zniszczyli urządzenia wodociągowe w Dobrostanach i zaopatrzenie w wodę zależało teraz przede wszystkim od źródeł znajdujących się na terenie miasta oraz studni kopanych w parkach i na podwórkach. 28 grudnia ogniem dział poważnie uszkodzili elektrownię na Persenkówce, pozbawiając Lwów na kilka tygodni światła. W noc sylwestrową ukraińska artyleria ostrzelała centrum Lwowa, między innymi poważnie uszkadzając dach rzymskokatolickiej katedry³³.

Ukraińcy przeprowadzili również szereg akcji pacyfikacyjnych. Jedną z pierwszych, mającą miejsce w nocy z 24 na 25 listopada, dotknęła mieszkańców Biłki Śląskiej³⁴. Była odpowiedzią na ostrzelanie wycofującego się ze Lwowa oddziału ukraińskiego przez nie zidentyfikowaną grupę.

W trakcie ustawicznych walk wyczerpywały się siły obrońców stolicy Galicji i zmniejszała odporność jej mieszkańców. Szerzyły się choroby, rosła liczba rannych i poległych. Na odcinku powierzonym ppłk. Tokarzewskiemu na początku stycznia na jeden kilometr przypadało tylko 71 żołnierzy. Coraz częściej też krańcowo zmęczone oddziały ulegały panice, schodząc z pozycji nawet po pojawieniu się większych

³² Horodienko, *op. cit.*, s. 49; Krezub, *op. cit.*, s. 61.

³³ LOGA, fond 257, op. 1, spr. 188, Pismo ks. S. Sopucha do prowincjała 00 Jezuitów w Krakowie, k. 1-2; J. Gełła, *Ruski miesiąc 1 XI-22 XI 1918*, Lwów 1919, s. 225 i n.

³⁴ Według ukraińskiego historyka ekspedycja „ogniem i mieczem” spustoszyła wieś. Miejscowy duchowny, ksiądz Henszel, został aresztowany i na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelany. Patrz O. Kuźraa, *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960, s. 430.

patroli wroga³⁵. Po mieście krążyły pogłoski o bliskim wycofaniu się polskich wojsk. Każdemu wyjazdowi gen. Rozwadowskiego ze Lwowa towarzyszył niepokój ludności cywilnej. Ograniczało to jego ruchliwość i wywierało negatywny wpływ na dowodzenie³⁶.

Piłsudski znał sytuację garnizonu i ludności obłożonej stolicy Galicji nie tylko z meldunków Dowództwa „Wschód”. 22 grudnia przebywał na froncie lwowskim i między innymi przeprowadził inspekcję stanowisk odległych o ok. 300 m od ukraińskich pozycji w Kozielnikach³⁷. Pogarszające się położenie Lwowa, grożące gwałtowną destabilizacją wewnętrzną sytuacji kraju, sprawiło, iż Piłsudski podjął decyzję zorganizowania większej operacji wojskowej przeciwko UAG.

Na początku stycznia 1919 r. Naczelne Dowództwo WP powierzyło gen. Janowi Romerowi zebraną w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego oraz Rawy Ruskiej grupę „Bug”, w skład której wchodziła załoga Rawy Ruskiej, dowodzona od ok. 16 grudnia przez ppłk. Ferdynanda Zarzyckiego, sformowana w Lubelskiem brygada jazdy ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego (6 szwadronów, 1 batalion, 1 bateria) oraz brygada płk. Mieczysława Kulińskiego utworzona z oddziałów ochotniczych z byłego zaboru rosyjskiego (7 baonów, 2 szwadrony, 3 baterie). Zasadnicze zadania przypadły brygadam Kulińskiego i Beliny-Prażmowskiego, mającym razem ok. 5000 żołnierzy. Ta pierwsza otrzymała rozkaz zajęcia pasa ziemi wzdłuż torów i szosy, wiodących z Rawy Ruskiej przez Żółkiew do Lwowa, natomiast jazda miała uderzyć na Uhrynów oraz Sokal, aby ubezpieczyć od północnego wschodu

³⁵ IJP, AGNW, Meldunek ppłk. Tokarzewskiego z 4 stycznia 1919 r. (?), s. 3-4.

³⁶ IJP, AGNW, t. 2, Meldunek gen. T. Rozwadowskiego do J. Piłsudskiego z 5 stycznia 1919 r., s. 3.

³⁷ Więcej o wizycie J. Piłsudskiego w: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 188-189.

wychodzące w kierunku stolicy Galicji natarcie piechoty. Ppłk Zarzycki zaś miał atakować wzdłuż dawnej granicy rosyjsko-austriackiej i opanować Uhnów. Powodzenie tych działań stwarzało przesłanki do zajęcia ziem między torami z Przemyśla do Lwowa i z Rawy Ruskiej do Lwowa, rozbicia zgrupowania nieprzyjaciela wokół stolicy i następnie wyparcia go z zagłębia naftowego³⁸. Tak pomyślana akcja zaczęła się 6 stycznia.

Zaskoczeni żołnierze ukraińskiej grupy „Północ” stawili chaotyczny opór i brygada ppłk. Kulińskiego bez większych strat zajęła Żółkiew. Dopiero rano 9 stycznia w rejonie Kulikowa doszło do zaciętych walk, w których stroną zwycięską byli Polacy. Po wyparciu nieprzyjaciela z Kulikowa pierwsze kompanie jeszcze tego samego dnia, późnym wieczorem, wkroczyły do Lwowa³⁹. Następnego dnia w mieście stanęła reszta oddziałów brygady, wywołując entuzjazm jego ludności. Pierścień ukraiński wokół Lwowa został przerwany na odcinku od Brzuchowic do Dublan (ok. 10 km).

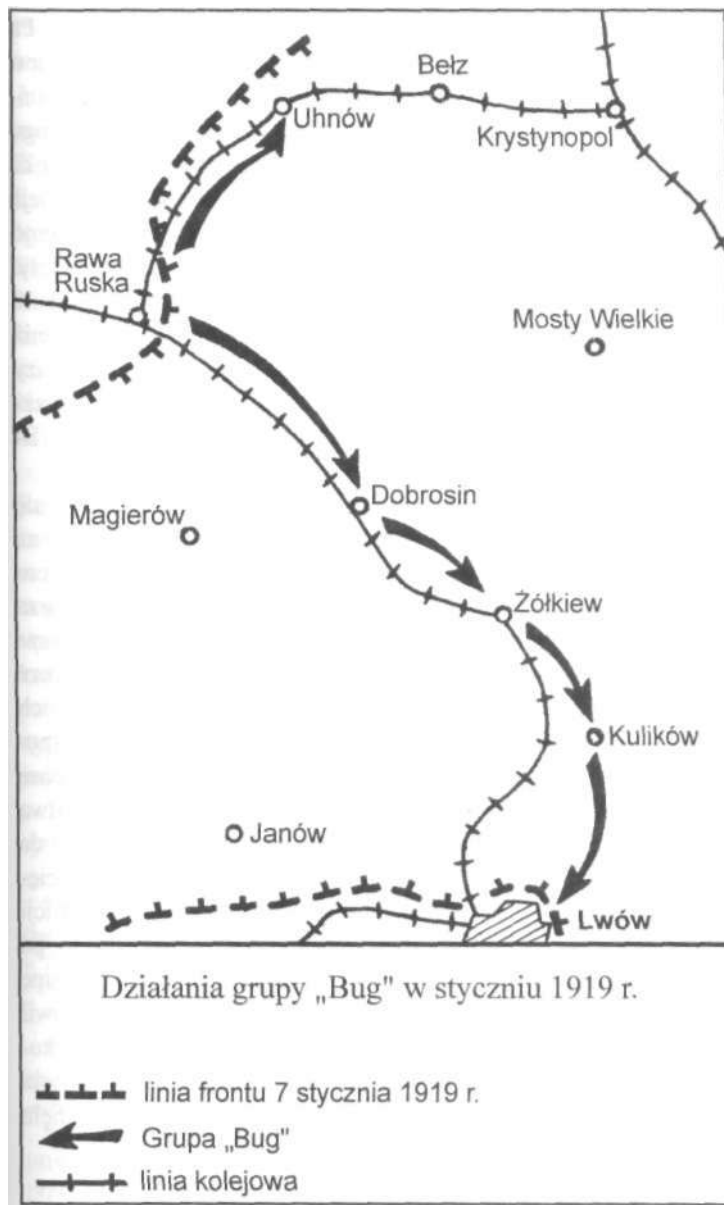
Mniej pomyślnie przebiegały działania pozostałych sił grupy „Bug”. Ppłk Belina-Prażmowski po zajęciu Uhrynowa został zatrzymany przez Ukraińców, a ppłk Zarzycki wprawdzie 8 stycznia opanował Uhnów, ale już następnego dnia został z niego wyparty i wycofał się do Rawy Ruskiej⁴⁰. Także wydzielona z garnizonu Lwowa silna grupa (ok. 1500 żołnierzy), atakująca z Gródka Jagiellońskiego, nie potrafiła odrzucić nieprzyjaciela na dalszą odległość.

Bezpośrednio po przybyciu do Lwowa (wieczorem 10 stycznia) gen. Romer spotkał się z gen. Rozwadowskim, by

³⁸ Wrzosek, *op. cit.*, s. 326; Hupert, *op. cit.*, s. 26; Sopotnicki, *op. cit.*, 81; J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938, s. 135-136.

³⁹ Z. Maćkowski, *Walki M/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 9-10; Sopotnicki, *op. cit.*, s. 82.

⁴⁰ *Żowkivszczyzna. Istorycznyj naris*, t. 1 (red. M. Litwin), Żowkwa-Lwiv-Baltimor 1994, s. 106.



ustalić plan działań ofensywnych na najbliższe dni. Po rozważeniu sytuacji uznano, iż najważniejszym zadaniem jest rozbić grupę „Janowskiej”, a następnie likwidacja ukraińskiego frontu na północ od miasta. Realizację opracowanego planu powierzono trzem grupom skoncentrowanym na odcinku Kulparków-Mszana-Gródek Jagielloński. Przerzucona kolejną do Gródka Jagiellońskiego grupa gen. Zygmunta Zielińskiego miała atakować w kierunku na Lubień Wielki i Mały. Środkowa, płk. Władysława Sikorskiego, formowana od 10 stycznia w rejonie Mszany, przygotowywała się do uderzenia na Bartatów. Grupa płk. Kulińskiego otrzymała rozkazy kierujące ją na Sokolniki i Kozielniki. Całość wojsk przeznaczonych do akcji liczyła 10 000 bagnetów, 400 szabel, 84 karabiny maszynowe i 34 działa⁴¹.

Działania zaczepne oddziałów gen. Romera zbiegły się z ostatnimi przygotowaniem przeciwnika do ataku na Lwów⁴², ataku, którego rozpoczęcie było możliwe dopiero po likwidacji otworzonego przez grupę „Bug” korytarza wzdłuż linii kolejowej z Rawy Ruskiej do Lwowa. Pierwsze akcje Ukraińcy podjęli już 8 stycznia, a więc jeszcze przed starciem pod Kulikowem i wkroczeniem polskich oddziałów do Lwowa. Stopniowo zwiększając nacisk spowodowali przerwanie w kilku miejscach wąskiego pasa ziem opanowanych przez Polaków. Szczególnie dotkliwą okazała się strata Żółkwi, w której Ukraińcy wzięli do niewoli ok. 50 żołnierzy oraz zdobyli 5 samochodów ciężarowych, 17 karabinów maszynowych, 4 wagony amunicji artyleryjskiej i znaczne zapasy żywności. Następnie, po pobicu polskiego oddziału pod Dobrosinem przez grupę sot. (kpt.) Michaiła Klemkiewicza, której trzon stanowił zagon Dołuda, Ukraińcy odzyskali cały odcinek linii kolejowej od Żółkwi do Kamionki. Pospiesznie przygotowana kontrakcja grupy płk. Berbeckiego (3 bataliony) utknęła

⁴¹ Romer, *op. cit.*, s. 140; Sopotnicki, *op. cit.*, s. 84.

⁴² Horodienko, *op. cit.*, s. 50.

15 stycznia przed Żółkwią. Berbecki został zmuszony do wycofania swoich żołnierzy do Kamionki⁴³.

Akcje ofensywne w rejonie Lwowa obie walczące strony podjęły tego samego dnia. 11 stycznia ukraińskie grupy „Stare Sioło” i „Szczerzec” uderzyły na południowe przedmieścia Lwowa, dążąc do zajęcia Pasiak Miejskich i Persenkówki⁴⁴. Natomiast grupa płk. Sikorskiego rozpoczęła natarcie na Bartatów. 12 stycznia ruszyły grupy gen. Zielińskiego i płk. Kulińskiego⁴⁵. Ukraińcy ponieśli porażkę. Zajęte w wyniku krwawych, trwających do 14 stycznia, zmagani skrawki terenów miały jednak jedynie charakter korekt przebiegu linii frontu. Najważniejszym polskim sukcesem było obsadzenie Lubienia Wielkiego i Bartatowa.

Tymczasem gen. Romer otrzymał rozkaz powrotu do Rawy Ruskiej, w której objął dowództwo nad odtworzoną i podporządkowaną NDWP grupą „Bug”. Teraz składały się na nią stojące w Rawie Ruskiej bataliony płk. Berbeckiego, obsada Dołhobycza oraz brygada ppłk. Beliny-Prażmowskiego — razem pod koniec stycznia ok. 100 oficerów, 2800 podoficerów i szeregowców, 49 karabinów maszynowych i 10 dział⁴⁶. 3 lutego grupa „Bug” ponownie wróciła pod rozkazy Dowództwa „Wschód”, ale, zgodnie z decyzją NDWP, gen. Rozwadowski mógł jej użyć jedynie do natarcia w kierunku Żółkwi⁴⁷.

Nikłość rezultatów osiągniętych w czasie działań ofensywnych z pierwszej połowy stycznia nie mogła ulegać

⁴³ Żowkiewszczyzna, s. 108; Romer, *op. cit.*, s. 143; J. Kulczycki, *Dziennik dowódcy kompanii z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwinią w 1919 roku*, Warszawa 1927, s. 5-7.

⁴⁴ Horodienko, *op. cit.*, s. 50.

⁴⁵ Wrzosek, *op. cit.*, s. 328-329.

⁴⁶ Wojskowy Instytut Historyczny (dalej cyt.: WIH), Materiały i Dokumenty (dalej cyt.: MiD), 1/1/40, t. 4 (Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk — odpisy), wykaz stanu grupy „Bug” na dzień 25 stycznia, k. 32.

⁴⁷ List gen. Rozwadowskiego do premiera I. Paderewskiego z 3 lutego 1919 r. w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2, Wrocław 1974, s. 34.

wątpliwości. Naczelnemu Dowództwu WP i Dowództwu „Wschód” udało się jedynie wydatnie powiększyć garnizon Lwowa. Miasto w dalszym ciągu otaczały wojska wroga, i to liczniejsze niż siły polskie. Ukraińskie jednostki zajmowały pozycje, umożliwiające organizację szturmów na polskie stanowiska. Na wielu odcinkach od Polaków dzieliła je odległość od 150 do 200 metrów. Naczelną Komendę Ukraińską nie dopuściła też do otwarcia północnej linii kolejowej, ułatwiającej zaopatrywanie Lwowa.

Gen. Rozwadowski przyczyn niepowodzenia upatrywał w niedostatecznej wartości bojowej swoich oddziałów, wynikającej ze słabego przeszkolenia oraz zmęczenia dotychczasowymi zmaganiem. W jego ocenie — sformułowanej w szkicu memoriału, który zamierzał skierować do polityków — na utworzone w Galicji jednostki, znajdujące się w ogniu walki od jesieni 1918 r., nie można już liczyć. Także te zorganizowane na centralnych ziemiach polskich nie otrzymały, mimo wystarczającego upływu czasu, odpowiedniego wyszkolenia. Formacje ochotnicze określał mianem „dyletanckich”. Uznał, iż dotychczasowe prace nad tworzeniem sił zbrojnych doprowadziły nie tylko do roztrwonienia zasobów materialnych, ale również anarchizowały kraj, gdyż część broni przejmowały lewicowe milicje⁴⁸. Natomiast w poufnym liście do Ignacego Paderewskiego sugerował przekazanie mu 4000 żołnierzy wojsk wielkopolskich, obiecując, że po ich przybyciu szybko rozbijie nieprzyjaciela pod Lwowem⁴⁹. Występując z taką prośbą, chciał zapobiec wysłaniu poznaniaków na inne odcinki frontu wschodniego. Przepuszczałnie wiedział, iż nie tylko Dowództwo „Wschód” planuje podporządkowanie

⁴⁸ Biblioteka Polska, Paryż, Spuścizna Aleksandra Kawałkowskiego, tym. sygn. 9, Szkic memoriału z końca stycznia, s. 26-27. Rozwadowski mógł planować opracowanie memoriału dla Paderewskiego, z którym utrzymywał poufną korespondencję. Jego uwagi o stanie wojsk należy uznać za przesadzane.

⁴⁹ List gen. Rozwadowskiego do premiera I. Paderewskiego z 3 lutego 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 34.

sobie części wojsk wielkopolskich. Sztab Generalny rozpatrywał możliwość użycia pułków wielkopolskich do akcji na Wilno⁵⁰.

Wyniki wysiłków Dowództwa „Wschód”, przede wszystkim zaś niepowodzenie natarć, mających odsunąć nieprzyjaciela od Lwowa, budziły rozczarowanie Piłsudskiego. W liście do swojego bliskiego współpracownika, Kazimierza Dłuskiego, krytycznie ocenił gen. Rozwadowskiego. Zarzucał mu, iż nawet po otrzymaniu posiłków nie potrafił stworzyć korzystnej sytuacji dla podległych mu wojsk⁵¹. Mimo to nie chciał odwołać dowódcy sił walczących w Galicji, gdyż formując kadre Wojska Polskiego z wielu środowisk zawodowych dostrzegał znaczenie oficerów i generałów, wywodzących się z wojsk austro-węgierskich. Decydująco na stosunek naczelnego wodza do Rozwadowskiego wpływała świadomość, iż pozostaje on jednym z najbardziej doświadczonych i wykształconych generałów służących w Wojsku Polskim.

NDWP zrezygnowało jednak z prowadzenia większych działań zaczepnych w Galicji. Zajęcie Uhnowa i Bełża siłami grupy „Bug” jedynie poprawiało przebieg polskiej linii frontu, zapewniając skuteczniejszą osłonę Lubelszczyzny i Chełmszczyzny. Od 29 stycznia otoczony przez wroga Bełż stał się wysuniętym polskim obozem warownym, bronionym przez trzy bataliony piechoty oraz dwa szwadrony jazdy pod komendą płk. Berbeckiego. Tylko od czasu do czasu docierał do niego z Rawy Ruskiej pociąg pancerny z rozkazami i zaopatrzeniem.

W drugiej połowie stycznia front ukraiński był tylko jednym z obszarów angażujących uwagę Piłsudskiego. W nocy z 5 na 6 stycznia oddziały Armii Czerwonej zajęły Wilno, z którym

⁵⁰ Pismo wiceministra spraw zagranicznych W. Wróblewskiego z 4 lutego 1919 r., w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 84.

⁵¹ AAN, Adiutantura Belwederu, poz. 2, List J. Piłsudskiego do K. Dłuskiego z 17 stycznia 1919 r., k. 13.

Piłsudski czuł się związany emocjonalnie, i zaczęły wkraczać na inne obszary opuszczane przez niemieckie wojska okupacyjne, m.in. do Lidy, Baranowicz, Pińska i Sarn. Nie można było również zlekceważyć stojących jeszcze na wschodzie wojsk Ober-Ost, zdolnych, przynajmniej teoretycznie, do interwencji w centralnych rejonach Polski. W Wielkopolsce trwało antyniemieckie powstanie. Rozwijał się zbrojny konflikt polsko-czeski oraz polityczny z Litwinami dotyczący przynależności państwowej Wileńszczyzny.

; W tym okresie szef Sztabu Generalnego, gen. Szeptycki, przeprowadził analizę położenia na tymczasowych polskich granicach oraz sytuacji wewnętrznej w kraju i doszedł do wniosku, który zawarł w meldunku do Piłsudskiego z 10 stycznia 1919 r., iż Polska nie ma możliwości jednoczesnej zbrojnej obrony swych postulatów terytorialnych przed Armią Czerwoną, wojskami ukraińskimi i czeskimi, a także niemieckimi w Wielkopolsce. Proponował zawarcie dwutygodniowego rozejmu z Ukraińcami oraz ugody z Czechami i skupienie wysiłku militarnego na Wileńszczyźnie i Białorusi. Dowodził również konieczności uzyskania pomocy materialnej od aliantów i przeprowadzenia poboru⁵². Wyrażone w meldunku poglądy szefa Sztabu Generalnego w ogólnym zarysie pokrywały się z ocenami militarnego położenia Polski formułowanymi przez Piłsudskiego!

• --i

Mniej krytycznie szacowały kondycję własnej armii i dotychczasowe rezultaty działań zaczepnych Sekretariat Państwowy i Ukraińska Rada Narodowa. Likwidacja utworzonego przez grupę gen. Romera korytarza oraz kilkakrotne wtargnięcie wojsk ukraińskich w granice Lwowa, m.in. na Persenkówkę, stwarzały nadzieje na bliskie zdobycie miasta. Wyraż-

⁵² Meldunek w: *Dokumenty i materiały do...*, t. 2, s. 64-65; B. Hełc z y n s k i, *Józef Piłsudski jako naczelnik państwa (listopad 1918-grudzień 1922)*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. IX, Londyn-New York 1974, s. 294.

nie już rysująca się unia ZURL i URL obiecywała pomnożenie ukraińskich zasobów ekonomicznych oraz wojskowych.

Sytuację NKU zagmatwało zajęcie przez wojska czeskie 12 stycznia Užhorodu z przyległym obszarem⁵³. Podczas obrad Sekretariatu Państwowego i URN ścierały się dwa stanowiska. Jewhen Petruszewicz oraz większość polityków Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej opowiadała się za wkroczeniem na Ruś Zakarpacką i wprowadzeniem na te tereny administracji ZURL. Wojskowi, głosem ministra spraw wojskowych płk. Dmytro Witowskiego, sprzeciwiali się akcji na południu⁵⁴. Dowodzili, iż doprowadzi ona do konfliktu zbrojnego z Węgrami oraz Czechosłowacją. Jednocześnie tłumaczyli, że wydzielenie z UAG wojsk koniecznych do opanowania Rusi osłabi siły walczące na polskim froncie i negatywnie wpłynie na przebieg walk o Lwów. Ich argumenty zostały jednak odrzucone. Kategorycznie sformułowane przez rząd polecenia, wsparte uchwałą URN, zobowiązały NKU do przeprowadzenia zbieżnych w czasie operacji: na Lwów oraz na Ruś Zakarpacką.

Ukraińska Naczelna Komenda obawiała się skutków wprowadzenia spod stolicy Galicji doświadczonych formacji, toteż rozkazy wkroczenia na Ruś Zakarpacką otrzymały oddziały z Kołomyi, Stanisławowa i Sambora. 14 stycznia grupa kołomyjska rozbiła Węgrów pod Rachovem i wkrótce wkroczyła do Marmaros-Sziget. Jednak już 17 stycznia została pokonana przez współdziałające oddziały węgierskie i rumuńskie. Jej niedobitki przedarły się przez Karpaty do Galicji. Grupę stanisławowską Węgrzy zatrzymali pod Mukacevem

K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław 1974, s. 55; M. Razek, *Okupacje Zakarpatske Ukrainy CS vojskemakem na jare 1919*, *Historia a Vojenstvi*, t. 1, Praha 1960, s. 55-57.

⁵⁴ O Rusi Zakarpackiej na przełomie 1918 i 1919 r. w: W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowowschodniej*, Warszawa 1974, s. 295-299; T. 01 s z a f s k i, *Zarys historii Ukrainy XX w.*, Warszawa 1990, s. 70-71; Ripeckyj, *op. cit.*, s. 41-42.

i zmusili do odwrotu. Natomiast grupa Samborska, kierująca się na Użhorod, spotkała się ze zdecydowaną postawą wojsk czeskich. Nie podjęła poważniejszej próby przełamania ugrupowania przeciwnika i zawróciła do Galicji⁵⁵. Klęski UAG osłabiły i tak już nie najlepszą pozycję zwolenników połączenia Zakarpacia z Ukrainą. Podjęta 21 stycznia w Chust uchwała ukraińskiego zgromadzenia o wejściu Rusi Zakarpackiej jako autonomicznego obszaru do Ukrainy⁵⁶ nie znalazła poparcia lokalnej ludności. O przyszłości państwowej Zakarpacia zdecydowali jej mieszkańcy, znajdujący się na emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych, którzy optowali za przynależnością do Czechosłowacji⁵⁷.

Działania na Rusi Zakarpackiej stanowiły margines wysiłku NKU i UAG, tym bardziej że gen. Omelianowicz-Pawlenko nie zamierzał dopuścić do otwarcia nowego obszaru walk i pozyskania nowego przeciwnika. Zakazał dalszych akcji wojskowych na Zakarpaciu i skoncentrował całą uwagę NKU na froncie polskim. Nadzieje polityków na uzyskanie wyraźnej przewagi nad Polakami po sfinalizowaniu unii ZURL i URL uważał teraz za przesadzone. Jego opinie dotyczące postawy oddziałów z Wielkiej Ukrainy, bijących się w ramach UAG, były zdecydowanie negatywne⁵⁸. Cenił zaś pomoc materialną URL, przede wszystkim w uzbrojeniu i amunicji.

Nową ofensywę przeciwko wojskom Dowództwa „Wschód” poprzedziły zmiany personalne na najwyższych szczeblach dowodzenia oraz dalsza reorganizacja UAG. Gen. Omelianowicz-Pawlenko rozstał się ze swoim szefem sztabu, Jewhenem Myszkowskim, gdyż niemożliwe okazało się połączenie wiedzy, doświadczeń i nawyków wyniesionych ze służby w wojsku

⁵⁵ I. Moleszczij, *Moja wprawa na Zakarpattia*, „Lytopyś Czerwonol Kałyni”, t. IX, Lwów 1937, z. 4, s. 3.

⁵⁶ Tekst uchwały w: *Konstytucyjni akti...*, s. 106.

⁵⁷ Balcerak, *op. cit.*, s. 295-299; P. Streczo, *Karpato-Ukraińska Derżawa*, Toronto 1965, s. 17-18; Łożyński, *op. cit.*, s. 60-61.

⁵⁸ Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 25 i n.

rosyjskim z oczekiwaniami i reakcjami oficerów byłej armii austro-węgierskiej. Nowym szefem sztabu został gen. Wiktor Kurmanowicz, który objął jednocześnie stanowisko ministra spraw wojskowych po płk. Dmytro Witowskim, wyznaczonym przez URN do składu delegacji wybierającej się do Paryża. Ten dziwaczny układ zależności między naczelnym dowódcą a ministrem spraw wojskowych okazał się korzystny dla UAG. Obaj generałowie zgodnie współpracowali, a Kurmanowicz uważał się za podwładnego gen. Omelianowicza-Pawlenki. Codzienne obowiązki ministra wykonywał dotychczasowy współpracownik Witowskiego sot. Petro Bubela⁵⁹.

W drugiej połowie stycznia znajdujące się na froncie grupy UAG posiadały około 29 000 żołnierzy na pierwszej linii frontu oraz 14 000, gorzej przeszkolonych i wyposażonych, na bliskim zapleczu⁶⁰. Zostały podzielone, zgodnie z opracowanym jeszcze przez Myszkowskiego planem, na trzy korpusy. Walczące na północy, pod Rawą Ruską, Bełzem i Sokalem, utworzyły I Korpus pod dowództwem (od 13 lutego) Osypa Mikitki. Grupy znajdujące się na południu, pod Chyrowem i w rejonie Sambora, połączono w III Korpus płk. Hrycia Kossaka. Wojska otaczające Lwów sformowały II Korpus płk. Mirona Tarnawskiego. Naczelna Komenda Ukraińska, przygotowując się do kolejnej ofensywy, zrezygnowała z dalszych prac organizacyjnych, przede wszystkim zaś z przeformowania grup bojowych w pułki i brygady⁶¹. Jedynie w II Korpusie część oddziałów otrzymała strukturę brygadową. Pozostałe korpusy składały się z grup bojowych, a te z batalionów

⁵⁹ H o r o d i e n k o, *op. cit.*, s. 53.

⁶⁰ Meldunek Oddziału Wywiadowczego Dowództwa „Wschód” z 22 stycznia w: *The Ukrainian Revolution. Documents 1919-1921* (wyd. T. Hun czak), New York 1984, s. 15-20. Szacunek stanu sił przeciwnika na pierwszej linii frontu dokonany przez wywiad Dowództwa „Wschód” jest zbliżony do ocen współczesnej ukraińskiej historiografii. Patrz: H o r o d i e n k o, *op. cit.*, s. 53.

⁶¹ Nastąpiło to dopiero wiosną 1919 r. Patrz: K r i p i a k i e w i c z..., *op. cit.*, s. 484, 521-526.

piechoty, szwadronów jazdy oraz baterii artylerii. Wielkość poszczególnych korpusów i grup pozostawała różna. Najsilniejsze i najlepiej przygotowane do walki oddziały otaczały Lwów. W II Korpusie walczyli między innymi siczowi strzelcy, których kurenie cieszyły się sławą najlepszych jednostek UAG.

Obie walczące w Galicji strony brały pod uwagę stanowisko Ententy. Zadanie zapoznania się z sytuacją nie tylko w Galicji, ale i w Polsce oraz powstrzymania działań wojennych na jej tymczasowych granicach otrzymała brytyjska misja płk. Harry'ego Herschella Wadę, która przybyła do Polski towarzysząc Ignacemu Paderewskiemu. W Warszawie jej szef sondował poglądy przywódców partyjnych, między innymi ludowców i socjalistów, oraz odbył na początku stycznia rozmowę z Józefem Piłsudskim. W trakcie tej ostatniej obiecywał wsparcie wojsk polskich przez dostawę materiałów wojennych i skierowanie do Polski specjalistów wojskowych. Domagał się natomiast zawarcia porozumienia z Czechami i rozwiązania konfliktu w Galicji. Zaproponował czasową okupację wschodniej części byłego zaboru austriackiego przez aliantów i pośrednictwo w rozmowach między polską a ukraińską stroną konfliktu⁶².

Na stosunek misji brytyjskiej do konfliktu polsko-ukraińskiego duży wpływ wywarło spotkanie z szefem Sztabu Generalnego. Gen. Szeptycki w rozmowie z płk. Wadę podkreślił ogrom zadań stojących przed wojskami polskimi oraz problemy z ich zaopatrzeniem. Wspomniał też o dotkliwym braku amunicji. Zdaniem szefa Sztabu Generalnego linia rozejmowa, przechodząca brzegiem Bugu, przez Chodorów oraz dalej Swicą, będzie przez stronę polską zaakceptowana. W wypadku braku zgody Ukraińców w ostateczności

⁶² AAN, Adiutantura Belwederu, poz. 2, List J. Piłsudskiego do K. Dłuskiego z 17 stycznia 1919 r., k. 13; M. Sokołnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura” nr 12, Paryż 1953, s. 86.

zostanie przyjęta linia na Bugu i Dniestrze, ale przy jednoczesnej okupacji zagłębia naftowego przez aliantów⁶³.

Propozycja płk. Wadę pośredniczenia w negocjacjach z Ukraińcami, choć niebezpieczna z uwagi na kwestionowanie przez Brytyjczyków polskich praw do wschodniej części zaboru austriackiego, została przyjęta. Ze strony polskiej, na polecenie gen. Szeptyckiego, negocjatorami mieli być: gen. Józef Leśniewski, ppłk Józef Rybak (z ramienia Sztabu Generalnego) oraz przedstawiciel Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

Znając polskie stanowisko płk Wadę 12 stycznia upoważnił kpt. Johnsona do rozpoczęcia w imieniu misji brytyjskiej rozmów z Ukraińcami. Dzień później w Gródku Jagiellońskim doszło do spotkania kpt. Johnsona z członkiem TKR hr. Aleksandrem Skarbkiem. Brytyjski oficer zrelacjonował poglądy swojego przełożonego na sytuację w Polsce i na froncie galicyjskim. Za możliwą do uzyskania uznał linię rozejmową na Bugu i górnym Dniestrze oraz zgodę na aliancką okupację rejonu Borysławia i Drohobycza.

Opinię o konieczności zawarcia rozejmu powtórzył płk Wadę, który przybył wkrótce do Lwowa razem z ppłk. Rybakiem. Na płk. Wadę spoczął ciężar rozmów z przywiezioną przez kpt. Johnsona delegacją ukraińską z Iwanem Omelianowiczem-Pawlenką na czele. Zaproponowana przez Ukraińców 19 stycznia linia demarkacyjna na Sanie była w istocie żądaniem kapitulacji strony polskiej⁶⁴.

Rozmowy z kpt. Johnsonem, a następnie płk. Wadę wywarły na Skarbku, występującym w imieniu TKR, jak najgorsze wrażenie. Uznał on propozycje brytyjskie, sformułowane w porozumieniu z polskim Sztabem General-

⁶³ List A. Skarbka do I. Paderewskiego z 21 stycznia 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 17.

⁶⁴ List A. Skarbka do I. Paderewskiego z 21 stycznia 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 17-19; List A. Skarbka do J. Piłsudskiego (bez daty) w: *Ukrainę and Poland in documents 1918-1922* (wyd. T. Hunczak), t. 1, New York 1983, s. 42.

nym, za kapitulancie i trudne do przyjęcia przez TKR. W liście wysłanym 21 stycznia do Paderewskiego ostrzegał przed społecznym odbiorem takiego rozejmu⁶⁵. W podobny sposób, choć skrepowany dyscypliną wojskową nie sformułował tego wyraźnie, oceniał zawieszenie broni gen. Rozwadowski.

Do konfrontacji między przedstawicielami odrębnych stanowisk wobec rozmów z Ukraińcami — sformułowanych przez Sztab Generalny oraz przez TKR — doszło 19 stycznia we Lwowie. Ppłk Rybak uzasadniał przyjęcie linii rozejmowej na Bugu i górnym Dniestrze jej walorami wojskowymi oraz koniecznością przeciwstawienia się ofensywie Armii Czerwonej, zbliżającej się od strony Litwy. Wyjaśnił też, iż alianci biorą pod uwagę włączenie Ukrainy, obok Polski, do bloku antybolszewickiego. Gen. Rozwadowski natomiast odniósł się krytycznie do stanowiska Piłsudskiego, stwierdzając, że wódz naczelny główne niebezpieczeństwo upatruje w działaniach Armii Czerwonej, a konflikt w Galicji uważa za niepotrzebny. Pod naciskiem wojskowych TKR zaaprobował w końcu negocjacje z Ukraińcami za pośrednictwem aliantów, uznając, iż największe ustępstwo to linia rozejmowa, biegnąca rzeką Styr, przez Busk, Przemyślany, Rohatyn i dalej Gniła Lipą i Łomnicą. Hr. Skarbek posunął się do oskarżenia, iż Sztab Generalny ponosi winę za ciężkie położenie Lwowa, gdyż wojnę w Galicji traktuje jako wycinek większej całości, a nie zadanie najistotniejsze⁶⁶.

Rozmowy z Ukraińcami przerwało pojawienie się w Galicji (w połowie stycznia) nowej misji alianckiej, tym razem wysłanej przez dowództwo Armii Sojuszniczej Wschodu. Przybyła z Salonik przez Węgry i występowała jako aliancka misja informacyjna. Przewodniczył jej francuski generał Joseph

⁶⁵ *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 19.

⁶⁶ Protokół posiedzenia z 19 stycznia 1919 r. w: *Ukrainę and Poland...*, s. 50-56.

Berthelemy, któremu towarzyszyło dwóch francuskich oficerów, mjr de l'Etoile i por. Lamarque, oraz dwóch Brytyjczyków, płk Smythe i mjr Fordham. Przed wyjazdem do Galicji gen. Berthelemy otrzymał też instrukcje od rządu francuskiego. W kręgu jego zadań znalazła się ocena organizacji wojska polskiego, jego możliwości bojowych i zakresu koniecznej pomocy militarnej. Berthelemy miał również wyjaśnić rozmiar pogromu żydowskiego we Lwowie i obecne stosunki obu narodowości⁶⁷.

Pociąg, którym podróżowali członkowie misji, wiozł amunicję (70 wagonów) dla wojska polskiego, pochodzącą z zajętych przez aliantów magazynów na Węgrzech. W Budapeszcie do gen. Berthelemy'ego zgłosili się polscy oficerowie łącznikowi, kpt. Tadeusz Zawisłocki oraz Roman Michałowski⁶⁸. Zdaniem jednego z nich generał przyjął Polaków „niezmiernie serdecznie”. We Lwowie gen. Berthelemy'ego przywitał gen. Rozwadowski i odwiózł do reprezentacyjnego pałacu Potockich przy ul. Kopernika.

Członkowie misji swoje zadania wykonywali niezwykle skrupulatnie. Aby poznać faktyczny stan sił polskich we Lwowie, od 19 do 22 stycznia odwiedzali pozycje bojowe i prowadzili rozmowy z żołnierzami oraz oficerami wszystkich szczebli dowodzenia. Dobre wrażenie wywarły na nich rozmowy z gen. Józefem Leśniewskim oraz ppłk. Michałem Tokarzewskim. Zdziwienie, ale i szacunek wywoływały umundurowane i uzbrojone kobiety⁶⁹. Dwa dni gen. Berthelemy spędził na konferencjach z gen. Rozwadowskim. Francuski generał przekonywał, iż należy prowadzić działania zaczepne.

⁶⁷ K. Lundgreen-Nilsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979, s. 112; M. Budny, *Misja generała Berthelemy w Polsce w relacji Romana Michałowskiego*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. XV, Nowy Jork-Londyn 1987, s. 191 i n.

⁶⁸ Budny, *op. cit.*, s. 191 i n.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 197. Podobne wrażenie na członkach następnych misji alianckich wywarła ludność cywilna miasta. A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 79.

Początkowo gen. Berthelemy nie brał udziału w negocjacjach polsko-ukraińskich prowadzonych przy pośrednictwie płk. Wadę. Zwrócił się jednak do francuskiego ministerstwa wojny z prośbą — prawdopodobnie pod polskim wpływem — o pozwolenie włączenia się do rozmów. Po otrzymaniu zgody wszedł, nie napotykać sprzeciwu brytyjskich oficerów, w rolę przewodniczącego aliantów. Jako propozycję linii rozejmowej wysunął Bug i górny Dniestr. Zagłębie naftowe miało się znaleźć pod zarządem alianckim⁷⁰.

Dostrzegalny wpływ na propolską postawę misji wywarł przedstawiciel lwowskich Żydów, dr Tobiasz Askenazy. W sporządzonym na prośbę mjr. de l'Etoile memoriale pogrom lwowski przedstawił jako wewnętrzny problem Polski, a podczas rozmów z gen. Berthelemy i płk. Wadę za najbardziej korzystne rozwiązanie przyszłości galicyjskich Żydów uznał znalezienie się ich w granicach państwa polskiego⁷¹.

Jednym z efektów pobytu w Galicji w grudniu 1918 r. i styczniu 1919 r. alianckich oficerów była lepsza orientacja zachodnich rządów w niektórych politycznych aspektach wojny polsko-ukraińskiej. U progu wiosny 1919 r. nie rozważano już przyszłości stolicy byłego zaboru austriackiego. Wytwarzając linie rozejmowe, zawsze pozostawiano ją po polskiej stronie. Nawet Brytyjczycy, akcentując sprzeciw ukraińskiej ludności wobec wejścia zamieszkanego przez nią terenu do Polski, nie optowali za oddaniem im Lwowa⁷². Powoli też krystalizowała się opinia aliantów w kwestii przyszłości zagłębia naftowego. Francuskie przedsiębiorstwa, które zaangażowały największy

kapitał w galicyjską naftę, gotowe były poprzeć Polskę, dostrzegając przewagę polskiego elementu narodowego wśród robotników i kadry technicznej zagłębia. Te oceny podtrzymywała Komisja Ekonomiczna KNP, starając się wpłynąć przez spółki naftowe na rządy państw zachodnich⁷³.

Z wniosków formułowanych przez różnorodne misje, działające w środkowej Europie tuż przed rozpoczęciem kongresu pokojowego i w pierwszych dniach jego obrad, wynikała konieczność uporządkowania prac aliantów w Polsce i zarysowania wspólnej polityki wobec problemów środkowej i wschodniej Europy. Na styczniowych posiedzeniach Najwyższej Rady Wojennej wielokrotnie podejmowano problematykę polską. 22 stycznia brytyjski minister spraw zagranicznych, Arthur J. Balfour, bez zastrzeżeń ogłosił, iż ludność wschodniej części zaboru austriackiego nie pragnie należeć do Polski⁷⁴. Podczas posiedzenia Rady Wojennej 22 stycznia zdecydowano też, na wniosek Focha, o wysłaniu do Warszawy alianckiej Komisji Międzysojuszniczej dla Zbadania Spraw Polskich. Sytuację komplikowało ogłoszenie w Kijowie 21 stycznia unii Ukraińskiej Republiki Ludowej i ZURL.

Rząd ZURL dostrzegał wpływ misji alianckich na stosunek zachodnich mocarstw do kwestii galicyjskiej. Głębokie niezadowolone budziła zwłaszcza postawa gen. Berthelemy'ego i oficerów francuskich⁷⁵. Problem ten wielokrotnie poruszano podczas obrad gabinetu, rozważając nawet odmowę przyjmowania Francuzów i zerwanie toczących się przy ich

⁷⁰ Pismo S. Wańkowicza do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 31 III 1919 r. w: *Ukraine and Poland...*, s. 77.

⁷¹ LOGA, fond 257, op. 1 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), poz. 45, Pismo T. Askenazego do Dowództwa „Wschód” z 15 lutego 1919 r., s. 4.

⁷² Trochę później, bo 4 marca 1919 r., Leon Brunn pisał z Paryża: „Sprawa Lwowa stoi dobrze, nie ma mowy o oddaniu Rusinom bohaterskiego miasta; postawa ludności lwowskiej budzi tu powszechny podziw”. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej cyt.: MSZ), spr. 1480, k. 33.

⁷³ Pismo J. Modzelewskiego do Sekretariatu KNP z 5 lutego 1919 r. w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. II, Warszawa 1967, s. 234.

⁷⁴ Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej z 22 stycznia 1919 r. w: *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference 1919* (dalej cyt.: PPC 3), t. 3, Washington 1943, s. 670-675.

⁷⁵ LOGA, fond 257, op. 1, spr. 183, Wyciągi z protokołów posiedzeń Sekretariatu Państwowego w dniach 25 stycznia, 31 stycznia, 5 lutego, 17 lutego, s. 1, 3, 5.

pośrednictwie rozmów z Polakami. Przeważył jednak pogląd o negatywnym wpływie takiej decyzji na międzynarodowe położenie zabiegającej o oficjalne uznanie ZURL.

Otwarcie paryskiej konferencji pokojowej zaktywizowało Naczelną Komendę Ukraińską. Do gen. Omelianowicza-Pawlenki nadchodziły także z URL sugestie zajęcia Lwowa i wyparcia Polaków za San jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad⁷⁶. Ukraińcy spodziewali się, iż opanowanie całego postulowanego obszaru ZURL przesądzi o uznaniu przez mocarstwa ukraińskiego państwa w wywalczonych granicach.

Nie wyłoniła się natomiast w ZURL żadna grupa polityków lub wojskowych, dostrzegających zasadność ograniczenia programu terytorialnego i uzyskania uznania przez Polskę państwowości ukraińskiej w Galicji. Jedynie, przebywający w Wiedniu, Kost Lewicki w rozmowie z przedstawicielem polskiego poselstwa dopuścił możliwość pozostawienia Lwowa pod polską administracją aż do decyzji konferencji pokojowej oraz rozgraniczenia wojsk polskich i ukraińskich pasem ziem obsadzonych przez oddziały Ententy⁷⁷.

- Przygotowany przez NKU plan operacji przewidywał przeprowadzenie w pierwszej fazie działań dwóch natarć. I Korpus miał zdobyć Uhnów, Bełz i Rawę Ruską, natomiast zadania III Korpusu sprowadzały się do opanowania odcinka linii kolejowej Sądowa Wisznia-Gródek Jagielloński. Ukraiński naczelny dowódca był przekonany, że działania te wyczerpią siły Dowództwa „Wschód”, które nie otrzyma od NDWP wsparcia. Uważał bowiem, iż walki na Wołyniu, konflikt z Czechosłowacją, rozpoczynająca się wojna z Rosją Radziecką i powstanie wielkopolskie angażują wszystkie wojska, jakimi dysponuje strona polska poza Galicją⁷⁸. W drugiej fazie

operacji II Korpus miał szturmem zdobyć Lwów. Działania zaczepne gen. Omelianowicz-Pawlenko chciał zakończyć wyparciem przeciwnika za San, zajęciem Chyrowa i Przemyśla, a na północy Rawy Ruskiej i Bełza, oraz podejściem pod Lubaczów i Jarosław. Od dowództwa armii URL oczekiwał pomocy jedynie w sprzęcie wojskowym i amunicji. Spodziewał się natomiast, iż w ostatnim etapie ofensywy otrzyma do dyspozycji nowo sformowane oddziały UAG (ok. 10 000 żołnierzy). Termin rozpoczęcia operacji ustalił na 16 lutego.

Rozpoczęte 16 lutego działania UAG zaskoczyły Dowództwo „Wschód”, mające ok. 21 000 żołnierzy⁷⁹, gwałtownością i rozmachem. II Korpus do wieczora 18 lutego opanował lwowskie przedmieście Zboiska oraz miejscowości Lubień Mały, Wołczuchy i Bratkowice. Ze wzgórz koło tej ostatniej miejscowości ukraińska artyleria ostrzeliwała teraz linię kolejową, całkowicie niemal paraliżując dowóz amunicji, żywności i ewakuację rannych. Jednocześnie ukraińskie grupy „Rudki” i „Krukienice” nacierały w kierunku Sądowej Wiszni, Mościsk i Medyki. Wzmógł się artyleryjski ostrzał Lwowa.

Próby odrzucenia oddziałów ukraińskich na pozycje wyjściowe, podjęte z Gródka Jagiellońskiego przez płk. Aurelego Seredę-Teodorowskiego, zakończyły się fiaskiem. Nie udało się odzyskać wzgórz na południe od Bratkowic i przywrócić ruchu kolejowego na trasie Przemyśl-Lwów. Płk Sereda meldował, iż grozi mu klęska, gdyż frontu długości 22 km musi bronić dwoma tysiącami (osiem batalionów po ok. 240-260 ludzi) wyczerpanych żołnierzy⁸⁰. Nie przyniosły także rezultatów kontrataki polskich oddziałów z rejonu Przemyśla. Grupa „Krukienice” znalazła się pod Mościskami.

Zdaniem NKU działania w rejonie Lwowa i Przemyśla rozwijały się zgodnie z jej oczekiwaniami. Jediną porażką,

⁷⁶ Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 36.

⁷⁷ AAN, Archiwum Paderewskiego, t. 953, Depesza K. Gałęckiego do I. Paderewskiego z 8 lutego 1919 r., k. 56.

⁷⁸ Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 36-37.

⁷⁹ WIH, MiD, 1/1/40, t. 4, Wykazy stanów liczbowych oddziałów Dowództwa „Wschód”, k. 33, 36, 38; Hupert, *op. cit.*, s. 13.

⁸⁰ CAW, 1.341.1.85, Meldunki płk. Seredy do gen. Rozwadowskiego i płk. Sikorskiego z ok. 25 lutego 1919 r., nlb.

jaką poniósł II Korpus, było odparcie jego ataków na Lubień Wielki. Mniejszą wagę ukraińskie dowództwo przywiązywało do wyników walk I Korpusu. Załogi Rawy Ruskiej, Bełża i Uhnowa odparły wszystkie jego natarcia. Ukraińcy nie zdołali również zamknąć ruchu kolejowego między Rawą Ruską a Bełzem. Dowodzący w tej ostatniej miejscowości płk Berbecki, odrzucając 22 lutego propozycję poddania się Ukraińcom, napisał do sot. Szaszkiewicza: „Żołnierska rozmowa to kula i bagnet. Politycy niech politykują, panie Sotniku, politykom też zostawmy kłamstwa i błędne informacje, sami szczerze i po żołniersku będziemy się bić, my za Polskę, wy za Ukrainę, a Bóg da szczęście bojowe temu, komu pomoc zechce”⁸¹. Gen. Omelianowicz-Pawlenko uznał, iż I Korpus, wiążąc siły grupy „Bug” i powstrzymując ją od interwencji na rzecz załogi stolicy Galicji, osiągnął minimum stawianych mu celów.

Całość działań ukraińskich poważnie zachwiała polską obroną Lwowa. Gen. Rozwadowski położenie, w jakim znalazło się miasto, określał w meldunkach do Piłsudskiego jako niepewne, zapowiadające klęskę⁸². Wśród członków Komisji Rządzącej, która 28 stycznia na wspólnym zebraniu TKR i PKL ukonstytuowała się jako naczelny organ administracyjny byłego zaboru austriackiego, narastało poczucie osamotnienia, wręcz porzucenia Lwowa przez NDWP i centralne władze polskie. W depeszy wysłanej ze Lwowa 23 lutego o godz. 22.00 Komisja Rządząca informowała NDWP o rozpaczliwym położeniu obleganego miasta, oskarżając rząd o brak zainteresowania jego losem⁸³. Natomiast hr. Aleksander Skarbek w liście do premiera Ignacego Paderewskiego stwier-

⁸¹ IJP, AGNW, t. 3/4, List płk. Berbeckiego, s. 18.

⁸² Meldunki gen. T. Rozwadowskiego z 22 i 28 lutego 1919 r. w: *Walki o Lwów od stycznia do kwietnia 1919 r.* (opr. J. Jagura), „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1995, z. 1-2, s. 188-190.

⁸³ IJP, AGNW, t. 15/2, k. 7.

dzał, iż tylko przekazanie posiłków wojskowych (ok. 10 000 żołnierzy) zapobiegnie upadkowi stolicy Galicji⁸⁴. Do Warszawy udał się arcybiskup (obrzędki ormiańskiego) Józef Teodorowicz z misją uzyskania pomocy wojskowej dla broniącego się miasta. Otrzymał obietnicę szefa Sztabu Generalnego, że do Galicji wyruszy kilka tysięcy „wojska jeszcze nie wyrobionego, ale zdolnego zastąpić dzieci lwowskie i przemęczonych żołnierzy”⁸⁵.

W trudnej sytuacji wojskowej, w jakiej znalazł się Lwów, nadzieje NDWP i Dowództwa „Wschód” na powstrzymanie akcji ukraińskiej budziła działalność Komisji Międzysojuszniczej dla Zbadania Spraw Polskich. Liczono na osiągnięcie przez alianckich przedstawicieli zawieszenia broni w Galicji oraz wymuszenie na UAG odstąpienia od miasta. Jednocześnie spodziewano się, iż gen. Berthelemy będzie konsekwentnie zajmował wobec Komisji stanowisko zbliżone do polskiego.

Do gruntownego przedyskutowania sytuacji w Galicji Komisja Międzysojusznicza przystąpiła już 15 lutego. Gen. Berthelemy zaproponował trzy sposoby rozwiązania konfliktu polsko-ukraińskiego, z których osiągnięcie rozejmu było tylko jednym, i to wymienionym na ostatnim miejscu. Dwa inne to spacyfikowanie kraju przez wojska polskie oraz polskie i rumuńskie. Gen. Berthelemy przeprowadził również druzgocącą analizę ukraińskiego ruchu państwowotwórczego. Dowodził, iż Galicja Wschodnia nie może stać się samodzielnym państwem, gdyż działania niepodległościowe zainicjowała wąska warstwa inteligencji i aby zainteresować chłopów pozbawionych poczucia przynależności narodowej, posłużyła się hasłami społecznymi. Obecnie nie panuje nad wywołaną żakerią⁸⁶.

⁸⁴ List Skarbka z 24 lutego 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 46.

⁸⁵ LOGA, fond 257, op. 1, spr. 134, List J. Teodorowicza do J. Mączyńskiego z 23 lutego 1919 r., s. 56.

⁸⁶ Protokół posiedzenia Komisji Międzysojuszniczej z 15 lutego w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 239.

Krytyczne uwagi gen. Berthelemy'ego, odnoszące się do ZURL, spotkały się ze sceptycznym przyjęciem ze strony pozostałych członków misji, przede wszystkim Brytyjczyków. Wszyscy też, łącznie z przewodniczącym Komisji Josephem Noulensem, odrzucili pomysł okupacji Wschodniej Galicji przez Rumunów. Po dyskusji przyjęto wnioski Esmé Howarda o konieczności narzucenia walczącym rozejmu i utworzono Podkomisję, mającą wprowadzić w życie ten zamysł. W skład Podkomisji powołano gen. Berthelemy'ego (jemu też powierzono przewodnictwo), prof. Lorda (USA), mjr. Stabile (Włochy) i gen. Cartona de Wiarta (Wielka Brytania).

Objęcie prezesury rządu o charakterze koalicyjnym przez Ignacego Paderewskiego i wybory do Sejmu świadczyły o postępującej budowie wewnętrznego porządku w Polsce⁸⁷. Te fakty i zagrożenie ze strony Armii Czerwonej skłaniało Komisję Międzysojuszniczą do poczynienia kroków, wspierających działania Polski (pozytywną ocenę rozmowy z J. Piłsudskim wyraził francuski członek Komisji, gen. A. H. Niessel, w liście wysłanym do Paryża⁸⁸). Komisja zadecydowała, iż wystąpi z wnioskiem o uznanie rządu polskiego oraz wysłanie do kraju przez Gdańsk armii gen. Hallera.

Proponowany przez gen. Berthelemy'ego dokument rozejmowy, zbliżony w treści do poprzednich przedkładanych we Lwowie polskim i ukraińskim delegatom⁸⁹, zyskał aprobatę polskiego naczelnego dowództwa. Piłsudski w rozmowie z członkami Podkomisji godził się nawet na przeprowadzenie korekt na korzyść Ukraińców, m.in. przekazania pod ich kontrolę linii kolejowej ze Stryja, będącej jedynym połącze-

⁸⁷ Sukces wyborczy prawicy świadczy m.in. o tym, jak powierzchowne były radykalne nastroje w Polsce. Patrz: A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1990, s. 210.

⁸⁸ CAW, 1.475.1 (Teki Teslara), poz. 7, Pismo A. H. Niessela do G. Clemenceau z 21 lutego 1919 r.; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 20.

⁸⁹ Tekst projektu umowy w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 241-242.

niem ZURL z Węgrami. Uzyskanie rozejmu miało być również wstępem do porozumienia z URL, pozostającego w obszarze zainteresowań Piłsudskiego i Sztabu Generalnego.

Nacisk gen. Berthelemy'ego na naczelnego dowódcę UAG i rząd ZURL spowodował stawienie się we Lwowie wieczorem 23 lutego delegacji wojskowej pod przewodnictwem płk. Mirona Tarnawskiego. W nocy z 23 na 24 lutego delegacja ukraińska i przedstawiciele wojsk polskich podpisali dokument o zawieszeniu broni, a o godzinie szóstej rano UAG przerwała działania ofensywne⁹¹. Dwa dni później do Lwowa przybyła delegacja rządu ZURL, kierowana przez ministra sprawiedliwości Osypa Buraczewskiego. W jej składzie znaleźli się między innymi: Stefan Witwicki, płk Kost Slusarczyk, mjr Teodor Rożankiwskij, ppłk Wilhelm Fidler (Austriak pełniący służbę w UAG) oraz belgijski zakonnik obrządku greckokatolickiego o. Franciszek Ksawery Bonne. Za zgodą Polaków do delegacji dołączyli członkowie URN, którzy nie zdążyli opuścić miasta 21 listopada, Wołodymyr Ochrymowicz oraz Michał Łoziński.

Polska delegacja, tak jak poprzednie, składała się z przedstawicieli społeczeństwa Galicji (m.in. hr. Aleksander Skarbek, por. inż. Stanisław Szczepanowski), dowództwa Armii „Wschód” (płk Mieczysław Kuliński i mjr Walerian Maryański) i Sztabu Generalnego (mjr Jan Hempel).

Podkomisja gen. Berthelemy'ego spotkała się z delegatami polskimi i ukraińskimi 26 lutego. Kilkogodzinne rozmowy nie przyniosły rezultatów. Wyjaśnienie na początku negocjacji przez Łozińskiego, iż linia Sanu ma, zdaniem strony ukraińskiej, charakter jedynie linii rozejmowej, a Ukraińcy domagają się granicy jeszcze bardziej przesuniętej na zachód, postawiło

⁹⁰ Telegram S. Wańkowicza do I. Paderewskiego z 22 lutego 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 46.

⁹¹ Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 45-46; M. Dołnicki, *Rola Antanti w ukraińsko-polskiej wojnie w: Ukraińska Hatyćka Armija 1918-1921*, t. I, Winnipeg 1958, s. 436; Tekst dokumentu rozejmowego w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 247-248.

ich delegację w trudnym położeniu. Więcej zręczności wykazał Aleksander Skarbek, przekonując, iż argumenty historyczne wskazują na Zbrucz jako rzekę graniczną, ale strona polska jest gotowa do zawarcia porozumienia na linii Sokal-Busk-Halicz oraz Kałusz⁹². Rozmowy zakończyły się sugestią gen. Berthelemy'ego, aby obie delegacje sprecyzowały swoje propozycje na piśmie, i oświadczeniem, iż Podkomisja proponuje własny projekt przebiegu linii demarkacyjnej.

Sztynność ukraińskiego stanowiska wywarła negatywne wrażenie na członkach Podkomisji. W rozmowie z polską delegacją prof. Lord poczynił w ich imieniu obietnicę przekazania zagłębia naftowego Polakom oraz zaopatrzenia umowy rozejmowej w stwierdzenie o jej tymczasowości, aby nie naruszyć polskich praw do obszarów, które znajdują się po ukraińskiej stronie⁹³.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią 28 lutego gen. Berthelemy przedstawił obydwu delegacjom projekty umów, dotyczących rozejmu oraz tymczasowego statusu zagłębia naftowego. Linia gen. Berthelemy'ego, biegnąca Bugiem do Kamionki Strumiłowej, następnie do Bobrki, Wybranówki, Mikołajowa i dalej linią kolejową Lwów-Stryj, poprawiała położenie wojsk polskich oraz zapewniała bezpieczeństwo stolicy Galicji. Pod polską administracją gen. Berthelemy pozostawił też zagłębie naftowe, nakładając na nią obowiązek dostarczania Ukraińcom nafty w określonych pod nadzorem przedstawicieli aliantów ilościach. Tym samym rząd ZURL tracił najważniejsze źródło dochodów. Jednak dokument rozejmowy de facto sankcjonował istnienie tymczasowych struktur państwowych ZURL na ok. 70% obszaru Galicji Wschodniej i otwierał przed jej rządem możliwość uzyskania uznania przez Ententę.

⁹² LOGA, fond 257, op. 2, poz. 228, Protokół posiedzenia Komitetu Rządzącego z 27 lutego 1919 r., k. 12-13; Telegram S. Wańkowicza do I. Paderewskiego z 27 lutego 1919 r. w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 51.

⁹³ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 228, Sprawozdanie z rozmów Podkomisji ze stroną polską 26 lutego 1919 r., k. 31.

Instrukcje, jakimi dysponowała ukraińska delegacja, nie pozwalały jej na podpisanie umowy rozejmowej. Jeszcze 28 lutego wieczorem delegacja wyjechała ze Lwowa, a 1 marca Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni. Trzy dni później premier Hołubowicz w piśmie do rządów państw zachodnich zarzucił Podkomisji stronniczość. Wojska ukraińskie wznowiły działania zaczepne w rejonie Lwowa.

Delegacja polska wyraziła zgodę na linię zaproponowaną przez gen. Berthelemy'ego niejako wbrew sobie i odrzucenie jej przez Ukraińców zapobiegło dramatycznej dyskusji nad zasadnością utrzymania takiego rozejmu. Galicyjscy członkowie delegacji pertraktującej z Ukraińcami uważali ją za niekorzystną i obawiali się, iż po korektach przekształci się w granicę państwową⁹⁴. Natomiast podczas debaty sejmowej 5 marca 1919 r. wszyscy posłowie, zarówno reprezentujący lewicowe, jak i prawicowe partie oraz stronnictwa, wyrażali obawę przed zawarciem przez przedstawicieli Ententy porozumienia z galicyjskimi Ukraińcami, w którym określą zachodnią granicę ich państwa na Sanie. Paderewski próbował łagodzić te nastroje, powołując się w swoim przemówieniu na rozmowy z członkami Komisji Międzysojusznicej⁹⁵.

Gen. Berthelemy winą za porażkę rozmów rozejmowych obciążył Ukraińców⁹⁶. 4 marca złożył sprawozdanie z przebiegu negocjacji przed, przebywającą w Poznaniu, Komisją Międzysojusznica. Krytycznie ocenił postępowanie Ukraińców i zaznaczył, „że prestiż Ententy byłby poważnie naruszony, jeśli po zniewadze doznanej od Ukraińców nie nastąpią natychmiastowe sankcje”⁹⁷. Domagał się, poparty przez prof.

⁹⁴ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Sprawozdanie Aleksandra Skarbka dla MSZ (bez daty), s. 46 i n.

⁹⁵ Posiedzenie sejmu z 5 marca 1919 r. w: *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego*, [Warszawa 1919], s. 448^461.

⁹⁶ Tekst oświadczenia w języku francuskim w: *Ukrainę and Poland...*, s. 94-95. W polskim tłumaczeniu w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 253.

⁹⁷ Protokół 22 posiedzenia Komisji Międzysojusznicej z 4 marca 1919 r. w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 255.

Lorda i gen. Cartona de Wiarta, spowodowania rumuńskiej interwencji. Dwa dni później Komisja upoważniła gen. Cartona de Wiarta do zwrócenia się do konferencji pokojowej o wysłanie wojsk rumuńskich do wschodniej Galicji. Aby szybko zaradzić dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazł się oblężony Lwów, postanowiono doprowadzić do przeniesienia części wojsk wielkopolskich na front galicyjski. Obecny na posiedzeniu Komisji w dniu 6 marca gen. Józef Dowbór-Muśnicki uzyskał zapewnienie, iż Ententa nie dopuści do wznowienia działań wojennych przez Niemców w Wielkopolsce, a Komisja zwróci się do rządów, aby pomogły wyposażyć jednostki udające się pod Lwów⁹⁸.

Podczas kilkudniowego zawieszenia broni Ukraińcy uzupełnili oddziały i przegrupowali swoje siły. 6 marca podczas narady wojennej, która odbyła się w Rudkach, gen. Omelianowicz-Pawlenko przedstawił plany działań wojsk ukraińskich na najbliższe dni. Wydzielili cztery silne grupy bojowe, w tym jedną złożoną wyłącznie ze strzelców siczowych, których zadaniem było opanowanie linii kolejowej Przemyśl-Lwów na odcinku od Sądowej Wiszni do Gródka⁹⁹.

Dowództwo „Wschód” trafnie przewidywało cel kolejnych natarć przeciwnika, niewiele jednak wiedziało o jego sile. Uderzenie 7 marca sił polskich ze Stodolnik, zaplanowane jako lokalna akcja, mająca odsunąć Ukraińców od linii kolejowej, po ciężkich, kilkugodzinnych walkach zakończyło się klęską. Atakujący stracili kilkuset żołnierzy (polegli, ranni i zaginieni), 6 dział i 22 karabiny maszynowe¹⁰⁰. Wykorzystując sukces, Ukraińcy przeszli do natarcia i zajęli linię kolejową od Rodatycz do Bratkowic. Lwów i Gródek Jagielloński zostały otoczone i pozbawione dowozu sprzętu wojennego oraz żywności.

⁹⁸ Protokół 24 posiedzenia Komisji Międzysojusznicej z 6 marca 1919 r. w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 259-260.

⁹⁹ Horodienko, *op. cit.*, s. 54.

¹⁰⁰ Krzozub, *op. cit.*, s. 107; Horodienko, *op. cit.*, s. 55; Wrzosek, *op. cit.*, s. 333.

UAG wzmogła napór na zgrupowanie lwowskie. Od 9 do 11 marca większość ukraińskich ataków kierowała się na Gródek. Natomiast polecenia NKU, nakazujące III Korpusowi poszerzenie opanowanego przez Ukraińców odcinka linii kolejowej, nie zostały wykonane. Dowódca korpusu, Hryć Kossak, odmówił uderzenia na Sądową Wisznę¹⁰¹. W rezultacie w polskich rękach pozostały miejscowości, które mogły stanowić dogodną podstawę do natarcia w kierunku stolicy Galicji.

Utrata łączności Lwowa z krajem wywołała w mieście panikę. Komisja Rządząca wysłała do Naczelnika Państwa dramatyczny telegram: „Jesteśmy odcięci. Ostatni raz błagamy o natychmiastową pomoc wojskową. Grozi głód i upadek. Na głowy wasze spadnie straszna odpowiedzialność”¹⁰². Wzmogła się krytyka Dowództwa „Wschód”. Skupiający wybitne osobistości miasta Komitet Obrony Narodowej domagał się odwołania gen. Rozwadowskiego.

NDWP od połowy lutego gromadziło siły przeznaczone do wzmocnienia armii gen. Rozwadowskiego. W jego ocenie front galicyjski pozostawał najważniejszym teatrem działań wojennych Wojska Polskiego. Na nim 1 marca biło się w kilku grupach operacyjnych bezpośrednio podległych Dowództwu „Wschód” (gen. Józefa Leśniewskiego, gen. Zygmunta Zielińskiego, gen. Jana Romera, płk. Mieczysława Kulińskiego i płk. Henryka Minkiewicza) około 23 000 żołnierzy. Na pozostałych terenach walk, bez Wielkopolski, znajdowało się, w grupach gen. Antoniego Listowskiego, Edwarda Rydza-Smigłego, Wacława Latinika i płk. Franciszka Latinika, ok. 15 000 żołnierzy¹⁰³.

Zapewnienie Komisji Międzysojusznicej, iż Ententa nie dopuści do zbrojnego wystąpienia Niemców w Wielkopolsce, umożliwiło skierowanie na front galicyjski kilku batalionów poznańskich. Przekazanie ok. 3600 żołnierzy, trzech baterii

¹⁰¹ Horodienko, *op. cit.*, s. 56.

¹⁰² AJP, AGNW, t. 3/4, Telegram z 9 marca 1919 r., nlb.

¹⁰³ WIH, MiD, 1/1/40, t. 4, Stany liczebne grup operacyjnych na dzień 1 marca 1919 r. (odpisy z archiwaliów Oddziału III NDWP), s. 51.

i jednej eskadry lotniczej (7 samolotów) nastąpiło jednak pod wyraźną presją, przebywającej w Poznaniu, misji alianckiej, premiera Paderewskiego oraz NDWP¹⁰⁴. Gen. Józef Dowbór-Muśnicki niechętnie uszczuplał Armię Wielkopolską.

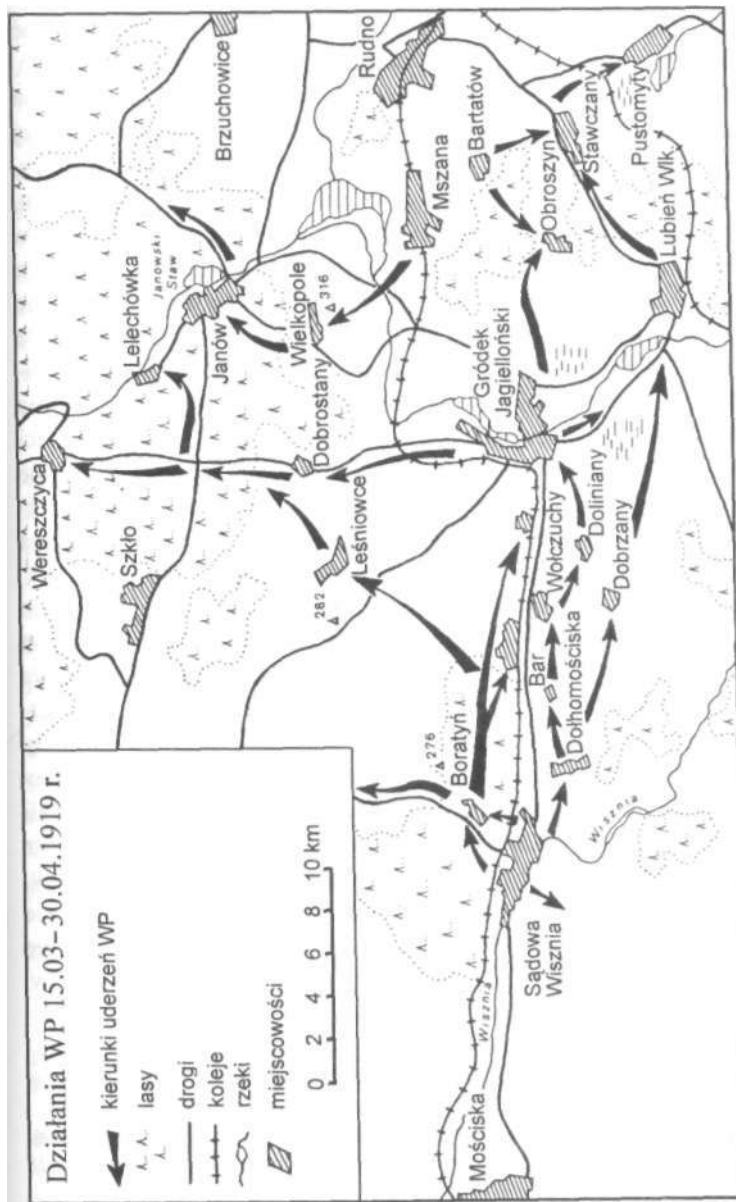
Dowództwo nad siłami zorganizowanej w dwie grupy odsieczy — sformowana w zachodniej Galicji grupa gen. Franciszka Aleksandrowicza i wielkopolska płk. Daniela Konarzewskiego — objął 11 marca gen. Wacław Iwaszkiewicz. Decyzją Piłsudskiego miał on również, po odbiciu linii kolejowej do Przemyśla, zastąpić gen. Rozwadowskiego na stanowisku dowódcy Armii „Wschód”.

Początkowo Iwaszkiewicz zamierzał przeprowadzić natarcie w kierunku Lwowa całością swojego zgrupowania, a więc dopiero po przybyciu batalionów wielkopolskich. Od tego zamiaru odstąpił na kategorię polecenie gen. Rozwadowskiego, który obawiał się poszerzenia przez Ukraińców stanu posiadania na linii kolejowej Lwów-Przemyśl oraz dopuszczał możliwość załamania się obrony stolicy Galicji. 12 marca Rozwadowski udał się ze Lwowa do Przemyśla samolotem, aby osobiście dopilnować terminu rozpoczęcia polskiego natarcia¹⁰⁵.

Grupa gen. Aleksandrowicza składała się jedynie z czterech batalionów piechoty oraz dwóch baterii. Jej zadaniem było otwarcie polskim wojskom skupianym w rejonie Przemyśla drogi do Lwowa (wzdłuż linii kolejowej). 12 marca czołowe oddziały gen. Aleksandrowicza wyrzuciły posterunki przeciwnika z Bykowa i Siedlisk, 13 marca dotarły do Mościsk, a dzień później połączyły się w Sądowej Wiszni z grupą płk. Beckera. W ciągu następnych dni żołnierze gen. Aleksandrowicza opanowali Dąbrowę i Dołhomościska. Przybycie 17 marca grupy wielkopolskiej płk. Konarzewskiego pozwoliło

¹⁰⁴ IJP, AGNW, t. 3/4, Meldunek ppor. J. Olszamowskiego z Poznania 8 marca 1919 r., s. 37-38; B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918-1919*, (red. B. Polak), Koszalin 1989, s. 205 i n.

¹⁰⁵ *General Rozwadowski*, s. 170.



Iwaszkiewiczowi, zgodnie z sugestiami Piłsudskiego, nadać działaniom wojsk odsiecz większy rozmach¹⁰⁶.

Dalsze polskie natarcie przebiegało szerokim pasem po obu stronach torów. Nacierający na południe od linii kolejowej poznaniacy zdobyli Wołczuchy i Bar. Zaskoczeni Ukraińcy, obawiając się, iż Polacy zwrócą się w kierunku Rudek, ewakuowali z tej miejscowości szpital i urzędy. 19 marca grupa płk. Konarzewskiego doszła do Gródka Jagiellońskiego. Tym samym szlak kolejowy, łączący Lwów z Przemyślem, ponownie przeszedł pod polską kontrolę. Zniszczenia poczynione w czasie walk oraz przez wycofujące się oddziały ukraińskie nie pozwoliły jednak na szybkie uruchomienie sprawnego połączenia kolejowego. Pierwsze znaczne dostawy amunicji i żywności skierowano do Lwowa na różnego typu samochodach. Ofiarne pracujący batalion kolejowy, dowodzony przez profesora Politechniki Lwowskiej kpt. Kazimierza Bartła, w ciągu niespełna dwóch tygodni naprawił mosty i tory kolejowe¹⁰⁷.

W czasie gdy grupa płk. Konarzewskiego zmierzała do Lwowa, oddziały gen. Aleksandrowicza skierowały się na północny wschód. Przy współdziałaniu z grupami z Niemirowa oraz Lubaczowa uderzyły one na siły przeciwnika skoncentrowane w rejonie Magierowa i Wiszenki oraz na oddziały atamana Andrieja Dołuda i atamana Klee, stojące między Dobrostanami a Jaworowem. Zaskoczeni Ukraińcy stawili chaotyczny opór i zaczęli się wycofywać na Żółkiew oraz Krechów. Jedynie pod Magierowem trzy ukraińskie bataliony, broniące się na dobrze umocnionych pozycjach, odparły polskie ataki¹⁰⁸. 25 marca front przebiegał od Lwowa przez Wołę Dobrostańską, Mołoszowice, Berdychów, Przyłbice, Jaworów,

¹⁰⁶ Suleja, *op. cit.*, s. 199.

¹⁰⁷ Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią nr 72 z 2 kwietnia 1919 r. z podziękowaniem dla kpt. K. Bartła.

¹⁰⁸ CAW, 1.304.1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią), poz. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa „Wschód” ppłk. E. Kesslera z 28 marca 1919 r., nlb.

Niemirow do Rawy Ruskiej. Wykorzystując powodzenie gen. Aleksandrowicza, gen. Iwaszkiewicz zaplanował na ranek 26 marca atak grupy płk. Sikorskiego z rejonu między Mszaną a Gródkiem Jagiellońskim na Stradcz i Janów. Lwowski garnizon, dowodzony od 19 marca przez gen. Wacława Jędrzejewskiego, otrzymał rozkaz współdziałania z płk. Sikorskim. Jego artyleria miała ostrzeliwać drogę na Janów, a mniejsze oddziały nękać wroga, pozorując atak. Natarcie Sikorskiego rozpoczęte około godziny szóstej, zostało zatrzymane pod Zalesiem. Dopiero przełamanie tej pozycji umożliwiło kontynuowanie akcji. Przed godziną ósmą Stradcz i Janów znalazły się w polskich rękach¹⁰⁹. Ukraińcy wycofali się do Lelechówki.

Pod koniec marca Komisja Międzysojusznicza dla Zbadania Spraw Polskich raz jeszcze próbowała doprowadzić do rozejmu. Z jej ramienia jako negocjator i obserwator polsko-ukraińskich pertraktacji wystąpił amerykański generał Francis Joseph Kernan. Z oficjalną propozycją przystąpienia do rozmów zwrócili się do obu walczących stron prezydent Stanów Zjednoczonych oraz premierzy Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Polska delegacja, w której przedstawicielem rządu został hr. Skarbek, zgodziła się wówczas na podpisanie zawieszenia broni, a następnie rozejmu, będącego wstępem do negocjacji pokojowych projektowanych w Paryżu, ale wyłącznie na linii gen. Berthelemy'ego. Kategorycznie odrzuciła możliwość dyskusowania innego przebiegu rozgraniczenia wojsk¹¹⁰. Gen. Joseph F. Kernan nie zdołał skłonić delegacji ukraińskiej do jej przyjęcia, a polskiej do złagodzenia stanowiska

Błyskotliwie przeprowadzona przez gen. Iwaszkiewicz operacja zakończyła się nie tylko odzyskaniem linii kolejowej

¹⁰⁹ CAW 1.304.1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią), poz. 44, Rozkaz operacyjny Komendy Lwowa z 25 marca 1919 r.; Telegram płk. W. Sikorskiego do płk. Kulińskiego z 26 marca, nlb.

¹¹⁰ IJP, AGNW, t. 15/2, Instrukcja NDWP z 24 marca 1919 r. dla Dowództwa „Wschód”, s. 58-59; AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów..., poz. 58, Protokół rokowań sporządzony przez stronę polską, s. 52-53.

Przemyśl-Lwów, ale także znacznymi sukcesami terytorialnymi. 29 marca na północy front biegł od Lwowa do Rzęsny Ruskiej, na wschód od Janowa i dalej w kierunku Rawy Ruskiej. Ukraińcy musieli odstąpić także o kilkanaście kilometrów na południe od linii kolejowej. Tym samym zgrupowanie gen. Iwaszkiewicza osiągnęło cele zbliżone do tych, do których zmierzano podczas ofensywy w połowie stycznia.

Nie zmieniło się natomiast położenie polskich oddziałów na skrzydłach frontu galicyjskiego. W rejonie Chyrowa polskie oddziały, dowodzone przez płk. Mieczysława Lindego, 10-19 marca odparły słabe ataki grupy Antina Krawsa. Pod koniec marca ukraiński dowódca, licząc się z możliwością polskiego ataku, rozkazał przygotować do zniszczenia most na Jasienicy w Biskowicach pod Samborem¹¹¹. Na północy nowy dowódca grupy „Bug”, płk Berbecki, rozpoczął przygotowania do akcji, mającej doprowadzić do otwarcia bezpiecznej drogi zaopatrzenia załogi Bełża. Zamierzał odrzucić Ukraińców o kilka kilometrów od linii kolejowej, łączącej tę miejscowość z Rawą Ruską.

Sytuacja Armii „Wschód” uległa wyraźnej poprawie. Wprawdzie Lwów w dalszym ciągu był ostrzeliwany przez ukraińskie baterie rozlokowane na wzniesieniach położonych na południe i wschód od zabudowań, ale stał się miastem przyfrontowym, a nie obleganym przez wroga wojska. Sukcesy z końca marca zminimalizowały groźbę ukraińskiego szturmu na stolicę Galicji.

W odczuciu społecznym utrzymanie Lwowa w polskim posiadaniu było wyłączną zasługą jego załogi oraz mieszkańców. Nie polemizując z wysokimi ocenami postawy obrońców stolicy Galicji, nie można pominąć faktu, iż sukces na froncie galicyjskim był wynikiem ogromnego wysiłku NDWP i całego kraju. 1 kwietnia na frontach miało znajdować się ok. 53 000 żołnierzy. W walkach z U AG

¹¹¹ CAW 1.304.1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią), poz. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa „Wschód” ppłk. E. Kesslera z 29 marca 1919 r., nlb.

było zaangażowanych 65 batalionów, 16 szwadronów, 58 baterii (198 dział), pięć eskadr lotniczych — czyli, według stanów bojowych, ok. 37 500 żołnierzy¹¹², co stanowiło ponad 70% wojsk, znajdujących się na wszystkich frontach (bez Armii Wielkopolskiej). Według stanów bojowych tylko w grupie „Bug” znajdowało się 200 oficerów i 4609 podoficerów oraz szeregowców, w grupie Henryka Minikiewicza 363 oficerów i 8688 podoficerów oraz szeregowców, w grupie płk. Władysława Sikorskiego 299 oficerów i 5005 podoficerów oraz szeregowców, w grupie płk. Daniela Konarzewskiego 91 oficerów i 3981 podoficerów i szeregowców¹¹³.

Wypieraniu UAG towarzyszył proces wprowadzania zajętych przez wojska terenów do polskiego organizmu państwowego. Pod koniec marca we Lwowie rozpoczął działalność, jako zwierzchnik administracji państwowej, Generalny Delegat Rządu. Stanowisko to objął Kazimierz Gałęcki, były minister do spraw Galicji w austriackim rządzie, a następnie przedstawiciel PKL w Wiedniu. Jego uprawnienia zostały określone rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 kwietnia za równe byłemu namiestnikowi. Jednocześnie jednak rozporządzenie zapowiadało połączenie do 1 lipca administracji galicyjskiej z krajową, kierowaną z Warszawy. Rozporządzenie zostało opublikowane 26 marca. Tego też dnia Gałęcki poinformował o podjęciu urzędowania¹¹⁴.

Dopiero ustabilizowanie frontu galicyjskiego oraz zapewnienie bezpieczeństwa Lwowa pozwoliło Piłsudskiemu na zintensyfikowanie przygotowań do działań na północno-wschodnim froncie i odzyskania Wileńszczyzny. Naczelny Wódz pozostawił dowódcy Armii „Wschód” decyzję co do dalszych

¹¹² Hupert, *op. cit.*, s. 13-14.

¹¹³ WIH, MiD, 1/1/40, t. 4, Stany liczbowe grup frontu galicyjskiego na dzień 1 kwietnia 1919 r. (odpisy z akt NDWP), s. 65, 66, 78.

¹¹⁴ „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji”, Kraków 26 marca 1919 r., cz. IX, punkt 49.

poczynają jego wojsk"¹¹⁵, wyraził również zgodę na zaniechanie akcji zaczepnych, zastrzegając, iż musi utrzymać linię kolejową Lwów-Jaworów. Jednocześnie zapowiedział, że do 15 kwietnia NDWP nie skieruje na front galicyjski nowych oddziałów.

Klęska operacji wojskowej podjętej w połowie lutego oraz propolska — jak oceniano — postawa alianckich misji stały się przedmiotem obrad Sekretariatu Państwowego. W tym kontekście 31 marca rozważano depeszę od przedstawiciela ZURL na Węgrzech, Jarosława Biberowicza, który informował, że Bela Kun — przywódca Węgierskiej Republiki Rad, ofiarował swoje pośrednictwo w nawiązaniu poufnych rozmów z radzieckimi rządami Ukrainy i Rosji. Za nawiązaniem stosunków z Rosją Radziecką, pod warunkiem oficjalnego uznania przez nią ZURL, optował odpowiedzialny za politykę zagraniczną Longin Cehelski, premier Sidor Gołubowicz uważał, iż podjęcie decyzji może nastąpić jedynie po zasięgnięciu opinii Semena Petlury, a prezydent Wydziału URN Jewhen Petruszewicz dowodził, iż negocjacje, w wypadku ujawnienia, wpłyną negatywnie na stanowisko konferencji pokojowej wobec ZURL i przyniosą uzależnienie od Rosji Radzieckiej. Petruszewicz sugerował jednak, w pierwszej części wypowiedzi, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją i Ukrainą Radziecką w wypadku zajęcia przez Ententę stanowiska odbiegającego od oczekiwań rządu ukraińskiego. Ostatecznie zadecydowano, że kwestia stosunku ZURL do państw radzieckich zostanie rozstrzygnięta w późniejszym terminie¹¹⁶. Natomiast 3 kwietnia Sekretariat Państwowy postanowił zwrócić się do gen. Aleksandra Grekowa, Rosjanina w służbie URL, o objęcie naczelnego dowództwa UAG¹¹⁷.

¹¹⁵ IJP, AGNW, poz. 3/5, List J. Piłsudskiego do gen. W. Iwaszkiewicza z 30 marca 1919 r., s. 2-3.

¹¹⁶ CPHAU, fond 257, op. 1, poz. 183, Wyciągi z protokołów posiedzeń rządu, s. 16-17.

¹¹⁷ *Ibid.*, s. 19.

WIELKANOCNA BITWA

Organizacja działań ofensywnych przeciwko Armii Czerwonej osłabiła znaczenie frontu galicyjskiego w ogólnym wysiłku wojsk polskich, choć w dalszym ciągu na nim znajdowała się większość sił, jakimi dysponowało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Rozkazem NDWP z 8 kwietnia spod komendy gen. Iwaszkiewicza została wyłączona grupa „Bug”¹.

Dowódca Armii „Wschód” zrezygnował z poważniejszych działań zaczepnych, między innymi z rozważanej operacji w kierunku zagłębia naftowego. Nie podjął także wstępnie analizowanego planu operacji, otwierającej linię kolejową ze Lwowa przez Żółkiew do Rawy Ruskiej. Najważniejszymi celami stało się przygotowanie do odsunięcia Ukraińców od wschodnich i południowych przedmieść Lwowa, aby uniemożliwić im artyleryjski ostrzał miasta, oraz przeprowadzenie reorganizacji sił zbrojnych. Działaniom zaczepnym nie sprzyjała również pogoda. Padał deszcz ze śniegiem, który wypełnił drogi błotem, ograniczając ruchliwość artylerii i taborów.

Już 8 marca NDWP wydało rozkaz przeformowania grupy gen. Józefa Leśniewskiego w Dywizję Lwowską, składającą się z 1, 2 i 3 pułków strzelców lwowskich oraz 4 i 5 pułków artylerii polowej i 4 pułku artylerii ciężkiej. 5 kwietnia pułki piechoty tej dywizji, podlegającej wówczas gen. Władysławowi

¹ W. H u p e r t, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołyń w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928, s. 14; H u p e r t, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 244.

Jędrzejewskiemu, otrzymały nową numerację: 38, 39 i 40². Dowódca Dywizji Lwowskiej był jednocześnie komendantem stolicy Galicji, toteż pod jego rozkazami znajdowały się również pozostałe oddziały broniące miasta, a wśród nich 5 pułk piechoty Legionów dowodzony od połowy marca przez Juliusza Zulaufa. Większość swoich wojsk gen. Jędrzejewski rozlokował na wschodnich i południowych rubieżach Lwowa. Pozostałe, znacznie słabsze, siły osłaniały miasto od zachodu i północy. Brygada płk. Mieczysława Kulińskiego (ok. 2250 żołnierzy i pięć baterii) zajmowała pozycje od Rzęsny Polskiej do południowych zabudowań Janowa³. Grupa gen. Franciszka Aleksandrowicza organizowała się od 12 kwietnia w 4 dywizję piechoty⁴, posiadającą w swoim składzie cztery dwubatalionowe pułki i pięć baterii. Jej pozycje ciągnęły się od Janowa po Wiszenkę. Lewe skrzydło dywizji nawiązało kontakt z oddziałami grupy „Bug”.

Brygada płk. Władysława Sikorskiego, stojąca na południe od Gródka Jagiellońskiego, zajmowała stanowiska od Skniłowa przez Lubień Wielki po Stodułki. Miała w swoim składzie dwa pułki, cztery bataliony oraz osiem baterii dowodzonych przez mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego (stan bojowy ok. 5300 żołnierzy, 111 karabinów maszynowych i 31 dział)⁵. Na zachód od niej znajdowała się grupa płk. Daniela Konarzewskiego, posiadająca 1 pułk strzelców wielkopolskich, 10 cieszyński pułk piechoty i 1 pułk artylerii wielkopolskiej.

² CAW, 1.301.7 (Oddział I NDWP).I, Rozkaz NDWP z 20 maja 1919 r. o przemianowaniu Dywizji Lwowskiej na 5 dywizję piechoty z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 8 kwietnia 1919 r., nlb.; Hupert, *Walki o...*, s. 243.

³ CAW, 1.304.1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią). 15, Telegram płk Kulińskiego do Dowództwa „Wschód” z 5 kwietnia 1919 r., nlb.

⁴ CAW, 1.301.7.2, Rozkaz NDWP o reorganizacji 4 DP z 24 maja 1919 r. z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 12 kwietnia, nlb.

⁵ WIH MiD 1/1/40, t. 4 (Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk — odpisy), Wykaz stanu grupy brygady płk. W. Sikorskiego na dzień 4 kwietnia, k. 77; Hupert, *Walki o...*, s. 243.

W Sądowej Wiszni stał garnizon ppłk. Beckera (ok. 1500-1700 żołnierzy).

Na południe od Lwowa i dalej od toru kolejowego Przemysł-Lwów polski front przybrał charakter frontu ciągłego. Na większości odcinków zbudowano dwie linie okopów i założono druty kolczaste. Baterie dział umieszczono między innymi na wzgórzach w Bratkowicach i Wołczuchach.

Front od Przełęczy Łupkowskiej po Przemysł i Mościska obsadzała formowana od 9 kwietnia 3 dywizja piechoty Legionów gen. Zygmunta Zielińskiego, posiadająca wówczas dwa dwubatalionowe pułki piechoty⁶. Polskie stanowiska znajdowały się w odległości od kilku do kilkunastu kilometrów od linii kolejowej Przemysł-Dobromil-Chyrów. Wiele problemów sprawiały tu ruchliwe, małe ukraińskie oddziały partyzanckie, operujące na tyłach prawego skrzydła 3 dywizji. Ich żołnierze pochodzili z okolicznych wsi i korzystali z pomocy miejscowej ludności.

Gen. Iwaszkiewicz dysponował kilkoma pociągami pancernymi, które działały na liniach kolejowych Lwów-Przemysł, Lwów-Janów, Przemysł-Chyrów oraz Przemysł-Rawa Ruska. W dyspozycji Dowództwa „Wschód” pozostawały też dwie grupy lotnicze, mające około dwudziestu różnej konstrukcji samolotów. Korzystały one m.in. z lotnisk w Przemysłu, Lwowie, Radymnie i Hureczku. W połowie kwietnia połączono je w Zjednoczone Grupy Lotnicze pod dowództwem włoskiego oficera (Polaka z wyboru) kpt. pil. Camilo Periniego⁷.

⁶ CAW, 1.301.7.2, Rozkaz NDWP o reorganizacji 4 DP z 30 maja 1919 r. z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 9 kwietnia, nlb.; Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 33.

⁷ Szerzej: T. Kmieciak, *Działania lotnicze w Polsce południowej w latach 1918-1919*, w: *Działania militarne w górach* (red. W. Wróblewski), Rzeszów-Warszawa 1996, s. 49-52; K. A. Tarkowski, *Polskie lotnictwo wojskowe w 1918 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1991, nr 2, s. 41 i n.; *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa* (red. M. Romeyko), Warszawa 1933, s. 126.

Dowództwo „Wschód”, mając stosunkowo precyzyjne informacje o ruchach nieprzyjacielskich oddziałów, nabierało przekonania, że najbliższym celem wzmożonych ataków UAG będzie grupa „Bug”⁸. Wywiad donosił o wzmacnianiu się stojących pod Rawą Ruską, Uhnowem, Beżem (między innymi kosztem załogi Magierowa), o wydaniu żołnierzom granatów szturmowych i pojawieniu się w Kamionce gen. Omelianowicza-Pawlenki. Jednocześnie te same źródła wskazywały na postępującą budowę polowych stanowisk na południe i wschód od Lwowa, między innymi przed Winnikami⁹.

Wywalczona w drugiej połowie marca poprawa militarnego położenia Lwowa i jego ludności nie wyczerpywała oczekiwań społeczeństwa polskiego. Teraz spodziewano się odsunięcia UAG od wschodnich, północno-wschodnich i południowych rubieży miasta. W publicystyce endeckiej formułowano żądania szybkiego zajęcia zagłębia naftowego oraz wyparcia Ukraińców za Zbrucz. W ocenach działań na froncie galicyjskim mimo ostatnich sukcesów dominowały jeszcze tony krytyczne. W prawniczych gazetach splatały się one z atakami na lewicę, z którą łączono ze względu na pepeesowską przeszłość także naczelny wodza, Józefa Piłsudskiego. Podczas obrad sejmowych 11 kwietnia endeccy posłowie z Galicji, między innymi Aleksander Skarbek i Stanisław Głabiński, sformułowali wniosek, wzywający NDWP i rząd do skierowania pod Lwów posiłków i spowodowania następnej ofensywy wojsk polskich. Podjęta wówczas, zgodnie z owym wnioskiem, uchwała była jednocześnie swoistym sprzeciwem wobec przygotowywanej wyprawy na Wilno¹⁰.

⁸ CAW, 1.304.1.15, Telegramy szefa sztabu Dowództwa „Wschód” do podległych grup z 2 i 8 kwietnia 1919 r., nlb.

⁹ CAW, 1.304.1.15, Telegramy szefa sztabu Dowództwa „Wschód” do podległych grup oraz meldunki Oddziału Informacyjno-Wojskowego Dowództwa Dywizji Lwowskiej z pierwszej połowy kwietnia, nlb.

¹⁰ „Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Sejmu Ustawodawczego”, [Warszawa 1919 rj, Sprawozdanie z 11 kwietnia, s. XXX/114; P. Łosowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 43.

Naczelny dowódca Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, gen. i Michaiło Omelianowicz-Pawlenko, przedstawił, przebywającej I w Stanisławowie, Ukraińskiej Radzie Narodowej położenie i wojsk po klęskach z drugiej połowy marca. Winą za niekorzystny przebieg działań wojennych obarczył aliancką Podkomisję I gen. Josepha Berthelemy'ego. Dowodził, iż francuski mediator I zmusił UAG do przerwania operacji tuż przed upadkiem I Lwowa i dał czas przeciwnikowi na wysłanie do Galicji I Wschodniej posiłków”. Pominał natomiast fakt, że wydając zgodę na powstrzymanie działań ofensywnych był przekonany I o niezdolności NDWP do wydzielenia z innych frontów znaczącej liczby żołnierzy i przejścia do akcji zaczepnych. I Dalsze działania UAG określił mianem aktywnej obrony.

Zastój na froncie, gdzie na większości odcinków toczyły się walki pozycyjne lub niewielkie działania zaczepne podejmowane przez którąś ze stron, Naczelna Komenda Ukraińska wykorzystwała do zakończenia organizacji UAG. W skład korpusów miały teraz wchodzić po cztery brygady piechoty i trzy pułki artylerii. Etat brygady piechoty określał, że będzie się ona składała z czterech batalionów (kureni) po cztery I kompanie (sotnie), kompanii sztabowej, kompanii saperów, oddziału łączności i sanitarnego. Uporządkowano też skład baterii, które na polecenie NKU mogły mieć działa tylko jednego kalibru”. Jednak dotychczasowa różnorodność organizacyjna korpusów spowodowała, iż praktycznie żaden nie przybrał w kwietniu przewidywanego kształtu organizacyjnego.

UAG miała także pułk lotniczy, który w kwietniu rozlokowany był na lotniskach w Krasnem i w Dulibach pod Stryjem. Z około 40 samolotów większość stanowiły maszyny

¹¹ M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukraińsko-polska wojna 1918-1919*, Praha 1929, s. 64 i n.

I ^a CDAWOW, fond 4465, op. 1 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 25-26; I. Kripiakiewicz, W. Hnatiwicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczienko, *Istoria Ukrajinskoj wojska*, Lwów 1992, s. 484, 522-526.

typu *Albatros 27*, *Brandenburg 64* i *Fokker*. Co najmniej sześć samolotów typu *Nieuport 21* i *27*, wcześniej należących do armii rosyjskiej, pułk otrzymał od URL¹³. Jednak nie więcej niż połowa maszyn mogła wykonywać loty bojowe, pozostałe wymagały remontów, a nawet wymiany silników. Wśród pilotów i mechaników wyróżniała się sprawnością i fachowymi umiejętnościami grupa Austriaków.

Podjąć do zagłębia naftowego od zachodu i północy bronił III Korpus płk. Hrycia Kossaka, a następnie płk. Antina Krawsa (Krausa). Miejsce postoju dowództwa mieściło się w Stryju. Brygada Górską i Brygada XI (ta ostatnia miała w swym składzie ok. 10 batalionów) stały naprzeciwko 3 dywizji piechoty Legionów. W kwietniu rozpoczęto formowanie brygady jazdy, odpowiadającej wielkością austriackiemu pułkowi kawalerii. Brygady VIII i VII zwracały się frontem do linii kolejowej Przemyśl-Lwów. Najsilniejsza VIII Brygada, dowodzona przez austriackiego oficera mjr. K. Hoffmana, posiadała aż 12 batalionów i obsadzała odcinek naprzeciwko pozycji polskich od Gródka Jagiellońskiego do Mościsk. Jej wschodnim sąsiadem była VII Brygada¹⁴.

II Korpus płk. Mirona Tarnawskiego otaczał Lwów od południa (Stawczany) i wschodu. Składał się z czterech brygad (I, II, III i IV). Najlepszą opinią cieszyła się I Brygada złożona z batalionów strzelców siczowych. W jej szeregach narastało jednak silne niezadowolenie wywołane ostatnimi klęskami. Dowództwo tego korpusu mieściło się w Bóbrce¹⁵.

Stanowiska I Korpusu gen. Osypa Mikitki biegle naprzeciwko linii zajmowanej przez wojska polskie od Janowa po Bełż, gdzie stykały się z wojskami URL. Do Korpusu należały V, VI, IX i X Brygada. W X Brygadzie Andrieja Dołuda

¹³ Kripiakiewicz z..., *op. cit.*, s. 526-527; I. Lemkiwskij, *Letynstwo UAG*, „Lypypys Czerwonoi Kałyny”, t. X, Lwów 1938, z. 11, s. 7 i n.

¹⁴ Kripiakiewicz z..., *op. cit.*, s. 485; W. I. Horodienko, *Ukrajńska Hatyćka Armija*, Lwów 1991, s. 52; Hupert, *Walki...*, s. 241.

¹⁵ Kripiakiewicz z..., *op. cit.*, s. 426, 485.

wyraźnie zaznaczała się obecność żołnierzy z Wielkiej Ukrainy. Mikitko wyłączył z brygad sotnie jazdy i utworzył z nich pułk konny. Miejscem postoju I Korpusu była Kamionka Strumiłowa¹⁶.

Nie spełniły się nadzieje gen. Omelianowicza-Pawlenki, liczącego na duży wzrost stanu liczebnego Ukrainińskiej Armii Galicyjskiej. Napływające na front uzupełnienia były nawet mniejsze od ubytków, wynikających z epidemii tyfusu i grypy hiszpanki oraz dezercji. Palącym zagadnieniem pozostawał brak amunicji artyleryjskiej i, w nieco mniejszym stopniu, do karabinów maszynowych¹⁷. Uruchomione w Kołomyi, a potem także w Stryju i Stanisławowie fabryki amunicji przerabiały głównie pociski dostarczane z URL, poza tym ich wydajność była bardzo mała. Od pomysłu zbudowania nowego zakładu przemysłowego przy pomocy specjalistów sprowadzonych z Austrii lub Czechosłowacji odstąpiono zarówno z uwagi na bardzo wysoki koszt takiej inwestycji, jak i brak na terenie Galicji większości surowców potrzebnych do produkcji. W dalszym ciągu liczone na dostawy z Czechosłowacji i Węgier. W związku z tym rozważano zasadność sformowania samochodowej kolumny transportowej, a nawet budowy linii kolejowej na południe przez Karpaty. Około 30 marca do Stanisławowa przybył z Węgier transport kilkunastu dział¹⁸. Gen. Omelianowicz-Pawlenko zakazał natomiast wykorzystania na froncie odnalezionych w magazynach kilkudziesięciu tysięcy granatów wypełnionych gazem, uzasadniając swoją decyzję względami humanitarnymi¹⁹. UAG nie posiadała

¹⁶ Kripiakiewicz z..., *op. cit.*, s. 426, 485; Hupert, *Walki o...*, s. 241.

¹⁷ LOGA, fond 257, op. 1 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), poz. 166, Pismo gen. Omelianowicza-Pawlenki i płk. Kurmanowicza do Sekretariatu Państwowego z 20 kwietnia 1919, s. 17-18.

¹⁸ CAW, 1.304.1, poz. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią ppłk. Kesslera z 30 marca 1919 r., nlb.

¹⁹ T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980, s. 70. T. Machalski zapamiętał, iż gen. Omelianowicz-Pawlenko zwierzył mu się

również wystarczającej ilości map, mundurów i butów. URN w porozumieniu z NKU postanowiła wysłać w drugiej połowie kwietnia lub na początku maja do Pragi nową misję z zadaniem poczynienia zakupów dla UAG²⁰. ZURL zamierzała zapłacić dostawami ropy naftowej.

W oddziałach, szczególnie tych przebywających na zapleczu frontu, spadała dyscyplina. Mała liczba oficerów i podoficerów²¹ nie potrafiła utrzymać karności często pozbawionych umundurowania podwładnych. Plagą stawały się samowolne rekwizycje, dokonywane już nie tylko w polskich majątkach ziemskich i gospodarstwach chłopskich, ale także w zakładach naftowych, pozostających pod ukraińską administracją państwową²².

Problemy dotyczące UAG korespondowały z sytuacją wewnętrzną ZURL. Następował spadek autorytetu Sekretariatu Państwowego i ZURL, przyspieszany nie tylko pogarszającym się położeniem wojsk na froncie, ale również bardzo trudną sytuacją ekonomiczną ludności oraz przeciągającą się epidemią tyfusu i grypy hiszpanki. Rosło jednocześnie zainteresowanie ukraińskiej ludności Galicji, przede wszystkim robotników, chłopów i żołnierzy, Rosją i Ukrainą Radziecką, głównie zaś hasłami społecznymi, w tym realizacją reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. I Zjazd Robotniczo-Chłopskiego Zwią-

w drugiej połowie lutego, że przed wydaniem rozkazów do natarcia zawsze udaje się do szpitala wojskowego, aby głębiej uświadomić sobie znaczenie i skutki swoich decyzji. Machalski towarzyszył gen. Berthelemy'emu w charakterze polskiego oficera łącznikowego.

²⁰ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 28-48.

²¹ M. Stachiw, *Zachidna Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918-1923*, t. III, Scranton 1959, s. 80. Według M. Stachiwa na zapleczu frontu na 70 żołnierzy przypadał tylko jeden oficer. Autor w 1919 r. był oficerem UAG.

²² CPHAU, fond 257, op. 1 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), poz. 163. Pismo Komendy Okręgu Naftowego z 1 kwietnia 1919 r. do URN z prośbą o powstrzymanie rabunkowych rekwizycji wojskowych, s. 3.

zku, obradujący 30 i 31 marca w Stanisławowie (uczestniczyło w nim 1200 delegatów), domagał się współpracy z Ukrainą Radziecką, kontynuowania wojny z Polską oraz reform ustrojowych i społecznych²³. Niektórzy mówcy, gwałtownie atakując rząd oraz URN, posuwali się nawet do oskarżeń o zdradę interesów ludności ukraińskiej przez prowadzenie pertraktacji pokojowych i szukanie uznania ZURL przez Ententę.

Kłęski poniesione w walkach z wojskiem polskim oraz zbliżanie się do Zbrucza Armii Czerwonej wpłynęły wyraźnie na tok prac URN. 8 kwietnia uchwaliła ona ustawę o obywatelstwie, nakazującą wszystkim dorosłym w imieniu swoim oraz swoich dzieci złożyć do 20 maja deklarację o chęci przyjęcia obywatelstwa ZURL²⁴. Odmowa złożenia takiej deklaracji pozbawiała praw politycznych. Wprawdzie odmawiający nie musieli opuszczać miejsc zamieszkania, ale ich sytuacja prawna stawała się niejasna. W trakcie dyskusji członkowie URN nie ukrywali, iż ustawa ta jest skierowana przeciwko Polakom²⁵. 14 i 15 kwietnia URN uchwaliła dwie ustawy: o Sejmie oraz reformie rolnej. W pierwszej ustalono, iż przyszyły jednoizbowy parlament będzie wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Bierne i czynne prawo wyborcze przyznano wszystkim obywatelom, również kobietom. Na 226 miejsc 160 przypadało Ukraińcom, 33 Polakom, 27 Żydom i 6 Niemcom. Wśród stolic okręgów wyborczych znalazły się również Przemyśl i Lwów²⁶. Pierwsze wybory miały się odbyć już w czerwcu. Burzliwe dyskusje wywołały projekty ustawy rolnej. Część posłów związanych z ukraińską narodową demokracją wskazywała, iż jej uchwalenie wywoła w Paryżu

²³ Stać hi w, *op. cit.*, t. IV, Scranton 1960, s. 101-102.

²⁴ „Wistnik Dierzawnych zakoniw i rozporiadkiw Zachidnoi Obłasti Ukrainśkoi Narodnoi Respubliki” nr 10 z 5 maja 1919 r., s. 69-70.

²⁵ Stać hi w, *op. cit.*, t. IV, s. 74.

²⁶ „Wistnik Dierzawnych zakoniw i rozporiadkiw Zachidnoi Obłasti Ukrainśkoi Narodnoi Respubliki” nr 11 z 12 maja 1919 r., s. 79.

posadzenie, podsycane przez polską propagandę, o podatność ZURL na wpływy rewolucji. Bardzo niechętnie, wręcz wrogie stanowisko wobec reformy zajął kościół greckokatolicki. Ostatecznie uchwalono jedynie stwierdzenie, iż wkrótce reforma zostanie przeprowadzona, ale według zasad, które ustali przyszły Sejm²⁷. URN, przyjmując wymienione ustawy, nie brała pod uwagę kształtu podobnych aktów wydanych w URL, z którą ZURL łączyła unia. Jedynie w wypadku uchwały o obywatelstwie ZURL zgodzono się, iż są nimi także obywatele URL.

Podejmowane przez URN akty prawne wprawdzie łagodziły przebieg procesu radykalizacji nastrojów społecznych, nie zahamowały jednak aktywizacji proradzieckiego podziemia. 14 kwietnia w Drohobyczu rozpoczęły się zamieszki, w których wzięły udział zrewoltowane oddziały UAG wyposażone w karabiny maszynowe, w tym również strzelcy siczowi. Buntownicy, wśród których byli ludzie noszący czerwone opaski lub kokardki, przeprowadzili aresztowania, między innymi oficerów. Rewolte stłumiono już 15-16 kwietnia, używając lojalnych oddziałów wojskowych. Zatrzymano 1200 ludzi, z których osiemdziesięciu skazano na kary więzienia, a trzech rozstrzelano²⁸.

Data wybuchu rewolty w zagłębiu naftowym nie była przypadkowa. W połowie kwietnia oddziały Czerwonej Armii osiągnęły Wołoczyska na wschodnim brzegu Zbrucza, a już wcześniej dowództwo Frontu Ukraińskiego donosiło o widocznych proradzieckich nastrojach w Galicji i proponowało przeniesienie działań wojennych za Zbrucz²⁹. Zdobyciem połączenia z Radzieckimi Węgrami przez Galicję i Bukowinę interesowała się Rada Komisarzy Ludowych Rosji Radziec-

²⁷ *Ibid.*, s. 73, 75.

²⁸ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 167, Meldunek sytuacyjny z Gajów Wyżnych do NKU i Sekretariatu Państwowego z 15 kwietnia 1919 r., s. 2; M. R. Litwin, K. E. N a u m i e n k o, *Istoria halickoho strilectwa*, Lwów 1991, s. 115-116.

²⁹ Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Sowieckoj Armii, fond 103, op. 1 (Dowództwo Ukraińskiego Frontu), poz. 143, Telegramy z 18 i 20 marca, s. 1, 12.

i kiej³⁰. W Charkowie wczesną wiosną utworzono z komunistów • urodzonych w Galicji i na Rusi Zakarpackiej specjalną grupę, mającą ułatwić organizację władzy radzieckiej w Galicji Wschodniej³¹.

Zamieszki w Drohobyczu oraz odmowa wymarszu nad | Zbrucz, przeciwko Armii Czerwonej, przez zorganizowane I w Kołomyi bataliony³² uświadomiły NKU niebezpieczeństwo I utraty kontroli nad demoralizowanymi agitacją i rozczarowa- I nymi kłeskami oraz brakiem wyposażenia żołnierzami. Tych, I których nie można było uzbroić, gen. Omelianowicz-Pawlenko I postanowił wysłać do URL, dysponującej jeszcze bronią I i amunicją. Między koncentrowanymi w rejonie Kamieńca I Podolskiego oddziałami UAG a jednostkami należącymi do URL dochodziło do awantur³³.

Naczelną Komenda Ukraińska spodziewała się wprawdzie I większego natarcia wojsk polskich, ale była przekonana, że I Dowództwo „Wschód” rozpocznie zakrojoną na dużą skalę I operację najwcześniej dopiero pod koniec miesiąca po otrzy- I maniu posiłków z centralnych ziem polskich i zachodniej I Galicji. Gen. Omelianowicz-Pawlenko musiał też brać pod I uwagę trzy możliwe cele natarć nieprzyjaciela: zdobycie I zagłębia naftowego z Drohobyczem i Boryslawiem, opanowa- I nie linii kolejowej Rawa Ruska-Żółkiew-Lwów lub ze- I pchnięcie wojsk UAG dalej na wschód i południe od Lwowa. I ! Wszystkie trzy wydawały się NKU prawdopodobne.

³⁰ Telegram W. I. Lenina do S. I. Aralowa z 21 kwietnia 1919 r., I Dyrektywa naczelnego dowództwa CzA o zadaniach Frontu Ukraińskiego I I z 23 kwietnia, w: *Direktywy Głównowo Komandowanija Krasnoj Armii I (1917-1920)*, Moskwa 1969, s. 225, 226.

³¹ CDAWOW, fond 2, op. 1 (Rada Narodnich Komisariw UCCR), poz. I 278, Referat nieznanego autora o utworzeniu i działalności grup komunistycz- I nych w Charkowie z 23 kwietnia 1919 r., s. 33.

³² LOGA, fond 257, op. 1, poz. 166, Pismo gen. Omelianowicza-Pawlenki I i pik. Kurmanowicza do Sekretariatu Państwowego z 20 kwietnia 1919, s. 17.

³³ Omelianowicz-Pawlenko, *op. cit.*, s. 61; D. Doroszenko, *Moji spomyny pro nedawne mynułe*, t. 4, Lwów 1923, s. 30.

Wezwanie Sejmu skierowane do NDWP 11 kwietnia wpłynęło decydująco na poczynania Dowództwa „Wschód”. Gen. Iwaszkiewicz miał pełne prawo stanowienia o charakterze działań podległych mu wojsk³⁴, jego siły nie były jednak zdolne do wyparcia przeciwnika z zagłębia naftowego lub trwałego zawładnięcia linią kolejową, wiodącą z Rawy Ruskiej przez Żółkiew do Lwowa. Dlatego Dowództwo „Wschód” przygotowało lokalną operację, której celem było odsunięcie nieprzyjaciela od stolicy Galicji.

Wstępem do głównej fazy planowanych działań zaczepnych stało się uderzenie jednego batalionu 5 pułku piechoty Legionów w kierunku Winnik. Akcja, którą dowodził kpt. Jerzy Błeszyński-Ferek, rozpoczęła się w nocy z 14 na 15 kwietnia atakiem dwóch kompanii piechoty wyposażonych w dziesięć karabinów maszynowych i wspieranych ogniem czterech baterii. Polskie działa po ostrzeleniu ukraińskich okopów przeniosły ogień na ich tyły. Piechota obrzuciła stanowiska wroga granatami. W niektórych miejscach toczyła się zacięta walka wręcz. Między trzecią a czwartą nad ranem w polskich rękach znalazły się Młynówce i Leśniczówka pod Lesienicami. Ten sukces pozwolił na wprowadzenie do walki pozostałych oddziałów batalionu i dwóch następnych baterii, a w konsekwencji opanowanie Lesienic, Krzywczyc Małych i Czartowskiej Skały. Szybkość i gwałtowność ataku oraz towarzysząca mu siła artyleryjskiego ognia złamała wolę walki przeciwnika. Około piętnastej batalion Błeszyńskiego-Ferka oraz przysłany przez gen. Jędrzejewskiego 1 batalion 1 pułku strzelców lwowskich, dowodzony przez mjr. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego, wyparły Ukraińców z Winnik³⁵.

Podjęmowane przez Ukraińców w dniach 16-18 kwietnia kontrataki załamywały się w ogniu polskich dział i karabinów

³⁴ IJP, AGNW, poz. 3/5, List J. Piłsudskiego do gen. W. Iwaszkiewicza z 30 marca 1919 r., s. 2-3.

³⁵ G. Łowczowski, *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968, s. 93-94.

maszynowych. Aby nie utracić zdobytego obszaru, gen. Jędrzejewski wzmocnił jego obsadę dwiema kompaniami piechoty z brygady płk. Kulińskiego. W nocy z 15 na 16 kwietnia udało się Ukraińcom odzyskać Winniki i Lesienice, ale po kilkugodzinnej zaciętej walce, w niektórych miejscach toczonych na bagnety, zostali z nich ponownie wyparci. Trwała utrata Lesienic i Winnik zmusiła Ukraińców do odejścia z Pasiek Miejskich. Tym samym ich baterie nie mogły już od wschodu dosięgnąć Lwowa.

Mimo dużego natężenia bojów dobrze dowodzone polskie bataliony, korzystające z pomocy sprawnie działającej artylerii, straciły w dniach 15-18 kwietnia jedynie trzech zabitych i 23 rannych. Straty ukraińskie były kilkanaście razy większe i, według polskich ocen, wyniosły ok. 280 żołnierzy (poległych, rannych, wziętych do niewoli), 3 działa i 16 karabinów maszynowych³⁶.

Celem kolejnej fazy działań było wyrównanie południowego odcinka frontu, między Lubieniem Wielkim a Lwowem, przez zajęcie Stawczan, Obroszyna, Sokolnik i Kozielnik, a tym samym uniemożliwienie UAG ostrzału stolicy Galicji również od południa. Do akcji Dowództwo „Wschód” wyznaczyło grupę płk. Daniela Konarzewskiego (jej trzon stanowiły oddziały sformowane w Wielkopolsce) i wczesnym rankiem 18 kwietnia została ona skoncentrowana między Lubieniem a Gródkiem Jagiellońskim. Od północy, z rejonu Bartatowa, miały z nią współdziałać oddziały płk. Władysława Sikorskiego, a Dywizja Lwowska otrzymała rozkazy wzmoczenia działań patroli i prowadzenia akcji niepokojących nieprzyjaciela. Dowodzenie przejął osobiście gen. Wacław Iwaszkiewicz³⁷ (jego stanowisko mieściło się w Mszanie), a działania artylerii miał koordynować płk Ignacy Halka-Ledóchowski.

O świcie, między czwartą a piątą, 19 kwietnia grupy płk. Konarzewskiego i Sikorskiego opuściły stanowiska wyjściowe

³⁶ Hupert, *Walki o...*, s. 251-252.

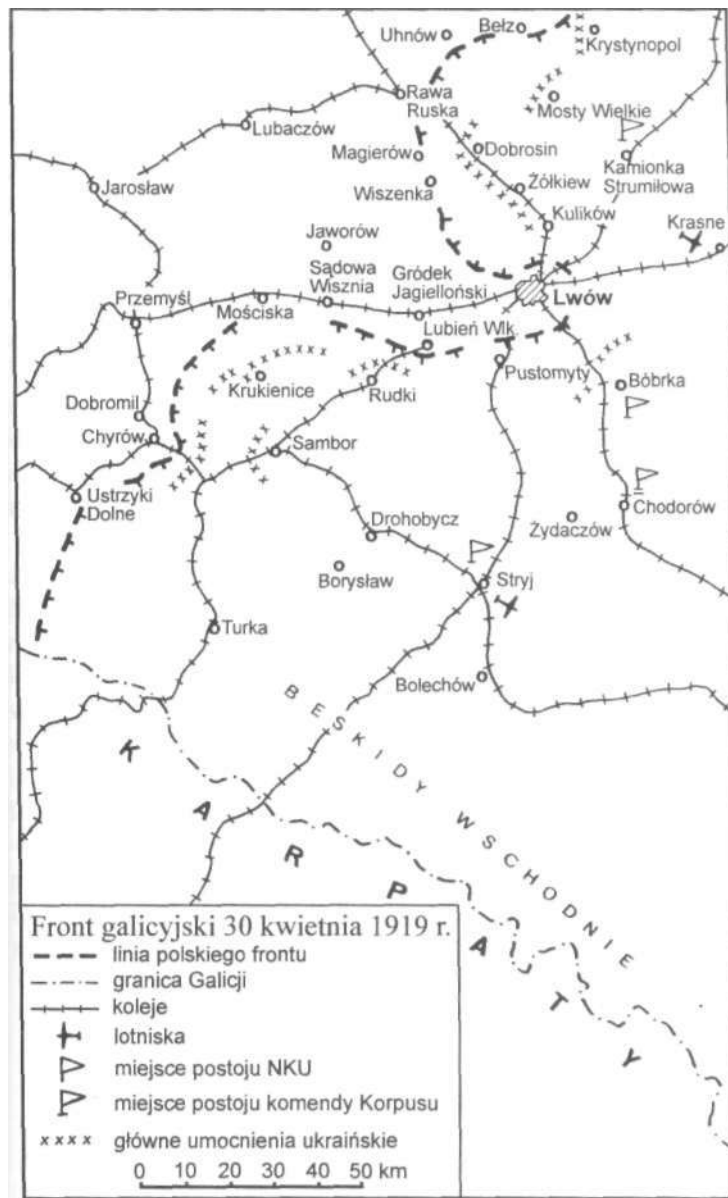
³⁷ *Ibid.*, s. 254.

i ruszyły w kierunku Stawczan. Początkowo nieprzyjacieli nie stawiał oporu. Do ciężkich zmagania doszło dopiero przy zdobywaniu dobrze umocnionych, na niektórych odcinkach czterema rzędami drutów kolczastych, Stawczan — zajęte je po wprowadzeniu do walki artylerii. Mniej więcej w tym samym czasie batalion piechoty dowodzony przez rtm. Romana Abrahama bezskutecznie próbował zdobyć Obroszyn obsadzony przez załogę składającą się z ok. 1600 żołnierzy. Intensywny ogień artylerii, który wznicił pożary, oraz wprowadzenie do walki dwóch batalionów z grupy płk. Sikorskiego przesądziło o sukcesie atakujących. Około południa Obroszyn znalazł się w polskich rękach. Po południu grupa wielkopolska ruszyła na Nawarię, a grupa płk. Sikorskiego na Basiówkę. Ukraińcy próbowali powstrzymać Polaków, uderzając na Lubień Wielki oraz wysyłając pod tę miejscowość pociąg pancerny. Zostali odparci, ponosząc przy tym znaczne straty.

Wielkanocna niedziela rozpoczęła się kolejnymi polskimi natarciami. Główny ciężar walk wzięli na siebie żołnierze płk. Konarzewskiego. Opanowanie przez nich wzgórz na zachód od Nawarii pozwoliło na wyprowadzenie ataku na Nagórzany i Glinną. Jednocześnie grupa płk. Sikorskiego oraz dwa silne oddziały wydzielone z Dywizji Lwowskiej mogły teraz uderzyć na Sokolniki, Kozielniki i Sichów. Ukraińcy zagrożeni od północy (z Lwowa) i atakowani z zachodu nie zdołali utrzymać stanowisk. W poniedziałek polskie oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za linię Sichów-Winniki. Wyznaczony przez gen. Iwazkiewicza cel działań został osiągnięty. W dniach 19-20 kwietnia poległo 40, a odniosło rany 326 żołnierzy. 6 żołnierzy „dostało się do niewoli”³⁸.

25 kwietnia wydzielona z dywizji gen. Jędrzejewskiego grupa, składająca się z ok. 4000 żołnierzy wyposażonych

³⁸ *Ibid.*, s. 256-257; B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918-1919*, (red. B. Polak), Koszalin 1989, s. 211-212.



między innymi w 110 karabinów maszynowych, wspierana przez 42 działa natarła na pozycje ukraińskie na północny wschód od Lwowa. W akcji uczestniczyło także polskie lotnictwo. Samoloty wykonały tego dnia aż 26 lotów³⁹. Zbombardowały i ostrzelały pozycje nieprzyjaciela pod Dublanami oraz stację kolejową w Barszczewicach. Po krótkich walkach Ukraińcy wycofali się w kierunku Żółkwi, a oddziały Dywizji Lwowskiej zajęły Malechów, Brzuchowice, Dublany i Zawadów.

29 kwietnia dwa samoloty ukraińskie pojawiły się nad Lwowem. Z lotniska na Lewandówce wystartował por. Stefan Stec. Nad Sokolnikami doszło do wymiany strzałów między pilotami. Ukraiński samolot został poważnie uszkodzony i rozbił się za własnymi pozycjami. Było to pierwsze indywidualne polskie zwycięstwo w walce stoczonej w powietrzu. W działaniach kwietniowych wyróżniła się III Grupa Lotnicza, której piloci wykonali 149 lotów (143 godziny w powietrzu) i zrzucili na pozycje nieprzyjaciela łącznie 3552 kg bomb⁴⁰.

Polskie działania zaczepne prowadzone w końcu kwietnia 1919 r. zakończyły się ostatecznym uwolnieniem miasta od grozy artyleryjskiego ostrzału. Ważniejsze jednak było to, że Ukraińska Armia Galicyjska przegrała, trwające pół roku, krwawe i zacięte zmagania o Lwów. Poniosła klęskę w bojach o najważniejszy cel militarny, jaki chciała osiągnąć. Podczas tych walk wykruszały się również najlepsze formacje ukraińskie i osłabł autorytet Naczelnej Komendy Ukraińskiej. Gen. Omelianowicz-Pawlenko oraz płk Kurmanowicz już 20 kwietnia podali się do dymisji. Wycofanie się oddziałów UAG spod stolicy Galicji należało do przełomowych momentów wojny między Polską a Zachodnioukraińską Republiką Ludową.

³⁹ Kmieciak, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁰ T. Kopański, *Lotnictwo polskie w kampanii polsko-ukraińskiej 1918-1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1990, nr 1-2, s. 151; Kmieciak, *op. cit.*, s. 53.

4 maja w lwowskiej katedrze rzymskokatolickiej odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Podobne nabożeństwa odprawiono też w większości miast polskich. Odepchnięcie oddziałów ukraińskich zostało uznane przez społeczeństwo polskie za wielki sukces Wojska Polskiego, co 29 kwietnia podkreślił w swoim przemówieniu marszałek Sejmu⁴¹. Po odzyskaniu Lwowa i zapewnieniu mu bezpieczeństwa każde zakończenie wojny, nawet bez dalszych zdobyczy terytorialnych, mogło być uznane za powodzenie, choć o ograniczonym wymiarze. Wzrósł autorytet naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego, który w połowie kwietnia przeprowadził zwycięską operację, przywracającą Polsce także Wilno. Utrwalało się przeświadczenie o sile odrodzonego państwa i jego armii, tak potrzebne społeczeństwu żyjącemu w tymczasowych, zagrożonych niemiecką i radziecką inwazją, granicach.

Konflikt zbrojny z ZURL i URL trwał nadal. Stanowisko zajmowane przez Sekretariat Państwowy, Ukraińską Radę Narodową i dyplomatyczną ukraińską misję wysłaną do Paryża na konferencję pokojową pozostawało wrogie przynależności Lwowa do państwa polskiego. Na zmianę tego stanowiska nie wpłynęło nawet pomnożenie sił polskich przez pobór do wojska i powrót do kraju armii gen. Józefa Hallera, wskazujące, iż Rzeczpospolita uzyskała zdecydowaną przewagę militarną. Decyzja przedłużania wojny z silniejszym przeciwnikiem — w momencie gdy ZURL groziło otwarcie nowych frontów przeciwko Czerwonej Armii i Armii Ochotniczej Antona Denikina — była przejawem ukraińskiego patriotyzmu, ale jednocześnie dowodem braku politycznego realizmu.

⁴¹ Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, [Warszawa 1919], Sprawozdanie z 29 kwietnia, XXXI/4.

hasło: „Za San z Polakami”. Proklamując 19 października własne państwo i dokonując w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. zbrojnego zamachu Ukraińcy jawili się polskiej opinii jako agresorzy.

Rozpoczęty na początku listopada 1918 r. zbrojny konflikt polsko-ukraiński do wiosny 1919 r. nie miał dużych szans na osiągnięcie rozwiązania poprzez negocjacje dyplomatyczne. Strony walczyły o zaspokojenie wszystkich swoich roszczeń. Zrozumienie motywacji oraz postaw przeciwnika nie znalazło miejsca w określaniu celów tej wojny.

Podczas konfliktu zbrojnego zawsze kształtują się negatywne opinie o państwie i społeczeństwie, które oddziela nie granica, ale front. W wojnie 1918-1919 r. emocje osiągnęły takie natężenie, że nie pozwoliły dostrzec w przeciwniku sąsiada, z którym kiedyś trzeba będzie nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne, ekonomiczne i kulturalne.

W istocie też zgoda na wejście Lwowa do państwa polskiego, oznaczała — zdaniem przywódców Ukraińców galic�jskich¹ — osłabienie procesu budowy własnej państwowości, państwowości całkowicie suwerennej lub o samodzielności ograniczonej przez unię z URL² To miasto bowiem symbolizowało i umacniało — w ich odczuciu — krzepnącą świadomość narodową galic�jskich Ukraińców, „Jego posiadanie pozwalało na nawiązanie do średniowiecznego księstwa halickiego i osadzenie ZURL we własnej tradycji historycznej. Przeszłość i religia katolicka mogły odgrywać rolę swoistego zabezpieczenia przed utratą tożsamości narodowej.

Spółeczeństwo polskie zaś zgodę na oddanie Lwowa, postrzeganego jako jedno z najważniejszych miejsc życia narodowego, traktowało jako najcięższą zdradę sprawy polskiej: Nie inaczej w zasadzie patrzono również na pozostałe obszary Galicji Wschodniej. Wyrażany w kręgach socjalistów

¹ Cz. Partacz, *Geneza konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej*, w: *Akcja „Wista” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku* (red. J. Faryś i J. Jekiel), Szczecin 1994, s. 15.

KILKA SŁÓW NA KONIEC

Wojna polsko-ukraińska o wschodnią Galicję była nie tylko pierwszym konfliktem zbrojnym, jaki musiała rozstrzygnąć Rzeczpospolita, ale także, przynajmniej w początkowej fazie walk, zjawiskiem towarzyszącym wyłanianiu się polskiej państwowości. Stała się istotną częścią procesu budowy polskiego państwa na obszarze byłego zaboru austriackiego. Należała do masy spadkowej odziedziczonej po Austrii oraz polityce polskich i ukraińskich partii istniejących w Galicji. Dla obu społeczeństw, polskiego i ukraińskiego, Lwów był najważniejszym celem zmagania.

Należy też zauważyć, iż ukraińscy politycy, zwłaszcza z partii narodowo-demokratycznej, zmierzający do utworzenia ze wschodniej Galicji i północnej Bukowiny nowego kraju koronnego, nie przedstawili swoich postulatów Polakom, ale kierowali je wyłącznie do cesarza, wyższych instytucji wojskowych i rządu wiedeńskiego. Stopniowo też rosła ich gotowość do podjęcia ryzyka konfrontacji zbrojnej z Polakami w wypadku fiaska zabiegów w Wiedniu lub kryzysu austriackiego państwa.) Bezsilność Austrii prowadziła bowiem w ich ocenie do pozostawienia Galicji samej sobie, a to oznaczało albo realizację polskich dążeń, czyli przyłączenie całego kraju do państwa polskiego, albo dążeń ukraińskich, sprowadzających się do powołania własnej państwowości. W państwowotwórczych działaniach polityków mieściło się, rzucone ponoć przez Mychajła Hruszewskiego,

i piłsudczyków pogląd o zasadności uznania państwa ukraińskiego na wschodnim skrawku Galicji (ze stolicą w Stanisławowie) nie zyskał pozytywnej oceny polskiej opinii publicznej, sterowanej w tym wypadku przez narodowych demokratów. Stał się jedynie epizodem w polskiej myśli politycznej tamtego czasu.

W tym kontekście warto zastanowić się, czy przy takim natężeniu wrogości osiągnięcie porozumienia mogło zapewnić długotrwałe współistnienie obu organizmów. Państwo pozbawione miasta i ziemi uznanych za serce zachodniej Ukrainy, w ciężkich dla Rzeczypospolitej chwilach, zapewne szukałoby sposobności rewanżu.

W działaniach ukraińskich niepoślednią rolę odegrał element lekceważenia przeciwnika. Walka z armią zdecydowanie silniejszego organizmu państwowego, posiadającego międzynarodowe uznanie, o które ZURL dopiero zabiegała, nie mogła zakończyć się osiągnięciem wszystkich wojennych celów. Natomiast zaakceptowanie w końcu lutego 1919 r. przedłożonej przez gen. Berthelemy'ego linii rozgraniczenia wojsk, która miała stać się po pewnych korektach granicą, otwierało przed ZURL możliwość wejścia do międzynarodowej społeczności suwerennych państw. Wagi takiego rozwiązania konfliktu nie dostrzegły ani Sekretariat Państwowy, ani Ukraińska Rada Narodowa, ani naczelną komenda Ukraińskiej Armii Galicyjskiej.

- Militarny finał wojny polsko-ukraińskiej rozpoczął się 27 czerwca 1919 r., kiedy to do Galicji przybył wódz naczelny, Józef Piłsudski. Następnego dnia rozpoczęła się decydująca ofensywa Wojska Polskiego. Dysponując znaczną przewagą, polskie oddziały złamały ukraińską obronę i 17 lipca wyparły przeciwnika za Zbrucz. Pokonana, ale nie rozbita, Ukraińska Armia Galicyjska znalazła się w rejonie Kamieńca Podolskiego. Towarzyszył jej rząd, Ukraińska Rada Narodowa i bardzo liczna grupa urzędników oraz lokalnych działaczy społecznych i kulturalnych, którzy nie mogli pogodzić się z upadkiem własnej państwowości.

Państwa zachodnie, uznając, iż Rzeczpospolita stanowi najważniejsze ogniwo zapory antybolszewickiej, i obawiając się wejścia Armii Czerwonej do Galicji, 25 czerwca upoważniły ją do okupacji terenów po rzekę Zbrucz. Następnie (21 listopada 1919 r.) oddały Galicję na 25 lat pod polski zarząd. W odpowiedzi 10 grudnia polski rząd oświadczył, iż uważa Galicję za integralną część terytorium Rzeczypospolitej. 18 marca 1921 r., po zwycięskiej wojnie z Rosją i Ukrainą Radziecką, wschodnią granicę Polski uznały oba radzieckie rządy. Dwa lata później, 15 marca 1923 r., także państwa, zachodnie (Ententy) uznały wschodnią granicę Rzeczypospolitej, a tym samym przynależność Lwowa do Polski.

Lwów, dziś jedno z miast Ukrainy, pozostaje częścią naszych dziejów i świadomości historycznej. Do licznych świadectw przeszłości miasta „zawsze wiernego” doszły pamiątki heroicznych walk z lat 1918-1919, w tym zrujnowany (w ostatnich latach częściowo zrekonstruowany, m.in. wysiłkiem emigracyjnych i krajowych organizacji społecznych oraz firmy „Energopol”) Cmentarz Obrońców Lwowa na Łyczakowie oraz niemal zapomniane kwatery Obrońców Kresów Wschodnich na cmentarzu Janowskim².

Szanując niezmiennność obecnych granic i suwerenność życzliwej nam Ukrainy, zawsze pamiętajmy o tych, którzy zapłacili życiem za polskość Lwowa.

² O dramatycznych zabiegach, mających na celu powstrzymanie procesu dewastacji cmentarza w: S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 122.

- fond 581, op. 1 (Kolekcja materiałów URL i ZURL),
 fond 717, op. 1 (Koło Polskie).
 Centralnyj Dierżawnyj Archiw Wiszczich Organij Władi (CDA-WOW), Kijów:
 fond 2, op. 1 (Rada Narodnich Komisarij UCCR),
 fond 4465, op. 1 (Kolekcja materiałów URL i ZURL).
 Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Sowietsoj Armii, Moskwa:
 fond 103, op. 1 (Dowództwa Armii Ukraińskiego Frontu).
 Instytut Józefa Piłsudskiego (IJP), Nowy Jork:
 Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (AGNW).
 Lwowskij Obłastnoi Gosudarstwiennyj Archiw (LOGA):
 fond 257, op. 1,2 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich).
 Wojskowy Instytut Historyczny, Materiały i Dokumenty (WIH, MiD):
 1/1/40 Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk (odpisy).

BIBLIOGRAFIA SELEKTYWNA

ŹRÓDŁA

Archiwa i biblioteczne zbiory rękopiśmienne

- Archiwum Akt Nowych (AAN), Warszawa:
 Adiutantura Belwederu,
 Archiwum Paderewskiego,
 Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej,
 Prezydium Rady Ministrów,
 Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich,
 Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów, dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą.
 Biblioteka Narodowa, Warszawa:
 Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki.
 Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Warszawa:
 1.301.7 (Oddział I Naczelnego Dowództwa WP),
 1.304.1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią),
 1.341.1 (Wojskowe Biuro Historyczne),
 1.380 (Ukraińska Armia Sojusznicza),
 1.400 (Relacje),
 1.440.12 (Teki Laudańskiego),
 1.475.1 (Teki Teslara).
 Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy (CPHAU),
 Lwów:
 fond 211, op. 1 (Polska Komisja Likwidacyjna),
 fond 212, op. 1 (Komisja Rządząca),
 fond 309, op. 1 (Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki),
 fond 361, op. 1 (Spuścizna A. W. Kruszelnickiego),

Prasa, wydawnictwa rządowe i rozkazy

- „Czas” 1918-1919.
 „Diło” 1918.
 „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji” 1919.
 „Kurier Lwowski” 1918-1919.
 „Monitor Polski” 1918-1919.
 Rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, [Kraków 1918-1919].
 Rozkazy Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią, [Lwów-Przemyśl].
 „Rząd i Wojsko” 1919.
 Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, [Warszawa] 1919.
 „Wiarus” 1918-1919.
 „Wistnik Dierżawnich zakonij i rozporiadkiw Zachidnoi Obłasti Ukraińskoi Narodnoi Respubliki” 1919.
 „Wistnik Dierżawnoho Sekretariatu Wijskowich Spraw” 1918-1919.
 „Ziemia Przemyska” 1918.

Wydawnictwa źródłowe — dokumenty

- Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2, Wrocław 1974.
Direktyw Gławnowo Komandowanija Krasnoi Armii (1917-1920), Moskwa 1969.
Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 2, Warszawa 1961.

- Konstytucyjni akti Ukraini 1917-1920*, Kijów 1992.
- Kumaniecki K. W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1912-styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924.
- Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference 1919*, t. 3, Washington 1943.
- Pierwsza wojna polska. Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.), uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie (od 2 XI 1918 r. do 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu (od 11 I 1919 r. do 14 IX 1919 r.)*, zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył S. Pomarański, Warszawa 1920.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. I-III, Warszawa 1967.
- Ukraine and Poland in documents 1918-1922* (wyd. T. Hunczak), t. 1, New York 1983.
- Ukraińska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti. Dokumenti i materialii* (wyd. T. Hunczak, R. Solczanik), t. I, [bmw].
- The Ukrainian Revolution. Documents 1919-1921* (wyd. T. Hunczak), New York 1984.
- Wiwid praw Ukraini*, Lwi w 1991.

PAMIĘTNIKI, RELACJE, WSPOMNIENIA

- Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925.
- Carton de Wiart A., *Happy Odyssey*, London 1955.
- Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa z dodaniem memoriału „Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie” i innych dokumentów polityki polskiej z lat 1914-1919*, Warszawa 1926.
- Głabiński S., *Wspomnienia polityczne*, t. 1, Pelplin 1939.
- Krysiak F. S., *Z dni grozy we Lwowie (od 1-22 listopada 1918). Kartki z pamiętnika*, Kraków 1919.
- Kulczycki J., *Dziennik dowódcy kompanii z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwiną w 1919 roku*, Warszawa 1927.
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931.
- Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach* (wybór, opracowanie i wstęp P. Łossowski i P. Stawecki), Warszawa 1988.
- Łapiński-Nilski S., Kron A., *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy-Białystok 1993.
- Maćkowski Z., *Walki III/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920.

- Maczyński Cz., *Boje lwowskie*, t. 1-2, Warszawa 1921.
- Omelianowicz-Pawlenko M., *Ukraińsko-polska wojna 1918-1919*, Praha 1929.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937.
- Romer E., *Pamiętnik paryski 1918-1919*, Wrocław 1989.
- Romer J., *Pamiętniki*, Lwów 1938.
- Roja B., *Legends and facts*, Warszawa 1931.
- Sokolnicki M., *Podróż do Jass w jesieni 1918 roku*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn-New York 1976.
- Sokolnicki M., *W służbie Komendanta*, „Kultura” nr 12, Paryż 1953.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964.

OPRACOWANIA

- Ajnenkiel A., *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, nr 4, Warszawa 1958.
- Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku* (red. J. Faryś i J. Jekiel), Szczecin 1994.
- Balcerak W., *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974.
- Batowski E., *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.
- Cienciała A., *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski*, „Zeszyty Historyczne”, t. 16, Paryż 1969.
- Dąbkowski T., *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985.
- Dubanowicz E., *Stosunki polsko-ruskie w Galicji pod względem społeczno-gospodarczym*, „Ekonomista”, t. XIV, z. 1, Kraków 1914.
- Dziewanowski M. K., *Joseph Piłsudski. A European Federalist, 1918-1922*, Stanford 1969.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski*, Warszawa 1990.
- Gella J., *Ruski miesiąc 1 XI-22 XI 1918*, Lwów 1919.
- Generał Rozwadowski*, Kraków 1929.
- Horodienko W. I., *Ukraińska Hatycka Armija*, Lwiw 1991.
- Horodienko W. I., *Ukraiński Siczowi Strilci*, Lwiw 1991.
- Huculak M., *Pierwszy Listopad 1918*, Kijów 1993.
- Hupert W., *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.
- Hupert W., *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 2, Wrocław 1994.

- Juzwenko A., *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.
- Kolianczuk O., Litwin M., Naumienko K., *Gieneralitet ukraińskich wizwolnych zmagani*, Lwi w 1995.
- Konieczny Z., *Walki polsko-ukraińskie w Przemyslu i okolicy. Listopad-grudzień 1918*, Przemysł 1993.
- Kopański T., *Lotnictwo polskie w kampanii polsko-ukraińskiej 1918-1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1990, nr 1-2.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990.
- Krezub A., *Naris istorii ukraińsko-polskoj wojny 1918-1919*, Lwiw 1933.
- Kripiakiewicz I., Hnatiewicz W., Stefaniw Z., Dymn O., Szramczienko S., *Istoria Ukrajinskojho wijska*, Lwiw 1992.
- Kukułka J., *Sprawa Galicji Wschodniej w stosunkach polsko-francuskich przed podpisaniem traktatu wersalskiego*, „Studia z Najnowszych Dziejów Polski”, t. 5, Warszawa 1963.
- Kuźma O., *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960.
- Leinwand A., *Obrona Lwowa w listopadzie 1918 roku*, „Rocznik Lwowski 1993-1994”, Warszawa 1994.
- Lewandowski K., *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław 1974.
- Litwin M. R., Naumienko K. E., *Istoria halickoho strilectwa*, Lwiw 1991.
- Litwin M. R., Naumienko K. E., *Istoria ZUNR*, Lwiw 1995.
- Litwin M. R., Naumienko K. E., *Ukraiński Siczowi Strilci*, Kijiw 1992.
- Lozynskyj M., *Hałyczyna w rr. 1918-1920*, Wien 1922.
- Łossowski P., *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec-czerwiec 1919 r.*, Warszawa 1976.
- Łossowski P., *Zerwane pięta*, Warszawa 1986.
- Łowczowski G., *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968.
- Łukomski G., Partacz Cz., Polak B., *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa 1994.
- Mrocza L., *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990.
- Nahajewski., *Istoria ukrajinskoj dierzawi dwadcatowo stolitia*, Kijiw 1993.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984.

- Nicieja S. S., *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923*, Warszawa 1973.
- Nowakowski K. Z., *Dzieje Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Historia, sierpień 1914-listopad 1918*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. V, Przemysł 1988.
- Oliszański T. A., *Zarys historii Ukrainy XX w.*, Warszawa 1990.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979.
- Polońska-Wasilenko M., *Istoria Ukraini 1900-1923*, Kijiw 1991.
- Próchnik A., *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919.
- Ripeckyj S., *Listopad 1918 roku*, Nowy Jork 1961.
- Rutkowski S., *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918*, „Bellona”, t. XXIII, Warszawa 1926.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1987.
- Skrzypek J., *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939.
- Sopotnicki J., *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.
- Stachiw M., *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budownictwa ta zbrojnoi i diptomatycznoi oboroni w 1918-1923*, t. IH-IV, Scranton 1959-1960.
- Stawecki P., *Wskrzeszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987.
- Subtelnyj O., *Ukraina. Istoria*, Kijiw 1992.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Torzeci R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989.
- Ukraińska myśl polityczna XX wieku* (red. M. Pułaski), Kraków 1993.
- Ukrajinska Hałycka Armija 1918-1921*, t. I-V, Winnipeg 1958-1976.
- Usarz F. M., *Lwowskie harcerstwo w obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936.
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie Środkowowschodniej*, Warszawa 1992.
- Wandycz P., *France and Her Eastern Allies 1918-1925*, Minnesota 1962.

- Wandycz P., *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919-1920*, „Zeszyty Historyczne”, z. 12, Paryż 1967.
- Wapiński R., *Położenie geograficzne ziem polskich a pojęcie terytorialne Polski*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, z. 2, Warszawa 1992.
- Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Wasilewski L., *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925.
- Wąsowicz F., *Bój nocny w Persenkówce w grudniu 1918 r.*, „Przegląd Piechoty”, 1938, z. VI.
- Wiszniewski S., *Brzeżany i kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918-1919*, Lwów 1935.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988.
- Zgórnjak M., *Polacy w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX, Wrocław 1988.
- Zgórnjak M., *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.
- Żowkiwszczina. *Istoricznyj naris*, t. 1 (red. M. Litwin), Żowkwa-Lwów-Baltimor 1994.
- Żurawski P. P., *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAN — Archiwum Akt Nowych
 AGNW — Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza
 CAW — Centralne Archiwum Wojskowe
 CDAWOW — Centralny Dierżawnyj Archiw Wiszczych Organii Władii
 CG AS A — Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Sowietsoj Armii
 DOG — Dowództwo Okręgu Generalnego
 CPHAU — Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy
 GKWU — Generalna Komenda Wojsk Ukraińskich
 IJP — Instytut Józefa Piłsudskiego
 KNP — Komitet Narodowy Polski
 LOGA — Lwowski Obłastnoi Gosudarstwiennyj Archiw
 MSWojsk — Ministerstwo Spraw Wojskowych
 NKU — Naczelnia Komenda Ukraińska
 PKL — Polska Komisja Likwidacyjna
 PKP — Polski Korpus Posiłkowy
 PKN — Polski Komitet Narodowy
 PKW — Polskie Kadry Wojskowe
 POW — Polska Organizacja Wojskowa
 PSZ — Polska Siła Zbrojna
 SS — Strzelcy Siczowi
 TKR — Tymczasowy Komitet Rządzący
 TNTS — Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki
 UAG — Ukraińska Armia Galicyjska
 UGK — Ukraińska Generalna Komenda
 UGKW — Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy
 URL — Ukraińska Republika Ludowa
 URN — Ukraińska Rada Narodowa
 USS — Ukraińscy Siczowi Strzelcy
 WBH — Wojskowe Biuro Historyczne
 ZURL — Zachodnioukraińska Republika Ludowa
 ŻKR — Żydowski Komitet Ratunkowy

SPIS ILUSTRACJI

Kpt. Czesław Mączyński.
Gen. Tadeusz Rozwadowski.
Gen. Józef Leśniewski.
Gen. Wacław Iwaszkiewicz.
Hr. Aleksander Skarbek.
Kpt. Zdzisław Tatar-Trzeźniowski.
Por. Stefan Stec.
Ulica Słowackiego. Na pierwszym planie gmach Poczty Głównej (listopad-grudzień 1918).
Wnętrze Poczty Głównej po walkach (oddział pakunkowy).
Brama Cytadeli (listopad-grudzień 1918).
Oddział kawalerii „Wilki”.
Oddział por. Romana Abrahama przed Ratuszem (listopad 1918).
Polski samochód pancerny (listopad 1918).
Rodzeństwo Zofia i Józef Konopaccy (listopad-grudzień 1918).
Cmentarz polowy przy Politechnice.
Hetman Pawło Skoropadski.
Jewhen Petruszewicz.
Ataman Semen Petlura.
Dmytro Witowski.
Gen. Michaiło Omelianowicz-Pawlenko.
Andriej Dołud.
Żołnierze z Lwowskiej Brygady UAG (1919).
Iwan Omelianowicz-Pawlenko.
Osyp Bukszowany.
Dmytro Witowski w otoczeniu oficerów UAG (1919).
Teatr frontowy UAG.
Samochód pancerny UAG pod Lwowem (1919).
Samolot UAG (Krasne 1919).

SPIS MAP

Lwów 18 listopada 1918 r.....91
Front galicyjski 30 listopada 1918 r.....139
Działania grupy „Bug” w styczniu 1919 r.....153
Działania WP 15.03-30.04.1919 r.....179
Front galicyjski 30 kwietnia 1919 r.....199

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
Przed wybuchem wojny polsko-ukraińskiej.....	9
Trzy tygodnie listopada 1918 r.....	53
Odsiecz.....	100
i Oblężone miasto.....	136
! Wielkanocna bitwa.....	185
Jęfilka słów na koniec.....	202
Bibliografia selektywna.....	206
Wykaz skrótów.....	213
Spis ilustracji.....	214
Spis map.....	215